

P4
dubl. 2

PL ISSN 0033-202X

POLSKA AKADEMIA NAUK — BIBLIOTEKA W WARSZAWIE
STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

przeгляд biblioteczny

ROCZNIK 50

zeszyt **1/2**

1982

OSSOLINEUM

REDAKCJA

BARBARA SORDYLÓWA – redaktor naczelny
JADWIGA TEJWAN – sekretarz redakcji
MARTA LENARTOWICZ, LEON ŁOŚ

RADA REDAKCYJNA

HELENA WIĘCKOWSKA – przewodnicząca
CZESŁAW DEJNAROWICZ, CECYLIA DUNINOWA, BARBARA EYCHLEROWA
ZBIGNIEW JABŁOŃSKI, IZABELA KUCZYŃSKA, MARIA LENARTOWICZ
LEON ŁOŚ, HENRYK SAWONIAK, ANNA SITARSKA, BARBARA SORDYLÓWA
HANNA ZASADOWA

Stały dodatek do Przeglądu Bibliotecznego

BIBLIOGRAFIA ANALITYCZNA BIBLIOTEKARSTWA I INFORMACJI NAUKOWEJ

Opracowanie

Instytut Bibliograficzny Biblioteki Narodowej
Redaktor: BARBARA EYCHLEROWA

Adres Redakcji

Biblioteka PAN, 00-901 Warszawa, Pałac Kultury i Nauki, VI p.
tel. 203-302, telex 815360

Adres Wydawnictwa

Zakład Narodowy im. Ossolińskich-Wydawnictwo PAN
50-106 Wrocław, Rynek 9

Ze względu na trudności poligraficzne
zeszyt ten drukujemy techniką małej poligrafii

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

LIBRARY REVIEW

Rocznik 50

1982

Zeszyt 1/2

TREŚĆ

Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego - świadkowie sześćdziesięciu lat	
JÓZEF SZOCKI: Antoni Knot - historyk oświaty, bibliotekarz, organizator życia naukowego	5
Forum dyskusyjne Przeglądu Bibliotecznego	
Dyskusja pozjazdowa	23
Artykuły	
JANINA PELCOWA: Z zagadnień konwersji pism	57
ZDZISŁAW KOZIEŃ, JÓZEF WILK: Problemy ujednoczenia systemu transliteracji i kodowania danych	79
RAFAŁ KOZŁOWSKI: Biblioteka Brytyjska	101
Doniesienia. Komunikaty	
Nowa Polska Norma szeregowania alfabetycznego	115
Sprawozdania	
Czwarta Wszechzwiązkowa Naukowa Konferencja Księgoznawcza. Moskwa, 8-10.12.1980 (Radosław Cybulski)	117
Recenzje i przeglądy piśmiennictwa	
Bibliografia	
Józef Korpała: Karol Estreicher (st.) twórca "Bibliografii polskiej". Wrocław 1980 (Adam Nowak)	123
Nadežda Alekseevna Nikiforovskaja: Bibliografičeskoe opisanie. Voprosy teorii, istorii i metodiki. Leningrad 1978 (Adam Nowak)	126

Konwersja pism

- Rudžero Sergeevič Giljarevskij, Boris Anatol'evič
Starostin: Inostrannye imena i nazvanija v russkom
tekste. Spravočnik. Izd. 2 ispr. i dop. Moskva 1978
(Janina Pelcowa) \ 131

Historia drukarstwa i księgarstwa

- Marian J. Lech: Drukarze i drukarnie w Królestwie
Polskim 1869-1905. Materiały ze źródeł archiwalnych.
Warszawa 1979; Księgarze i księgarnie w Królestwie
Polskim 1869-1905. Materiały ze źródeł archiwalnych.
Warszawa 1980 (Irena Treichel) 136

- Przegląd piśmiennictwa krajowego (Irena Bednarz) 143

Z życia SBP

- Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Pol-
skich. Warszawa, 11-13.05.1981
Sprawozdanie ZG SBP za okres 30.09.1979-10.05.1981 zło-
żone przez sekretarza generalnego kol. Leona Łosia 149
Sprawozdanie z działalności okręgów za rok 1980 175
Protokół Krajowego Zjazdu Delegatów SBP 180
Uchwała Krajowego Zjazdu Delegatów SBP 188

Z żałobnej karty

- Alina Gawinowa (1908-1981) (Oprac. Irena Gawinkowa) 193
Kronika krajowa 197
Kronika zagraniczna 199
Wydawnictwa otrzymane 203
Autorzy 204

CONTENTS

Creators of the Polish Librarianship

- JÓZEF SZOCKI: Antoni Knot - an education historian,
librarian and a promotor of scientific activities 5

The discussion forum of Przegląd Biblioteczny	
After-meeting discussion	23
Articles	
JANINA PELCOWA: Some problems of the conversion of	
scripts	57
ZDZISŁAW KOZIEŃ, JÓZEF WILK: The problem of unification	
of the transliteration system and coding of bibliographic	
data	79
RAFAŁ KOZŁOWSKI: The British Library	101
Communications	
The new Polish Standard for alphabetical arrangement	115
Reports	
The Fourth All-Union Scientific Bibliographical Conference.	
Moscow, December 8-10, 1980 (by Radosław Cybulski)	117
Reviews	123
News from the Polish Library Association.....	149
Obituary.....	193
News from the country	197
News from abroad	199
Publications received	203
Contributors	204



WSPÓŁTWÓRCY BIBLIOTEKARSTWA POLSKIEGO
- ŚWIADKOWIE SZEŚĆDZIESIĘCIU LAT ...

Przegląd Biblioteczny 1982 1/2
PL ISSN 0033-202X

Józef Szocki

ANTONI KNOT - HISTORYK OŚWIATY, BIBLIOTEKARZ,
ORGANIZATOR ŻYCIA NAUKOWEGO

Urodził się 20 maja 1904 r.
w rodzinie inteligenckiej w Ko-
łomyi, gdzie też początkowo, a
następnie w Samborze, uczęsz-
czał do szkoły powszechnej
(1910-1914) i do gimnazjum
(1914-1922). Studia wyższe na
Wydziale Filozoficznym Uniwer-
sytetu Lwowskiego w zakresie
historii i polonistyki rozpoczął
w 1922 r., a ukończył w 1926 r.

Już w czasie studiów za-
czął dn. 1.9.1925 jako stypen-
dysta pracować w charakterze
bibliotekarza w Polskim Muzeum
Szkolnym we Lwowie, gdzie był
zatrudniony do dn. 31.3.1927.
W okresie 1.4.1927-31.3.1932
był początkowo pomocnikiem a-
systenta (demonstratorem), potem młodszym, na końcu starszym asystentem
katedry historii oświaty i szkolnictwa Uniwersytetu Lwowskiego u prof.
Stanisława Łempickiego, zaś w okresie 1.4.1932-30.9.1936 - archiwariu-
szem w Archiwum tego Uniwersytetu. W dn. 1.9.1929 został nauczycielem

w Państwowej Szkole Ekonomiczno-Handlowej, przekształconej potem w Państwowe Męskie Gimnazjum Kupieckie, oraz w Liceum Handlowe we Lwowie, gdzie kontynuował pracę do września 1939 r. W 1928 r. wykładał także w Uniwersytecie Powszechnym Związku Polskich Nauczycieli Szkół Powszechnych we Lwowie.

W 1929 r. zdobył stopień doktora filozofii. Następne dziesięciolecie cechowała pewna stabilizacja jego poczynañ w zakresie nauki i dydaktyki. W 1932 r. złożył egzamin państwowy na nauczyciela szkół średnich. W latach 1937-1939 był członkiem Państwowej Komisji Egzaminacyjnej dla nauczycieli szkół średnich we Lwowie (egzaminatorem z historii wychowania, ustawodawstwa szkolnego i organizacji szkolnictwa). Od 1937 r. brał udział jako członek w pracach Towarzystwa Naukowego we Lwowie. W 1938 r. został współpracownikiem Komisji dla Dziejów Oświaty i Szkolnictwa Polskiego Akademii Umiejętności w Krakowie, która w 1946 r. uznała go za współpracownika Komisji Historii Medycyny i Nauk Przyrodniczych, a w r. 1947 za współpracownika Komisji Historycznej.

Gdy w 1918 r. Polska odzyskała niepodległość, trzeba było wnieść nowy gmach państwowy, stworzyć i zorganizować szkolnictwo, także życie naukowe. Świadomość i charakter Antoniego Knota kształtowały się w tym klimacie działania. Także żywy ruch umysłowy Lwowa oddziaływał w sposób przemożny na młodego człowieka. Na Uniwersytecie wykładali wówczas tak wybitni uczeni, jak Oswald Balzer, Edward Porębowicz, Benedykt Dębowski, Kazimierz Twardowski, Stanisław Łempicki i in., którzy traktowali swoje zadania nie tylko jako nauczanie i rozwiązywanie teoretycznych problemów, lecz także jako doskonalenie moralne, zdobywanie mądrości życiowej.

Gdy ziemie wschodnie Polski wraz ze Lwowem zostały w 1939 r. przyłączone do Związku Radzieckiego, Antoni Knot rozpoczął pracę w lwowskim Technikum Handlu Radzieckiego (dawne Liceum Handlowe) jako kierownik jego biblioteki. Był tam zatrudniony do dn. 31.7.1940, potem pracował w bibliotece Instytutu Historii lwowskiej filii Ukraińskiej Akademii Nauk w Lwowie, następnie do dn. 30.6.1941 w dziale starych druków Biblioteki Uniwersytetu Lwowskiego. W okresie okupacji hitlerowskiej był kustoszem Archiwum Miejskiego we Lwowie (1.8.1941-31.7.1944). Koszmar rzeczywistość-

ci okupacyjnej nie przeszkodził mu wyklądać i prowadzić ćwiczenia z historii wychowania w tajnym Uniwersytecie.

Po wkroczeniu do Lwowa Armii Czerwonej A. Knot objął stanowisko dyrektora obwodowego Kolektora Bibliotecznego i naczelnika wydziału książkowego w instytucie państwowym "Knyhokul'ttorh" (do dn. 15.1.1945)¹. Gdy na początku 1945 r. rozpoczęła się repatriacja ludności polskiej z ziem zachodnich ZSRR do Polski, wyjechał dn. 17.1.1945 do kraju. Przebywał 5 tygodni w Przeworsku, gdzie zorganizował bibliotekę publiczną, a potem przybył do Krakowa, gdzie rozpoczął pracę w Bibliotece Jagiellońskiej jako kierownik referatu zabezpieczania księgozbiorów podworskich z województwa krakowskiego, rzeszowskiego i kieleckiego.

x

Pod koniec kwietnia 1945 r., kiedy jeszcze toczyły się walki w "Festung Breslau", powstała w Krakowie 27-osobowa grupa z prof. Stanisławem Kulczyńskim na czele, zwana Grupą Naukowo-Kulturalną m. Wrocławia. W jej skład wchodziły osoby reprezentujące różne środowiska krakowskie: Uniwersytetu, Politechniki i in. Wśród nich jako jeden z pierwszych znalazł się Antoni Knot. Pełnomocnictwa Ministerstwa Oświaty dla zabezpieczenia dóbr kulturalnych i naukowych we Wrocławiu otrzymał prof. Kulczyński na początku maja 1945 r. W trzy dni po kapitulacji dn. 6.5.1945 niemieckiego garnizonu twierdzy wrocławskiej przybyła do Wrocławia pionierska grupa w składzie 100 osób, w tym Antoni Knot jako kierownik jej czołówki, w celu obsadzenia przede wszystkim Uniwersytetu i Zarządu Miejskiego. Dnia 9.5.1945 został on dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, a na mocy decyzji Delegatury Ministerstwa Oświaty także kierownikiem Referatu Rewindykacyjnego Uniwersytetu i Politechniki na teren Dolnego Śląska.

Z księgozbioru biblioteki uniwersyteckiej uratowały się tylko fragmenty wywiezione przez Niemców przed oblężeniem miasta do prowincjonalnych schowków. Polską Biblioteką Uniwersytecką stała się dotychczasowa Biblio-

¹ Kolektor biblioteczny - placówka handlu księgarskiego zaopatrująca biblioteki w nowości wydawnicze. "Knyhokul'ttorh" - instytut naukowo-dydaktyczny zajmujący się zagadnieniami związanymi z książką.

teka Miejska i do jej gmachu stopniowo wracały ocalałe na prowincji fragmenty, rozpoznawane i identyfikowane uprzednio w ruinach wypalonego budynku bibliotecznego "na Piasku".

Antoni Knot od pierwszego dnia po przyjeździe do Wrocławia rozpoczął zabezpieczać zbiory, organizować kadrę, a nawet dbać o mieszkania dla zgłaszających się do pracy, o ich wyżywienie itp. "Narodzinom polskiej Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu - słusznie pisał po latach - towarzyszył pożar, pierwszym miejscem pracy polskiego bibliotekarza były zgliszczca i ruiny. Pomieszczeniem dla księgozbiorów, których pożoga wojenna nie zdołała obrócić w popiół, były podziemia oraz zakonspirowane schowki, rozrzucone po wielkim obszarze całego Śląska"².

Jako kierownik Referatu Rewindykacyjnego Uniwersytetu i Politechniki zorganizował grupę osób w celu ratowania zbiorów bibliecznych i majątku wyższych uczelni wrocławskich. Dzięki niezwyklej energii organizatorskiej pozyskał pomoc Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej³. Do końca 1946 r. spenetrowano ponad 70 schowków: grotty wykute w skałach, zamki, pałace itp., i odzyskano tysiące cennych rękopisów, starych druków, muzykaliów, ikonografii, archiwaliów, także zbiorów mineralogicznych, zielników (kilkanaście tysięcy tek) i in., których część wróciła do Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu, resztę (kilkadziesiąt tysięcy wol.) przekazano Bibliotece Narodowej, Jagiellońskiej, Uniwersyteckim w Warszawie i Lublinie oraz innym bibliotekom naukowym w kraju.

Równoległe z pracami rewindykacyjnymi trwała intensywna organizacja Biblioteki Uniwersyteckiej. Pod koniec 1945 r. otwarto Gabinet Śląski, który objął zbiory dotyczące Wrocławia, Opola, Katowic i okolic, a dn. 1.2. 1946 - czytelną udostępniającą zbiory pracownikom naukowym i studentom Uniwersytetu i Politechniki⁴.

² B. Kuzak: Dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej. Maszynopis w Bibl. Ossolineum, s. 2.

³ Gen. S. Popławski wydał specjalny rozkaz do podległych mu jednostek wojskowych, aby udzielały jak największej pomocy grupie rewindykacyjnej.

⁴ "Po doprowadzeniu gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej do pewnego porządku z dniem 1 lutego zostanie otwarta czytelnia dla profesorów, docentów i asystentów Uniwersytetu i Politechniki. Z czytelnia mogą korzystać również studenci". "Pionier" 1946, 3 stycznia.

Do najważniejszych przedsięwzięć Antoniego Knota w owym czasie zaliczyć należy zgromadzenie w Bibliotece polskiego księgozbioru naukowego, gdyż brakowało go we Wrocławiu, a polonika, w które były zaopatrzone zbiory sławistyczne niemieckiej księżnicy uniwersyteckiej i Instytutu Europy Wschodniej, spłonęły doszczętnie. Udało się mu pozyskać zbiory z bibliotek: Potockich z Krzeszowic i Sanguszków z Gumnisk w okolicach Tarnowa.

Antoni Knot kreślił w tym czasie ambitne plany rozwoju Biblioteki: "Należy dążyć do budowy nowoczesnego gmachu, pomyśleć trzeba o odbudowie spalonego budynku dawnej Biblioteki Uniwersyteckiej»na Piasku« trzeba rozpocząć systematyczną i planową polonizację księgozbioru, uporządkować i opracować uratowane księgozbiory dawnej Biblioteki Miejskiej i Biblioteki Uniwersyteckiej oraz zbiory zabezpieczone; myśleć należy o specjalizacji Biblioteki, a w dalszym etapie zaplanować prace naukowe dotyczące dziejów bibliotek i książki na Śląsku, Biblioteka powinna stać się aktywnym warsztatem pracy naukowej"⁵. Trzeba przyznać, że wszystkie te zamiary (prócz budowy nowego gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej) zostały zrealizowane.

W 1946 r. zainteresował się on z właściwą dla siebie pasją i zaangażowaniem sprawami umieszczenia we Wrocławiu lwowskich zbiorów Zakładu Narodowego im. Ossolińskich. Wspierane przez niego radą i sugestiami komisje oświaty Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej (w okresie maj 1946-grudzień 1949 był jej radnym i wiceprzewodniczącym Komisji Kultury i Sztuki) i związków zawodowych wystąpiły dn. 4.6.1946 delegację do Krajowej Rady Narodowej z wnioskiem uzasadniającym potrzebę ulokowania tej księżnicy we Wrocławiu ze względu na to, że w tym mieście "koncentruje się większość ludzi i pracowników naukowych lwowskich, związanych z Ossolineum całą tradycją swej pracy badawczej i swojego naukowego dorobku"⁶.

⁵ B. Kuzak: Dyrektor Biblioteki... s. 5. Określenie "na Piasku" odnosi się do wysepki powstałej w rozwidleniu Odry - przy ul. Św. Jadwigi 3/4 znajduje się jeden z dwóch gmachów Biblioteki Uniwersyteckiej.

⁶ Archiwum Państwowe Wrocław: Wniosek Komisji Oświaty Dolnośląskiej Wojewódzkiej Rady Narodowej, 4.6.1946; zespół akt DWRN, sygn. 1107.

Wniosek ten poparł 28 czerwca 1946 r. na łamach "Głosu Ludu" Jerzy Borejsza, ówczesny prezes Spółdzielni Wydawniczej "Czytelnik"⁷.

Gdy było wiadome, że wniosek zostanie przez władze kraju pozytywnie załatwiony, zawiązała się z inicjatywy A. Knota grupa z udziałem rektora Stanisława Kulczyńskiego, prorektora Stanisława Lorii, Jerzego Kowalskiego, Karola Maleczyńskiego, Franciszka Pajęczkowskiego i Edwarda Zubika, która postanowiła zapewnić Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich odpowiednie warunki we Wrocławiu. Antoni Knot został powołany dn. 11 lipca 1946 r. przez wojewodę wrocławskiego na pełnomocnika dla przyjęcia i umieszczenia zbiorów Ossolineum we Wrocławiu. Jego staraniem użytkowany przez Uniwersytet gmach pogimnazjalny przy ul. Szewskiej 37 przekazano na cele Ossolineum. Uczestniczył też w organizowaniu delegacji, która miała odebrać zbiory w Przemyślu i przewieźć je do Wrocławia. Witął ją następnie na dworcu w Brochowie dn. 21 lipca 1946 r., gdy przyjechała z pierwszym transportem książek (razem ze zbiorami przybyła też Panorama Ręclawicka⁸). Wspomagał pierwszych nielicznych pracowników Ossolineum w porządkowaniu zbiorów.

Antoni Knot był jednym z inicjatorów wskrzeszenia w 1946 r. istniejącego jeszcze we Lwowie Towarzystwa Przyjaciół Ossolineum, które przejęło tymczasowy nadzór nad majątkiem i działalnością tej instytucji. Pełnił w nim funkcję sekretarza generalnego, przewodniczącym był rektor Stanisław Kulczyński, wiceprezesami zaś Jerzy Borejsza i prof. Tadeusz Bigo, skarbnikiem Emil Żychniewicz - b. dyrektor Książnicy Atlas we Lwowie. Dr Knot wykazał wtedy ogromną energię w zabezpieczeniu dla Ossolineum bazy lokalowej, w staraniach o środki finansowe, kompletowaniu kadry bibliotecznej, a jednocześnie brał udział w przygotowaniu rozporządzeń regulujących podstawy prawne Zakładu. Zabiegał także o przeniesienie do Wrocławia Wydawnictwa Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, które wznowiło działalność edytorską zaraz po wojnie w Krakowie. Dokonał tego na początku 1947 r. już jako dyrektor naczelny Zakładu Narodowego im. Ossolińskich

⁷ Wywiad redakcji "Głosu Ludu" z J. Borejszą ukazał się w nrze 175 z 28 czerwca 1946 r.

⁸ Częściowo była uszkodzona podczas nalotów we Lwowie. Ponadto jej rozmiary (14m x 140m) były tak duże, że stwarzała poważne trudności podczas transportu.

(od 22.3.1947). Z chwilą ścisłego zintegrowania obu placówek Zakładu nakreślił tematyczny program wydawniczy i plan tytułowy na najbliższy okres; obejmował on 8 tomików serii Biblioteki Narodowej, 4 podręczniki i 6 dzieł naukowych głównie z zakresu historii i literatury⁹. W 1947 r. wyszło 14 tytułów w nakładzie 132 050 egz.; w następnych latach działalność wydawnicza znacznie się poszerzyła¹⁰. Był to wprawdzie skromny plan wydawniczy (z powodów powszechnie znanych: rozpoczynano pracę w niezwykle trudnych, powojennych warunkach), jednakże ważny ze względu na to, że wytyczał na przyszłość kierunek tematyczny oficyny ossolińskiej. Zakład rozpoczynał wydawać przede wszystkim dzieła monograficzne z zakresu nauki o literaturze, historii, kultury i sztuki, historii politycznej i gospodarczej, także prace o charakterze bibliograficznym, wreszcie źródła.

W celu powiększenia zbiorów Ossolineum dr Knot pozyskał w 1949 r. dla Biblioteki decyzją Ministerstwa Oświaty poważną część zbiorów podworskich Branickich z Suchej (stare druki, druki obce XIX i XX wieku, czasopisma) i Lubomirskich z Przeworska, a za zgodą Instytutu Śląskiego także księgozbiór polski Biblioteki im. J.S. Bandtkiego w Cieplicach¹¹. Na szczególną uwagę zasługują jego zabiegi - uwiecznione pozytywnym skutkiem - o zwrot Ossolineum autografu "Pana Tadeusza" przechowywanego przez Bibliotekę Narodową od 1947 r., kiedy znaleziono go wraz z innymi zabytkami zagrabionymi przez Niemców w czasie II wojny światowej¹². W 1949 r.

⁹ Warto tu wymienić dla przykładu niektóre: "Zemsta" A. Fredry, "Barbara Radziwiłłówna" A. Felińskiego, "Kordian", "Lilla Weneda" i "Powieści poetyckie" J. Słowackiego, "Król Edyp" Sofoklesa i "Hamlet" Szekspira, "Gramatyka łacińska" M. Auerbacha i K. Dąbrowskiego, "Zasady pisowni" S. Jodłowskiego i W. Taszyckiego, "Podręcznik historii" W. Moszczeńskiej, "Zarys dziejów literatury polskiej" J. Kleinera.

¹⁰ Np. w 1948 r. czytelnicy otrzymali z tej oficyny 37 tytułów w nakładzie 178 050 egz.

¹¹ Zbiory suskie liczyły 16 500 tomów, przeworskie 10 000, a księgozbiór polski im. J.S. Bandtkiego 7000.

¹² Biblioteka Jagiellońska zwróciła się o przyznanie jej rękopisu, tłumacząc to tym, że skoro przekazano jej zbiory Tarnowskich z Dzikowa, którzy byli właścicielami autografu Mickiewicza, razem z nimi powinien stać się jej własnością także ten zabytek. Opinia specjalistów na ten temat była podzielona. Józef Cyrankiewicz - ówczesny prezes Rady Ministrów - decyzją z dn. 12.06.1947 przyznał go Bibliotece Ossolineum. Wielce zawiedziony tym prof. Stanisław Pigoń, który przygotował wielki artykuł dowodzący, że autograf "Pana Tadeusza" powinien być w Krakowie.

wydano jego staraniem fototypicznie "Autograf Pana Tadeusza - podobizna rękopisu" ze wstępem prof. Tadeusza Mikulskiego.

Zakład Narodowy im. Ossolińskich kierowany przez dyr. Knota stał się w tym czasie ważnym dla Dolnego Śląska ośrodkiem kulturalnym. O pracy dla regionu pisano w raporcie tej instytucji do Ministerstwa Ziem Odzyskanych: "Zwalczanie kompleksu niższości u autochtonów powstałego na tle niewłaściwego ustosunkowania się do nich ludności przybyłej. Zacieranie powstających nieporozumień i wrażenia krzywdy wyrządzonej w początkowym okresie gospodarki na tym terenie. Zwalczanie mitu o potęgę niemieckiej tak materialnej, jak kulturalnej"¹³. Biblioteka Zakładu zorganizowała kilka wystaw, które były dużym wydarzeniem kulturalnym, a ekspozycja "Mickiewicz - Puszkין" odwiedziła 35 miejscowości Dolnego Śląska i Opolszczyzny; obejrzało ją 31 000 osób¹⁴.

Gdy minął najtrudniejszy okres tworzenia od podstaw Ossolineum we Wrocławiu, Antoni Knot opuścił stanowisko dyrektora Zakładu z dn. 30.6. 1949, nie zrywając jednak z nim więzów. Pozostając dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej, stale interesował się jego działalnością, wspierał jego inicjatywy, zabiegał o pomoc władz i różnych instytucji. W latach 1949 i 1950 był społecznym delegatem TPO do spraw wydawniczych i z tego powodu często referował na zebraniach zagadnienia edytorskie. W okresie następnym, gdy Zakład podzielił się na Wydawnictwo i Bibliotekę (1953), brał żywy udział w pracach Rady Naukowej księżnicy, pełnił w okresie 1965-1975 funkcję jej przewodniczącego, a po odejściu na emeryturę w 1978 r. otrzymał tytuł honorowego przewodniczącego.

*

¹³ Archiwum Akt Nowych, Warszawa: Pismo Ossolineum do Ministerstwa Ziem Odzyskanych z 4 lutego 1948. Zespół akt MZO sygn. 79.

¹⁴ Wykaz wystaw: "Literatura polska w autografach Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu" (1947), "Dzieje języka polskiego na Śląsku" (1948), "Książka radziecka" (1948), "Polska książka historyczna" (1948), wystawa książki francuskiej (1948), "J.M. Ossoliński w 200 rocznicę urodzin" (1949), "Słowacki w 100 rocznicę śmierci" (1949), "Dzieje polskiego ekslibrisu" (1949), "Mickiewicz - Puszkין" (1949). O wystawach pisał F. Pajęczkowski: Ossolineum we Wrocławiu. "Sobótka" 1949 s. 293.

Antoni Knot zajmował się równoległe pracą naukową. Koncepcje naukowe, jakie rodziły się w trakcie prac badawczych i redakcyjnych, inspirowały go do podejmowania przedsięwzięć organizacyjnych. Czy to chodziło o utworzenie przez niego różnych czasopism naukowych, czy o organizację akademickich studiów bibliotekoznawczych, czy wreszcie o prowadzenie seminarium doktoranckiego, wszystkie te inicjatywy poprzedzone były określonymi pracami naukowymi i powstały na ich gruncie koncepcjami teoretycznymi. Jego dorobek naukowy liczy 240 różnych publikacji: książek, studiów, rozpraw, artykułów, szkiców, recenzji i notatek. Zainteresowania naukowe koncentrowały się wokół określonych problemów, głównie historii szkolnictwa, oświaty i wychowania w Polsce, w tym też Galicji i jej dziejów w XIX w. (problematyka szkoły i oświaty), ponadto wokół dziejów kultury polskiej, także bibliotekarstwa i bibliotekoznawstwa ¹⁵.

Godne uwagi są jego badania przeprowadzone jeszcze w latach 20-tych nad polskim szkolnictwem wojskowym (wtedy pionierskie w Polsce). W ich wyniku powstał w 1928 r. szereg artykułów, a w 10 lat potem opracowanie monograficzne pt. "Dzieje szkolnictwa wojskowego w Polsce" (Lwów 1938). Ciekawa jest jego praca "Urywki z dziejów propagandy wojennej Stefana Batorego" ¹⁶.

Warto tu wymienić także prace z zakresu problematyki szkolnictwa i oświaty Galicji i ziem ościennych: "Z dziejów ofiarności Podola, Wołynia i Ukrainy na cele oświaty w dobie Polski niepodległej" ¹⁷, "Samokształcenie i czytelnictwo młodzieży w szkole zawodowej" ¹⁸, "Dzieje szkolnictwa na Ziemi Czerwieńskiej. Przegląd literatury 1918-1935" ¹⁹ i wydane już po wojnie "Dążenia oświatowe młodzieży galicyjskiej w latach 1815-1830" (Wrocław 1959). Ostatnia praca zwraca uwagę na zagadnienia nie znanej dotąd działalności konspiracyjnej wśród młodzieży galicyjskiej tego okresu.

¹⁵ Por. J. Trzynadłowski: W gabinecie uczonego. Maszynopis w Bibliotece Ossolineum, s. 1.

¹⁶ W: Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878-1928. Lwów 1929 s. 203-220.

¹⁷ "Nauka Pol." 1932 T. 16 s. 25-38.

¹⁸ W: Zagadnienia wychowawcze w szkole zawodowej. Lwów 1934 s. 251-266.

¹⁹ "Ziem. Czerwień." 1936 R. 2 s. 149-157.

Z badań nad nimi powstały też inne opracowania: "August Bielowski. Uwagi o korespondencji i przyczynki do działalności spiskowej" ²⁰ i "Marceli Skałkowski 1818-1846. Zapomniany rewolucjonista i poeta. Kartka z dziejów życia literackiego w Galicji" ²¹.

Antoni Knot w okresie 1935-1961 ogłaszał w "Polskim słowniku biograficznym" liczne biogramy uczonych, działaczy politycznych, nauczycieli i bibliotekarzy z okresie od XVI do XIX wieku ²².

Jest autorem wnikliwego studium "Finis Poloniae! Legenda maciejowicka" (Lwów 1938), które spotkało się z wysoką oceną u specjalistów. Tak charakteryzował w nim przedmiot pracy: "Samo zagadnienie obejmuje dwie sprawy. Pierwsza to wyjaśnienie istotnego stanu rzeczy przez zbadanie autentyczności owego okrzyku Kościuszki na polu maciejowickim; druga to dzieje powstałej i rozpowszechnionej legendy. Obie te sprawy pozostają ze sobą w związku; legenda, a zwłaszcza jej początki, pozwalają na odpowiednie naświetlenie prawdziwości sceny, rzekomo rozegranej na polu bitwy. Obraz dziejów legendy tworzy zresztą sam dla siebie interesujące zagadnienie historyczno-kulturalne" ²³. Do tego nurtu prac naukowych A. Knota należy też jego opracowanie "Dzieje Śpiewów historycznych J.U. Niemcewicza" ²⁴ o recepcji tego dzieła i jego wpływie na świadomość historyczną Polaków.

Antoni Knot znany jest także jako wybitny znawca pamiętnikarstwa galicyjskiego. Opracował i wydał kilka pamiętników polskich ²⁵. Wypada wyso-

²⁰ "Rocz. Zakł. Nar. Ossol." 1953 T. 4 s. 173-194.

²¹ W: Sprawozdania Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego 1960 15 A. Wrocław 1962 s. 8-15.

²² M.in. Andrzej Abrek (senior i junior), Jan Darosław Amborski, Jakub Paschalis Arakielowicz, Eugeniusz Babiński, Wincenty Sadok Barącz, Jan Batorycki, Edward Gniewosz, Julia Goczałkowska, Korneli Juliusz Heck i in.

²³ Antoni Knot: Finis Poloniae! Legenda maciejowicka. Lwów 1938 s.1-2.

²⁴ "Rocz. Zakł. Nar. Ossol." 1948 T. 3 s. 91-120.

²⁵ Kazimierz Chłędowski: Pamiętniki . Do druku przygot., wstępem i przyp: opatrzył A. Knot. Wrocław 1951, 2 t.; Kazimierz Chłędowski (Kalasanty Kruk): Album fotograficzny . Qprac. i wyd. A. Knot. Wrocław 1951; Galicyjskie wspomnienia szkolne . Do druku przygot., wstępem i przyp. opatrzył A. Knot. Kraków 1955; Marian Rosco Bogdanowicz: Wspomnienia . Przedmowa: A. Knot. Kraków 1959 2 t.; Władysław Zawadzki: Pamiętniki życia literackiego w Galicji . Przygot. do druku, wstępem i przyp. opatrzył A. Knot.

ko ocenić użyteczność tych materiałów z punktu widzenia ich znaczenia dla prac historycznych, głównie nad świadomością i kulturą narodową.

Następny krąg zagadnień, nad którymi skupiały się zainteresowania naukowe badacza, i to głównie już po II wojnie światowej, wiąże się z bibliotekarstwem i bibliotekoznawstwem. Wysoko należy tu ocenić pracę pt. "Polskie prawo biblioteczne" (Wrocław 1947). Z innych trzeba wymienić takie, jak "Potrzeby i zadania biblioteczne na Dolnym Śląsku" ("Pionier 1946 nr 107 i 110); "Biblioteka Uniwersytecka we Wrocławiu 1945-1948" ("Sobótka" 1948 R. 3 s. 575-576); "Praca naukowa w bibliotekach uniwersyteckich"²⁶; "Organizacja pracy naukowej w bibliotekach głównych szkół wyższych" ("Życie Szkoły Wyższej". Zesz. spec. "Sprawy biblioteczne" Warszawa 1956 s. 48-62); "Komisja Bibliografii i Bibliotekoznawstwa Wrocławskiego, Towarzystwa Naukowego. Działalność w latach 1953-1957" ("Roczniki Biblioteczne" 1958 s. 335-340); "Początki uniwersyteckiej pionierki" (W: "Trudne dni". Wrocław 1945 r. we wspomnieniach pionierów. T. 1. Wrocław 1960 s. 158-172) i in. Dr Knot dążył do rozszerzenia zakresu wiedzy o aktualnej i przeszłej sytuacji bibliotek polskich, do wyzyskania tej wiedzy w działalności społecznej dla świadomego kształtowania przyszłości oraz określenia sytuacji bibliotek w strukturze i kulturze całego narodu. Wysoko cenił rolę społeczną biblioteki. W jednym rządzie stawiał takie jej funkcje, jak zapewnienie społeczeństwu uczestnictwa w kulturze i nauce, integrowanie narodu wokół celów rozwoju społecznego i politycznego.

Autor "Polskiego prawa bibliotecznego" przywiązywał duże znaczenie do funkcji naukowej biblioteki. Kierując Zakładem Narodowym im. Ossolińskich, popierał badania przezeń podejmowane, często je sam inicjował. Typowym przykładem może być opracowanie "Inwentarza rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu"²⁷. W przedmowie do Kraków 1961; Henryk Bogdański: Pamiętnik 1832-1848. Z rękopisu wyd., wstępem i przyp. opatrzył A. Knot. Kraków 1971.

²⁶ Praca naukowa w bibliotekach uniwersyteckich. Referat wygł. w Warszawie dn. 27.11.1950 na zebraniu Podsekcji Bibliografii i Bibliotekoznawstwa I Kongresu Nauki Polskiej. "Myśl Współcz." 1951 nr 8 s.145-154.

²⁷ Inwentarz rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Red. J. Turska. Wrocław 1948-1949, 2 t. - Indeks do inwentarza rękopisów Biblioteki Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu. Oprac. J. Turska i in. Wrocław 1962, 2 t.

tego wydawnictwa Antoni Knot pisał: "Szereg względów przemówił za tym, by taki inwentarz ogłosić drukiem. Katalogi rękopisów, opracowane w sposób, odpowiadający wszelkim wymogom naukowym, były i są dotąd w życiu i praktyce naszych bibliotek naukowych w latach ubiegłych zjawiskiem bardzo rzadkim. Lata całe upływają, zanim poszczególne biblioteki zdobędą się na takie katalogi. Brak zaś opisów zbiorów rękopiśmiennych dotkliwie odbija się na postępie naszych badań historycznych i literackich (...) Nie trzeba specjalnie podkreślać, że znaczenie tych publikacji wzrosło po wielkiej klęsce polskich bibliotek"²⁸. Cenił on więc warsztat informacyjny biblioteki. Wznowił także wydawanie "Rocznika Zakładu Narodowego im. Ossolińskich", zainicjował badania nad dziejami Zakładu.

Jako dyrektor Biblioteki Uniwersyteckiej we Wrocławiu szczególnie wiele czasu i wysiłku poświęcał rozwojowi kadry naukowej. Czynił wszystko, aby ułatwić jej pracę, zabiegał o awanse, wytyczał kierunki badań. Do aktywniejszych pracowników naukowych Biblioteki Uniwersyteckiej należeli wtedy dr Marta Burbianka (później profesor), dr Bronisław Kocowski (później profesor), dr Aleksander Rombowski (później docent), prof. dr Marian Morelowski, mgr Helena Szwejkowska (później docent), mgr Karol Głombowski (później profesor) i in.

W wyniku tego dorobku naukowego został dr Knot w 1955 r. mianowany profesorem nadzwyczajnym, a w 1964 - zwyczajnym. W 1970 r. otrzymał doroczną nagrodę miasta Wrocławia w dziedzinie nauki.

Antoni Knot był aktywnym członkiem Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego od momentu jego powstania (28.3.1946). W okresie 28.3.1946-18.9.1947 pełnił obowiązki sekretarza Wydziału Nauk Historyczno-Filozoficznych, a członkiem tego Wydziału był od 1952 r.²⁹ Potem został członkiem Wydziału Nauk Filologicznych, przy którym z jego inicjatywy powstała w tym czasie Komisja Bibliografii i Bibliotekoznawstwa. Na jej inauguracyjnym posiedzeniu przewodniczącym wybrano dr. Knota. Pełnił tę funkcję do dn. 2.6.1958. Na posiedzeniach Komisji przedstawiano wyniki badań często przez niego inicjowanych, a dotyczących szeroko pojętej nauki o książce. A oto

²⁸ Inwentarz rękopisów... s. VII.

²⁹ Por. J. Szczepaniec: Działalność Antoniego Knota we Wrocławskim Towarzystwie Naukowym. (Maszynopis w Bibliotece Ossolineum).

szczegółowe tematy, które były przedmiotem dyskusji: problemy dziejów produkcji, obiegu księgarskiego i społecznej recepcji książki, zagadnienia bibliotekoznawcze, bibliograficzne i metodologiczne księgoznawstwa³⁰.

Inspiratorską rolę w rozwoju badań nad problemami księgoznawstwa, bibliotekoznawstwa i to głównie dolnośląskiego, a właściwie wrocławskiego, bo im głównie było poświęcone, odgrywało założone w 1955 r., a następnie kierowane przez Antoniego Knota (długoletni redaktor naukowy do 1978 r.) wydawnictwo zbiorowe Wr.TN "Śląskie Prace Bibliograficzne i Bibliotekoznawcze". W latach 1955-1972 ukazało się w tym wydawnictwie 16 prac naukowych, których autorzy rekrutowali się głównie spośród pracowników Biblioteki Uniwersyteckiej i Katedry Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, a także spośród promowanych przez niego doktorów i z innych środowisk bibliotekarskich i oświatowych Wrocławia.

Oprócz zajęć redakcyjnych dotyczących "Śląskich Prac Bibliograficznych i Bibliotekoznawczych" prof. Knot uczestniczył w pracach Komitetu Wydawniczego serii A Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Jego doświadczenie edytorskie i zaangażowanie przyczyniały się w sposób wyraźny do pomnażania dorobku wydawniczego Wr.TN.

Także w zakresie edytorstwa, a zwłaszcza czasopiśmiennictwa, może się prof. Knot poszczycić niejednym osiągnięciem. Pierwszym tomem samodzielnie opracowanym redakcyjnie przez niego w 1929 r. były "Prace historyczne wydane ku uczczeniu 50-lecia Akademickiego Koła Historyków Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie 1878-1928" (Lwów 1929). W latach 1937-1939 był redaktorem (wraz z Kazimierzem Tyszkowskim) pisma Polskiego Towarzystwa Historycznego "Wiadomości Historyczno-Dydaktyczne" służącego nauczaniu historii. Gdy we Wrocławiu zaraz po wojnie tworzył Bibliotekę Uniwersytecką, czynił jednocześnie starania o powołanie pisma. Na początku 1946 r. z jego inicjatywy powstała "Sobótka" - organ Wrocławskiego Towarzystwa Miłośników Historii. Był jej redaktorem naczelnym do 1950 r. Przyczynił się także w sposób decydujący do powstania "Zeszytów Naukowych Uniwersytetu Wrocławskiego". Był do 1957 r. ich zastępcą re-

³⁰ W posiedzeniach Komisji brali udział głównie pracownicy Biblioteki Uniwersyteckiej, Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, a gdy powstały studia bibliotekoznawcze na Uniw. Wr., także ich pracownicy naukowcy, nieraz pracownicy Biblioteki Śląskiej w Katowicach.

daktora. Pod jego redakcją wyszły dwa zeszyty poświęcone bibliotekoznawstwu (seria A nr 1 i 4); na ich treść złożyły się artykuły i studia głównie pracowników naukowych Biblioteki Uniwersyteckiej.

W 1956 r. wyszedł pod redakcją prof. Knota zeszyt specjalny "Życia Szkoły Wyższej" pt. "Sprawy biblioteczne". W 1957 r. z jego inicjatywy Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego kreowało "Roczniki Biblioteczne", których został redaktorem naczelnym. Funkcję tę pełnił do końca życia. Pierwszy tom wyszedł w kwietniu 1957 r. Można było przeczytać w skreślonym jego ręką "Słowie wstępnym" do tego tomu: »Roczniki będą zatem zamieszczać w pierwszym rzędzie prace naukowe bibliotekarzy resortu szkolnictwa wyższego i będą się starać w miarę możliwości pracę tę na pewnych odcinkach inicjować, pogłębiać i poszerzać (...) Łamy »Roczników« są otwarte dla wszystkich bibliotekarzy oraz dla pracowników nauki, dla których książka i związane z nią zjawiska stanowią przedmiot badania»³¹. Na ich łamach gości głównie problematyka książki i bibliotek. Wysoki poziom naukowy pisma, wszechstronność i aktualność materiałów w nim zamieszczanych, perfekcja redakcyjna i edytorska - wszystko to zapewnia "Rocznikom" dużą popularność w wielu krajowych i zagranicznych ośrodkach bibliotekoznawczych. Niektóre tomy poświęcone zostały instytucjom i osobom zasłużonym dla kultury i nauki polskiej, w tym także dla bibliotekoznawstwa³². W ten sposób pismo zapewnia ciągłość materiałów o ważnych problemach współczesności.

Zorganizowanie we Wrocławiu od podstaw uniwersyteckich studiów bibliotekoznawczych to następne zadanie, jakiego podjął się Antoni Knot. Ponieważ były wtedy w kraju tylko dwie katedry bibliotekoznawstwa: w Łodzi (od 1945 r.) i w Warszawie (od 1952 r.), które nie mogły zaspokoić zapotrzebowania książnic naukowych na wysoko kwalifikowanych bibliotekarzy, dyr. Knot musiał podejmować różne inne sposoby podnoszenia kwalifikacji swych pracowników. Oddelegowywał bibliotekarzy na kursy specjalistyczne, organizowane głównie przez Bibliotekę Jagiellońską, kształcił ich także na

³¹ "Rocz. Bibl." 1957 R. 1 s. 3.

³² M. in. Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, Zakładowi Narodowemu im. Ossolińskich, Janowi Baumgartowi, Aleksandrowi Birkenmajerowi, Marcie Burbiance, Wiktorowi Hahnowi, Helenie Więckowskiej, również Antoniemu Knotowi.

kursach wewnątrzzakładowych, skłaniał niektórych pracowników do poddania się egzaminom państwowym na stopień bibliotekarza.

Gdy w dwustopniowym toku uniwersyteckich studiów filologicznych i historycznych uruchomiono w 1951 r. specjalizację bibliotekarską, prowadzenie zajęć dydaktycznych powierzono prof. Knotowi³³ i jego pracownikom naukowym. On sam prowadził wtedy wykłady z dziejów książki i kultury, a w l. 1945-1951 miał wykłady z historii oświaty i szkolnictwa oraz z nauki o książce na Wydziale Humanistycznym UW. Miał jednocześnie okazję śledzić sprawność dydaktyczną swych pracowników naukowych. Już wówczas snuł plany zorganizowania we Wrocławiu uniwersyteckiego studium bibliotekoznawstwa. Zostały one zrealizowane dopiero po pięciu latach, kiedy na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Wrocławskiego powołano Studium Bibliotekoznawstwa dla Pracujących³⁴, które od 1957 r. stało się ważnym członem powstałej również w 1956 r. Katedry Bibliotekoznawstwa (obok uruchomionej w tym czasie studium stacjonarnej)³⁵. W 1963 r. prof. Knot przeszedł na etat katedry w charakterze kierownika Studium Bibliotekoznawstwa dla Pracujących, opuszczając stanowisko dyrektora Biblioteki Uniwersyteckiej.

Z chwilą przekształcenia w 1969 r. Katedry w Instytut Bibliotekoznawstwa został jego pierwszym dyrektorem. Studiowało wtedy 229 studentów stacjonarnych i 291 zaocznych, a kadrę dydaktyczną³⁶ stanowili 3 samodzielni pracownicy naukowcy i 9 pomocniczych.

Studentów swych Antoni Knot uczył i wychowywał. Czynił to budzącym zawsze szacunek i zaufanie przykładem własnego postępowania, którym była praca systematyczna i dokładna. Wykształcił 206 magistrów od chwili uruchomienia studiów bibliotekoznawczych do momentu swego odejścia na emeryturę.

³³ Por. B. Kocowski: Organizator studiów bibliotekoznawczych we Wrocławiu. (Maszynopis w Bibliotece Ossolineum).

³⁴ Zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego z dn. 31.3.1956. "Dz. Urz. Min. Szk. Wyż." 1956 nr 4 poz. 14.

³⁵ Zarządzenie ministra szkolnictwa wyższego z dn. 30.10.1956 w sprawie zmian organizacyjnych w niektórych uniwersytetach. "Dz. Urz. Min. Szk. Wyż." 1956 nr 14 poz. 54.

³⁶ B. Kocowski: Organizator... s. 3.

Rozwojowi bibliotekoznawstwa w Polsce towarzyszyły zawsze nadzieje, że zostanie ono wprężnięte w służbę społeczną, że będzie pomocne w rozwiązywaniu problemów bibliotecznych, że nie tracąc swego wysokiego akademickiego poziomu weźmie na warsztat nie tylko kwestie wynikające z wewnętrznego rozwoju samej dyscypliny, lecz zbliży się do życia i praktyki. Nadzieje te spełniły się w dużej mierze dzięki Antoniemu Knotowi. Uruchomione przez niego w 1964 r. i kierowane przezeń seminarium doktoranckie dało szansę realizacji społecznego zamówienia i spełniło oczekiwania na prace naukowe o tematyce przydatnej bibliotekom, a także nauce. Dotyczyły one rozwoju sieci bibliotecznej i czytelnictwa w poszczególnych regionach kraju i stanowić miały wg zamysłu kierownika podstawę dla przyszłej syntezy dziejów publicznych instytucji upowszechniania książki w Polsce Ludowej. W okresie 1964-1975 na seminarium doktoranckim przygotowano 32 prace. Nadto pod kierunkiem prof. Knota powstały 3 prace habilitacyjne.

*

Warto tu jeszcze wspomnieć o działalności społecznej Antoniego Knota. Po przyjeździe do Wrocławia włączył się on aktywnie w nurt pracy politycznej. W latach 1948-1951 był przewodniczącym Koła Stronnictwa Demokratycznego pracowników miejscowych wyższych uczelni. Przez trzy kadencje (1952-1954, 1954-1958 i 1958-1960) był przewodniczącym Miejskiego Komitetu SD we Wrocławiu, a w l. 1960-1975 przewodniczącym Wojewódzkiego Komitetu tegoż Stronnictwa. Przez wiele lat uczestniczył jako członek w pracach Centralnego Komitetu i Rady Naczelnej SD. Otrzymał tytuł zasłużonego członka tego Stronnictwa. Współorganizował Towarzystwo Miłośników Wrocławia i przez wiele lat działał aktywnie w jego ramach. Zorganizował Koło Towarzystwa Przyjaciół Książki we Wrocławiu. Towarzystwo to obdarzyło go godnością członka honorowego.

Powyższy szkic ukazuje niezwykle aktywną w różnorodnych kierunkach działania osobę Antoniego Knota. Jakże słuszne było określenie Aleksandra Birkenmajera: "Profesor Knot to wulkan w pomysłowości i działaniu naukowca i organizatora". Za aktywną działalność naukową, dydaktyczną i organizatorską Profesor został odznaczony Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

Umarł 2 stycznia tego roku. Jego życie było przykładem, ile i w jakich kierunkach może działać człowiek nauki, świadomy celu swych dążeń, aby osiągnąć wyniki będące wzorem dla kolejnych badaczy.

Od Redakcji. Tekst powyższy powstał za życia Profesora i pozostawiamy go w cyklu "Współtwórcy bibliotekarstwa polskiego...", chociaż jest już, ku naszemu wielkiemu żalowi, nekrologiem.

FORUM DYSKUSYJNE PRZEGLĄDU BIBLIOTECZNEGO

Dyskusja pozjazdowa

W dyskusji na temat Zjazdu delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich (11-13 maja 1981 r.) oraz kierunków działania nowo wybranego Zarządu Głównego udział wzięli ze strony Zarządu Głównego: przewodniczący dr Stefan Kubów, I zastępca przewodniczącego mgr Jerzy Lewandowski, zastępca przewodniczącego mgr Jan Burakowski, sekretarz generalny mgr Władysława Wasilewska, ze strony redakcji "Przeglądu Bibliotecznego": redaktor naczelny dr Barbara Sordylowa, zastępca redaktora naczelnego dr Andrzej Mężyński i sekretarz redakcji mgr Jadwiga Tejwan. Dyskusja odbyła się dn. 4 września 1981 r. w Bibliotece PAN w Warszawie.

"Przegląd Biblioteczny": Serdecznie witamy przedstawicieli Zarządu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, zaproszonych na dyskusję redakcyjną "Przeglądu Bibliotecznego" - wspólnego organu Stowarzyszenia i Biblioteki PAN w Warszawie. Chcemy, żeby tematem dyskusji były istotne sprawy dotyczące bibliotekarstwa polskiego i zawodu bibliotekarza, związane z problematyką poraszoną na Krajowym Zjeździe delegatów SBP (11-13 maja 1981 r.). Proponujemy dwa zasadnicze wątki dla tej rozmowy: ocena samego Zjazdu, motywów jego zwołania, przebiegu i atmosfery, a następnie program pracy SBP na obecną kadencję. Pierwsze nasze pytanie jest następujące: czy uważają Państwo, że Zjazd zwołany w terminie przyśpieszonym był wydarzeniem koniecznym? Spotkaliśmy się bowiem z głosami, a pojawiły się one również w prasie, które kwestionowały celowość zwołania Zjazdu. Był on - wg tych opinii - żywiłową manifestacją na rzecz odnowy i demokracji, jednak bez zarysowania koncepcji, jak te procesy w świecie bi-

biotekarskim mają przebiegać. Konsekwencją braku planu pozytywnego miała być niemożność sformułowania programu przyszłych działań Stowarzyszenia, a także kłopoty na Zjeździe z wyborem przewodniczącego Stowarzyszenia. Przytoczmy tu zdanie z pewnego artykułu: "Nikt z proponowanych przez obecnych nie cieszył się zaufaniem i autorytetem w środowisku"¹. Z sądami takimi trudno się oczywiście zgodzić, w każdym razie w całości; ciekawi jesteśmy opinii Państwa na ten temat.

J. BURAKOWSKI: Według mnie zwołanie Zjazdu było konieczne z kilku powodów. Wszystkie inne podobne towarzystwa czy stowarzyszenia odbywały na ogół swoje zjazdy nadzwyczajne, odnawiając składy, zmieniając statuty czy programy działania. Wydaje mi się jednak, że był również i powód głębszy. Nasze Stowarzyszenie od wielu lat weszło w ślepią uliczkę. Polegało to na tym, że nastąpiło bardzo daleko idące zawężenie działalności Stowarzyszenia. Charakteryzowało się ono małą ofensywnością i tym, że Stowarzyszenie nie czuło się właściwie pełnoprawnym reprezentantem środowiska. SBP bardzo delikatnie, łagodnie i zwykle zresztą z ogromnym opóźnieniem podsuwało władzom pewne problemy bez nalegania na egzekwowanie ich wykonania. Moje zdanie być może będzie odosobnione, ale wydaje mi się, że ogromnym minusem w działalności Stowarzyszenia podczas poprzednich kadencji, nie tylko zresztą ostatnich, była atomizacja naszych ośrodków decydujących o bibliotekarstwie. Poprzednio przez wiele lat władze administracyjne czy Biblioteka Narodowa i inne ośrodki były reprezentowane w Stowarzyszeniu i w Zarządzie Głównym. Można więc było wypracować jakąś jednolitą politykę biblioteczną. W ostatnich natomiast kadencjach nastąpiło rozczłonkowanie. Formalnie rzecz biorąc polegało to na tym, że np. przedstawiciel departamentu od wielu już kadencji nie wszedł w skład Zarządu Głównego, Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej również nie jest reprezentowany. Wszystkie te ośrodki działały i przeprowadzały oddzielną politykę, a znany wypadki, kiedy jeden ośrodek podstawił drugiemu nogę przy załatwianiu pewnych spraw. Nasze środowisko jest na tyle słabe, że wydaje się koniecznością wypracowanie wspólnej polityki działania jeżeli chodzi o Stowarzyszenie, związki zawodowe, Ministerstwo Kul-

¹ B. Zagórska: O czym nie mówiono? Po zjeździe bibliotekarzy. "Tryb. Ludu" 1981 nr 118 s. 4.

tury i Sztuki i inne władze administracyjne. I dlatego całkowita wymiana Zarządu, która nastąpiła, choć z drugiej strony ogromnie ryzykowna, bo przecież nie wiadomo, czy nowy Zarząd potrafi lepiej zorganizować pracę, stwarza po prostu szansę. Wydaje się, że w poprzednich składach, przy najlepszej woli różnych osób, pewne działania były niejako tak tradycyjne, że trzeba było myśleć o przewyciężaniu tych trudności, o których mówiłem.

"Przegląd Biblioteczny": Pana więc zdaniem do uaktywnienia prac Stowarzyszenia prowadzić będzie przede wszystkim wymiana Zarządu?

J. BURAKOWSKI: Uaktywnienie i zmiany form działania. Nasze cele są bowiem z grubsza zarysowane od dawna, ale forma realizacji tych postulatów musi być inna.

S. KUBÓW: Chciałbym powiedzieć o celowości zorganizowania Zjazdu właśnie na wiosnę 1981 r., choć może zacznę od odpowiedzi na pytanie dotyczące przewodniczącego Stowarzyszenia, ponieważ nie mogę "obejść" tego tematu. Uważam więc, że o tej późnej porze dnia i całego Zjazdu przeszłyby każda kandydatura na przewodniczącego. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w naszym środowisku jest jednak parę osób, które mają autorytet i które, gdyby zgodziły się kandydować - zostałyby wybrane. Tutaj widzę naukę dla nas. Wydaje mi się bowiem, a nie jestem w tym poglądzie całkowicie oryginalny, że ta niechęć do kandydowania brała się stąd, iż Stowarzyszenie upadało i osiągnęło taki status, że ktoś, kto zdobył sobie już autorytet gdzie indziej, nie chciałby go w Stowarzyszeniu utracić. Naszym zadaniem jest doprowadzenie Stowarzyszenia do takiego stanu, ażeby po mnie przyszedł ktoś, kto w środowisku bibliotekarskim rzeczywiście coś znaczy. Żeby Stowarzyszenie coś znaczyło. Byłem ostatnio na sesji IFLA, podczas której uświadomiłem sobie, że nasze Stowarzyszenie w Polsce zbyt mało waży w porównaniu z podobnymi organizacjami w innych krajach. Inna rzecz, że ich struktury są odmienne, ale przede wszystkim dysponują, większym i lepszym aparatem administracyjnym i stąd m.in. bierze się ich przewaga.

J. LEWANDOWSKI: No i z rangi zawodu również.

S. KUBÓW: Oczywiście że tak, ale mamy tu też przykłady z krajów demokracji ludowej, gdzie z tą rangą zawodu jest chyba podobnie jak u nas. Poza tym zauważyć trzeba, że status naszego Stowarzyszenia jest w jakimś

sensie wypadkową dotychczasowych form jego działania. Tak naprawdę, to w ciągu ostatnich kilkunastu lat poza doprowadzeniem do ustawy o bibliotekach o żadnych większych sukcesach nie słyszałem.

J. BURAKOWSKI: Niski prestiż Stowarzyszenia nie wpływa dodatnio na rangę zawodu. Wiadomo, że aktywność stowarzyszeń zawodowych, umiejętność prowadzenia ich działalności wpływa również na rangę zawodów przez nie reprezentowanych.

"Przegląd Biblioteczny": Powróćmy jednak do pytania o generalną ocenę celowości zwołania samego Zjazdu, jaka jest na ten temat opinia przewodniczącego Stowarzyszenia?

S. KUBÓW: Wydaje mi się, że gdyby ten Zjazd odbył się jesienią tego roku, czyli kilka miesięcy później, to nie zmieniłoby to niczego istotnego. Można by tylko przygotować bogatsze i bardziej konkretne dokumenty. Wydaje mi się natomiast generalnie, że skoro były oddolne tendencje, żeby Zjazd zwołać, to chcąc nie chcąc, bez względu na to, co o tym myślimy i co o tym myślały jego poprzednie władze - Zjazd należało zwołać. Uważam również, że jeżeli takie tendencje wystąpią w przyszłym roku, to nie staniemy im na przeszkodzie i zwołamy Zjazd niezależnie od tego, czy nam z kolei będzie się to podobało, czy nie.

W. WASILEWSKA: Wypowiedź moja będzie całkowicie szczerą, choć mogłabym przecież wyważyć moją opinię i zastosować autocenzurę. Czy Zjazd musiał się odbyć? Wydaje mi się, że musiał, mimo że nie wszystkie okręgi domagały się jego zwołania. Był jednak taki ferment w całym środowisku, który zarysował się już na zjeździe bibliotekarzy w Poznaniu, iż wydawało się, że zorganizowanie Zjazdu będzie jak gdyby zadośćuczynieniem żądaniom całego środowiska. Łączono z tym Zjazdem jakieś nadzieje. Ujawniły się one najpełniej wraz z całym ruchem odnowy w 1980 r., a najostrzej doszły do głosu w środowisku bibliotekarskim na zjeździe w Poznaniu. Pojawiły się tam pretensje, że zjazdu poznańskiego nie przekształcono w zjazd organizacyjny. Bibliotekarze zapomnieli o regulaminie, który w ogóle nie dopuszcza tego rodzaju posunięć. Poznański zjazd naukowy nie był zjazdem delegatów SBP: Uczestnicy zjazdu nie mieliby praw decydowania o czymkolwiek, a więc i o zmianie Zarządu SBP. Zjazd został doprowadzony do końca, po czym został "wspaniale" zrelacjonowany przez p. re-

daktora Stefana Atlasa, który zrobił "na szaro" całą naszą organizację, przedstawiając ją jako jakąś mafię dyrektorów bazujących na głupawych bibliotekarzach. Mniejsza jednak z tym. Nadzwyczajny Zjazd musiał się odbyć, z czym się zgadzam. Czy był on jednak konieczny, to jest inne pytanie. Moim zdaniem nie był i nie zgodziłabym się z tym, co powiedział p. Burakowski, iż Stowarzyszenie weszło na tory działalności, na których już niewiele można było załatwić. Wróć tu do rzeczy podstawowej. Uważam iż to, czy nasz zawód posiada wysoką rangę, czy nie, nie zależało zupełnie od Stowarzyszenia. Wydaje mi się, że - rozpatrując takie pytanie - trzeba brać pod uwagę sytuację ogólną. W tym wypadku trzeba zapytać o całość polityki społecznej państwa, a nie wąskiej grupy bibliotekarzy, która w końcu nie ma żadnej władzy i nie decyduje o niczym, bo o czym może decydować środowisko bibliotekarskie? Mówiono tu o ustawie bibliotecznej. Gdyby nie wysiłki Stowarzyszenia, należy wątpić, czy ta ustawa zostałaby uchwalona. Stowarzyszenie przyczyniło się więc do uchwalenia pierwszej w dziejach Polski ustawy o bibliotekach, której 10-lecie obchodziliśmy w 1978 r. Ale nie tylko. Były przecież jeszcze i zjazdy naukowe, np. zjazd poświęcony modernizacji bibliotek w Zielonej Górze. Nikt nie pamięta też, że 25% dodatku do emerytury dla bibliotekarzy dyplomowanych to wyłącznie zasługa Zarządu. Ranga Stowarzyszenia zależna jest od zrozumienia przez czynniki decydujące istotnej roli bibliotek, wydawców i wszelkiego typu zawodów związanych z kulturą, nauką i oświatą. A jeżeli idzie o działaczy Stowarzyszenia? No cóż, robili ci ludzie naprawdę tyle, ile mogli. Byłam sama przez dwie kadencje w Zarządzie i wiem, że nie było to tak, iż Stowarzyszenie uwikłało się w jakieś manipulacje resortowe, że szło na pasku Ministerstwa Kultury i Sztuki, bo i to mu zarzucano. W okresie, kiedy burzy się wszystko, burzą się różne środowiska, a wtedy pierwszym celem do bicia są zawsze ci, którzy są na ich czele. Rozsądniej od nas zachowali się księgarze, którzy nie zrobili nadzwyczajnego zjazdu. Dla nich dzisiaj otworzyły się większe szanse. A może dawny Zarząd SBP miałby dzisiaj również większe szanse skuteczniejszego działania?

S. KUBÓW: Z tego wynika kolejna nauka, a mianowicie taka, że poprzednie Zarządy za słabo informowały środowisko o tym, co robią; dopiero teraz widzę, że to jest naprawdę ciężka robota, bez względu na to, czy to były lata sześćdziesiąte czy siedemdziesiąte.

"Przeгляд Biblioteczny": Odbiegamy od tematu. Zajęliśmy się teraz działalnością Stowarzyszenia na przestrzeni wielu lat. Można i to zrobić, ale może nie przy tej okazji. Zagadnienia te interesują nas w tej chwili o tyle, o ile potrzeba zwołania Zjazdu wynika z braku aktywności Stowarzyszenia w momencie skądinąd historycznym. Oczywiście, to wyjaśnienie Pani pomaga nam również w jakiś sposób w scharakteryzowaniu postawy Zarządu. Rozumiemy, że Pani ocena jest jednak taka, że Zjazd nie był konieczny?

W. WASILEWSKA: Moim zdaniem, o tyle nie był konieczny, że poprzedni Zarząd miał przed sobą półtora roku do końca kadencji i mógł jeszcze coś zrobić, o ile w ogóle będziemy mogli coś zrobić w obecnej sytuacji. Mógł odejść spokojnie na normalnym zjeździe delegatów w normalnym terminie bez tego odium. Poza tym jest jeszcze jedno: żadna grupa nie przyszła na ten Zjazd z programem. I to też mówi o tym, czy Zjazd był potrzebny. Zmieniliśmy tylko statut w niektórych punktach.

J. LEWANDOWSKI: Mnie się wydaje, że Zjazd był jednak potrzebny, szczególnie po VIII Zjeździe w Poznaniu, który, co tu dużo mówić, nie wyszedł. Uważam, że nie było programowej konieczności organizowania Zjazdu, natomiast ta konieczność wynikała z potrzeby rozładowania atmosfery w środowisku. Rozmawiałem z członkami poprzedniego Zarządu, sami oni stwierdzili, że dalsza ich działalność była niemożliwa. Chociażby z tego powodu ten Zjazd był potrzebny. Wydaje mi się, że przed Zjazdem napięcie było o wiele większe niż na samym Zjeździe. Mnie osobiście wydawało się, że na Zjeździe odbędzie się "rzeź niewinątek", a stary Zarząd stanie pod pręgierzem. To jest zjawisko znane nam z psychologii, że wszelkie zarzuty generalne koncentrują się, czasem nawet w sposób irracjonalny, na konkretnych osobach. Niezależnie od tego, czy ten Zarząd był czy nie był "winien", w opinii społecznej odpowiadał za cały stan bibliotekarstwa polskiego. Zdajemy sobie sprawę wszyscy z tego, że takie stwierdzenie jest absurdem. Środowisku "potrzeba było krwi", musiały "polecieć głowy", a żeby oczyścić się atmosfera. W trakcie samego Zjazdu natomiast, z wyjątkiem zaledwie kilku odosobnionych głosów, nie potrafiono poprzedniemu Zarządowi przedstawić takich zarzutów, które wskazywałyby na jego nieudolność, brak kompetencji, pozwolenie manipulowania sobą itd. itd. Po prostu,

potrzebę zmian form działania, o czym mówił kol. Burakowski, środowisko wiązało niemalże podświadomie z nowymi osobami. Myślę, że potwierdzeniem tego były wybory przewodniczącego. Może źle rozumiem, ale - pomijając już sprawę ludzi, którzy nie godzili się na postawienie ich kandydatur - zostały przecież przedstawione do wyboru pewne autorytety, które nie przeszły. Wydaje mi się, że delegaci życzyli sobie kogoś zupełnie nowego, twarzy nie opatrzonej.

Czy na Zjeździe ujawnił się brak linii programowej? Były na Zjeździe liczne wypowiedzi programowe, wszystkie one zmierzały w jakimś określonym kierunku. Na ogół tak to bywa, że żadne zjazdy nie wypracowują same z siebie ostatecznych programów, jest to niemożliwe organizacyjnie. Ten Zjazd nie wypracował żadnego programu również dlatego, że program przedstawiony w dokumencie zjazdowym, nad którym powinna się skoncentrować dyskusja, nie przeszedł. Nie przyjęto go jednak nie dlatego, że był merytorycznie niesłuszny, tylko dlatego, że jego forma była taka, że w ogóle nie było mowy o dyskusji. Dlatego Zjazd nie miał się na czym oprzeć i nie wypracował konkretnego programu. Przecież my, opracowując po Zjeździe projekt programu SBP, oparliśmy się wyłącznie na uchwale Zjazdu i innych jego dokumentach oraz na wypowiedziach w dyskusji. W tym sensie nie sądzę więc, że Zjazd nie wypracował jakiejś linii programowej. Jest tylko może jedna wątpliwość: czy linia programowa wypracowana przez Zjazd różni się tak zdecydowanie od tej linii, którą bibliotekarze prezentują już od dawna. Zgodziłbym się ze zdaniem kol. Burakowskiego, że tutaj potrzebna jest raczej zmiana pewnych form działania, które chyba rzeczywiście trochę skostniały.

J. BURAKOWSKI: Rzeczywiście - należy działać skuteczniej, zresztą i ja też w jakiś sposób ponoszę tu winę, gdyż byłem członkiem poprzedniego Zarządu. Powracając do spraw programowych wydaje mi się, że w sformułowaniu klarownego programu przeszkodziła źle tutaj zrozumiana zasada demokracji. Tak było właśnie z materiałami zjazdowymi. Zebraliśmy i uwzględniliśmy wszystkie wnioski, które jednak w wielu wypadkach nawzajem się wykluczały. Obok spraw dotyczących całego środowiska były wnioski dotyczące często dosłownie kilkunastu osób. Wydaje mi się, że w naszej kandydencji będzie niesłuchanie ważne, czy potrafimy w przyszłości wykrystalizować

zować kilka takich problemów i spraw, które okażą się rzeczywiście ważne i których załatwienie odbudowałooby w jakiś sposób autorytet naszego Stowarzyszenia. Wydaje mi się, a znam to z własnego okręgu i mam kontakty z sąsiednimi okręgami, że tam autorytet Stowarzyszenia jest bardzo niski. Jeśli nie potrafimy pokazać, że Stowarzyszenie rzeczywiście jest potrzebne nie dla załatwiania wczasów czy jakichś imprez, ale jako godna zaufania reprezentacja środowiska, to trzeba się będzie liczyć z sytuacją, że nasza kadencja będzie ostatnią kadencją Stowarzyszenia albo że Stowarzyszenie stanie się szkieletowym ciałem o ograniczonej działalności, grupującym niewielu bibliotekarzy.

"Przeгляд Biblioteczny": Podsumujmy dotychczasowe refleksje i uwagi Państwa. Przeważała w nich opinia, że Zjazd był potrzebny, ponieważ był czymś w rodzaju terapii zbiorowej, niezbędnej środowisku, które musiało jakoś odreagować frustrację związaną z ogólną sytuacją bibliotek i bibliotekarstwa. Nie wypracowano jednak klarownego programu i form przyszłego działania SBP i od tej strony Zjazd nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań.

Na Zjeździe uchwalono nowy statut i wybrano nowy Zarząd. Czy wg oceny Państwa statut i skład nowego Zarządu spełnią nadzieje całego środowiska bibliotekarskiego?

J. LEWANDOWSKI: Trudno, abyśmy ustosunkowywali się sami do siebie. Natomiast, jeśli chodzi o statut, to potrzeba zmian statutu była wyraźna. Sam Zjazd był właśnie potrzebny m.in. ze względu na dokonanie zmian w statucie, tzn. zapewnienie pewnych gwarancji demokratyzacji struktur Stowarzyszenia i form działania. Wydaje mi się, że statut wypracowany na Zjeździe takie gwarancje daje, chociaż to jest tylko napisany dokument. Natomiast każdy statut jest w części dobry, w części zły, np. za bardzo rozbudowana w nim demokratyzacja może przeszkadzać w skutecznym działaniu.

S. KUBÓW: Właśnie, teraz jest taka potrzeba chwili, że przede wszystkim ma być demokratycznie, a dopiero potem okazać się może, że to może być nieskuteczne i trzeba będzie poszukiwać nowych form.

J. LEWANDOWSKI: Najskuteczniejsze są formy menedżerskie, które są formami może nie tyle antydemokratycznymi, co niedemokratycznymi. Inną sprawą jest to, że zarówno delegaci jak i sama komisja statutowa odczuli na Zjeździe pewien niedosyt. Dyskusja ogólna była bowiem tak gorąca i dłu-

gotowała, że nie starczyło czasu na poważniejszą dyskusję nad statutem. Komisja statutowa nie była pewna niektórych propozycji.

W. WASILEWSKA: Statut może rozczarować niektórych czy nawet wielu członków Stowarzyszenia w dwóch punktach. Delegaci żądali wyraźnie, ażeby w statucie znalazła się gwarancja wpływu Stowarzyszenia na obsadę stanowisk dyrektorów bibliotek. To jest żądanie, które ma na celu zapobieganie tzw. "przynoszeniu dyrektorów w teczkach". Postulat ten, niestety, nie mógł znaleźć odbicia w statucie. Stowarzyszenie nie może dawać samo sobie takich uprawnień, może natomiast opiniować w sprawach dotyczących członków SBP. Drugim punktem była bezwarunkowa samodzielność finansowa okręgów. Niestety, w dalszym ciągu obowiązuje limitowanie. Stowarzyszenie nie może zrobić czegoś, co nie jest wyrażone w prawie obowiązującym w kraju. Tak więc statut w tych dwóch sprawach odbiega od życzeń i postulatów delegatów.

"Przeгляд Biblioteczny": Spróbujmy może jednak, mimo zrozumiałej rezerwy Państwa, uzyskać kilka słów informacji o Zarządzie. Znana była liczba "prominentów" w poprzednim Zarządzie: chyba 14 dyrektorów na 19 członków Prezydium. Byli to najczęściej dyrektorzy dużych bibliotek, którzy angażowali do pracy na rzecz Stowarzyszenia pracowników swoich bibliotek. Budziło to różnego rodzaju obawy. Ilu jest w tej chwili dyrektorów bibliotek we władzach Stowarzyszenia? Czy Państwo mają jakieś dane?

S. KUBÓW: W samym Prezydium łącznie z wicedyrektorami jest trzech, a w Zarządzie Głównym - dziesięciu.

Ale tu jest sprawa innego rodzaju: czy to, że dyrektorzy byli w Zarządzie, to było źle?

J. BURAKOWSKI: Ja reprezentuję od dawna stanowisko, że bardzo źle, ponieważ jest to tylko działalność pozorna. Niektóre okręgi, gdzie przewodniczącymi byli dyrektorzy bibliotek, wykazywały się ogromną ilością prac, które były pracami czysto bibliotecznymi. Organizowało się spotkania autorskie, seminaria, konferencje itd. I co z tego? Wydaje się, że Stowarzyszenie ma potrzebę prowadzenia własnej działalności statutowej, a tymczasem pod szyldem SBP figurują prace, które wykonują biblioteki wojewódzkie czy uczelniane. I to nie ma żadnego sensu. Poza tym nawet stare przysłowie mówi, że "co dwie głowy to nie jedna". Jeśli w skali centralnej czy woje-

wódzkiej cała władza koncentruje się w jednej osobie, nawet jeśli ta osoba jest operatywna, to i tak zawęży to automatycznie krąg działania. Jeśli chodzi o obecny Zarząd Główny, wydaje się, że w stosunku do poprzedniej kadencji ma on pewne plusy i minusy. Do minusów należy zaliczyć to, że w nowym Zarządzie jest zbyt słabo reprezentowane środowisko warszawskie. W poprzednim dominowali dyrektorzy naczelni bibliotek wojewódzkich, przede wszystkim publicznych, także kilku bibliotek warszawskich. Nie był reprezentowany szerszy przekrój środowiska zawodowego. W tej chwili jest już chyba trochę lepiej. Nie znaleźli się jednak w Zarządzie Głównym reprezentanci władz decyzyjnych, którzy pomagiliby pewne rzeczy załatwiać. Jest bardzo niedobrze, że nie ma reprezentanta Biblioteki Narodowej, reprezentanta Ministerstwa Kultury i Sztuki, czy innych podobnych instytucji.

J. LEWANDOWSKI: Pan rozumie kategoriami klucza. Ja sądzę, iż to, że jest tak dużo dyrektorów w Zarządzie Głównym, jest zjawiskiem pozytywnym. Świadczy to bowiem o tym, że z tą kadrą dyrektorską nie jest jeszcze tak źle, jeśli delegaci Stowarzyszenia wybrali ich w sposób demokratyczny. Wybiera się przecież ludzi, którzy mają mówić nie tylko o wąskich problemach bibliotekarstwa, ale o bibliotekarstwie jako takim. Łatwiej bowiem o obejmowanie problemów bibliotekarstwa dyrektorowi biblioteki niż osobie, która np. pracuje w dziale gromadzenia, gdzie jest znakomitym fachowcem, ale z racji wykonywanej przez siebie pracy ma trudniejszy dostęp do szerszego spojrzenia na problemy bibliotekarskie.

S. KUBÓW: Skoro mówi się o składzie Zarządu, to warto popatrzeć na tę sprawę z innej jeszcze strony, a mianowicie: jakiego typu biblioteki Zarząd reprezentuje. Nasuwa się tu od razu spostrzeżenie, że bodaj najliczniejsze biblioteki, tzn. szkolne, są właściwie bardzo słabo reprezentowane. Są to biblioteki jedno- bądź dwuosobowe lub w ogóle bez personelu fachowego. Były trudności z wyborem delegatów z bibliotek szkolnych na zjazdy okręgów, jeszcze trudniej na Krajowy Zjazd delegatów, a cóż dopiero do Zarządu Głównego. Boję się, że jeśli nie zorganizuje się mocniej sekcji tych bibliotek, to będziemy trochę odcięci od ich problematyki; chodzi o to, żeby nie pominąć ważnych spraw tego typu bibliotek. Poza tym, chyba wszystkie sieci są reprezentowane nienajgorzej - może z wyjątkiem bibliotek fachowych.

"Przeгляд Biblioteczny": Kończąc rozmowę o nowym Zarządzie, zdradźcie Państwo, w jaki sposób odbyło się rozstanie z poprzednim Zarządem? Czy nastąpiła wymiana doświadczeń, odbyło się jakieś spotkanie, a jeśli tak, to w jakiej atmosferze ono przebiegło? Przemycimy trochę niedyskrecji towarzyskich do naszego naukowego periodyku.

W. WASILEWSKA: Wydaje mi się, że nie można tak antagonistycznie przeciwstawiać Zarządu starego - Zarządowi nowemu. Nie rozstaliśmy się w nieprzyjaźni ze starym Zarządem. Jego przedstawiciele spotkali się z nami dn. 11 czerwca 1981 r. w bardzo życzliwej atmosferze. Wymieniliśmy poglądy, życzenia owocnej pracy, trochę doświadczeń.

S. KUBÓW: Podtrzymano obietnicę byłego prezesa deklarującą nam pomoc. Powtórzenie tej deklaracji musieliśmy jednak trochę wymusić.

"Przeгляд Biblioteczny": Ostatnie pytanie, którego nie może chyba zabraknąć w tego rodzaju prowadzonych dzisiaj dyskusjach: samorządność Stowarzyszenia i formy tej samorządności. Zacytuję fragment pewnego artykułu: "Władze nigdy nie musiały się uskarżać na Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich. Jego kolejne zarządy były grzeczne i układne"². Jak obecnie wyobrażają sobie Państwo współpracę z władzami, kto w ogóle będzie tą władzą, wobec której trzeba być "grzecznym i układnym"? Czy nowy statut, zdaniem Państwa, chroni Stowarzyszenie przed możliwościami - niech padnie to słowo - ewentualnej manipulacji? Manipulacje zresztą mogą być różne, nie tylko władz wobec Stowarzyszenia, a również Stowarzyszenia wobec swoich członków?

J. LEWANDOWSKI: Byłoby bardzo dobrze, żeby władze były ze Stowarzyszenia zadowolone, ale nie w takim sensie, w jakim sugeruje to przytoczony cytat.

W. WASILEWSKA: Mam wątpliwości, czy nie mija on się z prawdą.

J. BURAKOWSKI: Moim zdaniem jest to prawda. Mówiłem już na początku o braku ofensywności. Można to wykazać na konkretnych przykładach. Stowarzyszenie kierowało jakieś propozycje do Ministerstwa i zadowalało się bardzo często odmowną odpowiedzią telefoniczną. Wydaje mi się, że jeżeli uważamy, że coś jest naprawdę potrzebne, trzeba zintensyfikować or-

² J. Kołodziejska: Bibliotekarskie dylematy. "Tyg. Kult." 1981 nr 22 s. 3, 15.

ganizacyjne zabiegi w obrębie Ministerstwa. Biurokracja nigdy nie kwapiła się, żeby cokolwiek zmieniać, a więc trzeba konsekwentnie iść raz, drugi, należy w razie potrzeby nieco podnieść głos, dotrzeć do ministra czy nawet wyżej. Stowarzyszenie jest do tego upoważnione, powinno zamawiać audjencje u wicepremiera Rady Ministrów, a nie tylko u ministra kultury i sztuki. Ile było np. tych wizyt u ministra kultury i sztuki w obrębie kadencji? Można ich wymienić chyba pięć. Z przytoczonym cytatem w tym sensie zgodziłbym się więc w pełni, ponieważ pewne propozycje były wysuwane, zgłaszane i na tym koniec. Uważano, że jeśli jakaś propozycja została zgłoszona do Ministerstwa, Biblioteki Narodowej czy gdzie indziej - to na tym koniec. Właśnie taka jakaś grzeczność, ustawianie się w roli petenta bardzo skromnego, a nie reprezentanta 40 000 ludzi. Dlaczego np. Holoubek może być co kwartał u prezesa Rady Ministrów, a dlaczego przewodniczący Stowarzyszenia nie?

W. WASILEWSKA: Jedno pytanie: w czym mogło pomóc dwadzieścia wizyt w sprawie np. papieru? Chodziliśmy wszędzie, gdzie tylko było można i nic, i nic, nie dano ani pół grama. To były rzeczy, których nie można było przeskoczyć. Sprawę załatwialiśmy bezpośrednio u pana wiceministra Fajkowskiego, w Naczelnym Zarządzie Wydawnictw, u ministra Tejchmy i nic nie pomogło. Byłam też u p. Wilhelmięgo, on obiecał. Niestety, nie udało się.

"Przeгляд Biblioteczny": Czy jest Pani skłonna twierdzić, że Stowarzyszenie wyczerpywało wszystkie możliwości ofensywnej działalności?

W. WASILEWSKA: Tam, gdzie można było załatwić - tak. Dałam przykład 25% dodatku do emerytury. Były warunki do załatwienia tego, ale pewnych rzeczy nie dało się przeskoczyć.

S. KUBÓW: Ja szukam wciąż nauki dla nowego Zarządu. Z tego wszystkiego płynie wniosek, że należy się upierać. Jest również druga nauka, że nawet wtedy, kiedy nam się nie uda czegoś załatwić, należy informować bibliotekarzy o podjęciu takich a takich działań, które jednak nie udały się. Mamy w naszym programie 20 punktów, które określone są jako kierunki działania, a nie jako coś, co na pewno załatwimy do końca. Jednak musimy w pewnym momencie mieć pewność, że zrobiliśmy wszystko, co można było zrobić i że całe nasze środowisko wie, że myślny to zrobili. Sformułowa-

liśmy nasz program w postaci punktów, aby można było ocenić, co zrobiliśmy w tym czy innym kierunku, podczas gdy w pięknie sformułowanym programie, jaki został przygotowany na Zjazd, byłoby to niemożliwe.

J. BURAKOWSKI: Jeśli jakąś sprawę wysuwamy i np. do ministra kultury i sztuki z tą sprawą przyszliby przedstawiciele Stowarzyszenia, związków zawodowych, dyrektor departamentu, dyrektor Biblioteki Narodowej, stworzyliby to większą szansę załatwienia, niż gdy to zgłasza tylko jedna ze stron. Druga sprawa to opinia publiczna. Ukazywało się bardzo mało informacji o bibliotekach, pisało je zaledwie kilka osób: dwóch czy trzech bibliotekarzy i tyłuż redaktorów czasopism społeczno-kulturalnych. Wydaje się, że te problemy powinny być szerzej kolportowane i prezentowane przez czołowe czasopisma.

"Przegląd Biblioteczny": Wróćmy jeszcze do sprawy samorządności Stowarzyszenia w świetle nowego statutu.

S. KUBÓW: Statut rzeczywiście zabezpiecza nas przed manipulacjami co do możliwości dokooptowania kogoś do składu Zarządu; nawiasem mówiąc, takie próby manipulacji już były, choć nie demonizowałbym ich znaczenia w stosunku do SBP. Na szczęście nie przeszły i obiecuję, że dopóki ja będę miał coś do powiedzenia, dotąd one nie będą miały miejsca. Uważam natomiast, że ten sam statut, gdyby funkcjonował w latach siedemdziesiątych, to byłby obchodzony "na okrągło", bo był to taki czas. Żeby Stowarzyszenie czy władze Stowarzyszenia były nie wiedzieć jak bojowe, to w końcu musiałyby się ugiąć. Teraz na szczęście mamy taki okres, że demokracja jest powszechnie szanowana.

"Przegląd Biblioteczny": Przejdźmy do spraw programu, a właściwie na kanwie programu - do pewnych spraw, które wydają się nam ważne dla środowiska bibliotekarskiego. Należałoby zacząć od spraw bardzo podstawowych, może od jakichś truizmów. Mianowicie padło tu już kilka razy sformułowanie o niskiej randze zawodu bibliotekarskiego. Czy świadomość bibliotekarzy jako grupy zawodowej jest wyraźnie ugruntowana w naszym środowisku oraz czy status bibliotekarzy jako odrębnej grupy zawodowej jest dostatecznie zadomowiony w świadomości społecznej? Można tu przytoczyć pewne przykłady negatywne - chociażby sprawę obsady stanowisk kierowniczych w bibliotekach różnych sieci przez niefachowców, co zresztą znalazło

odbicie w publicystyce³. W założeniach programowych jest takie sformułowanie, że dąży się do opracowania projektu karty bibliotekarza i pracownika informacji naukowej. Mamy co do tego pewne wątpliwości. Czy opracowanie karty bibliotekarza i pracownika informacji naukowej przyczyni się do podniesienia rangi zawodu bibliotekarskiego w społeczeństwie? Czy nie należałoby wcześniej ustalić w ogóle status pracownika informacji naukowej, biorąc pod uwagę, że mówi się coraz głośniejszym i dłuższym nt. integracji pracowników różnych sieci informacyjnych, tzn. pracowników bibliotek, ośrodków informacji a poniekąd i archiwów. Warto jeszcze przypomnieć, że ustawa o działalności informacyjnej, której kilka projektów do tej pory opracowywało Centrum INTE, nie weszła jeszcze na tory legislacyjne. Czy nie należałoby do tych spraw powrócić w tej chwili, ale w sposób nieco inny, tzn. w sposób integrujący faktycznie wszystkie środowiska, które działają w sferze szeroko rozumianej komunikacji za pomocą książki w różnych jej postaciach?

S. KUBÓW: Co do świadomości zawodowej bibliotekarzy to zgadzam się z poglądem, że nie jest najgorzej; o szczegółach warto jeszcze pomóc. Natomiast trzeba skierować wiele sił w kierunku podniesienia stanu wiedzy społeczeństwa na temat bibliotek i zawodu bibliotekarza. Coraz bardziej oswaja się ono bowiem z widokiem bibliotekarza pracującego w byle jakim pomieszczeniu, z byle jakimi meblami - człowieka, który podaje książki. Czasem w telewizji zobaczy jeszcze jakiś stary druk, trzymany w ręku przez panią bibliotekarkę, albo zrujnowaną czytelnikę. Taki widok staje się coraz bardziej powszechny. Trzeba więc zwiększać ofensywność propagandy w kierunku pokazywania tego, jakie mogą być biblioteki, jacy powinni być bibliotekarze i jakimi my potrafilibyśmy być, gdybyśmy mieli warunki, a nawet jakimi jesteśmy pomimo braku tych warunków.

W. WASILEWSKA: Faktem jest, że zawód bibliotekarski ma rzeczywiście niską rangę w społeczeństwie, a nawet wśród pracowników bibliotek. Pan wymienił poprzednio nauczycieli w szkole - rzeczywiście jest tak, że bibliotekarz pracujący w bibliotece szkolnej woli mieć status nauczyciela-bibliotekarza, niż bibliotekarza.

³ J. Burakowski: Dziurawa sieć. "Polityka" 1981 nr 17 s. 10.

S. KUBÓW: Potrzebne tu jest pewne wyjaśnienie. Np. dzieci nauczycielskie mają prawo do przywilejów wynikających z karty praw i obowiązków nauczyciela, a dziecko bibliotekarskie żadnych przywilejów nie ma. Stąd bibliotekarze szkolni, pomimo że mają świadomość bibliotekarską, często muszą podkreślać swoją przynależność do zawodu nauczycielskiego.

J. BURAKOWSKI: Nie wiem, czy należy się na to oburzać. Przecież cała sieć np. bibliotek szkolnych czy bibliotek zakładowych jest ściśle związana z działalnością szkoły, zakładu, instytutu. W instytucie bibliotekarz czy pracownik informacji z wykształcenia jest inżynierem, historykiem czy pedagogiem, a pracuje w bibliotece.

"Przeгляд Biblioteczny": Jak należy rozumieć problem integracji środowiska bibliotekarskiego? Czy chodzi tu o integrację bibliotekarzy z różnych sieci, bo to jest oczywiste, czy też o integrację dwóch pionów: pionu bibliotecznego i pionu informacyjnego? Jest bowiem pewien niedosyt w tych sformułowaniach zawartych w projekcie programu.

S. KUBÓW: Integrację należy rozumieć i realizować we wszystkich kombinacjach: bibliotekarze tej samej sieci, różnych sieci, pracownicy informacji i bibliotekarze.

J. LEWANDOWSKI: Myślę, że obserwujemy raczej dezintegrację zawodu i będziemy ją obserwowali nadal. Linie podziału przebiegają trochę inaczej, tzn. jedna linia podziału to bibliotekarze - dokumentaliści lub inaczej: pracownicy bibliotek i pracownicy ośrodków informacji naukowej. Także wśród bibliotekarzy istnieją pewne podziały, np. bibliotekarze w bibliotekach naukowych i w bibliotekach publicznych. Myślę, że dezintegracja będzie postępowała; po prostu coraz bardziej różnicują się interesy różnych grup bibliotekarzy. Pracując np. w bibliotekach szkół wyższych i pozostając bibliotekarzami wtapiamy się jednocześnie w strukturę szkoły wyższej, tak żeby biblioteka nie była w niej tworem obcym. Problem ten najłatwiej zilustrować na przykładzie siatki płac. Niemalże wszystkie biblioteki szkół wyższych złożyły w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki wnioski, ażeby wyłączyć je z ogólnych przepisów płacowych dla bibliotekarzy. Pozornie wyglądało to na to, że chodzi o lepsze ustawienie się finansowe. Ale nie tylko w tym była rzecz. Szkoły wyższe mają ustalone struktury pracownicze: nauczyciele akademicy, pracownicy naukowo-techniczni,

pracownicy administracji i obsługi. Nie wiadomo właściwie, kim są w tej strukturze bibliotekarze, a szczególnie służba biblioteczna. Inna sprawa z tego zakresu to utrzymująca się dezintegracja bibliotekarzy i dokumentalistów. Myślę, że dopóki nie zostanie zintegrowany system informacji naukowej z systemem sieci bibliotecznych, to mowa o integracji bibliotekarzy i dokumentalistów pozostanie bez pokrycia. Od dziesięciu lat, a mianowicie od Uchwały nr 35 z 1971 r.⁴ o tym się mówi, lecz bez skutku. Z zawodem bibliotekarza identyfikują się raczej pracownicy bibliotek fachowych, a nie pracownicy informacji i dokumentaliści pracujący w ośrodkach informacji naukowej. Oni starają się raczej wtopić w kadre inżynierską czy w kadre podstawową zakładów pracy.

"Przeгляд Biblioteczny": Pewna grupa dokumentalistów pracuje w bibliotekach naukowych a także w placówkach naukowych wykonując prace bibliograficzno-dokumentacyjne, niekiedy redakcyjne. Ta grupa, jak się wydaje, również ma trudności z samookreśleniem się.

S. KUBÓW: Podczas ostatniej sesji IFLA zapoznałem się ze statutami kilku innych stowarzyszeń bibliotek czy bibliotekarzy. W żadnym z nich nie mówi się, że są to organizacje, które zrzeszają bibliotekarzy i pracowników informacji. Nie wiem, czy wynika to z tego, że rzeczywiście nie zrzeszają obu tych grup, czy że granica między nimi nie jest wyraźna.

J. BURAKOWSKI: W zasadzie informacja jest funkcją udostępniania zbiorów, mówienie więc o osobnych zawodach byłoby rzeczą śmieszną.

J. LEWANDOWSKI: Możemy być znakomitymi teoretykami i w teorii doskonale połączyć informację naukową z bibliotekarstwem, nie zmieni to jednak praktyki, w której podział taki istnieje. Powtórzę tutaj jednak z naciskiem, że w sytuacji braku jednolitej koncepcji systemu biblioteczno-informacyjnego trudno o sensowne programowanie praktycznych posunięć w tym zakresie.

S. KUBÓW: Nie wiem, czy mogę zdradzić, że zdarzały się nam takie sytuacje, podczas konstruowania zarówno statutu jak i potem kierunków działania, że w tekstach tych pisaliśmy o działalności bibliotecznej, a dopiero potem podpisywaliśmy "informację naukową". Dowodzi to, że nie mamy jesz-

⁴ Uchwała nr 35 Rady Ministrów z 12 lutego 1971 r. w sprawie rozwoju informacji naukowej, technicznej i ekonomicznej. "Monit. Pol." 1971 nr 14 poz. 104.

cze tutaj jasnej koncepcji, a więc dobrze się stało, że się o tym mówi, bo to jest rzeczywiście trudny orzech do zgryzienia. W okręgu wrocławskim domagano się na przykład, żeby stworzyć sekcję informacji naukowej, bo akurat znalazła się wystarczająca grupa aktywnych członków Stowarzyszenia zainteresowanych tą tematyką.

"Przeгляд Biblioteczny": Na kaliskim Zjeździe delegatów SBP była na ten temat mowa i nawet dyrektor Centrum INTE Mieczysław Derentowicz i przedstawicielka zespołu do spraw bibliotek i archiwów w Centrum p. Elżbieta Malinowska wstąpili jako członkowie do Stowarzyszenia. Nie wiemy, ilu pracowników ośrodków informacji od tego czasu poszło w ich ślady, choć przecież pracownicy ośrodków informacji nie mają swojego stowarzyszenia zawodowego czy naukowego.

J. LEWANDOWSKI: W Poznańskim ta integracja jest zaawansowana. Tam właśnie szczególnie wielu dokumentalistów z przemysłu jest członkami Stowarzyszenia.

S. KUBÓW: Pozostaje nam albo próbować przyciągnąć ich do nas, albo po prostu poczekać na rozwój sytuacji.

J. LEWANDOWSKI: Mnie się wydaje, że w świadomości dokumentalistów 20 lat pracy Centrum INTE (przedtem CIINTE) wywarło duży wpływ na postawę tych ludzi. Uważają się oni za kadrę inżynierską. Trzeba sobie wyraźnie powiedzieć, że - jeżeli chodzi o integrację bibliotekarzy i dokumentalistów z ośrodków informacji w przemyśle - to Stowarzyszenie i Zarząd Główny koncepcji nie ma.

S. KUBÓW: Ja bym tutaj dodał, że Stowarzyszenie nie miało tej koncepcji od momentu powstania.

J. BURAKOWSKI: Co to jest dezintegracja? Nie można mówić o "dalszej" dezintegracji, bo już jest całkowita, również w obrębie sieci. Moim zdaniem jedyną płaszczyzną integracji może być wspólny program pracy z czytelnikiem, dążenie do doskonalenia zbiorów, do udostępniania, do jak najlepszej obsługi czytelników. O tym się u nas w ogóle nie mówi.

J. LEWANDOWSKI: W związku z tym rodzi się pytanie, czy powinniśmy mówić o integracji zawodu bibliotekarskiego, czy o integracji działalności bibliotek, a dopiero na tej płaszczyźnie - o integracji bibliotekarzy. Bo wydaje mi się, że to jest spojrzenie bardzo optymistyczne, że Stowarzysze-

niu uda się zintegrować bibliotekarzy i że będą jednolite siatki płac, jednolita polityka kadrowa, jednolita pragmatyka zawodowa itd. itd. Wydaje się, że praktyka zmierza w kierunku odwrotnym i droga ku integracji w takim sensie, w jakim mówiłem, byłaby raczej drogą pod prąd. Do integracji prą bibliotekarze bibliotek publicznych, dlatego że oni rzeczywiście czują się trochę opuszczeni i zawieszani w próżni. Chcą być jakąś silną grupą nacisku, chcą być jakąś wyraźną grupą zawodową. Natomiast w szkołach wyższych czy instytutach naukowych bibliotekarze starają się jakoś umieścić w strukturze placówki naukowej i być tam wyraźną grupą o określonych uprawnieniach z określoną pragmatyką. Na tym tle padło pytanie Państwa o kartę bibliotekarza. Mnie też to pytanie niedawno zadawano. Wszyscy teraz, każdy zawód istniejący realnie czy grupa uważająca się za grupę zawodową za punkt honoru uważa posiadanie karty. Wydaje się, że powinniśmy taką pracę zacząć, bo taki jest nacisk społeczny. Natomiast, czy to przyniesie jakieś efekty, co do tego mam duże wątpliwości.

"Przegląd Biblioteczny": Zaistniał obecnie problem bibliotek związkowych, bardzo bolesny. W jaki sposób Stowarzyszenie zamierza włączyć się w działanie na tym polu? Jak wiadomo, liczba bibliotek związkowych uległa gwałtownemu zmniejszeniu, a przecież te właśnie biblioteki są najbliższe czytelnika, bo w miejscach pracy, w przedsiębiorstwach.

S. KUBÓW: Liczba tych bibliotek ulegała zmniejszaniu cały czas. W ostatniej "Polityce"⁵ jest taki artykuł, z którego wynika, iż z każdym rokiem malała liczba bibliotek związkowych, a teraz zachodzi jeszcze dodatkowa okoliczność, że nowe związki nie mają funduszków na ich utrzymanie. Ale tutaj, wydaje mi się, trzeba szukać jakichś nowych rozwiązań. Ja nawet skłonny byłbym lansować nie taki zresztą oryginalny pomysł, stosowany zresztą tu i ówdzie, że na zasadzie dwustronnych porozumień między zakładami pracy a bibliotekami publicznymi tworzy się w miejscach zakładów pracy filie tych bibliotek. Rzecz polega na tym, że na ogół zakład pracy daje tylko odpowiedni lokal a środki na utrzymanie biblioteki pochodzą z budżetu Ministerstwa Kultury i Sztuki. Personel jest również stamtąd a czytelnicy rekrutują się z zakładu pracy. We Wrocławiu, tuż po wyborach, jesz-

⁵ S. Lewandowski, Z. Rekosz: I jak tu czytać? "Polityka" 1981 nr 35 s. 10.

cze w marcu, zrobiliśmy spotkanie bibliotekarzy wszystkich bibliotek związkowych, podjęliśmy pewne postanowienia, przekazaliśmy je wszystkim władzom centralnym i regionalnym. Przy okazji powstało koło bibliotekarzy związkowych, które funkcjonuje i zrzesza 90% bibliotekarzy z tych bibliotek i które jako jedno z pierwszych sformułowało program działania. Na czele stanęły osoby z dużych bibliotek związkowych z takimi tradycjami, że nie ma mowy, aby one akurat uległy rozwiązaniu. Wydaje się, że tutaj jest wiele do zrobienia przez władze, przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, które powinno poszukiwać takich form działalności, ażeby obecna substancja tych bibliotek nie zmalała. Jest szansa wzrostu tą drogą - tzn. zagęszczania sieci bibliotek publicznych poprzez organizowanie filii na terenach zakładów pracy a także tworzenie bibliotek międzyzakładowych. Stowarzyszenie do dziś już to powinno zrobić, a mianowicie przedstawić w obecnej sytuacji, póki jeszcze ta sprawa jest aktualna, własne stanowisko w sprawie bibliotek związkowych. Sprawa jest powszechnie znana, mówiło się o tym zresztą i na IX Nadzwyczajnym Zjeździe PZPR.

J. LEWANDOWSKI: Nie wiemy, jak będzie wyglądał kraj po reformie gospodarczej. Można się obawiać, że część zakładów pracy przestanie łożyć na biblioteki, bo nie będzie na to pieniędzy. Zakłady pracy mogą bowiem uznać, że bardziej im się opłaci podpisać umowę z biblioteką publiczną na obsługę biblioteczną, łożyć nawet na to jakieś środki finansowe, niż utrzymywać własny personel i zbiory.

S. KUBÓW: Dobrze, że o tym się tu mówi. Dobrze by było, żebyśmy w tej sprawie nie byli zaskoczeni i odpowiednio wcześniej zaprezentowali swoje stanowisko.

W. WASILEWSKA: Nawiązując do tego, o czym mówił p. Kubów, że biblioteki związkowe są rozproszone i dla nich właśnie działalność w Stowarzyszeniu może być platformą jakiegoś porozumienia, właśnie integracji środowiskowej. Wydaje mi się, że oprócz tego jest jeszcze druga sprawa - bibliotekarze z bibliotek małych, takich jak właśnie biblioteki związkowe czy szkolne, żywią kompleks mniejszej wartości wobec bibliotekarzy zatrudnionych, powiedzmy, w dużych bibliotekach publicznych, naukowych czy fachowych. Tutaj rolę Stowarzyszenia jest wciągnięcie tych bibliotekarzy w środowisko, w obręb koleżeńkiej środowiskowej współpracy.

"Przeгляд Biblioteczny": Podsumowując wypowiedzi odnoszące się do poruszonych tematów można stwierdzić, że dezintegracja bibliotekarzy i bibliotek jest faktem. Biblioteki znajdują się w różnych sieciach, w różnych resortach, a zresztą nawet biblioteki tych samych sieci są również między sobą wewnątrznie zróżnicowane. Stowarzyszenie stwarza oczywiście szansę dla integracji - jest jedyną organizacją, która może połączyć interesy różnych grup bibliotekarzy. To swoje zadanie Stowarzyszenie podkreśla silnie i wydaje się nam, że słusznie. Z tą sprawą wiąże się jeszcze inny problem, a mianowicie problem kształtowania przez Stowarzyszenie polityki bibliotecznej, precyzyjniej ją określając: polityki biblioteczno-informacyjnej. Już bowiem w początku lat 70-tych zarysowały się tendencje do integracji działalności bibliotecznej i informacyjnej.

Przekonani jesteśmy, że nie należy rozdzielać zadań informacyjnych bibliotek od działalności różnych ośrodków informacji naukowo-techniczno-ekonomicznej. Nie jest to jednak sprawa łatwa, ponieważ taka integracja, jak powiedzieliśmy wyżej, właściwie nie istnieje. Jak wobec tego Stowarzyszenie widzi swój wkład w kształtowanie polityki biblioteczno-informacyjnej w najbliższym czasie? W projekcie programu powiedziano, że Stowarzyszenie zamierza zaktywizować swój udział w tej dziedzinie. Jest jednak wiele przeszkód w kształtowaniu tej jednolitej polityki. Na Zjeździe zgłaszano różne sugestie, mówiono nawet o powrocie do Naczelnej Dyrekcji Bibliotek. Myślimy jednak, że taki sposób zarządzania bibliotekami w obecnej sytuacji dużego skomplikowania i dezintegracji bibliotekarstwa jest niemożliwy. Jednakże prowadzenie jednolitej polityki w zakresie ogólnych wytycznych kierunków działania bibliotek i ich działalności informacyjnej - wydaje się nam możliwe.

W. WASILEWSKA: Polityka biblioteczna jest częścią ogólnopństwowej polityki społecznej, tak jak i polityka oświatowa, ochrony zdrowia itd. I tutaj chodzi o to, żeby bibliotekarstwo polskie miało stworzone odpowiednie warunki działania oraz motywacje dla należytego spełniania swoich zadań wobec czytelnika. Ja widzę rolę Stowarzyszenia także w czuwaniu, żeby bibliotekarstwo nie było ogłaćane ze środków finansowych.

S. KUBÓW: Przede wszystkim chyba trzeba wpływać na tworzenie odpowiednich dokumentów, na podstawie których organizowane jest bibliotekar-

stwo i służba informacyjna w Polsce. Będziemy suregować i proponować pewne rozwiązania prawne i organizacyjne co do organizacji bibliotekarstwa i służby informacyjnej w Polsce. A poza tym, rzecz jasna, dbać o ich realizację, bo przecież mamy już w tej chwili bardzo wiele pięknych dokumentów z Ustawą włącznie, które są realizowane w części bądź nie są realizowane wcale, a są takie nawet, które może lepiej, że nie są realizowane. Obawiam się jednak, że część z nich powstawała niezależnie od woli Stowarzyszenia.

J. LEWANDOWSKI: Żeby opiniować akt prawny, trzeba mieć jakąś koncepcję całościową z punktu widzenia której opiniuje się ten akt prawny. Nie bardzo wiemy, co to jest polityka biblioteczna. Pod mianem polityki bibliotecznej rozumiemy pewien element polityki kulturalnej. Natomiast działalność biblioteczna nie jest działalnością jednolitą. Jest ona rzeczywiście elementem polityki kulturalnej, ale też i częścią polityki naukowej i polityki oświatowej. W końcu te wszystkie formy aktywnej działalności w stosunku do bibliotek, programów inwestycyjnych, programów kadrowych itd. itd. wynikają z tzw. "podpolityk". Polityka, jeżeli chodzi o biblioteki naukowe, bo te mi są najbliższe, musi być elementem polityki naukowej. Musimy mieć przede wszystkim jasny obraz rozwoju nauki i jasny obraz infrastruktury nauki, w której biblioteki się mieszczą. Wszelkie elementy polityki czy potrzeb w zakresie zbiorów, kierunków gromadzenia zbiorów, polityki kadrowej muszą być częścią tego programu polityki naukowej. To samo zresztą odnosi się i do polityki kulturalnej, i do polityki oświatowej. Natomiast polityka biblioteczna w skali kraju powinna chronić przede wszystkim zbiory biblioteczne jako dobra kultury i zachowywać je dla przyszłych pokoleń jako dorobek kultury narodu.

W. WASILEWSKA: To jest statyczna, że tak powiem, rola bibliotek. Rola ta powinna być jednak przedę wszystkim dynamiczna: bibliotekarze muszą nie tylko pilnować zbiorów, ale i oddziaływać na ludzi.

J. LEWANDOWSKI: Czy wyobraża sobie Pani jednak jednolitą politykę państwową oddziaływania na ludzi? Przecież każdy z tych pionów bibliotek, o których mówimy, w inny sposób oddziałuje na swojego użytkownika. To jest i polityka kulturalna, i obsługa nauki.

W. WASILEWSKA: Oczywiście. Nie możemy dać się zwarłować myśląc o jednolitości bez przerwy. Co innego znaczy polityka biblioteczna w odnie-

sieniu do nauki, co innego - do oświaty, bo biblioteki służą również oświacie. Jednolitość znaczy, że nie wolno ograniczać nakładów finansowych na żadną z sieci bibliotecznych.

J. LEWANDOWSKI: Chodzi więc o zachowanie pewnych proporcji między poszczególnymi typami bibliotek w taki sposób, ażeby one mogły się rozwijać wzajemnie uzupełniając.

W. WASILEWSKA: Jest skromny obecnie procent dochodu narodowego na sprawę kultury i oświaty. Chodzi o to, żeby na biblioteki społeczeństwo przeznaczyło godziwy fundusz, który zapewni perspektywę rozwoju tych bibliotek.

S. KUBÓW: Polityka biblioteczna jest to realizacja pewnych koncepcji w odniesieniu do różnych typów bibliotek, które jednak realizowane są przez nacisk na to, żeby uzyskać odpowiedni budżet czy wypracować odpowiedni dokument, który będzie realizację tej koncepcji stanowić. Realizacją pewnej koncepcji bibliotekarstwa jest Ustawa o bibliotekach. Czasy się jednak zmieniają, zmienia się rola bibliotek, zmienia się sposób jej widzenia i trzeba do tego dostosować odpowiedni akt prawny w postaci zmodernizowanej lub wręcz nowej ustawy. Zatrzaszczyć się należy o stworzenie odpowiednich dokumentów wykonawczych i o zdobycie środków na realizację nowych koncepcji. Tak czy owak jest to kształtowanie przede wszystkim pewnych koncepcji bibliotekarstwa w ogóle i poszczególnych typów bibliotek. Myślę, że dobrze byłoby, gdybyśmy mogli dołączyć do tego i informację naukową.

J. LEWANDOWSKI: Kto wie, czy nie zajdzie potrzeba opracowania koncepcji informacji naukowej i przyjęcia jej jako części immanentnej działalności bibliotek, wbrew przyjętej w naszym kraju koncepcji dwutorowości działalności informacyjnej. Do zmian tych zmusić nas może konieczność oszczędności i być może zajdzie potrzeba oparcia się na koncepcji np. angielskiej, tzn. "porozumień poziomych".

"Przeгляд Biblioteczny": Wróćmy do postawionej na wstępie pytania. Pytaliśmy o to, czy Stowarzyszenie będzie uczestniczyło w tworzeniu koncepcji polityki biblioteczno-informacyjnej, różnie zresztą rozumianej, ale również i o to, czy Stowarzyszenie wyobraża sobie lub może chce stworzyć jakiś organ centralny kierujący tą polityką, wyposażony w pewne uprawnienia administracyjne.

J. LEWANDOWSKI: Organ administracyjny, wspólny dla wszystkich bibliotek, byłby czymś potwornym. Czy Państwowa Rada Biblioteczna? Nie byłbym przeciwny Państwowej Radzie Bibliotecznej, ale nie jako federacji resortów i miejsca jałowych dyskusji. Widziałbym ją nie jako organ, w którym zasiadają przedstawiciele określonych instytucji wg klucza, tylko jako autentyczną Radę złożoną z fachowców.

S. KUBÓW: Nawiasem mówiąc, Stowarzyszenie musi powołać własny organ doradczy w postaci Rady SBP. Powinna ona wypracowywać koncepcje, które my następnie będziemy podejmować jako organ wykonawczy Stowarzyszenia - lansować je, a niekiedy i wymuszać ich realizację.

J. LEWANDOWSKI: Mówimy o formach realizacji polityki bibliotecznej przez Stowarzyszenie. Stowarzyszenie może być tylko jakąś grupą nacisku czy grupą opiniującą. Musimy zabiegać o to, żeby właściwe akty prawne nakładały na administrację formalny obowiązek zasięgnięcia opinii Stowarzyszenia w sprawach bibliotecznych. Bo inaczej, to można się z naszym głosem liczyć lub nie.

S. KUBÓW: Ja to sobie wyobrażam konkretnie tak. W nrze 4 "Bibliotekarza" jest projekt reorganizacji bibliotek publicznych. Gdybyśmy mieli naukową Radę Stowarzyszenia, wypowiedziałyby się ona w tej kwestii i my jako Zarząd Główny mielibyśmy uprawnienia do tego, żeby na tej podstawie wymóc na resorcie kultury i sztuki realizację tego projektu. W tym samym trybie powstawałyby też inne koncepcje polityki bibliotecznej. Następnie Zarząd musi zabiegać o to, żeby te wypracowane przez nas koncepcje wchodziły w życie poprzez jakieś dokumenty.

W. WASILEWSKA: Ale tutaj doświadczenia nie są tak bardzo satysfakcjonujące, bo przypomnijmy sobie, że taka koncepcja była, opracowana szczególnie, mianowicie był "Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r." I mimo że obiecywano, iż będzie on aktem obowiązującym, nie został wprowadzony w życie, zabrakło np. środków finansowych.

J. LEWANDOWSKI: Wydaje mi się, że Redakcji "Przeglądu Biblioteczno" chodzi o to, jakimi metodami Stowarzyszenie będzie się starało realizować swój program. Przede wszystkim musimy mieć koncepcję. Koncepcję stworzoną nie w jakichś grupach sztabowych, bo to byłoby z kolei zaprzeczeniem demokracji, lecz powszechnie zaakceptowaną. Następnie powinno się

lansować, upowszechniać w środowisku bibliotekarskim tę koncepcję i, ewentualnie, na tej podstawie - opiniować akty prawne dotyczące rzeczywistości bibliotecznej.

S. KUBÓW: Właśnie tak, przygotowujemy koncepcję i lansujemy ją, lub wręcz też naciskamy, żeby ją wprowadzić w życie, bądź też, jeżeli powstają koncepcje niezgodne z wolą tego środowiska, wtedy stwarzamy nacisk, żeby one nie weszły w życie.

J. BURAKOWSKI: Ja osobiście uważam, że każda koncepcja, którą przyjmemy, będzie mieć minusy. Sztuka polega na umiejętności wyboru najmniej zła. Wydaje mi się, że obecnie bibliotekarstwo znajduje się w stanie całkowitej dezintegracji. Nie liczono się z interesem ogólnospołecznym, wszystko widzieliśmy poprzez partykularne interesy bibliotek publicznych, szkolnych, uczelnianych itd. I to ważyło nad całością. Wydaje mi się, że jest konieczny jakiś organ, który by próbował określić zadania bibliotek i nadzorować ich wykonanie. Jakie kompetencje i jak szerokie uprawnienia miałby on mieć, to jest odrębny problem. W znacznej części krajów na Wschodzie i na Zachodzie właśnie tak jest. Ministerstwa oświaty czy ministerstwa kultury nadzorują działalność całej sieci bibliotecznej. U nas natomiast uprawnienia ministra kultury i sztuki są zupełnie iluzoryczne. Ministerstwo Kultury i Sztuki może właściwie tylko inicjować pewne akty, ale nie te, które się wiążą ze środkami finansowymi, a więc placami, środkami na działalność, rozwojem sieci. Sieci rozwijają się właściwie niezależnie, z ogromną wręcz stratą społeczną, z ogromną rozrzutnością środków. Wydaje się, że te same środki, które mamy, gdyby wykorzystać je racjonalnie, przyniosłyby o wiele więcej. Wydaje mi się również, że poza utworzeniem ogólnego ciała mamy jeszcze problem wzmocnienia sytuacji bibliotek w poszczególnych resortach, szczególnie w Ministerstwie Oświaty i Wychowania, w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki i w PAN. Nie ma np. współpracy między bibliotekami szkół wyższych w Warszawie. W Ministerstwie Oświaty i Wychowania jedna tylko osoba reprezentuje biblioteki, podczas gdy wszystkie inne rodzaje działalności szkolnej czy pedagogicznej są reprezentowane przez departamenty czy bardzo rozbudowane zespoły.

J. LEWANDOWSKI: Co kładło Państwową Radę Biblioteczną, to właśnie to, że Rada politykę biblioteczną uważała za element polityki kulturalnej i

w związku z tym członkowie Rady z innych resortów, spoza resortu kultury podejmowali jakieś ustalenia, a potem robili swoje, bo po prostu musieli swoje robić. Czyli rzecz jest chyba w tym, pomijając już kwestie reprezentacji w Radzie, że Państwowa Rada Biblioteczna powinna pogodzić się w swojej działalności z tym, że istnieją różne polityki biblioteczne, natomiast ona powinna wypracowywać ogólnokrajową politykę biblioteczną wzajemnego przenikania się wszystkich sieci bibliotecznych i jakiegoś jednolitego w skali społecznej efektu ich działania. Państwowa Rada Biblioteczna byłaby organem rządowym i wypracowywałaby niejako propozycje rządowe, np. dla budżetu, rozwoju poszczególnych sieci itd.

"Przegląd Biblioteczny": Czyli powinna mieć inne prerogatywy niż do tej pory i w ogóle inną strukturę. Sądzymy, że tutaj jest jakieś zadanie dla Stowarzyszenia; chyba wypracowanie takiej koncepcji, aby PRB nie była przy jednym ministerstwie, jeżeli ma koordynować działalność różnych sieci w różnych resortach.

J. LEWANDOWSKI: Taka była dotychczas koncepcja funkcjonowania administracji państwowej, że za pewne problemy międzyresortowe odpowiadał któryś resort; dzielono te zagadnienia między resorty i prowadziło to do tego, że właśnie ten resort, który miał koordynować, sterował działalnością koordynacyjną w kierunku swoich podstawowych zainteresowań.

"Przegląd Biblioteczny": Ale to chyba nie było słuszne i powinno ulec zmianie.

J. LEWANDOWSKI: Oczywiście, że tak.

S. KUBÓW: W tej chwili poza komunikatami w "Bibliotekarzu" czy w "Przeglądzie Bibliotecznym" Państwowa Rada Biblioteczna chyba nikogo specjalnie nie interesuje, czy jednak wiemy dlaczego?

"Przegląd Biblioteczny": Wydaje się, że informacja o jej działaniach była znikoma i docierała do zbyt małej liczby osób.

J. LEWANDOWSKI: Jest jeszcze jeden drobny może, ale bardzo istotny element działalności Państwowej Rady Bibliotecznej; nie traktuję tego personalnie, ale chodzi o metodę działania. Dla przykładu; przewodniczącym Sekcji Informacji była osoba administracyjnie odpowiedzialna za losy informacji; jest to nakładanie funkcji administracyjnych na społeczne, zburokratyzowanie doradczych ciał kolegialnych, co prowadziło nierzadko do ich obywatelnienia.

"Przegląd Biblioteczny": Najogólniej mówiąc, doszliśmy do uzgodnienia naszych poglądów w tym zakresie: powinien być jakiś organ koordynujący działalność bibliotek; może nim pozostać Państwowa Rada Biblioteczna, ale odpowiednio przekształcona i inaczej usytuowana. Koncepcję takiego organu powinno wypracować Stowarzyszenie, jego Rada Naukowa.

Z problemem polityki bibliotecznej wiąże się sprawa odpowiedniego przygotowania kadr dla zawodu bibliotekarskiego. W projekcie programu Stowarzyszenia ta sprawa też znalazła miejsce. Wiadomo, że obecnie kształcą się bibliotekarzy w 9 uniwersytetach i 5 WSP, czyli w sumie w 14 ośrodkach. Kształcenie odbywa się wg dwóch zróżnicowanych programów: o profilu humanistycznym i tzw. matematycznym. Tzw. matematyczny i tzw. humanistyczny, bo właściwie różnic między tymi programami jest niewiele, tylko pewne przesunięcia ciężaru z jednych przedmiotów na inne. Słyszysz się coraz powszechniej opinię, że studia te zostały nadmiernie rozbudowane pod względem liczby ośrodków kształcenia przy braku odpowiedniego zaplecza w postaci kadry nauczającej, zwłaszcza profesorów i docentów a także pomieszczeń itd. Słyszysz się również poglądy na temat niewłaściwego przygotowania absolwentów do zawodu, czyli do potrzeb różnych typów bibliotek. Trwają też dyskusje nt. modelu studiów w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Jak Stowarzyszenie zamierza włączyć się w ten problem, tzn. w tę dyskusję nt. modelu studiów w zakresie bibliotekoznawstwa i informacji naukowej i jakie ma w tym względzie plany? Z różnych ośrodków dochodzą do nas sygnały o przygotowywaniu nowych programów kształcenia, m.in. ośrodek poznański nadesłał nam zmodernizowany program studiów już w roku najbliższym. W związku z tym sprawa ta wydaje się dosyć ważna i dosyć pilna, tym bardziej że w odczuciu społecznym profil absolwenta, jakiego wypuszczają obecnie ośrodki kształcenia uniwersyteckiego, nie jest zadowolający. Zwłaszcza biblioteki naukowe wolą przyjmować absolwentów innych kierunków i przeszkolić ich pod względem bibliotekarskim we własnym zakresie. Wskazuje to na pewne niedomogi kształcenia, które coraz wyraźniej dają znać o sobie.

J. BURAKOWSKI: Programy nauczania są zupełnie oderwane od funkcji, jaką bibliotekarz sprawuje. Wypływa to niejako z faktu, że bibliotekarstwo jest zawodem, który nie wiadomo komu służy. Podam przykład: w programie

bibliotekoznawstwa na literaturę powszechną od Sumerów do czasów najnowszych przeznaczają się 30 godz. (m.in. 8 godz. na okres realizmu krytycznego, 4 godz. na romantyzm itd.). Taki bibliotekarz, nie mając pojęcia o literaturze, przychodzi do biblioteki publicznej do wypożyczalni i ma pracować głównie z literaturą piękną. W programie nauczania nie ma zupełnie literatury dziecięcej i zasad pedagogiki. Taki bibliotekarz trafia np. do biblioteki szkolnej czy do biblioteki dziecięcej publicznej nie wiedząc, jak z daną grupą pracować. Jeżeli chodzi o biblioteki publiczne, to obecny profil kształcenia jako tako, bardzo ogólnie jest przydatny w opracowaniu zbiorów, nawet nie w gromadzeniu, gdzie potrzebna jest znajomość piśmiennictwa, a nie umiejętność wypełniania karty katalogowej czy znajomość dziejów książki i bibliotek. Tylko w bardzo wąskiej grupie bibliotek, która stanowi ok. 10%, można powiedzieć, że jest to profil odpowiedni. Natomiast we wszystkich innych bibliotekach, szczególnie w informacji, w gromadzeniu zbiorów i w udostępnianiu wiedza zdobyta na studiach bibliotekoznawczych jest zupełnie nieprzydatna. Właściwie bibliotekarz, gdy trafia do biblioteki dziecięcej, musi uczyć się zagadnień merytorycznych w toku swojej pracy oraz na błędach, przez co poszkodowani są czytelnicy. W swoim czasie, podczas dyskusji w połowie lat. 70-tych nasza biblioteka zgłaszała propozycje, żeby poprzednie programy (a taki program miał ośrodek warszawski i wrocławski) nieco rozbudować z myślą głównie o gromadzeniu i opracowaniu zbiorów w bibliotekach naukowych, natomiast jeśli chodzi o bibliotekarzy dla bibliotek masowych, to żeby to była oboczna specjalność przy studiach filologicznych, głównie przy filologii polskiej i pedagogice, przy nauczaniu początkowym. Taki bibliotekarz mógłby pracować jako nauczyciel, np. polonista, i miałby dodatkową specjalność jako bibliotekarz, co ułatwiłoby mu uzyskanie niekiedy innej pracy. I dla dobra naszych czytelników, i z tych innych względów, o których tutaj mówiłem, należałoby zastanowić się nad zasadniczą reorganizacją studiów bibliotekoznawczych. Zresztą oderwanie zakładów bibliotekoznawstwa od wydziałów humanistycznych czy filologicznych stąd się bierze. Likwidacja przynajmniej kilku ośrodków nauczania bibliotekoznawstwa będzie konieczna, bo przy obecnej produkcji absolwentów, jeśli chodzi o etatowych bibliotekarzy, trzeba by odnawiać kadrę co 6 lat, a jak wiadomo, przeciętnie odnawia się ją co 20. Grozi więc nam nadprodukcja absolwentów.

J. LEWANDOWSKI: Przy opracowywaniu programów nauczania dotychczas przenikały się różne kompetencje. Z jednej strony naukowcy z instytutów bibliotekoznawstwa, czasem oderwani od praktyki, wypowiadali się na temat praktycznych aspektów programu nauczania, z drugiej - pracownicy bibliotek rozpracowywali szczegółowo program nauczania od strony teoretycznej. Jedni i drudzy mieli dość ograniczoną wiedzę na temat tych zagadnień. Rola Stowarzyszenia w kształtowaniu programu nauczania w szkole wyższej nie powinna polegać na dyktowaniu czy zaznaczaniu, jakie przedmioty powinny być w programie nauczania. Nie ma instytucji, która w ogóle potrafiłaby coś takiego zrobić w sposób względnie obiektywny. Można jednak mówić o profilu absolwenta. Chodzi o to, żeby ten absolwent był przydatny bibliotece. Kto to może określić? Biblioteka. Każda biblioteka powinna przynajmniej zdawać sobie sprawę z tego, czego od tego absolwenta wymaga. Natomiast jeżeli chodzi o sfinalizowanie sprawy, to może to nastąpić na forum Stowarzyszenia. Stowarzyszenie przede wszystkim powinno zająć się profilem czy profilami absolwentów i z tego punktu widzenia może krytykować, ewentualnie popierać, opracowane przez pracowników naukowych instytutów bibliotekoznawstwa programy nauczania. Chodzi przede wszystkim o to, czy absolwent wykształcony wg określonego programu będzie nadawał się do określonej biblioteki i nie będzie trzeba go, o czym wspominał kol. Burakowski, uczyć bibliotekarstwa od podstaw. Jest jeszcze jedną niebezpieczeństwo, że biblioteki będą zmierzały do dużego praktycyzmu, zresztą wbrew swoim interesom, na co z kolei nie zgodzą się instytuty bibliotekoznawstwa. Każdy program nauczania, oprócz praktycznej nauki zawodu, powinien realizować coś więcej, a mianowicie ogólną wiedzę, czy w ogóle coś nowego, o czym my w bibliotekach jeszcze nie wiemy. Rolę Stowarzyszenia widzę w wypracowaniu profilu absolwenta w upartym dążeniu do tego, aby program studiów zmierzał konsekwentnie do takiego, a nie innego ukształtowania tego profilu. Wydaje mi się, że jesteśmy jedyną organizacją powołaną do takiego zadania. Natomiast uważam, że liczbę ośrodków kształcenia bibliotekarzy na wyższym poziomie należałoby wydatnie ograniczyć.

S. KUBÓW: Sytuacja jest w tej chwili o tyle skomplikowana, że uczelnie stały się całkowicie autonomiczne i samorządne. Jeśli uczelnia uzna więc,

że jest jej potrzebny ośrodek bibliotekoznawstwa, to nikt jej złego słowa powiedzieć nie może. Dopóki więc nie będzie zdrowej rywalizacji między absolwentami, w zależności od tego jak zostali wykształceni, dotąd sytuacja nie ulegnie zmianie. Widzę natomiast jeszcze jeden kierunek działania, jeśli chodzi o rolę Stowarzyszenia. Powinno ono lansować pewne kierunki badań naukowych i związane z tym kierunki kształcenia. Muszę odwołać się do ostatniej sesji IFLA. Przywiozłem z niej materiały, trochę katalogów różnych instytucji wydawniczych, szczególnie tych związanych z bibliotekarstwem. Wynika z nich, że na świecie bardzo mocno rozwinięte są badania w zakresie bibliotekarstwa. My jesteśmy w tych pracach daleko z tyłu. Oni mają oczywiście swoje problemy z techniką, których u nas nie ma, ale w każdym razie u nas proporcjonalnie przeważają badania nad książką w ogóle, podczas gdy na Zachodzie preferowane są badania w zakresie bibliotekarstwa i czytelnictwa, czyli tego, co dla praktyki bibliotekarskiej ma największe znaczenie.

J. BURAKOWSKI: W zakresie kształcenia pilną sprawą jest wypracowanie i rozszerzenie programu studiów podyplomowych. Mamy ogromną liczbę absolwentów po różnych kierunkach, ocenia się m.in., że jeśli chodzi o pracowników z wyższym wykształceniem w bibliotekach, to ok. 20% z nich nie ma kwalifikacji bibliotekarskich. Obecnie poza studiami podyplomowymi nie ma żadnej innej formy; kiedyś kursy dla tej grupy bibliotek prowadziło Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy. Obecnie nie, a więc do kształcenia w zawodzie zawieszono jest w próżni. Studiów podyplomowych mamy bardzo niewiele, a pojemność ich wynosi przeciętnie 60 osób rocznie w poszczególnych ośrodkach. Można by też pomyśleć o bardziej równomiernym rozmieszczeniu tych studiów z uwzględnieniem regionów Polski północno-wschodniej.

J. LEWANDOWSKI: I tu jest problem, przed którym staje bibliotekarstwo - ilu bibliotekoznawców potrzebnych jest w bibliotece. Są takie zdania, że potrzebny jest jeden, który będzie pracował w ośrodku studiów rozwojowych biblioteki.

S. KUBÓW: To już jest sprawa innego rzędu. Każdy może się kształcić, na jakim kierunku chce i jak długo chce.

J. LEWANDOWSKI: To ma z kolei reperkusje w liczbie kształconych. Może się okazać, że potrzebnych jest tylko 60-70 absolwentów rocznie.

S. KUBÓW: Ale jak się wykształci 200, to nie szkodzi.

"Przegląd Biblioteczny": Związki zawodowe na świecie w obawie przed pauperyzacją zawodu zajmują również aktywną postawę wpływając na liczbę studentów na interesujących je wydziałach.

J. LEWANDOWSKI: My tu mówimy o koncepcji kształcenia wyższego. Obracamy się ciągle około ekonomizacji studiów. Kształcenie w Polsce jest bezpłatne. Wykształcenie każdego absolwenta kosztuje państwo, a w związku z tym państwo dąży do tego, by każdy absolwent znalazł pracę w swoim zawodzie. Właśnie wg tej koncepcji "ekonomicznej" rekrutacja na poszczególne kierunki studiów oparta jest na bilansach kadrowych. Można natomiast przyjąć inną koncepcję, o której mówił kol. Kubów, że uczelnie kształcą niezależnie od koncepcji ekonomicznych, od bilansów kadrowych, a potem po prostu mamy kwestię konkurencji między absolwentami. Nie każdy absolwent studiów musi znaleźć pracę w swoim zawodzie.

J. BURAKOWSKI: My tu mówimy o kształceniu nie zastanawiając się najpierw, kto to jest bibliotekarz, bo np. w Anglii, w Danii, w wielu krajach stanowiska bibliotekarskie ograniczone są do pewnych funkcji, np. w wypożyczalni pracuje w systemie dwuzmianowym dwóch bibliotekarzy, którzy pełnią funkcje informacyjne czy zakupują książki. Natomiast osoba, która zapisuje wypożyczenia, układa książki na półce, posiada najczęściej tylko średnie wykształcenie i przychodzi na godzinę lub dwie dziennie. U nas jest problem, który wywołuje niezadowolenie wśród bibliotekarzy: kończą oni studia wyższe, a potem przepisują kartki katalogowe. Chodzi o wyraźne wyodrębnienie funkcji w bibliotece: funkcji administracyjnych, obsługi i działalności merytorycznej. To nie jest uregulowane.

J. LEWANDOWSKI: W dużym stopniu jest to kwestia nomenklatury; u nas przeważa pogląd, że bibliotekarzem jest każda osoba zatrudniona w bibliotece. Jeśli chodzi o bibliotekoznawców, to ich potrzeba niewiele w bibliotece, głównie do prac koncepcyjnych i badań naukowych.

J. BURAKOWSKI: Także na naszej kadrze ciąży to, że nie mamy szkolnictwa średniego bibliotekarskiego - myślę o stacjonarnym. Wydaje mi się, że szkolnictwo średnie rozwiązałyby dwie sprawy: obsadzanie stanowisk tzw. pomocniczych, gdzie wystarcza wykształcenie średnie. Jednocześnie zdolniejsi absolwenci tych szkół byłiby niejako materiałem preselekcjonowanym do

szkół wyższych; tak jak w szkołach technicznych, gdzie absolwenci z technikum trafiają na politechnikę i do szkół inżynierskich. Należałoby się zastanowić, czy reaktywować je w tej czy w innej formie.

J. LEWANDOWSKI: Uratował Pan honor Zarządu Głównego. Mówiliśmy tylko o studiach wyższych, ale problemem zasadniczym w tej chwili jest średni personel i średnie szkoły bibliotekarskie, czyli średnie wykształcenie bibliotekarskie. Średni personel stanowi problem przede wszystkim dużych bibliotek. Może się myłę, ale chyba brak średniego personelu powoduje większy nacisk na studia wyższe. Z drugiej strony biblioteki naukowe nie mają właściwie żadnych ośrodków kształcenia, bo nie jest dla nich ośrodkiem kształcenia Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy. Ścis- ,
lej mówiąc, program kształcenia w Centrum nie odpowiada potrzebom bibliotek naukowych. Idą tam ludzie z biblioteki naukowej, mają mnóstwo lektur z literatury pięknej do przeczytania - to bardzo pięknie, że poszerzają swój światopogląd, tylko to nie jest szkolenie bibliotekarza dla biblioteki naukowej.

J. BURAKOWSKI: Te studia stanowią pewnego rodzaju kuriozum. W tak praktycznym zawodzie jak bibliotekarstwo przeprowadza się kształcenie bez zajęć praktycznych.

"Przegląd Biblioteczny": Podsumowując to, co Państwo powiedzieli, można by stwierdzić, że należy kształcić absolwentów w zależności od potrzeb różnych typów bibliotek. To równocześnie implikuje konieczność rozpoznania potrzeb bibliotek, ażeby nie powodować takiej sytuacji, że absolwenci nie znajdują później zatrudnienia w swoim zawodzie i w związku z tym podlegają różnym frustracjom. Ponadto trzeba wiedzieć, ilu biblioteki mogą zatrudnić bibliotekoznawców. Takie badania powinny być prowadzone i to na okresy kilkuletnie, wyprzedzające. Na swój renesans czeka też odpowiednio zorganizowane średnie szkolnictwo bibliotekarskie, które pomogłoby w rozwiązaniu problemów kadrowych bibliotek. Zdaje się, że temat kształcenia kadr bibliotekarskich wymaga jeszcze wielu dyskusji i badań. Być może, że redakcja "Przeglądu Bibliotecznego" podejmie taką dyskusję z udziałem zainteresowanych, tzn. ośrodków kształcenia bibliotekarzy, bibliotek i SBP.

J. BURAKOWSKI: Mówiliśmy tu o potrzebie ścisłego współdziałania różnych decydentów w sferze bibliotekarstwa. Była również mowa o wzmocnieniu władz administracyjnych i ich zmianach. Wydaje mi się, że punktem ho-

noru bieżącej kadencji władz Stowarzyszenia byłoby załatwienie tzw. odwiecznych problemów bibliotekarstwa; od 30 czy 20 lat wysuwane są tutaj takie sprawy, jak stworzenie wreszcie dla naszej bardzo rozbudowanej sieci bibliotecznej odpowiedniej infrastruktury technicznej i metodycznej, tzn. większej produkcji mebli bibliotecznych, rozmaitych pomocy, jak powołanie centralnej poradni metodycznej, którą odciążąłyby biblioteki od powtarzalnych czynności, jak postawienie sprawy konserwacji zbiorów. Takim problemem ważnym dla autorytetu Stowarzyszenia, a szczególnie dla Zarządu Głównego, jest sprawa czasopism bibliotekarskich. Przeprowadzone oceny czasopism wykazały, że "Bibliotekarz" i "Poradnik Bibliotekarza" nie w pełni odpowiadają profilowi, który został dla nich określony; chodzi też o rozszerzenie działalności wydawniczej, która właściwie zamiera. Wreszcie wewnętrzne zagadnienie, niesłuchanie trudne do zrealizowania, to aktywizacja całego Zarządu Głównego. Z poprzednich kadencji wiem, ile pracowała kol. J. Cygańska, kol. L. Łoś, kol. W. Wasilewska czy ktoś inny, ale była to grupa pięciu osób, które prowadziły 3/4 pracy Zarządu Głównego albo i więcej. (Inaczej jest w sekcjach, które pewne rzeczy prowadzą lepiej lub gorzej). Gdyby udało się zaktywizować te 25 osób, które mamy w Zarządzie, to by nam znakomicie mogło rozszerzyć działanie. Jeśli w dalszym ciągu tylko przewodniczący, I wiceprzewodniczący, sekretarz generalny, skarbnik, będą pracować nawet przez 24 godziny na dobę i zaniedbają swoje obowiązki we własnych instytucjach i bibliotekach, to i tak niewiele się zrobi. Za duża machina, żeby tylko kilka osób mogło działać.

W. WASILEWSKA: Tu się musi spotkać aktywność wszystkich członków Zarządu. Wydaje mi się, że będziemy musieli wystąpić do wszystkich z konkretnymi zadaniami, z prośbą o deklarację pracy.

J. BURAKOWSKI: Jeśli chodzi o Prezydium, to jego zadaniem jest zastanowić się, jak zaktywizować osoby z Torunia, Poznania czy z innej miejscowości, które mogłyby systematycznie robić coś z pożytkiem na rzecz Zarządu.

J. LEWANDOWSKI: Sam Zarząd Główny czy Prezydium Zarządu Głównego niczego nie robią. Przygotowaliśmy założenia programu i poddajemy je pod dyskusję. Natomiast rzecz jest w tym, aby potem wszystkie punkty programu "rozpisać na głosy", zaangażować w tę działalność programową jak największą liczbę osób.

"Przegląd Biblioteczny": Nasze spotkanie dobiegło końca. Oczywiście nie wyczerpaliśmy wszystkich spraw, które się wiążą z kierunkami działalności Stowarzyszenia i to nawet nie bardzo jest możliwe w ciągu takiej kilkugodzinnej dyskusji, natomiast pewne problemy zostały tutaj uściślone, może bardziej wnikliwie przedstawione niż ma to miejsce w założeniach programowych, które z natury rzeczy są bardziej ogólne. Najistotniejszą sprawą jest nie tyle słuszność programu, która nie podlega dyskusji, co skuteczność działania Stowarzyszenia i oczywiście jego przedstawicielskiego organu, jakim jest Zarząd Główny. Bez tej skuteczności i bez efektywności działania - najpiękniejsze programy, dokumenty, raporty pozostają na papierze. Dlatego należy życzyć, żeby Zarząd Główny wypracował sobie skuteczne metody działania oraz potrafił wciągnąć w pracę wszystkich jego przedstawicieli, jak również rzesze członkowskie Stowarzyszenia poprzez pracę w sekcjach i komisjach a przede wszystkim w samych okręgach.

Redakcja dziękuje przedstawicielom Zarządu Głównego SBP za udział w dyskusji.

Janina Pełcowa

Z ZAGADNIENÍ KONWERSJI PISM

Znaczenie konwersji pism. Zagadnienia terminologiczne. Transliteracja: ocena metody, jej zastosowanie do poszczególnych pism. Transkrypcja, jej ocena. Transkrypcja w Polsce: łacynizacja i cyrylizacja. Transkrypcja pism Dalekiego Wschodu. Zakres stosowania konwersji pism.

Różnorodność pism sprawia pracownikom informacji naukowej, i nie tylko im, poważne kłopoty. Jednym z nich są różne formy nazwy określonego autora, uniemożliwiający włączenie ich w jeden szereg alfabetyczny katalogu, kartoteki, bibliografii itp. Zaradzić temu ma konwersja pism, która stosowana była już w starożytności, np. przez Egipcjan i Żydów w celu oddawania obcych nazw własnych (osobowych, geograficznych) w piśmie swego kraju. W bibliotekarstwie konwersja pism była w użyciu po raz pierwszy chyba w Bibliotece Aleksandryjskiej (III w. p.n.e.-IV w. n.e.) [41 s. 136] a stale od czasów nowożytnych. Do bibliografii wprowadził ją Konrad Gesner w swojej "Bibliotheca universalis" (XVI w.), aby móc nazwy autorów greckich i hebrajskich umieścić w jednym szeregu z łacińskimi. Zagadnienie konwersji pism doczekało się już swej bibliografii obejmującej 763 pozycje [45].

Przez konwersję pisma rozumie się "przedstawienie elementów pisma jednego języka za pomocą elementów pisma innego języka" [36 s. 1]. Pierwszy język (pismo) będziemy nazywać oryginalnym, drugi(e) - docelowym. Zazwyczaj mówi się o konwersji pism, jeśli w grę wchodzi dwa różne alfabet, jednakże przez niektórych autorów zabieg ten jest rozumiany bardzo szeroko: jako oddawanie pisma jednego języka przez pismo innego ję-

zyka nawet, jeśli posługują się tym samym alfabetem, np. francuskie nazwisko Cyrano de Bergerac jest w języku polskim - wg Zdzisława Kempfa - transliterowane a nazwisko Voltaire - transkrybowane na polski jako Wolter [16]. (Wydaje się, że w pierwszym wypadku przy pozostawieniu wyrazu bez zmiany nie dokonuje się żadnego zabiegu a więc i transliteracji). Wreszcie mówi się o konwersji pism używanej przez językoznawców w stosunku do jednego języka, gdy chodzi o podanie w przybliżeniu wymowy, zwłaszcza różnej od zapisu. Np. w "Podręcznym słowniku angielsko-polskim" angielską literę a oddaje się jako: a, ei, æ, ə, ε, i; literę o jako: ɔ, au, ou, ə, ʌ. Jest to tzw. międzynarodowa transkrypcja fonetyczna [32 s. VIII-IX]. Niektórzy autorzy, np. Anatol Mirowicz i Wiktor Jakubowski [23] nazywają - niesłusznie - ten typ konwersji transliteracją.

Ze względu na sposób wprowadzania w życie rozróżnia Hanan Wellisch dwa typy konwersji: absolutną i względną. Pierwsza jest wprowadzana drogą urzędową bądź przy podboju jednego kraju przez inny, bądź przy rozpoczęciu stosowania określonego pisma w języku, który dotychczas nie posługiwał się żadnym pismem. Taka konwersja ma charakter obowiązujący, np. używanie przez Chorwatów alfabetu arabskiego w czasie niewoli tureckiej (XIV-XVII w.), wprowadzenie pisma do języków narodów niesłowiańskich w ZSRR (łacińskiego 1917, cyrylicznego 1930), zastąpienie w Turcji alfabetu arabskiego przez łaciński (1928). Natomiast konwersja względna używana jest w celu udostępnienia (odczytania lub wymówienia) niedostępnych wyrazów obcego języka, ma więc charakter nieobowiązujący [41 s. 21-23].

Ze względu na rodzaj pisma języka docelowego rozróżnia się latinizację (ang. romanization), gdy tym pismem jest pismo łacińskie (i pochodne), cyrylizację, gdy jest nim pismo cyryliczne, i analogicznie: arabizację, greyzację, hebraizację, japonizację itd. W związku z tym, że w świecie najszerszej, bo przez 67% ogółu ludności umiejącej czytać i pisać, używane jest pismo łacińskie i że w piśmie tym opublikowano 70,9% ogółu produkcji wydawniczej (dane z l. 1972-1974), poniższe uwagi dotyczyć będą przede wszystkim latinizacji pism. Dodajmy, że z kolei należy wymienić pismo chińskie (21%) i cyryliczne (16%) jako będące w najczęstszym użyciu [42].

Cyrylizacją zajmiemy się również, gdyż dotyczy ona nas bezpośrednio wobec wzrastającej częstości prób oddawania nazw polskich w piśmie rosyjskim. W związku z arabizacją można wspomnieć, że istnieją m.in. rękopisy polsko-białoruskie z XVII-XIX w. sporządzone w piśmie arabskim [29].

Ze względu na metodę dokonywania konwersji przyjęto wyróżnić transliterację i transkrypcję. Transliteracja to wg Polskiej Normy [36 s. 1] "konwersją pisma polegająca na graficznym odtworzeniu liter jednego alfabetu przez użycie odpowiadających im liter innego alfabetu, w razie potrzeby zaopatrzonych w znaki diakrytyczne, bez uwzględniania fonetycznych właściwości głosek odpowiadających literom transliterowanym". Inaczej mówiąc: przy stosowaniu transliteracji obowiązuje w zasadzie przepis: litera za literę.

Określenie to należy uzupełnić formułując jego ostatni passus następująco: "bez konieczności uwzględniania fonetycznych właściwości..." z uwagi na to, że jednak i przy stosowaniu transliteracji używa się nie dowolnych liter, lecz odpowiadających literom pisma docelowego, np. cyrylickie *м* transliteruje się przez łacińskie *m*, *о* przez *o*, *р* przez *r* itp. Poprawka ta została wprowadzona w PN-72/N-01203 "Transliteracja alfabetu greckiego".

W normach polskich dotyczących transliteracji jest mowa o stosowaniu w razie potrzeby znaków diakrytycznych (np. *ч* = *č*, *ш* = *š*), nie wspomina się natomiast o używaniu dwuznaków (np. *х* = *ch*, *ш* = *šč*). Oba te zabiegi stosuje się, gdy alfabet pisma docelowego jest uboższy od alfabetu pisma oryginalnego, musi więc być uzupełniony.

Przez transkrypcję rozumie się konwersję pisma polegającą na odtwarzaniu fonemów (jednostek fonetycznych) i/lub morfemów (najmniejszych części znaczeniowych wyrazu) odpowiadających poszczególnym znakom pisma oryginalnego, przez użycie odpowiednich liter (w razie potrzeby zaopatrzonych w znaki diakrytyczne) bądź zespołów liter pisma docelowego, z uwzględnieniem ich właściwości fonetycznych [por. też 41 s. 31].

Tak sformułowana definicja transkrypcji przestaje ograniczać jej stosowanie wyłącznie do pism alfabetycznych, pozwalając natomiast

stosować ją również do pism ideograficznych¹ i sylabicznych, np. chińskiego, japońskiego. Dotychczas uważano, że obie metody - transliteracja i transkrypcja - mogą być używane wyłącznie w pismach alfabetycznych, co pozostawiało poza nawiasem ich zasięgu pisma niealfabetyczne i czyniło wyróżnienie omawianych metod podziałem niewyczerpującym. Tymczasem dawne stanowisko jest słuszne tylko w stosunku do transliteracji; termin "transkrypcja" może być - zgodnie z powyższą definicją - stosowany również do pism niealfabetycznych. Możemy więc mówić o transkrypcji (a niekoniecznie o latynizacji) pisma chińskiego, japońskiego, koreańskiego.

Rudżero Gilarewski i Boris Starostin podają jeszcze szerszą definicję transkrypcji, wg której jest to "oddawanie dźwięków lub napisów języka za pomocą systemu znaków, różnych od jednostek pisemnych tego języka" [10 s. 7]. Zasadniczą różnicą między tą definicją a definicjami dawniejszymi jest operowanie pojęciem jednego, a nie dwóch języków, co pozwala objąć nią m.in. międzynarodową transkrypcję fonetyczną (zob. też. s. 67-73).

Według R. Frontarda transkrypcja jest pojęciem szerszym i obejmuje transliterację [8 s. 89]. W świetle całości powyższych rozważań pogląd ten nie wydaje się słuszny.

Czasami zachodzi konieczność odtworzenia pisma oryginalnego na podstawie pisma docelowego, a więc zastosowanie zasady odwracalności. Zabieg taki nazywa się retransliteracją bądź retranskrypcją. O ile pierwszy jest możliwy, gdyż w transliteracji nie jest konieczne uwzględnianie systemu fonetycznego języka docelowego, o tyle trudniejsza jest sprawa retranskrypcji: i tu systemy fonetyczne obu języków są różne, ale pisownia wyrazu przetranskrybowanego została dostosowana do systemu fonetycznego języka docelowego i powrót do systemu fonetycznego języka oryginalnego może okazać się bardzo trudny; np. w wypadku nazwiska Юз, którego postać oryginalna brzmi: Hughes.

Po tych uwagach terminologicznych należy zatrzymać się dłużej przy każdym z omawianych terminów. Zaczniemy od konwersji pism. W opracowaniu ISO/TC 46, mającym stanowić wstęp do każdej normy ISO na konwersję pism [12], znajduje się wyróżnienie 3 poziomów konwersji:

¹ Ten rodzaj pism nazywa H. Wellisch pismami logograficznymi [41 s. 12-13 przypis], M. Cohen i A. Lucas - pismami ideograficznymi [6], S. Strelcyń - ideograficzno-fonetycznymi [46 s. 696].

- konwersja ścisła pozwalająca na stosowanie zasady odwracalności (retransliterację) dzięki temu, że nie stosuje wariantów, które uwzględniałyby zwyczaje narodowe dotyczące wymowy lub ortografii (np. wg ISO $\mathbb{M} = \mathfrak{S}$, wg systemu anglo-amerykańskiego $\mathbb{M} = \text{sh}$);
- konwersja uproszczona, np. przy pracy na komputerach nie dysponujących kompletnym zestawem liter używanym przy konwersji ścisłej; ta metoda pozwala na warianty, ale nie zawsze na retransliterację. Może być stosowana w międzynarodowej wymianie informacji;
- konwersja popularna, która bierze pod uwagę system fonetyczny języka docelowego, stanowi więc transkrypcję, mającą zawsze charakter narodowy.

Inaczej ujmuje to zagadnienie Jerrold Orne, długoletni przewodniczący ISO/TC 46/SC 2 Konwersji pism. Stwierdza on, że żaden system konwersji nie może być stosowany do określonego pisma (języka) powszechnie, że powinny więc istnieć dla każdego pisma dwa systemy konwersji: manualny i maszynowy. Pierwszy może mieć różne odmiany: dla językoznawców, dla bibliotek, popularny; zasada odwracalności może być ważna chyba tylko w obrębie określonych grup językowych. W systemie maszynowym powinna być zachowana zasada odwracalności, może więc on mieć charakter międzynarodowy [3].

Przeгляд systemów konwersji zawartych w normach i przepisach katalogowania - bez rozróżniania transkrypcji i transliteracji - dla 54 pism (języków), które mogą interesować pracowników informacji naukowej, podał H. Wellisch. Uwzględnił on m.in. pisma cyrylicie, w tym 8 języków słowiańskich (6 uwzględnionych w PN-70/N-01201, staro-cerkiewno-słowiański i głągolicę) i 2 niesłowiańskie (do jednego z nich zaliczył hurtem kilkadziesiąt języków narodów ZSRR), arabskie (m.in. turecki, perski), chińskie, japońskie, greckie, hebrajskie (wraz z jidysz) itd. [41 s. 254-255].

Terminu "konwersja pism" używa się raczej rzadko; zazwyczaj mówi się osobno o transliteracji i o transkrypcji. Istnieją zwolennicy zarówno jednej jak i drugiej metody.

Za transliteracją przemawiają następujące względy:

1) dzięki temu, że metoda ta operuje literami bez konieczności uwzględniania odpowiadających im dźwięków, cały zabieg może być dokonywany automatycznie, bez znajomości języka oryginalnego;

2) przy zachowaniu zasady "litera za literę", tj. zasady jednoznaczności, możliwa jest retransliteracja (zasada odwracalności);

3) metoda ta jest jasna i prosta; m.in. przyczynia się do tego zasada jednolitej transliteracji danej litery we wszystkich pismach: np. r jest transliterowane zawsze przez g, niezależnie od tego, w jakim piśmie cyrylickim występuje, a więc także w ukraińskim i białoruskim, w których jest wymawiane jako h;

4) opracowania wykonane tą metodą mogą mieć zasięg międzynarodowy;

5) metoda ta doczekała się w wielu krajach dokumentów normalizacyjnych gwarantujących jej jednolite stosowanie.

Ujemne strony metody transliteracji:

1) nie podaje się dostatecznych wskazówek dotyczących wymowy, co byłoby pożądane [5, 38], zwłaszcza przy konwersji ścisłej, a czasem sugeruje nawet wymowę fałszywą, np. wyrazów rosyjskich [14];

2) jest ograniczona do pism alfabetycznych;

3) jest trudna do stosowania w pismach wymagających wokalizacji [31];

4) stosuje znaki nie używane w piśmie docelowym, np. różne znaki diakrytyczne;

5) stosuje dwuznaki, które powodują trudności przy retransliteracji; np. jeśli $\pi = \text{šč}$, to $\text{pljušč} = \text{плющ}$, ale $\text{puščonka} = \text{пущонка}$. Z trudności tej znaleziono wyjście - przez oddzielanie dwiema kreskami bądź kropką liter w zespołach odpowiadających w piśmie oryginalnym dwum literom (puščonka);

6) istnieją różne systemy transliteracji, które utrudniają porozumienie. Tak np. wg badań pań B. Smith i V.G.I. Smith, które przeprowadziły ankietę wśród bibliotek europejskich nt. stosowania systemów transliteracji pism cyrylickich, systemów tych jest przynajmniej kilkanaście [37]. H. Wellich przeprowadził analogiczną ankietę, ale na szerszą skalę, bo wśród 321 bibliotek 55 krajów (63% odpowiedzi); dotyczyła ona różnych systemów latynizacji (a więc zarówno transliteracji jak i transkrypcji) i różnych pism oryginalnych. Okazało się, że dla każdego pisma istnieje od kilku do kilkunastu systemów latynizacji, np. dla pisma cyrylickiego stosowane są najczęściej metody: Biblioteki Kongresu - 36,7%, ISO - 31,1%, "Preussische Instruktionen" - 14,4%; dla greckiego: Biblioteki Kongresu - 44,8%, własne metody - 19,4%, ISO - 17,9% [44 s. 59, 63].

Za warunki poprawności transliteracji uważa Ben-Ami Lipetz zachowanie w normach następujących zasad:

1) oddawanie tekstów używających obcych alfabetów w alfabecie znany w ten sposób, żeby z tekstu przełożonego można było wnioskować o tekście oryginalnym, a to przez zachowanie zasady odwracalności;

2) nieuwzględnianie fonetycznych właściwości głosek odpowiadających literom transliterowanym [21].

Spornym zagadnieniem jest używanie znaków diakrytycznych i dwuznaków. Za pierwszymi przemawia zasada "litera za literę", przeciw - trudności w opracowaniu maszynowym (komputery nie zawsze dysponują literami ze znakami diakrytycznymi), których nie ma przy stosowaniu dwuznaków. Istnieje też pogląd, że znaki diakrytyczne można stosować w pracach naukowych, ale nie w tekstach przeznaczonych do masowego użytku [33]. Znaki diakrytyczne są stosowane (obok dwuznaków) w opracowaniach ISO, system anglo-amerykański preferuje dwuznaki:

Litery oryginalne	System ISO	System anglo-amerykański
ж	ž	zh
х	h	kh
ц	c	ts
ч	č	ch
ш	š	sh
щ	šč	shch, sht

Innym trudnym zagadnieniem jest zasada odwracalności. Według H. Welischa nie zawsze daje się ona stosować; przegrywa w stosunku do zasady zgodności z tradycją (np. transliterowana poprawnie wg systemu anglo-amerykańskiego nazwa hebrajskiego autora brzmi: Lipshits, tradycyjnie - Lipschltz) [41 s. 346] oraz do zasady wymawialności (analogicznie: K'ung Fu-Tse - Confucius). A przecież jest to fundamentalna cecha metody transliteracji.

Przyjrzyjmy się z kolei tej metodzie w zastosowaniu do poszczególnych pism, przy czym będzie mowa jedynie o latynizacji. W najbardziej powszechnym użyciu jest transliteracja słowiańskich alfabetów cyrylickich. Doczekała się ona szeregu norm (zaleceń) międzynarodowych i narodowych. Znane więc jest zainicjowane już w 1939 r. [38 s. 279] zalecenie ISO/R 9-1954 "International system for the transliteration of Cyrillic characters", zno-

welizowane jako ISO/R 9-1968 "International system for the transliteration of Slavic Cyrillic characters". Second edition, obecnie znowu w nowelizacji, oraz norma RWPG ST SĚV 1362-78 "Prawiła transliteracji bukw kirilłowskiego alfabita bukwami łatńskiego alfabita". ISO/R 9-1968 oraz norma RWPG uwzględniają języki oryginalne: rosyjski, ukraiński, białoruski, bułgarski, serbski i macedoński; w ISO/R 9-1954 pominięto język macedoński. Zasadnicza różnica między pierwszą a obecną nowelizacją zalecenia ISO polega na tym, że w pierwszej dopuszczano używanie wariantów, a w obecnej (która będzie normą, a nie zaleceniem) trzyma się ściśle zasady "litera za literę".

Norma RWPG składa się z trzech części: a) zasad; b) tablicy uwzględniającej 6 rodzajów znaków diakrytycznych, a więc zachowującej zasadniczo regułę "litera za literę", jednakże dopuszczającej 9 rozwiązań wariantowych, w których występują dwuznaki; c) tablicy, w której brak znaków diakrytycznych, natomiast występują zestawienia 2- a nawet 3-literowe, przeznaczonej do stosowania w systemach zautomatyzowanych.

W Polsce pierwsza norma na omawiany temat ukazała się w 1959 r. (PN-59/N-01201 "Przepisy bibliograficzne. Transliteracja alfabetów cyrylickich") a jej nowelizacja w 1970 r. (PN-70/N-01201 "Transliteracja słowiańskich alfabetów cyrylickich"). Należy nadmienić, że przy opracowywaniu normy polskiej z 1959 r. został wykryty w zaleceniu ISO z 1954 r. szereg nieścisłości, które strona polska wskazała w memoriale do ISO, postulując nowelizację zalecenia. Postulaty te zostały uwzględnione w zaleceniu ISO z 1968 r. Ponowną nowelizację omawianej normy polskiej podjęto w połowie lat 70-tych; będzie ona polegać na wprowadzeniu do normy postanowień normy RWPG. Prace nad nowelizacją miały być ukończone w 1981 r.

Zarówno w stosunku do normy polskiej z 1970 r. jak i do zalecenia ISO z 1968 r. są wysuwane następujące zarzuty:

1) występuje niekonsekwencja w transliteracji e przez e, ě przez ě, podczas gdy należałoby stosować odpowiednio: je, jo, analogicznie do ю = ju, я = ja [19, 39];

2) ukraińskie i białoruskie należałoby transliterować zgodnie z wymową przez h [19];

3) jeśli białoruskie i ukraińskie *r* byłyby transliterowane przez *h*, to litera *x* powinna być transliterowana przez *ch* [39].

W tym miejscu należy przypomnieć zasadę jednolitego transliterowania liter, niezależnie od ich przynależności językowej¹ a także niekoniciecznego uwzględniania systemu fonetycznego języka oryginalnego, których to zasad zarzuty te nie biorą pod uwagę.

Analogiczne normy opracowano m.in. we Francji (1956, 1971), Wielkiej Brytanii (1958), RFN (1962). Po raz pierwszy norma na ten temat ukazała się w ZSRR (1935); nowa jest w opracowaniu. Dodać należy, że - oprócz różnych bibliotek, przede wszystkim Biblioteki Kongresu - sporo autorów opracowało własne systemy transliteracji alfabetów cyrylickich, m. in. u nas Stefan J. Niementowski [24], Zdzisław Kozień, Józef Wilk², za granicą George C. Steyskal [34], Björn Lindström [20].

Otwarta pozostaje sprawa opracowania normy na transliterację pisma staro-cerkiewno-słowiańskiego, która byłaby na pewno powitana z radością przez nasze biblioteki. Do zanotowania mamy normę brytyjską, która oprócz słowiańskich alfabetów cyrylickich współczesnych oraz alfabetu greckiego uwzględnia również alfabety cyrylickie niesłowiańskie: rumuński i mołdawski oraz staro-cerkiewno-słowiański. U nas należy przypomnieć próby Bogdana Horodyskiego [11] oraz Stanisława Bąka [1].

Zasadami transliteracji alfabetów cyrylickich niesłowiańskich używanych przez narody ZSRR zajęła się Wszeczwiązkowa Izba Książki w 1955 r. w związku z przygotowaniem materiałów do wydawnictwa "Index Translationum" [9]. Projekt normy ISO (ISO/DIS 2805), wielokrotnie przerabiany, dotyczy pism 58 języków. Obecnie oczekuje on na rozstrzygnięcia w nowelizacji ISO/R 9.

Mniej zainteresowania budzi transliteracja alfabetu greckiego. Wydawcy stosują transkrypcję albo posługują się pismem oryginalnym. I tu opracowano kilka dokumentów normalizacyjnych, m.in. zalecenie ISO/R 843-1968 "International system for the transliteration of Greek characters into Latin characters", obecnie w nowelizacji. U nas istnieje PN-72/N-01203 "Transliteracja alfabetu greckiego", za granicą normy: brytyjska (1958)

² Zob. s. 79-100.

i rumuńska (1978). Większym powodzeniem od zalecenia ISO cieszy się wg Wellischa w bibliotekach system Biblioteki Kongresu.

Jeszcze przed ustanowieniem naszej normy Józef Reczek opublikował artykuł [28], w którym stwierdził, że - jeśli przyjmimy przy konwersji (autor nie używa tego terminu) pisma greckiego zasadę zgodności fonetycznej z językiem docelowym - nie będzie można stosować zasady odwracalności; jeśli natomiast przyjmimy zasadę odwracalności, to nie będziemy znać poprawnej wymowy języka nowogreckiego. Autor opowiada się za stosowaniem pierwszej ewentualności, a więc za transkrypcją. Henryk Kowalewicz kwestionuje transliterowanie litery x przez h (zamiast przez ch), φ przez f (zamiast przez ph), υ przez u (zamiast przez y) [19 s. 137].

Swoisty charakter ma transliteracja pisma arabskiego i hebrajskiego. Są to pisma spółgłoskowe, tzn. nie stosujące samogłosek; wobec tego przed wykonaniem zabiegu transliteracji należy dokonać wokalizacji, czyli wprowadzić do tekstu spółgłoskowego znaki graficzne oznaczające elementy wokaliczne (samogłoski i inne) [35 s. 2]. Wokalizacja jest konieczna, gdyż wyraz przetransliterowany może być uzupełniony w języku oryginalnym na wiele sposobów, np. hebrajskie KRSŁ - na 12. Z tego wynika jednak, że wokalizacja wymaga znajomości języka oryginalnego (także jidysz) oraz umiejętności posługiwania się słownikami tych języków.

Normy (zalecenia) na temat transliteracji omawianych pism opracowano przede wszystkim w ISO: zalecenie ISO/R 233-1961 "International system for the transliteration of Arabic characters" i zalecenie ISO/R 259-1962 "Transliteration of Hebrew", oba obecnie w nowelizacji. W Polsce istnieją normy PN-74/N-01211 "Transliteracja alfabetu hebrajskiego" oraz PN-74/N-01212 "Transliteracja pisma jidysz", jedyna w świecie norma na ten temat. Transliteracji pisma arabskiego są poświęcone normy narodowe: Francji (1963), Wielkiej Brytanii (1968), Portugalii (1971), Stanów Zjednoczonych (1972) i Rumunii (1978), transliteracji pisma hebrajskiego - normy: francuska (1964), amerykańska (1975) i rumuńska (1978).

Również w zakresie omawianych języków przeważa w bibliotekach stosowanie przepisów Biblioteki Kongresu (odpowiednio: 37,7%, 40,3%) nad postanowieniami zaleceń ISO (15,6%, 13,4%) [44 s. 62, 64].

Z kolei należy zająć się metodą transkrypcji. I ona ma także swoje dodatnie i ujemne strony. Przemawiają za nią:

1) dostosowanie do systemu fonetycznego języka docelowego, co sprawia, że tekst jest łatwy do odczytania;

2) możliwość stosowania tej metody do wszelkich pism, a więc również do pism ideograficznych i sylabicznych.

Natomiast można wysunąć w stosunku do niej następujące zarzuty:

1) ze względu na dostosowanie do systemu fonetycznego języka docelowego a nawet do jego różnych dialektów, metoda ta nie może mieć charakteru międzynarodowego, lecz wyłącznie narodowy, a czasem nawet tylko regionalny czy lokalny;

2) ze względu na to, że istnieje wiele systemów transkrypcji, możliwa jest wielość rozwiązań, co utrudnia m.in. odszukiwanie nazwisk w katalogach; np. nazwisko Шедрин może być transkrybowane jako: ang. Shchedrin, czes. Šchedrin, franc. Chtchedrine, niem. Schtschedrin, pol. Szchedrin [17 s. 10];

3) ten sam znak można odczytać w rozmaity sposób, np. w japońskim [31];

4) retranskrypcja jest znacznie trudniejsza od retransliteracji a czasem nawet niemożliwa;

5) nie istnieją dotychczas żadne normy transkrypcji jednego pisma na inne.

Według R.S. Gilarewskiego i B.A. Starostina poprawna transkrypcja powinna spełniać następujące warunki:

1) w obrębie jednego kraju powinien obowiązywać jeden system transkrypcji; obecnie takich przepisów nie ma, toteż np. nazwisko Galsworthy można transkrybować na pismo rosyjskie 144 sposobami;

2) nie należy stosować znaków diakrytycznych;

3) transkrypcja powinna być specjalizowana w określonych językach [10 s. 18-21].

Przechodząc do rozpatrzenia zagadnień transkrypcji w zastosowaniu do poszczególnych pism należy zacząć znowu od pisma cyrylicznego jako najpowszechniej - poza łacińskim i chińskim - używanego. Wyróżnić tu można łatinizację pism cyrylicznych oraz cyryliczację pism łacińskich.

W Polsce latynizacją alfabetów cyrylicy, najczęściej rosyjskiego, zajmowali się przede wszystkim językoznawcy. Tak więc już w 1936 r. Komitet Ortograficzny Polskiej Akademii Umiejętności uchwalił przepisy regulujące sprawę transkrypcji nazw własnych rosyjskich, ukraińskich i bułgarskich na pismo polskie [26]. Zostały one nieco zmienione uchwałą Komitetu Językoznawczego Polskiej Akademii Nauk z dn. 20 stycznia 1956 i obowiązują dotychczas [27]. Przepisy na ten temat wydane w l. 1951-1959 zestawił Władysław Łazarek [22]. W opracowaniu Stanisława Jodłowskiego i Witolda Taszyckiego z 1974 r. [15], opartym również na wspomnianej uchwale z 1956 r., wyróżniono transkrypcję biblioteczną i transkrypcję wydawniczą. Uwzględniono tylko 4 języki słowiańskie: rosyjski, ukraiński, białoruski i bułgarski, podając transkrypcję poszczególnych liter alfabetu cyrylicy. Sformułowano też zasady transkrypcji nazwisk i nazw geograficznych.

Najpełniej i najprzejrzystej są ujęte te zasady w "Słowniku ortograficznym języka polskiego" PWN [30]. Podano tu - obok tablic transliteracji wg PN-70/N-01201 - zasady transkrypcji alfabetów 6 języków słowiańskich: rosyjskiego, ukraińskiego, białoruskiego, bułgarskiego, serbskiego i macedońskiego. Każdą literę cyrylicy opatrzone jej odpowiednikami w alfabecie polskim. Czasem jest jeden odpowiednik, np. а = a, czasem więcej, np. literę и oddaje się trojako - przez i, ji, y - w zależności od litery poprzedzającej, np. свои = swoi, Коробьин = Korobjin, жип = żyr. Osobno podano przepisy transkrypcji nazw własnych: rosyjskich, ukraińskich, białoruskich.

Z drugiej strony, autorów i wydawców polskich interesuje sprawa oddawania pisma polskiego w piśmie rosyjskim, czyli cyrylizacja. Jej potrzebę odczuwano na Zachodzie już dawno [8 s. 87]; przy czym autor postulował opracowanie odpowiednich przepisów transliteracji. Teraz - dodajmy - rozumiemy, że może to być tylko transkrypcja; transliteracja niekształcałaby zbyt wyrazi. Np. nazwisko Church brzmiałoby: Цхурцх ; lepsze jest transkrybowane Чурч [2].

W Polsce mamy do zanotowania m.in. próbę Ludmiły Piróg [25]. Wprawdzie autorka nazywa ten zabieg transliteracją, ale w rzeczywistości jest mowa w artykule o transkrypcji, o czym świadczy cytata: "Transliteracja

jest to jak najdokładniejsze oddanie dźwięków i nazw własnych polskich w tekstach rosyjskich zgodnie z przepisami rosyjskiej ortografii" (s. 111).

Próbc normalizacji cyrylizacji alfabetu polskiego opartej na transliteracji podjęto w 1969 r. w Ośrodku Normalizacji Bibliograficznej Biblioteki Narodowej. Projekt normy opracował W. Jakubowski. W przeprowadzonej ankiecie wydawcy opowiedzieli się przeciw transliteracji. W następnej próbie (1974) zastosowano więc metodę transkrypcji przygotowując projekt normy "Transkrypcja głosek języka polskiego za pomocą znaków alfabetu rosyjskiego"³. Jednakże do ostatecznego opracowania i ustanowienia normy nie doszło; prace nad nią zostały zawieszona w 1975 r.

Analogiczną próbę podjęto na terenie MCNTI. Opracowano kilka projektów normy "Sistema transliteracji bukw łacińskiego alfawita bukwami kirilowskiego alfawita". Trzeci projekt ankietowany w 1976 r. uwzględniał 8 języków: chorwacki, czeski, hiszpański, niemiecki, polski, rumuński, słowacki i węgierski. Wbrew tytułowi posługiwał się metodą zarówno transkrypcji jak i transliteracji. Prace nad tą normą zostały również zawieszona.

W ZSRR zagadnieniem cyrylizacji alfabetów łacińskich zajmują się m. in. R.S. Gilarewski i B.A. Starostin. Starostin opublikował w 1971 r. artykuł [33], w którym przedstawił 3 metody wprowadzania tekstów obcojęzycznych do tekstu rosyjskiego: w postaci oryginalnej, przetransliterowane, przetranskrybowane. Ze względu na to, że dla użytkownika rosyjskiego najważniejsza jest wymowa, która to zasada umocniła się stopniowo w XVII-XIX w., autor preferuje transkrypcję. Przyznaje jednak, że obecnie konwersja nazw obcych na pismo rosyjskie przedstawia system złożony: jest to "wzajemne oddziaływanie transkrypcji, transliteracji i tłumaczenia, przy dominującej roli transkrypcji praktycznej"⁴ oraz roli pomocniczej, po pierwsze - innych systemów transkrypcji (w skali wciąż malejącej), po drugie - bezpośredniego włączania nazw obcych do tekstu rosyjskiego" (s. 12).

W 1978 r. ukazało się 2 wydanie, poprawione i uzupełnione (1 wyd. 1969) pracy "Inostrannyje imiena i nazwanija w russkom tiekstie. Sprawocz-

³ Tytuł projektu normy jest nieściśly: transkrybuje się nie głoski, lecz litery im odpowiadające.

⁴ Transkrypcja praktyczna ma stanowić połączenie metod transkrypcji i transliteracji [48].

nik" [10] dotyczące transkrypcji 16 pism łacińskich oraz dwóch, postępujących się częściowo lub wyłącznie cyrylicą, na pismo rosyjskie. Zdając sobie sprawę z niedoskonałości metody transkrypcji, autorzy jednak ją preferują: nazwy w postaci oryginalnej trudno odczytać, a transliteracja jest dla użytkownika rosyjskiego nie do przyjęcia. Jednakże - w celu umożliwienia czytelnikowi zapoznania się z oryginalnym brzmieniem nazw obcych - stosuje się czasem w publikacjach naukowych podawanie tych nazw w postaci oryginalnej.

Po przedstawieniu zagadnień transkrypcji pism cyrylickich (latynizacji i cyrylizacji) przejdźmy do omówienia transkrypcji innych pism. Pisma Dalekiego Wschodu - ze względu na swój ideograficzny bądź sylabiczny charakter - nadają się wyłącznie do transkrypcji. Z pism współczesnych są to m.in. pisma: chińskie, japońskie, koreańskie, wietnamskie. Poniżej zostanie omówiona transkrypcja pisma chińskiego i japońskiego; terminy: transkrypcja i latynizacja będą używane zamiennie.

Próby ustalenia zasad transkrypcji pisma chińskiego sięgają czasów starożytnych [47]; m.in. latynizowano nazwę jedwabnika jako: *si*, stąd *sinologia*. Latynizacją pisma chińskiego interesował się w XIII w. Marco Polo, ale jego transkrypcja jest niepewna. W XVI-XVII w. spotyka się już regularną latynizacją chińszczyzny: Matteo Ricci oraz Nicolas Trigault, który opracował pierwszy naukowy system transkrypcji pisma chińskiego [6 s. 180]. W XIX w. zajęli się nią misjonarze, którzy opublikowali w 17 dialektach zlatynizowaną chińską wersję "Biblii" [47 s. 176]. W 1867 r. powstał system Th. F. Wade'a, nieco zmieniony w 1912 r. przez Herberta A. Gilesa, stosowany dotychczas w krajach anglosaskich. W końcu XIX w. sami Chińczycy zrozumieli potrzebę opracowania systemu latynizacji pisma chińskiego. Prace w tym zakresie toczyły się od 1891 r. [6 s. 181]. W l. 1954-1958 opracowano system transkrypcji zwany w skrócie Pinyin (Hanyǐn Pinyin Fang'an), czyli schemat chińskiego alfabetu fonetycznego [6 s. 182]. Został zatwierdzony w 1958 r. przez Narodowy Kongres Ludowy (National People's Congress). System ten jest stosowany w nauczaniu w szkołach powszechnych, w publikacjach, zwłaszcza dla dzieci i dla mniejszości narodowych, w telekomunikacji; został przyjęty w 1977 r. na III Konferencji Narodów Zjednoczonych nt. Międzynarodowej Normaliza-

cji Nazw Geograficznych, a od 1 stycznia 1979 r. przez chińskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz agencję Sin-hua dla stosowania przy transkrypcji chińskich nazw własnych, przede wszystkim osobowych i geograficznych [47]. Jednakże dotychczas system Pinyin gra rolę tylko pomocniczą, a pismem oficjalnym jest pismo ideograficzne [47]. Istnieje jednak także pogląd, że system ten zastąpi ideogramy [6 s. 182].

Wg H. Wellischa system transkrypcji Wade-Gilesa jest stosowany w 82,6% zbadanych bibliotek, a Pinyin - tylko w 5,8%. Liczby te nie wydają się reprezentatywne wobec wyliczenia w artykule Zhou You-guanga [47] dziedzin, w których drugi system jest stosowany.

System Pinyin jest prosty: używa 26 liter alfabetu łacińskiego, 4 dwuznaków (ch, ng, sh, zh), 2 znaków diakrytycznych (" , ^) i 4 oznaczeń intonacji (` , ´ , ˇ , ˘).

Prace nad projektem normy latynizacji pisma chińskiego toczyły się na terenie ISO/TC 46 w l. 1960-1971, po czym zostały zawieszono ze względu na ogólną sytuację w tym kraju. Wznowiono je w 1974 r. na sesji ISO/TC 46 w Helsinkach, przy czym udziału podjęły się strony: chińska i francuska. Na sesji w Warszawie w 1979 r. była obecna po raz pierwszy delegacja chińska z prof. Zhou You-guangiem na czele.

W Polsce system transkrypcji pisma chińskiego na polskie opracował w 1934 r. znakomity sinolog prof. Witold Jabłoński [13].

Transkrypcja pisma japońskiego nie stanowi przedmiotu tylu opracowań co transkrypcja pisma chińskiego. Odnotować jednak należy, że jest ona dokonywana najczęściej wg dwóch systemów: Hepburna oraz Kunrei. Według Wellischa system Hepburna cieszy się w bibliotekach olbrzymią przewagą nad systemem Kunrei: odpowiednio 91% i 0,2% [44 s. 60], ale i tu liczby uzyskane w odpowiedzi na ankietę nie wydają się reprezentatywne. W 1972 r. na sesji ISO/TC 46 opowiedziano się za pierwszym systemem jako podstawą normy ISO, na sesji w 1979 r. - za systemem Kunrei. Drugi projekt normy miał być opracowany w 1980 r.

Po omówieniu metod transliteracji i transkrypcji należy scharakteryzować zakres stosowania konwersji pism. Wg Jakubowskiego [14] transliteracja powinna być stosowana wyłącznie w pracach bibliotecznych i bibliograficznych, także opublikowanych, w innych publikacjach - tylko

transkrypcja. Druga metoda jest używana i w innych dziedzinach, np. geografii i kartografii, filologii a także w handlu i przemyśle. W językoznawstwie stosuje się - jak już wspomniano - międzynarodową transkrypcję fonetyczną. W Polsce transliteracja występuje w bibliotekach i bibliografiach naukowych, transkrypcja - w mniejszych bibliotekach publicznych, bibliografiach zalecających, w instytucjach wydawniczych. "Przegląd Biblioteczny" stosuje w przypisach bibliograficznych transliterację, w tekście - transkrypcję.

Na temat wyboru jednej z dwóch metod konwersji pism do stosowania w praktyce przeprowadzono sporo badań. W Polsce odpowiednią ankietę rozstał CIINTE w 1966 r. wśród pracowników inte, bibliotekarzy oraz innych użytkowników. 47% respondentów opowiedziało się za stosowaniem transliteracji, 30,5% - za transkrypcją, 22,5% - za obiema metodami. Pracownicy bibliotek głosowali za transliteracją, pracownicy ośrodków inte - częściowo za transkrypcją, szczególnie w instytucjach technicznych [18]. Występują oni też przeciw używaniu w publikacjach transliteracji w przypisach bibliograficznych a transkrypcji w tekście [4].

Szczególnie sceptycznie odnosi się do stosowania konwersji pism H. Wellisch. Pragnie on ograniczyć jej używanie do prac z zakresu historii oraz geografii i kartografii, aby użytkownicy nie znający danych języków mogli mniej lub bardziej prawidłowo wymawiać odpowiednie nazwy [43 s. 5]. W zakresie informacji widzi Wellisch stosowanie w opisach dokumentów trzech metod: a) całkowicie w piśmie oryginalnym, b) w piśmie oryginalnym z wyjątkiem skonwertowanego hasła, c) w postaci całkowicie skonwertowanej. W bibliotekach stosuje się najczęściej metody b) i c), gdyż są najwygodniejsze dla bibliotekarzy: latynizacja pism była im potrzebna, dopóki zasadniczym zadaniem bibliotek było gromadzenie zbiorów, z których korzystali przede wszystkim specjaliści-filologowie. Wtedy celowe było umieszczanie w jednym szeregu alfabetycznym opisów wszystkich dzieł, odanych w piśmie łacińskim. Ale sytuacja zmieniła się, gdy zbiory biblioteczne zaczęły być szerzej wykorzystywane i gdy pragną uzyskać do nich dostęp użytkownicy posługujący się pismami niełacińskimi. Dla nich najwygodniejsza jest metoda a), której bibliotekarze wciąż jeszcze nie doceniają i przy stosowaniu której opisy publikacji są jednak dostępne tylko dla osób znających dane pismo [41 s. 367-369].

Aby ją realizować, należałoby wprowadzić w bibliotekach osobne katalogi dla każdego pisma. Metodę taką stosują już niektóre biblioteki amerykańskie, np. Biblioteka Kongresu, dysponująca osobnym katalogiem wydawnictw hebrajskich i jidysz, Biblioteka Narodowa w Paryżu, niektóre biblioteki radzieckie a także biblioteki w Azji i Afryce; np. chińska biblioteka narodowa ma co najmniej 7 katalogów. Można by też stosować dla pism ideograficznych kody numeryczne, w których określonym składnikom ideogramów odpowiadają określone znaki kodowe; to jednak nadaje się raczej do pracy na komputerach. Wreszcie, może celowe byłoby gromadzenie piśmiennictwa w pismach niełacińskich tylko w dużych bibliotekach dysponujących specjalistami [43 s. 15-19].

Natomiast w pracach wydawniczych można wg Wellischa stosować konwersję, głównie w postaci transkrypcji. Jeśli chodzi o prace międzynarodowe, autor ten nie wypowiada się wyraźnie, postulując tylko jednolitość w stosowaniu metody [41 s. 415-416].

Za osobnymi katalogami dla każdego pisma - ze względu na wygodę użytkownika - wypowiada się również C. Sumner Spalding ograniczając jednak ten postulat do katalogów alfabetycznych. Katalog rzeczowy powinien być jeden; opisy niełacińskie powinny być opatrzone odpowiednim znakiem kodowym systemu zapisu (rodzaju pisma) [31].

Bella Weinberg proponuje stosować w komputerach pisma oryginalne, w dokumentacji międzynarodowej - transliterację naukową, w bibliotekach - osobne katalogi dla każdego pisma [40].

Postulaty J. McRee Elroda nie idą tak daleko: w bibliotekach gromadzących zbiory w różnych pismach pragnie on widzieć tylko dwa katalogi alfabetyczne - w dwóch głównych pismach (w zależności od zbiorów); opisy dzieł w innych pismach mogą być transliterowane na jedno z głównych pism [7 s. 7].

W zakończeniu warto podkreślić, że artykuł daje przede wszystkim nowe, rozszerzone rozumienie terminu "transkrypcja", które - inaczej niż w niemal wszystkich dotychczasowych pracach - pozwala na stosowanie go także do konwersji pism ideograficznych i sylabicznych, nazywaną dotychczas latynizacją. Było to błędem logicznym, gdyż nie można zestawiać terminów, wyróżnionych na podstawie dwu różnych kryteriów.

Omówiono również cyrylizację pism łacińskich, przy czym zauważmy, że przy latynizacji można stosować obie metody konwersji pism, przy cyrylizacji - tylko transkrypcję. Ale i ta metoda okazała się tak trudna, że prace nad normalizacją cyrylizacji podejmowane i w Polsce, i na terenie MCNTI zostały zawieszono. Dla praktycznego użytku w bibliotekach i w bibliografiach muszą wystarczyć zasady opracowane przez poszczególnych autorów.

Wreszcie, istotne są rozważania na temat zakresu stosowania konwersji pism. Obserwuje się odwrót od tej metody na korzyść stosowania w mniej lub bardziej szerokim zakresie pism oryginalnych.

WYKAZ WYKORZYSTANEGO PIŚMIENNICTWA

1. S. Bąk: *Zasady transliteracji, transkrypcji i interpretacji tekstów staro-cerkiewno-słowiańskich*. Kraków 1975.

2. R.R. Blanken: *The preparation of international author indexes, with particular reference to the problems of transliteration, prefixes and compound family names*. "Journal of the American Society for Information Science" 1971 Vol. 22 nr 1 s. 51-63.

3. T. Brandhorst: *ANSI Z39 romanization standards and "reversibility". A dialog to arrive at a policy*. Tamże 1979 Vol. 30 nr 1 s. 55-59.

4. Z. Brocki, J. Wiksel: *Transkrypcja czy transliteracja*. Wypowiedzi czytelników. "Aktual. Probl. Inf. Dok." 1966 R. 11 nr 5 s. 18-20.

5. J. Choroszuszyzna: *Transliteracja, ale jaka?* Tamże 1966 R. 11 nr 1 s. 8-14.

6. M. Cohen, A. Lucas: *The romanization of Chinese. Towards the adoption of Pinyin as an international systems*. "Unesco Journal of Information Science, Librarianship and Archives Administration" 1979 Vol. 1 nr 3 s. 180-183.

7. J.M. Elrod: *The two-language collection with the bilingual reader*. "International Cataloguing" 1972 Vol. 1 nr 1 s. 6-8.

8. R. Frontard: *Les codes de translittération et leur normalisation internationale*. "Bulletin de l'Unesco à l'Intention des Bibliothèques" 1961 Vol. 15 nr 2 s. 85-89.

9. R.S. Giljarevskij, N.V. Krylova: *Transliteracja bibliograficznych opisani na jazykach narodov SSSR latinskimi bukvami*. (Iz opyta raboty Vsesojuznoj knižnoj palaty). "Sovetskaja Bibliografija" 1960 nr 5 (63) s. 37-44.

10. R.S. Giljarevskij, B.A. Starostin: Inostrannye imena i nazvanija v russkom tekste. Spravočnik. Izd. 2 Moskva 1978.
11. B. Horodyski: O transliteracji druków cyrylickich. "Prz. Bibl." 1948 R. 16 z. 3/4 s. 171-179.
12. ISO/TC 46/SC 2: General principles of conversion of systems of writing. Paris: AFNOR 1977.
13. W. Jabłoński: Polska transkrypcja pisma chińskiego. "Rocz. Orient." 1934 R. 10 s. 87-121.
14. W. Jakubowski: O transkrypcji wyrazów rosyjskich. "Jęz. Pol." 1962 R. 42 z. 5 s. 377-380.
15. S. Jodłowski, W. Taszycki: Słownik ortograficzny i prawa dla pisowni polskiej. Wyd. 8 rozsz. Wrocław 1974.
16. Z. Kempf: Orientalna transkrypcja czy transliteracja? "Prz. Orient." 1959 nr 3 (31) s. 311-320.
17. K. Klimaszewska: Transkrypcja czy transliteracja. Warszawa: CIINTE 1966.
18. - : Transkrypcja i transliteracja alfabetów cyrylickich w świetle ankiety przeprowadzonej w ośrodkach informacji. "Aktual. Prob. Inf. Dok." 1968 R. 13 nr 2 s. 5-8.
19. H. Kowalewicz: Uwagi o tablicach transliteracyjnych w polskiej instrukcji katalogowania alfabetycznego. "Zesz. Nauk. UAM" 1966 nr 61 "Biblioteka" z. 6 s. 133-140.
20. B. Lindström: Transliteration between Latin and Cyrillic alphabets. "Tidskrift för Dokumentation" 1976 Vol. 32 nr 3 s. 49-52.
21. B.-A. Lipetz: ANSI Z39 romanization standards. "Bulletin of the American Society for Information Science" 1977 Vol. 3 nr 5 s. 35.
22. W. Łazarek: Normalizacja transliteracji i transkrypcji. "Normalizacja" 1963 R. 31 nr 5 s. 243-244.
23. A. Mirowicz, W. Jakubowski: Jeszcze w sprawie transkrypcji rosyjskiej. "Jęz. Pol." 1963 R. 43 z. 4/5 s. 277-279.
24. S.J. Niementowski: Transliteracja alfabetu rosyjskiego na łaciński w systemach informatycznych. "Informatyka" 1978 R. 13 nr 7/8 s. 5-8.
25. L. Piróg: K voprosu o transliteracii pol'skich sobstvennych imen v russkom jazyke. "Gdań, Zesz. Hum." R. 10 "Filol. Ros." 1967 z. 1 s. 107-119.
26. Pisownia polska. Przepisy. Słowniczek. Wyd. 11 Kraków: PAU 1936.
27. Pisownia polska. Przepisy. Słowniczek. Wyd. 12. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk 1957.

28. J. Reczek: Transkrypcja nazw i wyrazów z alfabetu greckiego. "Jęz. Pol." 1971 R. 51 nr 4 s. 282-288.
29. J. Reychman: Nowe prace o zabytkach piśmiennictwa polsko-białoruskiego pismem arabskim. "Prz. Orient." 1970 nr 4 (76) s. 344-353.
30. Słownik ortograficzny języka polskiego wraz z zasadami pisowni i interpunkcji. Warszawa: PWN 1977.
31. C.S. Spalding: Romanization reexamined. "Library Resources & Technical Services" 1977 Vol. 21 nr 1 s. 3-12.
32. J. Stanisławski, K. Billip, Z. Chociłowska: Podręczny słownik polsko-angielski. Warszawa 1974.
33. B.A. Starostin: O sovremennom sostojanii i perspektivach primenienija razlicnyh sposobov peredači inojazyčnyh imen. "Naučno-Tekničeskaja Informacija" Ser. 2, 1971 nr 7 s. 9-12.
34. C. Steyskal: A plain-letter romanization for Russian. "Library Resources & Technical Services" 1980 Vol. 24 nr 2 s. 170-173.
35. Transliteracja alfabetu hebrajskiego. PN-74/N-01211.
36. Transliteracja słowiańskich alfabetów cyrylickich. PN-70/N-01201.
37. Transliteration systems for the Russian Cyrillic alphabet. "International Cataloguing" 1976 Vol. 5 nr 2 s. 8.
38. La translittération des caractères cyrilliques. A propos de deux articles récents. "Bulletin des Bibliothèques de France" 1961 A. 6 nr 6 s. 279-292.
39. I. Vildé-Lot: La nouvelle édition de la Recommandation ISO/R 9 pour la translittération des caractères cyrilliques. Tamże 1970 A. 15 nr 12 s. 609-613.
40. B. Weinberg: Transliteration in documentation. "The Journal of Documentation" 1974 Vol. 30 nr 1 s. 18-31.
41. H. Wellisch: The conversion of scripts. Its nature, history and utilization. New York 1978.
42. - : The relative importance of the world's major scripts. "Libri" 1975 Vol. 25 nr 3 s. 238-250.
43. - : Script conversion and bibliographic control of documents in dissimilar scripts. Problems and alternatives. "International Library Review" 1978 Vol. 10 nr 1 s. 3-22.
44. - : Script conversion practices in the world's libraries. Tamże 1976 Vol. 8 nr 1 s. 55-84.
45. - : Transcription and transliteration. An annotated bibliography on conversion of scripts. Silver Spring, Md. 1975.
46. Wielka encyklopedia powszechna PWN. T. 8. Warszawa 1966.

47. Zhou You-guang: The romanization of Chinese. Development and outline of Pinyin. "Unesco Journal of Information Science, Librarianship and Archives Administration" 1979 Vol. 1 nr 3 s. 175-179.

48. Zorin-Obrusnikova: Practical transcription and retranscription. "International Library Review" 1976 Vol. 8 nr 3 s. 353-355.

Janina Pelcowa

SOME PROBLEMS OF THE CONVERSION OF SCRIPTS

The conversion of scripts serves the purpose of presenting the elements of the alphabet of one language by elements of the alphabet of another language. Considering various types of implementation, absolute and relative conversion of scripts are distinguished. Strict, simplified and popular conversion are distinguished when concerning the level of conversion. As to the type of the language of destination - latinization, cyryllization, arabization etc. are distinguished, while the method of performing the conversion implies two types of conversion: transliteration and transcription. Both of these methods have their positive and negative aspects, which are thoroughly presented in the article. The standards concerning the latinization of various scripts and the attempts to cyryllize the Latin alphabet are cited. In the conclusion, the field of application of the conversion of scripts in libraries, bibliographies and in various disciplines is discussed with special attention to the modern tendencies of using original scripts instead of their conversion.

Zdzisław Kozień, Józef Wilk

PROBLEM UJEDNOLICENIA SYSTEMU TRANSLITERACJI I KODOWANIA DANYCH

Konieczność opracowania systemu transliteracji dla potrzeb międzynarodowej wymiany danych bibliograficznych wobec wad systemów dotychczasowych. Projekt jednolitego systemu transliteracji możliwego do stosowania we wszystkich pismach alfabetycznych. Projekt urządzenia do przetwarzania wielojęzycznej informacji. Korzyści praktyczne wynikające ze stosowania zarówno opisanego systemu jak i urządzenia.

Wstęp

Jedną z barier dalszego rozwoju bibliotekarstwa stanowi brak jednolitego systemu transliteracji i kodowania wielojęzycznej informacji. Problem ten nabiera coraz większego znaczenia w miarę postępu w zakresie automatyzacji procesów biblioteczno-informacyjnych. Od jego prawidłowego rozwiązania zależy bowiem możliwość skoordynowanego współdziałania bibliotek w skali międzynarodowej, którego celem byłoby zbudowanie sprawnie funkcjonującego międzynarodowego systemu wymiany danych bibliograficznych na maszynowych nośnikach informacji oraz zautomatyzowanego systemu informacji o lokalizacji dokumentów źródłowych. Do problemu transliteracji należy więc podejść z uwzględnieniem nie tylko bieżących, ale również przyszłych potrzeb bibliotekarstwa światowego. Konieczne jest zatem określenie, przynajmniej w ogólnych zarysach, wymogów, jakie winien spełniać jednolity system transliteracji i kodowania danych, aby oparty na nim międzynarodowy system informacyjny nie okazał się w przyszłości jedynie kosztownym eksperymentem. Od jednolitego systemu transliteracji i kodowania danych winniśmy zatem wymagać, aby umożliwił:

1) osiągnięcie swobodnego przepływu wielojęzycznej (i zapisanej różnymi alfabetami) informacji pomiędzy bankami danych rozmieszczonymi w różnych strefach alfabetycznych przy jednoczesnym uzyskiwaniu wydruku komputerowego wielojęzycznej informacji, całkowicie zgodnego z zasadami pisowni poszczególnych języków;

2) nawiązanie bezpośredniego dialogu komputerów w szerokim międzynarodowym zakresie i w dowolnym języku;

3) jednorazowość kodowania, tj. taki system kodowania wielojęzycznych danych, aby raz zakodowane dane bibliograficzne mogły być wprowadzone do banków informacji we wszystkich krajach, bez względu na różnice stosowanych alfabetów;

4) opracowanie jednolitego dla wszystkich języków, opartych na różnych alfabetach, maszynowego systemu szeregowania alfabetycznego.

Jest sprawą oczywistą, że spełnienie wyżej sformułowanych wymogów nie będzie łatwe. Zasadniczą przeszkodą na drodze do osiągnięcia tych celów stanowi brak odpowiedniego sprzętu informatycznego przystosowanego do przetwarzania wielojęzycznej informacji.

Obecnie produkowane urządzenia wejścia-wyjścia przystosowane są do kodowania danych wyłącznie w jednym języku. Ta sytuacja często zmusza nas - zwłaszcza przy kodowaniu danych zapisanych alfabetem cyryliczkim - do stosowania mechanizmów przekładu w relacji $1 = 1 + 1$ lub nawet w relacji $1 = 1 + 1 + 1 + 1$ (jednemu uderzeniu klawisza w teleksie z klawiaturą np. cyryliczką odpowiadają dwa lub cztery uderzenia klawiszy w teleksie np. z klawiaturą łacińską, przykładowo: э = ` + e; ш = ˇ + s + ˇ + c). Konieczność stosowania tych mechanizmów przekładu stanowi zasadniczą przeszkodę na drodze do całkowitego transliteracyjnego uzgodnienia znaków kodowych, a więc do osiągnięcia swobodnego przepływu wielojęzycznej informacji środkami teletransmisji danych pomiędzy strefami różnych alfabetów. Ta sama informacja jest bowiem najczęściej zapisana innym zestawem znaków kodowych w strefie alfabetu cyryliczkiego, innym natomiast w strefie alfabetu łacińskiego, co ilustrują następujące tablice:

a)

э	л	е	к	т	р	и	ч	е	с	т	в	о		
`	e	l	e	k	t	r	i	ˇ	c	e	s	t	v	o

b)

л	и	с	в		
l	i	s	a		

Zapis transliteracyjny w obu tablicach został dokonany wg normy PN-70/N-01201 "Transliteracja słowiańskich alfabetów cyrylickich" przy założeniu, że klawiatura maszyny zawiera znaki diakrytyczne: ` oraz ˇ, umieszczone na klawiszach bezskokowych. Zapis transliteracyjny w tablicy b) został dokonany zgodnie z zasadą "litera za literę", przy czym jedno uderzenie klawisza w maszynie z klawiaturą łacińską odpowiada jednemu uderzeniu klawisza w maszynie z klawiaturą cyrylicką, co pozwala na transliteracyjne uzgodnienie znaków kodowych i osiągnięcie w tym zakresie precyzyjnego przepływu informacji drogą teleksową zarówno ze strefy alfabetu cyrylickiego do strefy alfabetu łacińskiego, jak też ze strefy alfabetu łacińskiego do strefy alfabetu cyrylickiego. W tablicy zaznaczono to strzałkami. Natomiast w przykładzie przedstawionym w tablicy a) zastosowanie zasady "litera za literę" (jedno uderzenie klawisza za jedno uderzenie klawisza) jest niemożliwe ze względów technicznych. W klawiaturach bowiem i zestawach czcionek teleksów stosowanych w strefie alfabetu łacińskiego brak jednoudzeniowych odpowiedników transliteracyjnych dla cyrylickich liter: ж, ч, ш, щ, э, ю, я, ь, ъ i in.

Ta sytuacja powoduje, że podejmowane dotychczas nieliczne próby w zakresie automatyzacji transliterowania oraz opracowania systemu transliteracji dla potrzeb maszynowego przetwarzania wielojęzycznej informacji są fragmentaryczne; dotyczą zwykle transliterowania tekstów zapisanych w jednym lub najwyżej w kilku językach. Na przykład prof. R.O. Jakobson podjął w 1965 r. próbę zautomatyzowania procesu transliterowania tekstów w języku rosyjskim przy ich telegraficznym przekazie z ZSRR do krajów posługujących się alfabetem łacińskim. W celu oznaczenia w zlatynizowanym zapisie telegraficznym liter cyrylickich ж, ш, ч, ю, я, э, щ wydzielił z alfabetu łacińskiego literę h jako modyfikator tych liter, przyjmując jednocześnie literę x (iks) jako odpowiednik transliteracyjny dla cyrylickiej litery x (h) i litery q, w - jako odpowiedniki dla liter cyrylickich ь, ъ (miękkie i twardy znak) a także podwójne zapisanie modyfikatora h jako odpowiednika dla cyrylickiej litery ш (ш = hh). System R.O. Jakobsona zmierzał wprawdzie do ściślejszego stosowania zasady "litera za literę", ponieważ przy retransliterowaniu eliminował relacje typu 1 = 1a lub 1b (np. j = ж lub część odpowiedników liter ю lub я), jednakże nie doprowadził

- i nie mógł doprowadzić - do wyeliminowania mechanizmów przekładu w relacji $l = 1 + 1$ (np. $\mathbb{M} = h + s$); nadal bowiem np. litera \mathbb{M} w ZSRR byłaby zapisywana jednoderzeniowo przy komunikacji wewnętrznej, natomiast przy przekazie informacji do strefy alfabetu łańcińskiego byłaby zapisywana dwuuderzeniowo: $h + s$. Ponadto przyjęcie takich założeń systemowych spowodowałoby znaczne pogorszenie czytelności telegramu. Ilustruje to w sposób wyrazisty przykład telegramu zamieszczony przez Autora systemu ¹.

горячо	поздравляю	желаю
gorhačo	pozdravlaha	hzelaħu
здоровья	и дальнейших	достижений
zdorovqha	i dalqnejhsix	dostihzenij
в языкознании	и поэтике	надеюсь
v hazykoznanii	i pohetike	nadeħusq
в ближайшем	будущем	встретиться
v blibrajħsem	buħuhħem	vstretitqsha
в связи	с предстоящим	славистическим
v svħazi	s predstohahħim	slavistihħeskim
	съездом	
	swezdøm	

Podobne wady posiada również proponowany przez L.S. Bačelisa ² system transliteracji i kodowania danych zapisanych alfabetem cyrylickim i łańcińskim, opracowany dla kilku języków pod kątem potrzeb maszynowego przetwarzania informacji.

¹ R.O. Jakobson: O latinizaciji meždunarodnych telegramm na russkom jazyke. "Voprosy Jazykoznanija" 1965 nr 1 s. 111-113.

² L.S. Bačelis: Problema transliteracii v avtomatizirovannyh IPS. "Nauč. i Tech. Bibl. SSSR" 1972 nr 5 s. 15-19.

Żaden z tych systemów nie pozwala na osiągnięcie swobodnego przepływu informacji środkami teletransmisji danych choćby tylko pomiędzy strefą alfabetu cyrylicznego i łacińskiego. Nie pozwala również na spełnienie któregokolwiek z wyżej sformułowanych wymogów.

Dotychczasowe próby opracowania systemu transliteracji dla potrzeb międzynarodowej komunikacji teleksowej oraz międzynarodowej wymiany danych bibliograficznych na maszynowych nośnikach informacji nie dały zatem pozytywnych rezultatów. Upoważnia to autorów niniejszego artykułu do postawienia tezy, że problem ujednolicenia systemu transliteracji może być rozwiązany wyłącznie na drodze udoskonalenia urządzeń teletransmisji danych oraz przystosowania ich do potrzeb bibliotekarstwa i teleksowej komunikacji międzynarodowej.

Autorzy niniejszego artykułu są współtwórcami koncepcji urządzenia do transliteracyjnego kodowania wielojęzycznej informacji oraz metody ujednolicenia systemu transliteracji w układzie wieloalfabetowym, dostosowanego do możliwości technicznych zaprojektowanego urządzenia³.

2. Metoda opracowania jednolitego systemu transliteracji

Dotychczasowe badania teoretyczne w dziedzinie transliteracji doprowadziły do sformułowania podstawowej zasady transliteracji, tj. zasady jednoznaczności. Najbardziej precyzyjne sformułowanie tej zasady znajdziemy w pracy J. Pelcovej: "W systemie stosującym transliterację każdej literze danego alfabetu odpowiada jedna, zawsze ta sama litera drugiego alfabetu; odwrotnie, litera ta nie odpowiada żadnej innej literze pierwszego alfabetu"⁴.

Zdanie powyższe można zapisać prostym wzorem matematycznym, opartym na zasadzie wzajemnego odwzorowania:

1 ↔ 1 (jedno uderzenie klawisza w teleksie z klawiaturą np. łacińską jest równoznaczne jednemu uderzeniu czcionki w teleksie z zestawem czcionek np. greckich i odwrotnie: jedno uderzenie klawi-

³ W 1980 r. Urząd Patentowy PRL udzielił patentu zarówno na metodę jak i na urządzenie.

⁴ J. Pelcova: Polskie normy bibliograficzne. W-wa 1977 s. 23.

sza w teleksie z klawiaturą grecką jest równoznaczne jednemu uderzeniu czcionki w teleksie z zestawem czcionek łacińskich), czyli na przykład:

$a \leftrightarrow \alpha$ (a odwzorowuje α i odwrotnie: α odwzorowuje a).

Posługując się tym wzorem w łatwy sposób dokonamy sprawdzenia każdego systemu transliteracyjnego z punktu widzenia jego przydatności dla zautomatyzowanych systemów biblioteczno-informacyjnych. W łatwy sposób np. stwierdzimy konieczność dokonania korekty w normie PN-72/N-1203 "Transliteracja alfabetu greckiego" pod kątem uzyskania swobodnego teleksowego przepływu informacji pomiędzy strefą alfabetu greckiego i strefą alfabetu łacińskiego. W normie tej dla dwu liter alfabetu greckiego: σ (sigma) oraz ς (stigma) przyjęto jeden odpowiednik transliteracyjny s, z uwagi na brak w maszynach stosowanych w Polsce i w większości krajów jednoliterowego odpowiednika transliteracyjnego dla litery ς . Przy teleksowym przepływie informacji w języku greckim ze strefy alfabetu łacińskiego do strefy alfabetu greckiego powstałyby zatem następujące relacje:

$s \leftrightarrow \sigma$ lub ς

w wyniku czego uzyskamy w Grecji błędny zapis teleksowy, ponieważ s może być przyporządkowane tylko jednej literze: σ lub ς .

Porównajmy:

$\phi\lambda\acute{\omicron}\sigma\phi\acute{\omicron}\sigma$ lub $\phi\lambda\acute{\omicron}\varsigma\phi\acute{\omicron}\sigma$ zamiast $\phi\lambda\acute{\omicron}\sigma\phi\acute{\omicron}\sigma$

Poprawna natomiast relacja, gwarantująca uzyskanie zapisu teleksowego całkowicie zgodnego z zasadami pisowni języka greckiego, winna się przedstawiać np. tak:

$\sigma \leftrightarrow s$ i odwrotnie

$s \leftrightarrow \sigma$

oraz

$\varsigma \leftrightarrow \beta$ i odwrotnie (β z alfabetu języka niemieckiego)

$\beta \leftrightarrow \varsigma$

Po wprowadzeniu zatem do klawiatury łacińskiej teleksu litery β i przyporządkowaniu jej literze ς uzyskamy poprawny zapis teleksowy słowa $\phi\lambda\acute{\omicron}\sigma\phi\acute{\omicron}\sigma$, zarówno przy przepływie informacji ze strefy alfabetu łacińskiego do strefy alfabetu greckiego, jak też ze strefy alfabetu greckiego do

strefy alfabetu łacińskiego. Przykładowo:

f	i	l	ó	s	o	f	ó	β
↓	↓	↓	↓	↓	↓	↓	↓	↓
φ	ι	λ	ο	σ	ο	ψ	ο	ς

Dla odróżnienia od litery s, będącej wzajemnie jednoznaczny odpowiednikiem transliteracyjnym dla σ, jako odpowiednik transliteracyjny dla ς w przytoczonym wyżej przykładzie przyjęliśmy literę β. W analogiczny sposób będziemy postępować w stosunku do wszystkich liter podstawowych (tj. bez znaków diakrytycznych) poszczególnych alfabetów, nie posiadających jednoliterowych, ściślej: jednuderzeniowych odpowiedników transliteracyjnych w alfabecie języka łacińskiego. W taki sposób dla cyrylickich liter ■, ▣ (transliterowanych obecnie przy użyciu dwóch znaków, np. v + s = ś) znajdziemy jednoliterowe odpowiedniki transliteracyjne w jednej z narodowych odmian alfabetu łacińskiego, tj. w alfabecie języka tureckiego: ş, ç, co da nam idealną relację⁵:

■ ↔ ş i odwrotnie:

ş ↔ ■

oraz

▣ ↔ ç i odwrotnie:

ç ↔ ▣

Nie we wszystkich jednak przypadkach znajdziemy jednoliterowe (jednuderzeniowe) odpowiedniki transliteracyjne dla liter alfabetu cyrylickiego w poszczególnych narodowych odmianach alfabetu łacińskiego. Dlatego też niejednokrotnie jako odpowiedniki transliteracyjne będziemy zmuszeni wprowadzić do klawiatury maszyny i zestawu czcionek bądź litery nie używane współcześnie, np. ſ (dla ■); z (dla ▣), bądź też sztucznie utworzone, w niektórych przypadkach umieszczone w podwójnym zapisie na jednej czcionce, odpowiedniki transliteracyjne stanowiące symbole graficzne liter jednego alfabetu, np. cyrylickiego, w innych alfabetach, np. łacińskim i greckim:

μ, μ (dla ■); ϰ, ϰ (dla ▣)

⁵ Litery ş i ç są zapisane na czcionce w ten sposób, że znak diakrytyczny w nich występujący jest połączony z literą; to stanowi wskazówkę, że litera jest zapisana na jednej czcionce. Natomiast w przypadku liter ç, ş i innych znak diakrytyczny jest zapisany w sposób widoczny w oderwaniu od litery, co wskazuje, że litery te zostały zakodowane w sposób dwuuderzeniowy.

Te symbole graficzne zostaną umieszczone w podwójnym zapisie na jednej czcionce $\boxed{\mu}$, $\boxed{\mu}$. W ten sposób będą pełnić w systemie funkcję pojedynczych liter; zwężenie ich oraz połączenie kreską pozwoli na łatwe zidentyfikowanie ich w tekście przetransliterowanym oraz odróżnienie od połączeń j+u (ju), j+a (ja). Porównajmy:

я b l o k o (яблоко)
j a v a ç k i (явочки)

Przy retransliterowaniu zostanie wyeliminowana relacja j+a = я lub j+a i powstaną następujące relacje:

я \Leftrightarrow я
j+a \Leftrightarrow j +a

przy czym litery łańskie j, a będą odpowiednikami transliteracyjnymi wyłącznie dla cyrylickich liter j, a.

Stosując tę metodę przy jednoczesnym bezwzględny przestrzeganiu zasady jednoznaczności wyrażonej wzorem $1 \Leftrightarrow 1$, doprowadzimy do całkowitego wyrównania liczby liter w alfabecie cyrylickim i łańskim, a więc do stworzenia jak gdyby jednego wielonarodowego alfabetu w dwu wersjach graficznych. Konsekwencją tego będzie całkowite wyeliminowanie odpowiedników transliteracyjnych kodowanych obecnie w relacji $1=1+1$ lub $1=1+1+1$, a więc doprowadzenie do uzyskania wewnętrznej logiki systemu, który w takim przypadku będzie funkcjonował wyłącznie w relacji $1 \Leftrightarrow 1$.

Porównajmy:

ш	у	ч	и	н
ş	u	ç	i	n

ш	у	л	я	ч	е	н	к	о
ş	u	l	ja	ç	e	n	k	o

zamiast ⁶:

ш	у	ч	и	н			
ş	u	ç	i	n			

ш	у	л	я	ч	е	н	к	о		
ş	u	l	ja	ç	e	n	k	o		

Dysponując urządzeniem do transliteracyjnego kodowania wielojęzycznej informacji, w którym każda litera bez znaku diakrytycznego będzie posiadać jednoliterowy, ściślej jednoderzeniowy odpowiednik transliteracyjny w

⁶ Zapis transliteracyjny został dokonany według polskiej normy PN-70/N-01201 "Transliteracja słowiańskich alfabetów cyrylickich."

innym alfabecie, będziemy mogli każdą parę liter alfabetów cyrylicy i łacińskiej (będących dla siebie wzajemnie jednoznacznie odpowiednikami transliteracyjnymi) przyporządkować jednemu znakowi kodowemu. Przykładowo:

Kod wewnętrzny (binarny)	Litery alfabetów	
	cyrylicy	łacińskiej
0000001	б	b
0000010	ш	ş
0000011	ю	µ

Ujednolicenie, w taki sposób, systemu transliteracji w układzie dwu-alfabetowym pozwoli na szeregowe ustawienie jednoliterowych (jednoudzierzniętych) odpowiedników transliteracyjnych w pozostałych pismach alfabetycznych i przyporządkowanie ich jednemu znakowi kodowemu. Postępując w ten sposób doprowadzimy do powstania jednego uniwersalnego alfabetu w wielu wersjach graficznych, a więc do całkowitego uzgodnienia znaków kodowych w układzie wieloalfabetowym. Przykładowo:

Kod wewnętrzny (binarny)	Litery alfabetów		
	cyryl.	łac.	grec.
0000001	б	b	β
0000010	ш	ş	ϕ

Powstaną wtedy, odnośnie każdej litery każdego pisma alfabetycznego, relacje analogiczne do niżej przedstawionych:

b <=> б, β ...	ш <=> s, ϕ ...
б <=> b, β ...	ş <=> ш, ϕ ...
β <=> b, б ...	ϕ <=> ш, ş ...

a więc

1a <=> 1b, 1c ...

1b \leftrightarrow 1a, 1c ... †

1c \leftrightarrow 1a, 1b ...

itd.

Z każdego takiego szeregu da się wyodrębnić praktycznie nieograniczoną liczbę kombinacji w układzie dwualfabetowym. Przykładowo:

b \leftrightarrow ɓ	ɓ \leftrightarrow b	β \leftrightarrow b
b \leftrightarrow β	ɓ \leftrightarrow β	β \leftrightarrow ɓ

Stanowi to podstawę do opracowania jednolitego systemu transliteracji w układzie wieloalfabetowym, pozwalającego na mechaniczne i automatyczne transliterowanie i retransliterowanie z dowolnego pisma alfabetycznego na inne dowolne pismo alfabetyczne.

W klawiaturze urządzenia umieszczone zostaną wyłącznie litery bez znaków diakrytycznych i sztucznie utworzone odpowiedniki transliteracyjne. Odnośnie liter ze znakami diakrytycznymi przyjęto generalną zasadę dwuuderzeniowego kodowania, tj. oddzielnie znak diakrytyczny, a następnie litera podstawowa. W tym celu do klawiatury urządzenia wprowadzono umieszczone na klawiszach bezskokowych kompletny zestaw znaków diakrytycznych występujących we wszystkich alfabetach. Kodowanie liter ze znakami diakrytycznymi będzie się zatem odbywać zawsze w relacji:

1+1 \leftrightarrow 1+1 (dwa pojedyncze jednoderzeniowe znaki, tworzące literę ze znakiem diakrytycznym, odwzorowują w innym piśmie alfabetycznym dwa pojedyncze jednoderzeniowe znaki, tworzące literę ze znakiem diakrytycznym i litery te są dla siebie wzajemnie jednoznaczными odpowiednikami transliteracyjnymi, czyli wzajemnie się odwzorowują).

czyli na przykład:

¨ + ı \leftrightarrow ¨ + i, co równa się ĩ = ĩ

I szeregowo (dla liter alfabetów: cyrylicznego, łacińskiego i greckiego ͂, ̓, ̈́ i ich odpowiedników w tychże alfabetach):

- a) ˇ + ı \leftrightarrow ˇ + z, ˇ + ʒ, co równa się ͂ \leftrightarrow ̓, ̈́ ...
- b) ˙ + z \leftrightarrow ˙ + ʒ, ˙ + ʒ, co równa się ͅ \leftrightarrow ͆, ͇ ...
- c) ˘ + α \leftrightarrow ˘ + a, ˘ + a, co równa się ͈ \leftrightarrow ͉, ͊ ...

Funkcjonowanie jednolitego systemu transliteracyjnego, opracowanego wg tej metody, uzależnione jest całkowicie od tego, czy będziemy dysponować odpowiednim urządzeniem przystosowanym do przetwarzania wielojęzycznej informacji. Poniżej przedstawimy ogólną koncepcję zaprojektowanego przez nas urządzenia.

3. Koncepcja urządzenia

Projekt urządzenia został opracowany pod kątem potrzeb bibliotekarstwa oraz informacji naukowej. Niemniej jednak urządzenie może znaleźć szersze zastosowanie. W związku z powyższym może być wykonane w następujących wersjach:

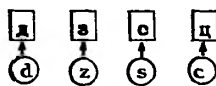
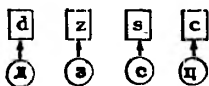
a) jako dalekopis przeznaczony do komunikacji wewnętrznej i międzynarodowej w wielu językach opartych na różnych alfabetach;

b) jako urządzenie zewnętrzne komputera przeznaczone do kodowania w jednolitym systemie transliteracji oraz bezpośredniego wprowadzania do banku informacji wielojęzycznych danych, zwłaszcza bibliograficznych, i wyprowadzania ich w różnych wersjach alfabetycznych;

c) jako zwykła maszyna do pisania przeznaczona do prowadzenia korespondencji w wielu językach opartych na różnych alfabetach oraz do katalogowania bibliotecznego z możliwością automatycznego transliterowania i retransliterowania w jednolitym systemie transliteracji z dowolnego pisma alfabetycznego na inne dowolne pismo alfabetyczne.

Koncepcja urządzenia oparta jest na nietypowym układzie klawiatury - czcionka, polegającym na podstawieniu pod klawisze, opisane w jednym alfabecie, czcionek z literami innego alfabetu. Przykładowo (kółko symbolizuje klawisz, czyli literę transliterowaną, prostokąt - czcionkę, czyli literę uzyskaną w wyniku przetransliterowania):

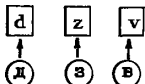
a) Przy transliterowaniu z alfabetu cyrylickiego na łaciński b) Przy transliterowaniu z alfabetu łacińskiego na cyrylicki



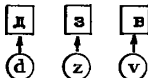
Drugim podstawowym elementem konstrukcyjnym jest wymiennosc zarówno

klawiatury jak i zestawu czcionek. Pozwala to (po zapewnieniu jednoderzennych odpowiedników transliteracyjnych dla wszystkich liter bez znaków diakrytycznych) na dowolne ustawienie układu klawiatura - czcionka przez wymianę klawiatury lub kosza z czcionkami, w zależności od aktualnych potrzeb:

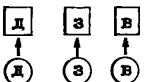
a) przy transliterowaniu i retransliterowaniu z alfabetu cyrylicznego na łaćiński



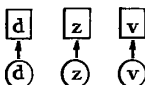
b) przy transliterowaniu i retransliterowaniu z alfabetu łaćińskiego na cyryliccki



c) przy pisaniu alfabetem cyrylicckim

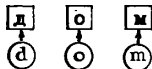


d) przy pisaniu alfabetem łaćińskim

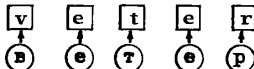


Dzięki takim zabiegom technicznym osiągniemy absolutną spójność systemu. Będziemy mogli zatem całkowicie wyeliminować konieczność posługiwania się tablicami transliteracyjnymi, ponieważ czynności związane z transliterowaniem i retransliterowaniem zostaną sprowadzone do mechanicznego przepisywania tekstu. Przykładowo:

a) Transliterowanie z alfabetu łaćińskiego na cyryliccki



b) Transliterowanie z alfabetu cyrylicznego na łaćiński



Możliwe będzie również automatyczne (sterowane taśmą) transliterowanie z każdego pisma alfabetycznego na inne dowolne pismo alfabetyczne. Warunkiem jednak funkcjonowania urządzenia jest bezwzględne przestrzeganie zasady jednoznaczności przy tworzeniu systemu transliteracji.

Przy projektowaniu urządzenia przyjęto na wstępie założenie, iż każdemu narodowi należy zapewnić możliwość kodowania własnych danych bibliograficznych tak, aby wydruk komputerowy był całkowicie zgodny z zasadami pisowni poszczególnych języków. Z uwagi na to oprócz liter podstawowego alfabetu łacińskiego do klawiatury wprowadzono litery występujące we wszystkich narodowych odmianach alfabetu łacińskiego, m.in. æ, Ç, ě, đ, ĺ, œ, ŝ, ß, ž.

W taki sam sposób opracowano klawiaturę opisaną alfabetem cyrylicim, dodając do podstawowego zestawu liter alfabetu rosyjskiego również litery występujące w pozostałych narodowych odmianach alfabetu cyryliciego: ģ, F, € , l, J, K , K , Y, ¥, ž i in.

Litery te w wielu przypadkach były wykorzystywane jako wzajemnie jednoznaczne odpowiedniki transliteracyjne liter alfabetu łacińskiego przyporządkowane jednemu znakowi kodowemu. Przykładowo:

Kod wewnętrzny (binarny)	Litery alfabetów	
	cyr.	łac.
0000100	€	ě
0000110	ч	ç
0000111	ž	ž

W pozostałych przypadkach jako odpowiedniki transliteracyjne wykorzystywano przy tworzeniu klawiatury bądź litery nie używane współcześnie, bądź też projektowano sztuczne czcionki biorąc przy tym pod uwagę możliwość ich funkcjonowania w jednolitym dla wszystkich alfabetów systemie maszynowego szeregowania alfabetycznego. W analogiczny sposób tworzone są klawiatury dla alfabetu greckiego i pozostałych, przy czym każdy z tych alfabetów uzupełniany jest symbolami graficznymi liter nie występujących w danym alfabecie. Poszczególne litery tak rozszerzonych alfabetów przyporządkowane są znakom kodowym liter alfabetu cyryliciego i łacińskiego. W rezultacie każda litera bez znaku diakrytycznego w wymiennej klawiaturze opisanej jednym alfabetem będzie posiadać na czcionce w wymiennym koszu z czcionkami przyporządkowane temu samemu znakowi kodowemu jed-

nliterowe (ściślej: jednoudzerzeniowe) odpowiedniki transliteracyjne we wszystkich pozostałych alfabetach. Przykładowo:

Kod wewnętrzny (binarny)	Litery alfabetów		
	cyr.	łac.	grec.
0001000	е	ε	ε
0001010	ж	ζ	ζ
0001011	к	κ	κ
0001100	т	τ	τ
0001101	ц	ρ	ρ
0001110	я	ια	ια

Jak już wcześniej wspomniano, w klawiaturze urządzenia brak liter ze znakami diakrytycznymi. Do ich kodowania przewidziano kompletny zestaw znaków diakrytycznych występujących w poszczególnych alfabetach, a umieszczonych na klawiszach bezskokowych. Oddzielne kodowanie znaków diakrytycznych pozwala bowiem na uzyskanie wydruku komputerowego w każdym języku całkowicie zgodnego z zasadami pisowni każdego języka zarówno w wersji oryginalnej, jak i w przetransliterowanej na inny dowolny alfabet. Przykładowo:

a) w wersji oryginalnej	b) w wersji przetransliterowanej	
hände	хände	ξāνδε
Иод	İod	ĩ ođ
αγαδδς	'αγατδς	'αγατδς

Z powyższych przykładów wynika, że znaki diakrytyczne liter każdego alfabetu zachowują identyczną formę graficzną w tekście przetransliterowanym na dowolny alfabet, przez co każdy alfabet zostanie wzbogacony również o litery ze znakami diakrytycznymi występujące we wszystkich pozostałych alfabetach. Przykładowo, do alfabetu greckiego wejdą następujące litery alfabetu cyrylickiego i łacińskiego:

α (а); ā (ā); ε (ε); ĩ (ĭ); ĩ (ĩ, ĩ); ü (ü, ŷ).

Retransliterowanie tych liter z dowolnego alfabetu na inny dowolny alfabet będzie przy tym bardzo łatwe i zawsze jednoznaczne. Przy retransliterowaniu bowiem powstają następujące relacje:

'a <=> 'α 'á <=> 'í 'ž <=> 'ž 'j <=> 'z 'ž <=> 'ž 'č <=> 'š
 'ř <=> 'ř 'j <=> 'š 'f <=> 'z 'j <=> 'ž 'č <=> 'š

Zastosowano również dwualfabetowy opis klawiatury w taki sposób, że obok każdej litery jednego alfabetu umieszczono na klawiszu jej wzajemnie jednoznaczny odpowiednik transliteracyjny w innym alfabecie.

Przykładowo:

a) wersja cyrylicsko-łacińska

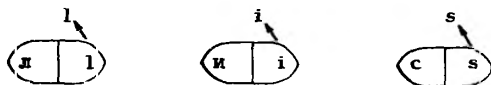


b) wersja łaćińsko-grecka

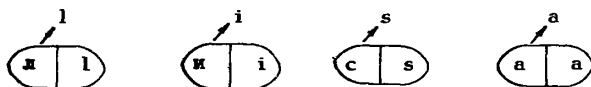


Zastosowanie dwualfabetowego opisu klawiatury będzie miało dość istotne znaczenie praktyczne, bowiem bez konieczności wymiany klawiatury w strefie alfabetu łaćińskiego będziemy mogli wykonać następujące prace ⁷:

a) kodowanie danych zapisanych we wszystkich językach opartych na alfabecie łaćińskim

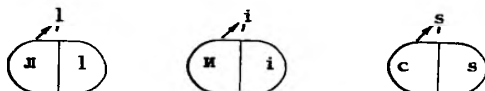


b) transliteracyjne kodowanie danych zapisanych we wszystkich językach opartych na alfabecie cyrylickim



⁷ Przy wykorzystywaniu dostępnych nam urządzeń uzyskany wydruk komputerowy będzie zawsze zniekształcony, nawet w wersji oryginalnej. Np. kodując wg metody proponowanej przez S.J. Nientowskiego ("Aktual. Probl. Inf. Dok." 1979 nr 6 s. 17-20) uzyskamy np. wydruk z "a-dl"o zamiast żądło.

c) retransliterowanie z alfabetu cyrylicznego na łaciński



d) retransliterowanie z alfabetu łacińskiego na cyryliczny



Wszystkie wymienione wyżej czynności wykonamy zatem bez konieczności wymiany klawiatury wymieniając tylko jeden raz zestaw czcionek. Natomiast wymiany klawiatury będzie wymagało jedynie kodowanie danych zapisanych alfabetem greckim i in.

Przy przepływie informacji z jednej strefy alfabetycznej do drugiej chodzi o uzyskanie zapisu teleksowego w wersji alfabetycznej takiej, w jakiej prowadzone są katalogi. Z uwagi na to, że transliterowanie odbywałoby się automatycznie, uzyskany zapis teleksowy byłby całkowicie zgodny z zapisem na karcie katalogowej. Przyjmijmy np., że otrzymaliśmy drogą teleksową zapytanie z ZSRR o książkę, której autorem jest Łoziński. Nazwisko tego autora zostanie w ZSRR zapisane przy użyciu następujących klawiszy:



Z uwagi na to, że znak ' jest umieszczony na klawiszu bezskokowym, w strefie alfabetu łacińskiego otrzymamy zapis teleksowy:

Łoziński,

a więc bez żadnych zniekształceń, które przy obecnym stanie techniki w tym zakresie są nieuniknione. Analogicznie, przy teleksowym przekazie informacji ze strefy alfabetu łacińskiego do strefy alfabetu cyrylicznego zapis ten przedstawiał się będzie następująco:

ЛОЗИНСКИ

W takiej też formie nazwisko to byłoby zapisane jako hasło w katalogach bibliotek ZSRR. Z kolei zwracając się do biblioteki w ZSRR z zapytaniem o książkę, której autorem jest Лозинский, użyjemy następujących klawiszy:



Biblioteka w ZSRR uzyska zapis teleksowy:

ЛОЗИНСКИЙ,

a więc całkowicie zgodny z zapisem na karcie katalogowej. Analogicznie przy teleksowym przekazie informacji ze strefy alfabetu cyrylicy do strefy alfabetu łacińskiego zapis ten będzie się przedstawiał następująco:

lozinski

W taki sam sposób nazwisko to będzie zapisane w katalogach bibliotecznych w strefie alfabetu łacińskiego.

Porównajmy:

a)

ł	o	z	i	ń	s	k	i
л	o	z	и	н	с	к	и

b)

л	o	z	и	и	o	к	и	й
l	o	z	i	n	s	k	i	ŷ

W taki sam sposób, tj. przy użyciu tego samego zespołu klawiszy oraz tego samego zestawu znaków kodowych, informacja może być przesłana np. do Grecji - ze strefy alfabetu łacińskiego lub cyrylicy i odwrotnie.

W Grecji uzyska ona zapis:

a) λ ο ζ ι ν σ κ ι

b) λ ο ζ ι ν σ κ ι ι

Zatem

a)

ł	o	z	i	ń	s	k	i
л	o	z	и	н	с	к	и
λ	o	ζ	ι	ν	σ	κ	ι

b)

l	o	z	i	n	s	k	i	ŷ
л	o	z	и	и	с	к	и	й
λ	o	ζ	ι	ν	σ	κ	ι	ι

W miarę włączania do systemu pozostałych pism alfabetycznych będzie się rozszerzał zasięg precyzyjnej, przystosowanej do potrzeb bibliotekarstwa, międzynarodowej łączności teleksowej w dowolnym języku. Jeżeli przy tym wszystkie zautomatyzowane systemy biblioteczno-informacyjne oparte będą na jednolitym systemie transliteracyjnego kodowania danych, to wszystkie wielojęzyczne dane bibliograficzne zostaną wprowadzone do banków informacji przy pomocy identycznego zestawu znaków kodowych w każdym kraju, bez względu na różnice stosowanych alfabetów. Zatem wszystkie wielojęzyczne dane bibliograficzne wprowadzone do banków informacji we wszystkich krajach w strefie alfabetu łacińskiego znajdą swoje idealne odwzoro-

wanie kodowe w bankach informacji wszystkich krajów w strefie alfabetu cyrylicznego oraz greckiego i in. I odwrotnie, wszystkie dane bibliograficzne wprowadzone do banków informacji wszystkich krajów w strefie alfabetu cyrylicznego, greckiego i in. znajdą swoje idealne odwzorowanie kodowe w bankach informacji wszystkich krajów w strefie alfabetu łacińskiego. Zostaną zatem stworzone warunki dla swobodnego przepływu wielojęzycznej informacji środkami teletransmisji danych pomiędzy bankami informacji rozmieszczonymi w różnych strefach alfabetycznych a także do nawiązania bezpośredniego dialogu komputerów w dowolnym języku pomiędzy różnymi strefami alfabetycznymi.

4. Korzyści praktyczne

Korzyści praktyczne, mogące wyniknąć z posiadania takiego urządzenia i tak opracowanego jednolitego systemu transliteracyjnego kodowania danych, można określić jedynie z punktu widzenia perspektyw rozwoju automatyzacji procesów biblioteczno-informacyjnych. W perspektywach rozwoju bibliotekarstwa winniśmy przy tym zakładać budowę jednolitego międzynarodowego systemu informacji bibliotecznej i bibliograficznej powiązanego szeroko rozwiniętą siecią teleinformatyczną, umożliwiającą nawiązanie bezpośredniego dialogu komputerów w dowolnym języku pomiędzy wszystkimi państwami bez względu na różnice stosowanych alfabetów. Tylko takie podejście do problemu może nas bowiem doprowadzić do wypracowania optymalnego modelu automatyzacji w bibliotekarstwie.

Przy realizacji takich zamierzeń w warunkach stałego wzrostu liczby publikacji najistotniejszą sprawą będzie właściwa, efektywna organizacja gromadzenia danych. Przygotowanie odpowiednich warunków technicznych do przetwarzania wielojęzycznej informacji w jednolitym systemie transliteracji i kodowania danych umożliwiłoby szybką realizację programu UNESCO Uniwersalnej Rejestracji Bibliograficznej (UBC). Pozwoliłoby bowiem na zorganizowanie międzynarodowego systemu wymiany informacji na nośnikach maszynowych na zasadzie: każdy kraj własne dane bibliograficzne wszystkim krajom; wszystkie kraje własne dane bibliograficzne każdemu krajowi. Taki system wymiany byłby bardzo efektywny, ponieważ:

1) pozwoliłoby na dokonanie międzynarodowego podziału pracy przy tworzeniu bazy danych systemu, przy czym każdy kraj dokumentowałby wyłącznie własne, krajowe publikacje (prace dla pozostałych ośrodków zagranicznych ograniczałyby się jedynie do automatycznego powielenia taśmy i rozesłania jej do wszystkich uczestników systemu);

2) nakłady pracy związane z tworzeniem bazy danych ograniczałyby się do niezbędnego minimum, zostałyby bowiem wyeliminowane wszelkie dublowanie prac manualnych związanych z przygotowaniem danych, gdyż każda publikacja byłaby dokumentowana tylko jeden raz w skali międzynarodowej;

3) uzyskalibyśmy znacznie większą kompletność informacji z uwagi na to, że przy małym zakresie prac dokumentacyjnych każdy kraj miałby możliwość dokładnego spenetrowania własnych publikacji, zwłaszcza czasopism;

4) zostałyby znacznie przyspieszony przepływ informacji o publikacjach bieżących, bowiem do każdego kraju napływałyby informacje bezpośrednio z krajów, w których dane publikacje zostały wydane; ponadto informacje te mogłyby być wprowadzane do banków danych natychmiast po otrzymaniu taśmy (istnieje również możliwość "rozsiania" siecią teleinformatyczną, w wyniku czego dane bibliograficzne mogłyby być wprowadzane do banków informacji niemalże równocześnie w kraju, w którym zostały przygotowane oraz we wszystkich krajach uczestniczących w systemie).

Taki system wymiany nie tylko usprawni organizację gromadzenia danych bibliograficznych, ale również będzie miał decydujący wpływ na znaczne obniżenie kosztów związanych z tworzeniem bazy danych systemu. W rezultacie, przy minimalnych kosztach, każdy kraj mógłby dysponować własnym, stale kompletnym i aktualnym bankiem danych bibliograficznych, obejmującym dorobek naukowy i kulturowy wielu krajów.

Stworzenie warunków technicznych do stosowania jednolitego systemu transliteracyjnego kodowania danych miałyby też inne konsekwencje praktyczne. Przede wszystkim powstałyby warunki do opracowania jednolitego dla wszystkich krajów (bez względu na różnice stosowanych alfabetów) systemu maszynowego szeregowania alfabetycznego. Możliwe będzie zatem uzyskanie wydruku komputerowego - w różnych wersjach alfabetycznych - międzynarodowej bibliografii w układzie alfabetycznym oraz wszelkiego rodzaju wielojęzycznych indeksów alfabetycznych.

Zaistnieją również warunki techniczne do zautomatyzowania katalogów bibliotecznych w sposób umożliwiający zdalne komputerowe wyszukiwanie informacji o lokalizacji dokumentów źródłowych w szerokim zakresie międzynarodowym, ponieważ możliwe będzie powiązanie jednolitą siecią teleinformatyczną wszystkich bibliotek (banków informacji) niezależnie od różnic stosowanych alfabetów. Możliwe będzie zatem także strefowe wyszukiwanie informacji o lokalizacji dokumentów źródłowych według następującego schematu:

- B - biblioteka macierzysta
- BM - wszystkie biblioteki w mieście
- BP - wszystkie biblioteki w państwie
- BS - wszystkie biblioteki w państwach sąsiednich
- itd.

Dyspensując takim systemem wyszukiwawczym bardzo szybko ustalimy lokalizację każdego dokumentu źródłowego, a zatem do minimum skrócimy czas oczekiwania użytkownika na potrzebną mu publikację.

5. Podsumowanie i wnioski

Olbrzymie potencjalne zadania stojące przed współczesnym bibliotekarstwem znacznie przekraczają możliwości techniczne obecnie stosowanych urządzeń wejścia-wyjścia nie przystosowanych do przetwarzania wielojęzycznej informacji. Konsekwencją tego stanu jest to, że postęp w zakresie automatyzacji procesów biblioteczno-informacyjnych jest bardzo powolny, a efekty działalności informacyjnej wielu nie powiązanych ze sobą systemów informacyjnych są znikome w stosunku do nakładów pracy i kosztów. Sytuację tę można jednak radykalnie zmienić. Przy znacznie mniejszych nakładach pracy i kosztach można osiągnąć nieporównywalnie większe efekty, pod warunkiem jednak, że podejmiemy działania zmierzające do zbudowania jednolitego międzynarodowego systemu biblioteczno-informacyjnego, a prace wdrożeniowe takiego systemu zostaną rozpoczęte od przygotowania odpowiednich warunków technicznych do teleprzetwarzania wielojęzycznej informacji. Takie podejście do problemu miałyby jednocześnie duży wpływ na przyspieszenie tempa realizacji programu automatyzacji procesów biblioteczno-infor-

macyjnych. Zaisntiałyby bowiem warunki do wprowadzenia międzynarodowego podziału pracy zarówno przy wdrażaniu systemu, jak też przy dalszej jego rozbudowie.

Zdzisław Kozień, Józef Wilk

THE PROBLEM OF UNIFICATION OF THE TRANSLITERATION SYSTEM AND CODING OF BIBLIOGRAPHIC DATA

The lack of an unified transliteration system and coding of bibliographic data in diverse alphabets constitutes a barrier in the process of building an international automatized system of bibliographic information and of information about the location of documents.

To fulfill these goals it is necessary to elaborate a transliteration system which would assure a free flow of multilingual bibliographic information between data banks located in various alphabetical regions. This should be accompanied in data teletransmission centres by the automation of the processes of transliteration and retransliteration of any alphabet. A method of the transliteration in a multilingual system and a project of the equipment for the automatic transliteration has been patented in the Polish Patent Office.

This equipment can improve and advance the international exchange of bibliographic information. It will be possible to obtain information about a document directly from the data base of each country e.g. the USSR or Greece. Bibliographic data coded in each country will be directly entered into the data base of any other country. This considers the basis of organizing an international system of exchange of bibliographic data on mechanical information carriers, while the costs of creation and exploitation of the system can be much lower.

Rafał Kozłowski

BIBLIOTEKA BRYTYJSKA

Historia powstania Biblioteki Brytyjskiej. Jej części składowe. Opis ich działalności, ich wydawnictwa. Ich lokalizacja, budynki, wyposażenie.

I. Rys historyczny

W celu lepszego zrozumienia skomplikowanego procesu rozwoju Biblioteki Brytyjskiej (British Library) trzeba sięgnąć do jej genezy.

W latach 60-tych istniało na terenie Wielkiej Brytanii kilka bibliotek, które w swej nazwie miały przymiotnik "narodowa": Centralna Biblioteka Narodowa (National Central Library) w Londynie, Narodowa Biblioteka Wypożyczeń w zakresie Nauk Ścisłych i Technicznych (National Lending Library for Science and Technology) w Boston Spa, Narodowa Biblioteka Prezencyjna Nauk Ścisłych i Wynalazczości (National Reference Library of Science and Invention) w Londynie. Tu należy też wymienić Brytyjską Bibliografię Narodową (British National Bibliography). Najpoważniejszy księgozbiór narodowy Biblioteki Muzeum Brytyjskiego (British Museum Library) wchodził w skład Muzeum Brytyjskiego i nie miał w swej nazwie przymiotnika "narodowy". Wszystkie wymienione instytucje wykonywały w jakiejś mierze funkcje biblioteki narodowej, ale - nie będąc pod wspólnym zarządem - często dublowały pracę na jednym odcinku nie wykonując swych zadań na innych. ↵

Ten brak koordynacji w realizowaniu zadań wpływał także ujemnie na działalność bibliotek uniwersyteckich, również na ich współpracę z bibliotekami innych sieci oraz z innymi instytucjami. W tej sytuacji Komisja Do-

tacji Uniwersyteckich (University Grants Committee) powołała Komitet do Spraw Bibliotek (Committee on Libraries), który w 1967 r. przedstawił Raport Komitetu ds. Bibliotek. Stwierdzał w nim, że jest niezwykle trudno ustalić pozycję biblioteki uniwersyteckiej w odniesieniu do ogólnej sytuacji bibliotecznej w kraju z wielu przyczyn, wśród których zasadniczą jest faktyczny brak biblioteki stojącej u szczytu krajowego systemu bibliotecznego. Raport omawiał funkcje, jakie powinnyby spełniać Biblioteka Narodowa w Wielkiej Brytanii i wysuwał konkretne propozycje ustanowienia Biblioteki Narodowej. W grudniu 1967 r. sekretarz stanu ds. oświaty i nauki powołał Komitet Bibliotek Narodowych (The National Libraries Committee) pod przewodnictwem Sir Freda Daintona. Celem Komitetu było zbadanie funkcji i organizacji dostarczania usług bibliotecznych na skalę krajową przez Bibliotekę Muzeum Brytyjskiego, Centralną Bibliotekę Narodową i Narodową Bibliotekę Wypożyczeń w zakresie Nauk Ścisłych i Technicznych oraz rozważenie, czy w interesie sprawności i ekonomiki pracy nie należałoby ująć tych usług w jednolite ramy opracowując odpowiednie zalecenia. W celu stwierdzenia, czego oczekuje się od bibliotek narodowych, Komitet poprosił wszystkie uniwersytety, niektóre instytucje naukowe i fachowe oraz wybranych ekspertów o wyrażenie swych opinii na ten temat. Stowarzyszenie Bibliotekarzy, przedstawiając swe poglądy, zajęło się zagadnieniem funkcji i usług biblioteki narodowej, a także organizacją i administracją nowej narodowej służby bibliotecznej.

W czerwcu 1969 r. Komitet Daintona przedstawił parlamentowi Raport Komitetu Bibliotek Narodowych (Report of the National Libraries Committee) [1]. Zawierał on 132 zalecenia, których nie sposób tu w całości omówić. Zgrupowano je w ośmiu działach, nie pomijając spraw administracji i zarządzania. Projekt organizacji nowej służby obejmował utworzenie Zespołu Bibliotek Narodowych, tj. ustawowo powołanej, samodzielnej instytucji, która byłaby odpowiedzialna za administrację bibliotek narodowych.

W wyniku propozycji przedstawionych przez Komitet Daintona uchwalono w 1971 r. "Białą Księgę w sprawie Biblioteki Brytyjskiej" (White Paper on the British Library). Przedstawiała ona założenia, które rząd postanowił przyjąć w stosunku do Zespołu Bibliotek Narodowych. Na Zespół ten miały się złożyć:

- Biblioteka Muzeum Brytyjskiego
- Centralna Biblioteka Narodowa
- Narodowa Biblioteka Prezencyjna Nauk Ścisłych i Wynalazczości
- Narodowa Biblioteka Wypożyczeń w zakresie Nauk Ścisłych i Technicznych
- Brytyjska Bibliografia Narodowa.

Zadaniem Zespołu Bibliotek Narodowych miało być świadczenie usług bibliotecznych dla całego Zjednoczonego Królestwa. Miały one obejmować:

a) przechowywanie i udostępnianie na miejscu w co najmniej jednym egzemplarzu wszystkich książek i czasopism krajowych oraz możliwie wielu tytułów wydawnictw obcych;

b) prowadzenie usług w zakresie wypożyczeń centralnych i reprografii na rzecz innych bibliotek i ośrodków informacji w kraju;

c) prowadzenie centralnych katalogów oraz prac bibliograficznych [2].

Następnym dokumentem, który leży u podstaw działalności Zespołu Bibliotek Narodowych jest ustawa o Bibliotece Brytyjskiej (British Library Act) z 1972 r. [3]. Na jej podstawie został powołany do życia dn. 1.4. 1973 Zarząd Biblioteki Brytyjskiej (The British Library Board).

Jego działalność poprzedziło powstanie w styczniu 1971 r. Komitetu Organizacyjnego Biblioteki Brytyjskiej (British Library Organising Committee), który przystąpił do wprowadzania w czyn postulatów "Białej Księgi". Właśnie jemu zawdzięczamy rozwój organizacyjny Biblioteki Brytyjskiej w okresie od 1.1.1971 do 1.7.1973, którą to datę uważa się za początek działalności Biblioteki. Wtedy to z działów bibliotecznych Muzeum Brytyjskiego powstała obecnie największa część biblioteki - Oddział Prezencyjny Reference Division). Równocześnie poprzez połączenie Narodowej Biblioteki Wypożyczeń w zakresie Nauk Ścisłych i Technicznych z Centralną Biblioteką Narodową przeniesioną z Londynu do Boston Spa powstaje obecny Oddział Wypożyczeń (Lending Division). W kwietniu 1974 r. Urząd Informacji Naukowej i Technicznej (Office for Scientific and Technical Information) zostaje przekształcony na Wydział Badań i Rozwoju (Research and Development Department) [4]. Zakończenie scalania Biblioteki Brytyjskiej łączy się z przekształceniem Brytyjskiej Bibliografii Narodowej w Oddział Służb Bibliograficznych (Bibliographic Services Division). Fakt ten nastąpił dopiero w sierpniu 1974 r. Zespół czterech instytucji, które składają się na Biblio-

tekę Brytyjską, został uzupełniony, również w sierpniu 1974 r., Pionem Administracyjnym (Central Administration). Tak więc od sierpnia 1974 r. pod wspólnym zarządem, ale z dużą samodzielnością każdej z pięciu części składowych, pracuje Zespół Bibliotek Narodowych zwany Biblioteką Brytyjską [5].

II. Organizacja

Zgodnie z zaleceniem Raportu Daintona oraz "Białą Księgą" kieruje Biblioteką Brytyjską Zarząd Biblioteki Brytyjskiej.

W skład Zarządu wchodzi trzech dyrektorów generalnych odpowiedzialnych za funkcjonowanie trzech podstawowych członów Biblioteki:

- Oddziału Prezencyjnego wraz z informacją biblioteczną,
- Oddziału Bibliograficzno-Informacyjnego,
- Oddziału Wypożyczeń w formie wysyłkowej.

Obok trzech dyrektorów generalnych w skład Zarządu wchodzi: dyrektor generalny Wydziału Badań i Rozwoju, kierownik Pionu Administracyjnego, który jest również sekretarzem zarządu, oraz dziewięciu członków z zewnątrz. Są to przedstawiciele uniwersytetów, firm wydawniczych i dyrektorzy innych bibliotek naukowych.

Zgodnie z zaleceniem Komitetu Daintona przy Zarządzie Biblioteki działa Rada Konsultacyjna (The Advisory Council) złożona z przedstawicieli różnych instytucji naukowych, bibliotek i organizacji. Również każdy członek Biblioteki związany z jej podstawową działalnością ma swój Komitet Doradczy (Advisory Committee) [2].

Personel całej Biblioteki Brytyjskiej liczy obecnie 2000 osób, zbiory przekroczyły liczbę 20 mln jednostek, a miejsc we wszystkich czytelniach jest ogółem 1087 [5].

1. Oddział Prezencyjny

Największą część Biblioteki stanowi Oddział Prezencyjny (Reference Division) mieszczący się w kilkunastu miejscach Londynu i na jego przedmieściach. W jego skład wchodzi przede wszystkim część biblioteczna British Museum. Personel liczy obecnie 1137 osób.

Oddział Prezencyjny składa się z czterech działów: Dział Druków (Department of Printed Books); Dział Rękopisów (Department of Manuscripts); Dział Rękopisów i Druków Orientalnych (Department of Oriental Manuscripts and Printed Books); Prezencyjna Biblioteka Naukowa (Science Reference Library).

Dział Druków ma na przedmieściach Londynu w Colindale wydzieloną część zwaną Biblioteką Czasopism (Newspaper Library) gromadzącą gazety z całego świata wydane po 1800 r., a również gazety prowincjonalne z terenu Wysp Brytyjskich wydane przed 1800 r. Podział na Dział Rękopisów i Druków Wschodnich istnieje od lat w całym bibliotekarstwie brytyjskim i jest związany z historią brytyjskiego imperium.

Ostatni dział powstał w 1960 r. w ramach Muzeum Brytyjskiego pod nazwą Narodowej Biblioteki Prezencyjnej Nauk Ścisłych i Wynalazczości; dzieli się na Holborn Branch i Bayswater Branch usytuowane w dwóch dzielnicach Londynu.

Czytelnie

Trzy pierwsze działy Oddziału Prezencyjnego zlokalizowane są w budynku Muzeum Brytyjskiego przy Great Russell Street. W budynku tym mieści się największa czytelnia projektowana przez Sir Anthony Panizziego, kustosa Działu Druków w l. 1837-1855. Liczy 420 miejsc. Księgozbiór podręczny jest umieszczony na ścianach wokół okrągłej sali, otoczonej dwupiętrową galerią. W centrum sali czytelnianej znajdują się katalogi. Wokół sali na czterech poziomach usytuowane są magazyny. Transport z magazynów na poziom parteru odbywa się na rołkach, po których przesuwają się kosze wiklinowe. Czytelnia połączona jest z magazynem pocztą pneumatyczną.

Druga co do wielkości czytelnia w tym budynku, zwana Biblioteką Północną (North Library), mająca 140 miejsc, udostępnia obok wydawnictw zwartych również periodyki. Inne czytelnie to: kartograficzna, wydawnictw urzędowych, Działu Rękopisów oraz Działu Rękopisów i Druków Orientalnych. Łączna liczba miejsc czytelnianych w budynku British Museum wynosi 700. Nie jest to dużo jak na ośmiomilionowy zbiór Działu Druków. Prezencyjna Biblioteka Naukowa posiada trzy czytelnie o łącznej sumie 150 miejsc. Biblioteka Czasopism ma czytelnię o 80 miejscach.

Katalogi

Katalog alfabetyczny, jak w wielu dużych bibliotekach angielskich, w formie swej jest przestarzały. Składa się z ksiąg dużego formatu wypełnionych opisami bibliograficznymi wycinanymi z "Brytyjskiej Bibliografii Narodowej" i ręcznie naklejanymi. Obok niego znajduje się publikowany katalog Muzeum Brytyjskiego ("The British Library General Catalogue of Printed Books to 1975". London 1979-). W jego skład wchodzi cała zawartość zbiorów Biblioteki Brytyjskiej. W czytelnicy znajduje się również kartkowy katalog bieżących wpływów (Recent Accessions Catalog) w układzie alfabetycznym dający czytelnikowi przegląd wpływu za ostatnie 10 lat. W miarę ukazywania się nowych poszczególnych tomów katalogu Biblioteki eliminuje się opisy w nich zawarte z katalogu wpływów bieżących. Wreszcie znajdują się w Bibliotece Brytyjskiej katalogi ultramikrofilmowe: autorski i rzeczowy bieżącego wpływu przygotowywane za pomocą komputera przez Oddział Służb Bibliograficznych.

Zbiory

Główne kolekcje książek i rękopisów pochodzą z czasów założenia British Museum w 1735 r. Wiele z nich wtedy zakupiono, a następnie stale pozyskiwano drogą kupna i darów. Stara Biblioteka Królewska została przekazana do British Museum w 1757 r., a z nią prawo do egzemplarza obowiązkowego każdej publikacji wydanej w Zjednoczonym Królestwie. Przyrost zbiorów wynosi rocznie ok. 2 mln jednostek. Stale zwiększające się zbiory zmuszały od początku powstania Biblioteki Brytyjskiej do przeniesienia części zbiorów poza mury budynku British Museum. W ciągu pierwszego roku jej istnienia przeniesiono do tzw. Arsenалу w Woolwich pod Londynem ponad 1 mln woluminów. Sytuacja ta stwarza jednak ciągle kłopoty, gdyż zamówione pozycje można otrzymać dopiero następnego dnia.

Stan zbiorów w roku sprawozdawczym: 1978/1979 wynosił w Dziale Druków 8 300 000 wol., w tym w Bibliotece Czasopism 35 000 tytułów czasopism; 21 000 z terenu Zjednoczonego Królestwa oraz 14 000 z zagranicy. Bieżący wpływ 3000 tytułów czasopism i 16 000 kaset mikrofilmów. W Dziale Rękopisów znajduje się 81 600 jednostek rękopisów zachodnich; w Dziale Rękopisów i Druków Orientalnych - 400 000 monografii, 37 100 jednos-

tek rękopisów, 19 000 rękopisów we fragmentach; w Prezencyjnej Bibliotece Naukowej - 152 200 monografii i druków ulotnych, 40 000 periodyków i raportów, 19 000 000 dokumentów patentowych, 13 700 tytułów serii wydawniczych, 1 600 000 mikroform (głównie mikrofisz) [5].

W zbiorach Działu Druków znajdują się również stare druki; taka zasada obowiązuje we wszystkich bibliotekach brytyjskich. W zbiorach tego Działu mieści się też m.in. olbrzymi zbiór wydawnictw urzędowych, zbiór map króla Jerzego III zawierający bogatą kolekcję kartograficzną z XVII i XVIII w., zbiór muzykaliów z całego świata liczący ponad 1 000 000 jednostek. Specjalne kolekcje stanowią: Królewska Biblioteka Muzyczna słynąca z autografów Händla oraz zbiór bibliologiczny Biblioteki Stowarzyszenia Bibliotekarzy.

Zbiory Prezencyjnej Biblioteki Naukowej założonej przez Muzeum Brytyjskie w 1960 r. i połączonej w 1966 r. z Biblioteką Biura Patentów (Patent Office Library, zał. 1850), najlepiej wyposażoną w literaturę patentową biblioteką w Europie, stanowią wydzielony specjalistyczny zbiór informacyjny. Wolny dostęp do półek i zniesienie "wymogów" rejestracji czytelniczej sprzyja korzystaniu ze zbiorów. Stąd też imponująca liczba korzystających - 169 000 odwiedzin rocznie, podczas których wykorzystywane jest ok. 2 mln dokumentów, z których wykonuje się również ok. 2 mln fotokopii dla czytelników.

Część starych druków należąca kiedyś do Biblioteki Króla Jerzego III stanowi stałą ekspozycję w sali zwanej Biblioteką Królewską (King's Library), najstarszej części budynku Muzeum Brytyjskiego.

Przechowywane są też pierwsze druki angielskie wydane przez oficynę W. Cactona, a także tzw. Biblia Gutenberga, XV-XVII-wieczne druki muzyczne, mapy topograficzne i morskie z kolekcji króla Jerzego III, przykłady pięknych opraw książkowych od XV do XX w., cenna kolekcja filatelistyczna. Prezentowane są też stale najcenniejsze rękopisy i autografy zarówno zachodnie, jak i wschodnie z Magna Charta Libertatum na czele.

Przechowywanie i konserwacja

Warunki, w jakich znajdują się zbiory w budynku British Museum, dalekie są od idealnych. Magazyny o ażurowych metalowych stropach otacza-

jące pierścieniem główną czytelnię pełne są kurzu. Brak wentylacji i nawilżania oraz wysoka temperatura powodują nadmierne wysuszenie zbiorów, odkształcanie opraw i pęknięcie skóry. Poza magazynami wyposażonymi w czujniki jonowe, reszta pomieszczeń pozbawiona jest jakiegokolwiek instalacji pożarowo-sygnalizacyjnej.

Pracownia Konserwacji oraz Introligatornia znajdujące się na terenie Muzeum Brytyjskiego nie należą organizacyjnie do Biblioteki Brytyjskiej, lecz stanowią odrębną instytucję zatrudniającą łącznie 150 osób. Pracownicy wyposażone są wspaniale w sprzęt i materiały do konserwacji, brak jednak pracowni naukowej wyposażonej w laboratorium, która zajmowałaby się sprawami konserwacji.

2. Oddział Służb Bibliograficznych

Na Oddział ten składają się 2 duże działy: Dział Prawa Autorskiego i Wydawnictw w Języku Angielskim (Copyright and English Language Department) oraz Biuro Dyrektora Generalnego (Office of the Director General).

W pierwszym Dziale opracowywany jest merytorycznie cały materiał zarówno wchodzący do "British National Bibliography", jak też do wszystkich innych serwisów informacyjnych, a również katalogi dla Oddziału Prezencyjnego.

Bieżąca "Brytyjska Bibliografia Narodowa" sporządzana jest w zautomatyzowanym systemie od 1 stycznia 1971 r. Od początku 1975 r. opracowywany jest w systemie zautomatyzowanym katalog autorski i katalog rzeczowy (zob. niżej) literatury brytyjskiej, a od początku 1976 r. - również literatury zagranicznej wpływającej do Biblioteki. Stanowi to rocznie ok. 40 000 pozycji literatury angielskiej oraz drugie tyle literatury zagranicznej. Materiał ten zakodowany na taśmach magnetycznych przenoszony jest na taśmę mikrofilmową i w tej formie udostępniany w głównej czytelni Oddziału Prezencyjnego. Wśród 40 000 opisów literatury zagranicznej rocznie notuje się 11 000 pozycji słowiańskich, w tym 1600 polskich. Natomiast materiały angielskie wydane przed 1975 r. oraz materiały obce wydane przed 1976 r. opracowywane są nadal w Oddziale Prezencyjnym przez odrębną komórkę.

W omawianym Dziale trzy odrębne komórki zajmują się klasyfikacją i indeksowaniem: w systemie PRECIS (PREserved Context Indexing System),

w systemie Biblioteki Kongresu i w systemie klasyfikacji dziesiątnej Deweya. Obok tego istnieją tu m.in.:

- Narodowe Centrum Obliczeniowe Wydawnictw Ciągłych Zjednoczonego Królestwa (UK National Serials Data Centre), które obok nadawania numerów ISSN brytyjskim wydawnictwom ciągłym i wysyłania ich opisów do Paryża, redaguje Brytyjski Centralny Katalog Czasopism, zwany w skrócie BUCOP ("British Union Catalogue of Periodicals");
- komórka opracowująca centralnie drukowane karty katalogowe dla całej Wielkiej Brytanii;
- Brytyjski Katalog Muzyki ("British Catalogue of Music");
- Brytyjski Rejestr z Zakresu Edukacji ("British Education Index").

Biuro Dyrektora Generalnego opracowuje technicznie wszystkie materiały przetwarzane w formacie MARC przez liczne komórki i redakcje pierwszego Działu.

Opisana działalność Oddziału wykonywana jest przez 216 osób, w tym 103 z wykształceniem akademickim.,

3. Oddział Wypożyczeń

Powstał on - jak już wspomniano - z połączenia Centralnej Biblioteki Narodowej oraz Narodowej Biblioteki Wypożyczeń w zakresie Nauk Ścisłych i Technicznych. Pierwsza została założona w Londynie w 1916 r. pod nazwą Centralnej Biblioteki dla Studentów (Central Library for Students); w 1940 r. przybrała nazwę obecną. Druga Biblioteka powstała w 1956 r. Ponieważ działalność jej miała polegać na wypożyczaniu drogą wysyłkową i nie musiała być związana z dużym miastem, została usytuowana na prowincji w miejscowości Boston Spa. W 1972 r. złączono obie biblioteki pod nazwą British Library Lending Division (BLLD) z siedzibą w Boston Spa.

BLLD zajmuje teren o powierzchni 24 hektarów. Mieści się częściowo w nowym, otwartym w 1975 r. Długość regałów we wszystkich budynkach wynosi 100 km; przyrost roczny zbiorów - 6,5 km. Personel liczy obecnie 740 osób, w tym 125 osób z wykształceniem akademickim. Zadaniem BLLD jest prowadzenie całego systemu wypożyczeń krajowych i zagranicznych w postaci oryginałów bądź fotokopii i mikrofilmów. Za granicę wypożyczane

są w zasadzie książki angielskie, druki obce tylko wyjątkowo. Zarówno wypożyczenia jak i usługi reprograficzne są płatne. Przy zamówieniach można też posługiwać się teleksem. Działalność Biura Międzynarodowych Wypożyczeń IFLA oparta jest na pracy BLLD, którego staraniem wydano też "Brief guide to centres of international lending and photocopying" [6].

W starych budynkach znajdują się materiały starsze wydane przed 1960 r. Książki ustawione są wg numerus currens, czasopisma w układzie alfabetycznym. Ze względu na charakter i przeznaczenie zbioru cechuje go duża ilość kopii: czasopism do 6 egz., książek do 20 egz. Nowy budynek jest magazynem o 8 poziomach. Na każdym z pięter w górnej jego części znajdują się czasopisma, w dolnej książki. Na parterze budynku w dużej sali odbywa się akcesja olbrzymiego wpływu. Zarówno książki, jak i czasopisma umieszczone są tu na półkach w układzie alfabetycznym. Transport całego materiału pionowo i poziomo odbywa się przy pomocy taśmowego urządzenia paternoster. BLLD wyposażony jest w aparaty do wykonywania kopii elektrostatycznych, odbitek kserograficznych z mikrofilmów oraz mikrofilmów.

Zbiory BLLD charakteryzuje duża różnorodność. Liczą one łącznie ponad 3 000 000 wol. druków zwartych i ciągłych oraz ok. 2 250 000 dokumentów w postaci mikroform. Na uwagę zasługują: tłumaczenia artykułów, literatura raportów naukowych zbierana z 90 krajów, dysertacje doktorskie z terenu Stanów Zjednoczonych, sprawozdania z konferencji ze wszystkich dziedzin i w różnych językach, wydawnictwa urzędowe brytyjskie oraz publikacje UNESCO.

Nie ma wprawdzie wspólnego obszernego katalogu, który by obejmował swym zakresem całość znajdujących się w BLLD materiałów, lecz istnieją różne katalogi kartkowe i publikacje drukowane rejestrujące przedstawiony materiał. Są to m.in.: centralny katalog książek (Union Catalogue of Books), który podaje sigła bibliotek Zjednoczonego Królestwa; katalog wydawnictw urzędowych; katalog konferencji, katalog muzyczny, katalog starych druków (kopie mikrofilmowe oryginałów znajdujących się w Oddziale Prezentacyjnym). Centralny katalog druków słowiańskich (Slavonic Union Catalogue) liczy 300 000 opisów z wpływem rocznym 25 000 pozycji.

Obok wymienionych istnieją jeszcze inne katalogi, np. katalog książek rosyjskich, katalog tłumaczeń, obejmujący swym zasięgiem tłumaczenia wy-

konywane poza BLLD, który w tym zakresie współpracuje ściśle z National Translations Center w Chicago. Ośrodek ten rejestruje wszystkie tłumaczenia wykonywane na terenie Stanów Zjednoczonych, a informacje o nich podaje w wydawanym od 14 lat miesięczniku "Translations. Register-Index". 90% tłumaczeń, których opisy zamieszczone są w katalogu amerykańskim, znajduje się w magazynach BLLD.

Specjalną formę działalności w zakresie tłumaczeń prowadzi komórka zwana Translating Section. Wykonuje się tłumaczenia z ponad 500 czasopism ze wszystkich gałęzi wiedzy. Tłumaczy się z różnych języków z wyjątkiem: francuskiego, włoskiego, niemieckiego i hiszpańskiego. Rocznie dokonuje się m.in. przekładów 13 czasopism, głównie radzieckich, w całości "od okładki do okładki". Są to czasopisma techniczne oraz z zakresu nauk ścisłych. Dzięki akcji wydawniczej, jaką prowadzi BLLD, zebrany materiał jest powszechnie dostępny. BLLD publikuje m.in.: "Current Serials Received"; "BLLD Announcement Bulletin" (tytuły wpływających raportów), "BLLD Article Translations", "Index of Conference Proceedings Received"; całość materiału w zakresie konferencji w ujęciu retrospektywnym za l. 1964-1973 została wydana w "BLLD Conference Index". Jest to wydawnictwo unikalne w skali światowej z powodu rangi materiału, jaki zawiera.

Podstawowe zadanie Oddziału Wypożyczeń stanowią wypożyczenia literatury angielskiej dla zagranicy, literatury obcej dla bibliotek angielskich oraz koordynacja całości wypożyczeń międzynarodowych. BLLD dąży do tego, aby całość literatury wypożyczanej z kraju i sprowadzanej do kraju była przezeń kontrolowana. Liczba zamówień materiałów z terenu Wielkiej Brytanii wyniosła w 1979 r. 2 376 000, z zagranicy - 485 000; z tego ze zbiorów BLLD zrealizowano 83,5%.

Ścisła współpraca w tym zakresie, zwłaszcza w zakresie wypożyczeń międzynarodowych, istnieje przede wszystkim z Biblioteką Uniwersytecką w Cambridge i z Bodleian Library w Oxfordzie. Z wypożyczeń tych korzysta 400 zagranicznych bibliotek w 58 krajach. Tylko 8% zamówień nadchodzi z krajów pozaeuropejskich. Mimo dużej liczby egzemplarzy tego samego tytułu istnieje zasada, że gdy trzech czytelników oczekuje w kolejce na książkę czy czasopismo, biblioteka dokonuje zakupu nowego egzemplarza. Należy zaznaczyć, że zgodnie z prawem autorskim brytyjskim wolno wykonywać

tylko 20% odbitek z całości druku zwartego, nawet wtedy, gdy służą one celom naukowym. W zakresie wypożyczeń BLLD stara się być samowystarczalny. Straty przy wysyłce oryginałów są pokrywane przez zyski z wykonywanych odbitek [6].

W BLLD znajduje się centrum systemu MEDLARS (MEDical Literature Analysis and Retrieval System) dla Zjednoczonego Królestwa. Oddział Wypożyczeń jest odpowiedzialny za brytyjski wkład do bazy danych, którą stanowi National Library of Medicine (NLM) w Bethesda pod Waszyngtonem, jak również za organizację poszukiwań bibliograficznych na swym terenie. Terminal znajdujący się w Boston Spa ma bezpośrednie połączenie on-line z NLM. Biblioteki nie posiadające własnego terminalu korzystają z banku danych w Bethesda poprzez BLLD. W 1979 r. wprowadzono do indeksu systemu MEDLARS 23 944 artykuły. Wydawnictwa MEDLARS wydane w BLLD: "Handbook for users", "MEDLARS handbook", "Index Medicus", "Cumulated Index Medicus", "Medical subject headings".

4. Wydział Badań i Rozwoju

Funkcje Urzędu Informacji Naukowej i Technicznej, przekształconego - jak przedtem wspomniano - w Wydział Badań i Rozwoju obejmowały popieranie badań naukowych dotyczących komunikacji naukowej, klasyfikacji, indeksowania, gromadzenia i wyszukiwania informacji. Od chwili powstania inicjował on badania potrzeb użytkowników w celu uzyskania danych, na podstawie których można by doskonalic usługi informacyjne. Urząd Informacji współdziałał w koordynowaniu działalności informacyjnej rządu i organizacji prywatnych w Wielkiej Brytanii, brał też udział we współpracy międzynarodowej.

W związku z utworzeniem Biblioteki Brytyjskiej i zamierzonych przez nią funkcji badawczych stało się celowe włączenie dotychczasowych doświadczeń i zasobów Urzędu w ramy Biblioteki. Nową komórkę zorganizowano jako oddzielną agendę poza trzema głównymi oddziałami Biblioteki Brytyjskiej. Dyrektor Wydziału podlega bezpośrednio dyrektorowi Zarządu Biblioteki Brytyjskiej. Dotychczasowy zakres działania Urzędu rozszerzono w Wydziale Badań i Rozwoju z nauk przyrodniczych i społecznych na dziedziny sztuki

i nauki humanistyczne. Nowy Wydział zainicjował szereg badań międzynarodowych, bierze udział w pracach organizacji międzynarodowych. Zatrudnia 32 pracowników [7].

Reasumując, Biblioteka Brytyjska pełni dobrze swoje funkcje; sprawdziła się w działalności na przestrzeni lat od 1973 r. do dzisiaj.

WYKAZ WYKORZYSTANEGO PIŚMIENICTWA

1. Report of the National Libraries Committee. London 1969.
2. K.W. Humphreys: The British Library. "Journal of Librarianship" 1972 Vol. 4 nr 1 s 1-13.
3. British Library Act. London 1972.
4. Research priorities 1979-81. The approach of the British Library's R and D Department. "Journal of Documentation" 1979 Vol. 35 nr 2 s. 137-150.
5. The British Library: First-sixth Report 1973/74-1978/79.
6. M.B. Line, R.J. Steemson: Interlibrary lending in the United Kingdom. "Interlending Review" 1978 Vol. 6 nr 2 s. 31-38.
7. M.J. O'Hanlon: British Library research and development: current projects and future trends. "The Information Scientist" 1975 Vol. 9 nr 3 s. 99-106.

Rafał Kozłowski

THE BRITISH LIBRARY

The present article treats of the beginnings of the British Library, its history, organisation, as well as of the nowadays activity.

Three Committees were closely connected with the origin of Library; they were: Committee on Libraries, National Libraries Committee and British Library Organising Committee. July the 1st of 1973 is regarded as a date of coming the Library into being. Its largest part - the Reference Division, originated from the British Museum's Library Division. In 1974 the Central Administration has appeared, as the fifth Library's unit.

The article presents the activity of the four library divisions: Reference Division, Lending Division, Bibliographic Services Division and Research and Development Department. It includes some details on various tasks carried out by the Library's particular units. It describes the book collections, the methods of their cataloguing and classification, the reference services as well as the buildings and technical equipment. The article also treats of the automation, mechanization and the preservation of collections.

NOWA POLSKA NORMA SZEREGOWANIA ALFABETYCZNEGO

Od 1 stycznia 1981 r. obowiązuje PN-80/N-01223 "Szeregowanie alfabetyczne". Norma ta aktualizuje postanowienia PN-59/N-01165 "Układ alfabetyczny informatorów" oraz niektóre przepisy rozdziału 4 "Skróconych przepisów katalogowania alfabetycznego" J. Grycza i W. Borkowskiej pt. "Układ kart w katalogu". W pracy nad PN-80/N-01223 wykorzystano normy narodowe W. Brytanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Norwegii, Rumunii, a także przepisy szeregowania przyjęte w zautomatyzowanym systemie Biblioteki Brytyjskiej.

Podstawowym zadaniem PN-80/N-01223 jest ustalenie zasad szeregowania alfabetycznego nazw autorów, nazw ciał zbiorowych i tytułów w katalogach, bibliografiach, opracowaniach dokumentacyjnych i innych spisach dokumentów oraz w indeksach.

Postanowienia normy dotyczą szeregowania haseł ustalonych w trakcie opisywania dokumentów; ograniczają się do sformułowania zasad mechanicznego szeregowania alfabetycznego, nie rozstrzygają więc problemu szeregowania znaków nieliterowych, które nie podlegają zasadom szeregowania alfabetycznego.

Norma nie dotyczy wyboru i sposobu formułowania hasła, szeregowania w obrębie tego samego tytułu ani kolejności haseł głównych i pomocniczych.

Sprzedaż norm odręczną i wysyłkową na zamówienia pisemne, telefoniczne i telexowe prowadzi Centralna Księgarnia Norm, ul. Sienna 63, 00-820 Warszawa, tel. 20-79-27 lub 20-70-21.

Ośrodek Normalizacji Bibliograficznej
Biblioteki Narodowej

CZWARTA WSZECHZWIĄZKOWA NAUKOWA KONFERENCJA
KSIĘGOZNAWCZA
(Moskwa, 8-10.12.1980)

Czwarta Wszechzwiązkowa naukowa konferencja księgoznawcza p.n. W. I. Lenina i książka została zorganizowana przez: Akademię Nauk ZSRR, Komitet Naukowy Historii Kultury Światowej; Wszechzwiązkową Izbę Książki; Państwową Bibliotekę ZSRR im. W.I. Lenina; Wszechzwiązkowe Dobrowolne Towarzystwo Przyjaciół Książek.

Otwarcie Konferencji i jej zamknięcie odbyło się na zebraniach plenarnych, właściwe obrady toczyły się natomiast w dwóch sekcjach:

- 1) w sekcji problemów ogólnoteoretycznych oraz organizacji i zarządzania, której przewodniczył prof. dr nauk filol. N.M. Sikorski (36 referatów);
- 2) w sekcji historycznych problemów książki, której przewodniczył prof. dr nauk hist. E.L. Niemirowski (48 referatów).

W Konferencji brali udział: pracownicy nauki, bibliotekarze, bibliografowie, pracownicy wydawnictw i poligrafii, księgarze.

Na zebraniach plenarnych wygłoszono następujące referaty: "W.I. Lenin a książka" (A.W. Zapadow - Uniwersytet Moskiewski); "Rola badań księgoznawczych w podnoszeniu efektywności działalności wydawniczej" (Ju. I. Fartunin, I.M. Monastyrski - Wszechzwiązkowa Izba Książki); "Problemy efektywności funkcjonowania systemu wydawniczego" (R.M. Masztaler - Uniwersytet Lwowski); "Leninowskie tradycje w wydawaniu książek naukowych" (E.S. Lichtensztejn - Rada Redakcyjno-Wydawnicza Akademii Nauk ZSRR); "Bibliofilstwo w epoce rozwiniętego socjalizmu: dialektyka, tradycja i nowatorstwo" (O.G. Łasunski - Uniwersytet Woroneski).

Tematyka referatów plenarnych znalazła odbicie w referatach wygłoszonych na zebraniach sekcji, które skoncentrowały się wokół trzech głównych nurtów:

- działalności W.I. Lenina w kręgu spraw książki jako autora, redaktora, polityka i czytelnika;
- idei leninowskich w działalności wydawniczej i funkcjonowaniu książki w społeczeństwie;
- teoretycznych problemów badawczych księgoznawstwa.

Pierwszy nurt tematyczny wystąpił głównie w sekcji historycznej, dwa pozostałe dominowały w sekcji problemów ogólnoteoretycznych oraz organizacji i zarządzania.

W krótkim sprawozdaniu trudno przedstawić bogatą treść Konferencji. Dlatego też ogólną jej charakterystykę przedstawiam przez zgrupowanie re-

referatów w określone grupy tematyczne. Szerzej omówiony jest natomiast jeden z wątków przejawiający się w kilku referatach i żywo podniesiony w dyskusji, mianowicie realizacja leninowskich idei upowszechnienia książki we współczesnych warunkach. Jest to temat, który może szczególnie zainteresować polskiego czytelnika, ponieważ dotyczy żywej sprawy zaspokojenia potrzeb czytelników szerokiego kręgu społeczeństwa.

Sekcja historyczna miała bogaty program, w którym można wyodrębnić parę wątków tematycznych.

Na pierwszy plan wysuwają się referaty, które przedstawiły W.I. Lenina jako czytelnika. Dużą grupę referatów stanowią prace poświęcone różnym wydaniom dzieł W.I. Lenina, np. "Wydanie dzieł Lenina przez grupę Oswobodzenie truda" (I.N. Kurbatowa); "Wydawanie i rozpowszechnianie dzieł W.I. Lenina przez demokratyczne wydawnictwa w Rosji w końcu XIX i na początku XX w." (S.B. Lubliński). O wpływie W.I. Lenina na kształtowanie się praktyki wydawniczej i rozwój ruchu wydawniczego mówili autorzy takich referatów jak: "Geneza dekretu "O przekazaniu bibliografii RSFRR Wydawnictwu Państwowemu" (E.A. Dinersztejn); "W.I. Lenin a radziecka książka wojskowa" (L.A. Lewanszus), "Leninowskie zasady wydawnicze i ich zastosowanie w działalności Gosizdata RSFRR 1919-1930" (I.A. Szomrakowa).

Liczną grupę stanowiły referaty ilustrujące temat konferencji "Lenin i książka" przyczynkami z różnych terenów ZSRR, np. Syberii, Ukrainy, Uzbekistanu, Litwy, Łotwy, Estonii.

Sprawy biblioteczne znalazły w tej sekcji odbicie tylko w jednym referacie: "Biblioteki masowe a propaganda książki leninowskiej, 1917-1928" (L.D. Diergaczewa). Zbieraczy ekslibrisów zainteresuje zapewne referat: "Leniniana w ekslibrisie" (N.I. Jacenko).

Wśród tematów poruszonych w referatach nie zabrakło również poloników, które reprezentował referat W.S. Agrikolanskiego: "Lenin a książka polska". Autor naświetlił kontakty Lenina z polską literaturą w dwóch aspektach: tworzenie się wydawniczych zasad przekładów w ZSRR oraz bezpośrednich kontaktów W.I. Lenina z polskimi rewolucjonistami i pisarzami.

W sekcji historycznej znalazły się również tematy leżące na pograniczu historii i teorii księgoznawstwa, np. "W.I. Lenin a metodologiczne problemy badania historii rewolucyjnego ruchu wydawniczego w Rosji" (I.E. Barenbaum); "W.I. Lenin a literacko-socjologiczne spory nt. książki na początku XX w." (N.W. Guziejewa).

Problematyka księgoznawcza była bogato reprezentowana w programie sekcji problemów ogólnoteoretycznych oraz organizacji i zarządzania. W tej grupie na czoło wysuwają się referaty zajmujące się sprawami terminologii oraz typologii wydawnictw, np. "O zawartości pojęcia "książka" (S.P. Omilanczuk), "O pojęciu wydania" (A.A. Biełowickaja).

Problematykę czytelnictwa i bibliotekoznawstwa reprezentowały referaty: "Badania czytelnictwa w Łotewskiej SRR" (S.Ch. Sardyko); "Czytelnicy dzieł W.I. Lenina w latach 1917-1930" (L.I. Pietrowiczewa); "Poznanie i propagowanie w Tadżykistanie leninowskiej spuścizny w zakresie bibliotekoznawstwa" (A.Ju. Junusow).

Sekcja ogólnoteoretyczna poświęciła wiele uwagi działalności W.I. Lenina jako autora oraz różnym problemom edytorskim i księgoznawczym jego opublikowanych prac. Do tej grupy referatów należą m.in. "Zasady pra-

cy W.I. Lenina - autora i redaktora - nad materiałami faktograficznymi" (R.G. Abdullin); "Pełne wydanie dzieł W.I. Lenina jako przedmiot badania bibliograficznego" (W.A. Buran); "Rola N.K. Krupskiej w propagowaniu redaktorskiej spuścizny W.I. Lenina" (N. Bykowa).

Nurt rozważań prezentujący wpływ idei leninowskich na kształtowanie się działalności wydawniczej koncentrował się wokół problemów roli partii w kształtowaniu ruchu wydawniczego, filozoficznych podstaw badań księgoznawczych, wpływu leninowskich idei na kształtowanie wydawnicze książki. W tej grupie referatów można wymienić przykładowo: "Leninowska idea związku różnych dziedzin wiedzy a książka współczesna" (E.P. Siemieniuk), "Rozwój leninowskich idei popularyzacji nauki a współczesna książka popularnonaukowa" (W. Ju. Iwanicki).

Jak powiedziano wyżej, problem realizacji leninowskich idei upowszechnienia książki we współczesnym społeczeństwie radzieckim obudził zrozumiałe zainteresowanie, tym bardziej że referaty dotyczące tego problemu stanowiły interesującą podstawę do podjęcia dyskusji. Na szczególną uwagę zasługuje referat I.W. Biestużewa-Łady: "Drogi przełamania "trudnej sytuacji" w ruchu wydawniczym i księgarstwie." Autor podkreśla, że stale wzrastający popyt na książkę na rynku księgarskim oraz wzrost zainteresowania książkami w bibliotekach jest wyrazem ogromnych przemian w poziomie oświaty i wykształcenia społeczeństwa, które dokonały się w ZSRR. Obecnie wzrost zapotrzebowania na książkę przy dużych niedoborach produkcji wydawniczej powoduje szereg bardzo niekorzystnych zjawisk, jak zagubienie książek w bibliotekach, sprzedaż na czarnym rynku itp. zjawiska, które autor nazywa najbardziej niepożądanymi społecznymi skutkami obecnej trudnej sytuacji.

Jakie są drogi wyjścia z impasu wydawniczego? I.W. Biestużew-Łada widzi konieczność wielokierunkowych działań. Na pierwszym miejscu wymienia zastosowanie środków przekazu jednorazowych informacji na nośnikach nie zużywających papieru, a przede wszystkim przy zastosowaniu urządzeń elektronicznych. Wyprowadzanie bieżących informacji z komputerów na teleekrany pozwoli zaoszczędzić papier. Należy wprowadzić masowe wydawnictwa literatury wartościowej (klasycznej i współczesnej) dla wielokrotnego czytania w domu.

Podstawowym kanałem zaopatrywania czytelników w książki powinna być biblioteka i dlatego wydawcy powinni dostarczać książki wydane w dużych nakładach i na papierze wysokiej jakości w trwałych, starannych oprawkach zapewniających wielokrotne korzystanie z książek. Należy rozważyć, czy czytelnicy bibliotek nie powinni wpływać na możliwości wzbogacania ich zasobów, chociażby wpłatą 1 kopiejki od wypożyczonej książki. Trwała książka biblioteczna oraz powieść - gazeta powinny zaspokajać podstawowe, masowe potrzeby czytelników, natomiast dla kolekcjonerów książek, bibliofilów należy wydawać starannie przygotowane "podarunkowe wydania" po cenach rynkowych, tzn. na poziomie cen antykwarycznych w celu racjonalnego wykorzystania rosnących zasobów gotówki u ludności i zaspokojenia rosnących potrzeb ludzi w ozdabianiu wnętrz mieszkań.

Ten sam wątek tematyczny oraz zmodyfikowane propozycje rozwiązań podejmuje I.C. Morgensztern w swoim referacie: "Problemy realizacji leninowskich idei jedności spraw książki". Autor uważa, że obecnie powstają warunki dla realizacji leninowskiej idei rozwoju spraw książki w sposób

zintegrowany łączący poszczególne elementy procesu powstawania i rozpowszechniania książek. Działania takie, jak doskonalenie systemu planowania wydawniczego, wzbogacanie form i metod rozpowszechniania książek, koordynacja i centralizacja biblioteczo-bibliograficznej obsługi użytkowników, zmierzają do lepszego zaspokojenia społecznych potrzeb.

Autor stwierdza, że istnieje wiele nie rozwiązanych spraw i stan ten może osłabić efektywność oddziaływania książki na społeczeństwo. Potrzeby społeczne wielokrotnie przewyższają możliwości produkcyjne wydawnictwa i przemysłu poligraficznego. Powstają przy tym bogate prywatne księgozbiory i zwiększają się zasoby bibliotek, co wcale nie osłabia istniejącego głodu książki. Autor stwierdza, że rozstrzygnięcie podstawowej sprzeczności (dużo książek i brak książek) na obecnym etapie wymaga działań kompleksowych.

Podobnie jak inni autorzy, I.G. Morgensztern widzi konieczność wzmocnienia bibliotek jako podstawowego źródła lektur. Sądzi, że należy zmienić nastawienie publiczności czytelniczej z "chcę kupić książkę" na "chcę przeczytać". Uważa, że należy zapewnić specjalistom dostęp do interesującego ich piśmiennictwa przez stworzenie systemu wstępnych zamówień i subskrypcji. Podstawową sprawą jest kompleksowe planowanie drogi książki w cyklu: wydanie - rozpowszechnianie - użytkowanie.

W referacie D.D. Zujewa: "Leninowskie zasady w realizacji podręczników" zwrócono uwagę na dwie istotne tendencje polityki wydawniczej podręczników: wydawać podręczniki ustabilizowane w systemie nauczania (np. Kisielow: "Matematyka"-44 wydania i dostosowane do średniego poziomu uczniów oraz dać podręczniki dla zdolnych uczniów rozwijające ich możliwości intelektualne. Autor zwrócił uwagę na konieczność oszczędnej i racjonalnej polityki wydawniczej podręczników, gdyż jest to jedna z dróg zwiększenia nakładów literatury pięknej.

"Ruch wydawniczy na Syberii (tendencje i problemy)" to tytuł referatu W.N. Wołkowej. Autorka przedstawiła charakterystyczne cechy produkcji wydawniczej na Syberii, która dzięki rozwiniętym silnym ośrodkom naukowym (Nowosybirsk, Tomsk, Władywostok) stała się znaczącym producentem książki naukowej; natomiast wyraźnie zaznacza się brak literatury pięknej, popularnonaukowej i szeroko pojętej regionalnej. Mając na uwadze potrzeby prostego Sybiraka autorka postuluje zwiększenie zdolności produkcyjnych wydawnictw.

Interesujące ujęcie związków badań księgoznawczych z ruchem wydawniczym zaprezentowali Ju.I. Fartunin i I.M. Monastyrski w referacie: "Rola badań księgoznawczych w podnoszeniu efektywności ruchu wydawniczego".

Rozwój księgoznawczych badań naukowych powinien służyć praktycznej działalności wydawniczej. Obecnie Wszechzwiązkowa Izba Książki stała się centralną jednostką koordynacji planów wydawniczych wykorzystując dla tych celów systemy zautomatyzowane. Zastosowanie nowoczesnej techniki komputerowej umożliwiło usprawnienie informacji bibliograficznej, która służy użytkownikom oraz pracownikom książki, w tym również wydawcom. Podjęto prace w zakresie typologii książki; jest to kierunek, który będzie kontynuowany i rozszerzany. W pierwszej kolejności opracowano wydawnictwa informacyjne.

Wśród tematów prac naukowo-badawczych bezpośrednio służących praktyce wydawniczej na uwagę zasługują: instrukcja obliczania objętości wy-

dawnictw w arkuszach wydawniczych; stosowanie międzynarodowych numerów wydawnictw (ISBN, ISSN), efektywność reklamy książek, analiza rynku księgarskiego ze szczególnym uwzględnieniem problemu zaspokojenia potrzeb czytelniczych. Przewidziane są również badania klientów księgarń metodami psychologicznymi. Wszeczwiązkowa Izba Książki zamierza rozszerzyć i zaktualizować doskonalenie kadr przez aspiranturę młodych pracowników w zakresie edytorstwa i księgarstwa. Prowadzi też badania wszystkich ogniw procesu komunikacji społecznej za pomocą książek, analizuje doświadczenia zagraniczne i opracowuje różne pomoce metodyczne doskonalenia pracy z książką.

Radosław Cybulski

BIBLIOGRAFIA

Józef Korpała: Karol Estreicher (st.) twórca "Bibliografii polskiej".
Wrocław: Ossolineum 1980, 281 s. Książki o Książce.

W popularnej serii ossolińskiej Książki o Książce ukazało się w ostatnim okresie kilka interesujących pozycji, z których dla bibliografów najciekawsze są prace Barbary Sordylowej "Gabriel Korbut. Życie i dzieło" (1978) i Józefa Korpały "Karol Estreicher (st.) twórca »Bibliografii polskiej«" (1980). Obie pozycje, będące ukoronowaniem wcześniejszych zainteresowań autorów tymi postaciami, obok poprzednio wydanej z tej samej serii książki Heleny Hleb-Koszańskiej "O bibliografii dla niewtajemniczonych" (1974), są opracowane na wysokim poziomie popularnonaukowym i częściowo wypełniają dotkliwie luki w polskim piśmiennictwie bibliologicznym.

Książka J. Korpały, wynik wieloletnich, skrupulatnych badań dotyczących problematyki estreicherowskiej¹ oparta jest (co warte jest szczególnego podkreślenia) na obszernej bazie źródłowej i na bogatej literaturze przedmiotowej a utrzymana w stylu literacko-historycznym, któremu autor jest wierny od wielu lat. Zainteresowanie pokoleń bibliotekarzy, historyków, literaturoznawców osobą Karola Estreichera znalazło swój wyraz w wielu publikacjach², które stopniowo ogarniały coraz inne dziedziny działalności bibliografa, ale praca Korpały jest pierwszym całościowym, syntetycznym opracowaniem bibliograficznym tej postaci.

Książka utrzymana w konwencji biografii literackiej ukazuje postacie bohaterów osadzonych na tle bardzo rozbudowanego społeczno-kulturowego obrazu czasów, w których żyli i działali antenaci K. Estreichera i on sam. Takie obszerne naszkicowanie panoramy ówczesnej Polski pozwala odbiorcy w sposób pełniejszy i bardziej obiektywny zrozumieć uwarunkowania powstania "Bibliografii polskiej" oraz motywów działania jej twórcy. Autor rozpoczyna "sagę" rodu Estreicherów od przybycia do Krakowa z końcem 1778 r. Dominika Estreichera syna Józefa (lekarza osiadłego na Morawach)

¹ O zainteresowaniach autora problematyką bibliografii szeroko mówi J. Czerni: Józef Korpała jako bibliograf i bibliotekoznawca. "Rocz. Bibl." 1980 T. 23 z. 1 s. 1-28; wykaz dorobku J. Korpały zamieszczony jest w "Prz. Bibl." 1980 R. 48 z. 1 s. 12-17.

² Por. K. Świerkowski: Bibliografia prac Karola Estreichera. W: Księga pamiątkowa ku czci Karola Estreichera (1827-1908). Kraków 1964 s. 413-433.

na zaproszenie Hugona Kołłątaja. Ta styczność Dominika z Kołłątajem i ludźmi z jego otoczenia tworzącymi elitę intelektualną ówczesnej Polski z miejsca ulokowała go w najbardziej żywotnym i światłym nurcie polskiej odnowy końca XVIII w. Jest zastanawiające a nawet imponujące, jak szybko bo faktycznie w ramach jednego pokolenia, obcy ród adaptował się w naszym kraju, aby w późniejszym okresie dać niezaprzeczalne dowody patriotyzmu i poświęcenia dla kraju, niejednokrotnie dystansując w tym względzie wielu rodowitych Polaków. Znamienny jest też fakt, że właściwie cały ród Estreicherów od Dominika (artysty malarza) poprzez niezmordowanego globtrotera Alojzego (profesora UJ), Karola, Stanisława aż do Karola (Jra) to ludzie wybitni, współtworzący zręby kultury polskiej, co zostało przez Korpałę uwypuklone i plastycznie przedstawione.

Książka Korpały ukazuje w sposób niezwykle ciekawy rozmaite kręgi intelektualne Polski poróżnionych analizując środowiska twórcze miejsc, w których Karol przebywał, a więc Lwowa, Warszawy, Krakowa. Warte jest podkreślenia, że wypłynięcie na szerokie wody nauki i praktyki, opuszczenie ciasnego intelektualnie i kulturowo, zbiurokratyzowanego środowiska galicyjskiego zawdzięcza Estreicher Aleksandrowi Wielopolskiemu, niewątpliwie postaci wybitnej, który - jak sam Estreicher pisze (s. 83-84) - daleko przerastał głębią intelektu i intuicją polityczną mu współczesnych. W Warszawie jako podbibliotekarz zetknął się Estreicher po raz pierwszy na taką skalę z organizacją i specyfiką pracy bibliotekarza, działając w Bibliotece Publicznej przy Uniwersytecie Warszawskim - późniejszej Rządowej - i Bibliotece Głównej, publicznej a zarazem bibliotece Szkoły Głównej. Wrodzone i nabyte cechy sumiennosci, dokładności i świetnej organizacji pracy (s. 85-86) znalazły swoje ujście w uporządkowaniu i opracowaniu ponad 50 000 dzieł Biblioteki w niespełna rok po objęciu urzędowania. Obok pracy w Bibliotece prowadził Estreicher wykłady bibliografii obejmujące całość zagadnień związanych z książką. Wykształcona w Warszawie cecha zdumiewająco sprawnego radzenia sobie z olbrzymimi księgozbiorami, uzupełniona ogromną wiedzą erudycyjną (s. 92) nabytą w związku z prowadzeniem wykładów, to fundament, na którym wyrósł gmach "Bibliografii polskiej" - niezaprzeczalny dowód wielkiej kultury narodu, który istniał, chociaż nie posiadał swego państwa.

Następnym etapem działalności Estreichera (szczególnie dociekliwie przez Korpałę przedstawiony) był okres krakowski i dyrektura Biblioteki Jagiellońskiej. Głównym celem nowego dyrektora było uczynienie z jej zbiorów biblioteki narodowej, stąd niezmordowana dążność do nasycenia księgozbioru książkami polskimi (s. 116-117). W tym punkcie pojawiła się rozbieżność prowadząca do stałych konfliktów pomiędzy Komitetem Bibliotecznym widzącym w zbiorach biblioteki aparat naukowy służący przede wszystkim profesorom uniwersyteckim a estreicherowskim ideałem Bibliotheca Patria. Doprowadzało to do stałych konfliktów i scysji (s. 116), ale pomimo niewątpliwie słuszności argumentacji Estreichera (s. 115) należy także przyznać rację profesorom, m.in. profesorowi Wilhelmowi Creisenachowi³, którzy słusznie domagali się uczynienia z biblioteki należącego im warsztatu i sprowadzanie obcych dzieł naukowych. Schyłek dyrektury Estreichera to

³ Por. J. Baumgart: Karol Estreicher jako bibliotekarz. W: Księga pamiątkowa... s. 179.

nie kończący się szereg zatargów z Komitetem, które dotyczyły już nie tylko polityki gromadzenia zbiorów, ale również spraw personalnych i lokalowych.

Równolegle, jak słusznie podkreśla Korpała, Estreicher prowadził wydawanie "Bibliografii polskiej", która jak na dzieło tej miary była drukowana wyjątkowo szybko i sprawnie z dużym zaangażowaniem świata naukowego i Akademii Umiejętności. Ten właśnie życzliwy klimat, a także nieustające wysiłki samego twórcy były czynnikami decydującymi w pozytywnym rozwiązaniu tej prestiżowej dla kultury narodowej kwestii. Wypada tutaj, na marginesie, tylko sobie życzyć, aby i współczesne wielkie przedsięwzięcia bibliograficzne (bibliografia polska 1901-1939, bibliografia historii XIX w., bieżąca bibliografia historyczna itd.) doczekały się wreszcie równie przychylnego traktowania ze strony świata naukowego i instytucjonalnego nauki polskiej.

Korpała wiele miejsca poświęcił samej analizie "Bibliografii polskiej" (s. 155-263). Niewątpliwie służyć to miało unaooczeniu i uzmysłowieniu odbiorcy ogromu pracy i zrealizowanych pomysłów bibliograficznych w tym monumentalnym dziele, jak też przybliżeniu czytelnikowi umiejętności korzystania z niego. Wydaje się jednak, że niektóre z rozdziałów np. "Metoda", "Krytycy" czy "Znaczenie i funkcja Bibliografii" mogłyby być bardziej skondensowane, gdyż w wielkiej mierze powtarzają one ustalenia i wnioski wzorcowego dzieła Marii Dembowskiej "Metoda Bibliografii polskiej Karola Estreichera". Wyd. 2 (Warszawa 1970). Ta sama autorka w interesującym artykule o ewolucji pojęcia bibliografii narodowej od Karola Estreichera do naszych czasów⁴, przedstawiła cenne ustalenia, które nie znalazły, niestety, odbicia w pracy Korpały. Niewyczerpujący jest też rozdział "Bibliografia polska w oczach cudzoziemca". Aktualność i fascynacja bibliografią Estreicherów trwa po dziś dzień, czego dowodem są wzmianki lub szersze omówienia u takich współczesnych autorów jak: Louise Noël Malclès⁵, Fritz Homeyer⁶, Konstantin Simon⁷, Irina Gudowščikowa⁸, Majja Borisowna Nabatowa⁹.

Najpełniejszy wyraz poglądów Autora w kwestii bibliografii narodowej i roli w niej Estreicherów znalazł się w jego wypowiedzi na III Ogólnkrajowej naradzie bibliografów: "Otóż w referacie pana doc. Cybulskiego spotkałem następujące zdanie: »Wołanie naukowców, bibliografów i bibliotekarzy o szybszą realizację kontynuacji Estreichera jest powszechne«. Zadałem sobie pytanie, o jaką kontynuację Estreichera chodzi? Przecież nie moż-

⁴ M. Dembowska: Ewolucja pojęcia bibliografii narodowej od Karola Estreichera do naszych czasów. W: Księga pamiątkowa... s. 98-113.

⁵ L.N. Malclès: La bibliographie. Paris 1956 s. 106.

⁶ F. Homeyer: Versuch eines Bibliographen-Lexikons. W: Bibliographie und Buchhandel. Frankfurt a. M. 1959 s. 155.

⁷ K.R. Simon: Istorija inostrannoju bibliografii. Moskva 1963 s. 454-457.

⁸ I.V. Gudowščikowa: Obščaja inostrannaja bibliografija. Moskva 1978 s. 96-97.

⁹ M.B. Nabatowa: Karol' Estreicher - osnovatel' pol'skoj nacional'noj bibliografii. "Bibliotekovedenie i Bibliografija za Rubeżom" 1959 Vyp.4 s.109-112.

na określić bibliografię dwudziestego wieku jako kontynuacji dzieła Estreicherów. Bibliografia Estreicherów jest dziełem żywym, ciągle kontynuowanym przez trzeciego z kolei Estreichera, ale w ramach autorstwa indywidualnego, a bibliografia narodowa, bibliografia urzędowa XX w. może być tylko w potocznym języku bibliotekarskim nazywana kontynuacją Estreichera. W żadnym oficjalnym referacie nie powinno się jej tak określać. Tak jak zresztą K. Estreicher, jr nie zgadzał się na traktowanie drugiego wydania »Bibliografii polskiej XIX stulecia« jako formalnej bibliografii narodowej uważając, że jest to bibliografia piśmiennictwa polskiego, bibliografia spełniająca funkcję bibliografii narodowej»¹⁰.

Z takim poglądem na temat "Bibliografii polskiej" można się jednak spierać, gdyż pomimo pewnej odrębności i autentycznej oryginalności zjawisko "Bibliografii polskiej" wykroczyło chyba poza rany wyznaczone przez jego twórcę, co powinno być przynajmniej w zakończeniu dzieła zasygnalizowane. Dotyczyłoby to zarówno bibliografii XX w. jak i uzupełnień do Estreichera¹¹. Każde z tych przedsięwzięć dokłada swoją cegiełkę, czyniąc "system estreicherowski" doskonalszym i klarowniejszym. Tak uczyniła Barbara Sordyłowa kończąc książkę o Korbucie (s. 190-193) wzmacniami o "Nowym Korbucie" i uzupełnieniami do niego jak i o "Polskiej Bibliografii Literackiej", które są przecież organicznie z przedsięwzięciem Korbuta związane.

Reasumując, można jeszcze raz podkreślić, że przy tak przyjętych założeniach (z którymi można polemizować, ale zaakcentować trzeba) książka J. Korpały jest cenną pozycją w dorobku polskiej myśli bibliograficznej, która - między nadzieję - upowszechni Bibliografię polską także szeroko poza kręgami bibliotekarskimi. Świetna znajomość tematu pozwoliła Korpale na swobodne operowanie bardzo bogatym i zróżnicowanym materiałem i niezwykle umiejętne wtopienie postaci Estreicherów w zróżnicowane i burzliwe tło ówczesnej Polski. Dobrze zachowane proporcje (poza drobnymi wcześniej wspomnianymi uwagami) poszczególnych etapów życia i zagadnień, jak też duża dawka osobistego zaangażowania autora, czynią z omawianej książki lekturę równie przyjemną co pożyteczną.

Adam Nowak

Nadežda Alekseevna Nikiforovskaja: Bibliografičeskoe opisanie. Voprosy teorii, istorii i metodiki. Leningrad: "Nauka" 1978, 148 s. Akademijskaja Nauk SSSR.

Książka N.A. Nikiforowskiej porusza problemy opisu bibliograficznego w aspekcie historycznym, teoretycznym i praktycznym. Pożyteczne to i po-

¹⁰ Wypowiedź J. Korpały zamieszczona w: Trzecia Ogólnokrajowa narada bibliografów. Warszawa 5-7 VI 1978 r. Warszawa 1980 s. 199.

¹¹ Por. A. Kawecka-Gryczowa: Nad uzupełnieniami Bibliografii polskiej Estreichera. W: Z problemów bibliografii. Warszawa 1970 s. 195-219; J. Czachowska, R. Loth: Przewodnik polonisty. Wrocław 1974 s. 52-54.

trzebne dzieło usiłuje zrealizować dwa zasadnicze i trochę ze sobą kolidujące zadania: z jednej strony autorka stara się przedstawić syntezę poruszanej problematyki, z drugiej zaś książka pretenduje do roli zwięzłego komentarza ISBD(M) i GOST 7.1-76 "Bibliograficzkeskoje opisanie proizwiedienij pieczati", która obowiązuje od 1 stycznia 1978 r. (w dalszym ciągu recenzji przez GOST będzie rozumiana zawsze ta właśnie norma).

Całość przedstawionych w książce treści została podzielona na dziewięć rozdziałów. Pierwszy stanowi historyczne wprowadzenie w problematykę opisu bibliograficznego i katalogowego, poczynszyszy od zamierzcchłej starożytności (sumeryjska biblioteka miasta Nippur, 2000 l.p.n.e.) a kończyszy się na włoskiej narodowej instrukcji katalogowania "Regole per la compilazione del catalogo alfabetico" z 1922 r. Drugi podrozdział porusza analogiczną problematykę w odniesieniu do rodzimego kraju autorki (od 1073 r. do GOST 7.1-76).

Drugi rozdział zajmuje się terminami: "bibliograficzkeskoje opisanie", "katalogizaczjonnoje opisanie", "opisanie proizwiedienij peczati" i "bibliograficzkeskaja zapis".

Rozdziały trzeci i czwarty tworzą spójną całość i poruszają zagadnienie funkcji opisu bibliograficznego i stawianych mu wymogów.

Piąty rozdział traktuje o wzajemnych relacjach między opisem bibliograficznym a katalogowym. Myślą przewodnią autorki było wykazanie, jak niedoskonałość jednego z tych dwóch opisów utrudnia a czasami wręcz uniemożliwia transmisję w relacji czytelnik-opis bibliograficzny-opis katalogowy-książka-czytelnik. Rozdziały szósty i siódmy poruszają problemy unifikacji opisu bibliograficznego, drogi i trudności jego realizacji oraz stosunku norm radzieckich do ISBD.

Ósmy rozdział mający charakter komentarza do GOST-u, przedstawia ogólne zasady opisu wybranych typów dokumentów na podstawie przykładów. Ostatni, dziewiąty rozdział o podobnym charakterze omawia przypadki opisu w bibliografii załącznikowej i tekście, a więc w praktyce stosowania GOST przez autorów i redaktorów publikacji naukowych.

Całość została zaopatrzona w indeks krzyżowy (nazwisk i haseł przedmiotowych).

Po tym krótkim przedstawieniu zawartości książki przejdźmy do omówienia najbardziej istotnych problemów w niej poruszonych. Już po pierwszej lekturze nasuwa się nieodparty wniosek, że samo rozmieszczenie rozdziałów nie jest najszczęśliwsze i utrudnia poprawną recepcję i interpretację myśli zawartych w książce. Według streszczenia zamieszczonego na drugiej stronie karty tytułowej publikacja jest przeznaczona dla "specjalistów w dziedzinie bibliografii i katalogowania, a także dla szerokich kręgów pracowników naukowych"; w przypadku tak szerokiego kręgu potencjalnych odbiorców kluczowy dla całej książki rozdział drugi "O tierminie bibliograficzkeskoje opisanie i niekotorych drugich" powinien znaleźć się na pierwszym miejscu. Dlatego też poniższy wywód zajmie się przede wszystkim problematyką tego rozdziału.

Rozdział drugi rozpoczyna się od wszechstronnej analizy terminu "bibliograficzkeskoje opisanie", który jawi się nam zarówno jako pojęcie statyczne - rezultat pewnych świadomych czynności i dynamiczne zarazem - jeden z procesów biblioteczno-bibliograficznej działalności (s. 35). Przyjęcie definicji opisu bibliograficznego jako "jednego z procesów bibliotecz-

no-bibliograficznej działalności", niejako z góry determinuje stosunek autorki do terminów "katalogizacyjnoje opisanie" i "opisanie proizwiedienij pieczati". Rozumienie przez "bibliograficzkeskoje opisanie" całokształtu procesów i wyników biblioteczno-bibliograficznych czynności praktycznych prowadzi do uznania terminu "opisanie proizwiedienij pieczati" za zbędny, nieaktualny, nie mający swego odrębnego desygnatu (s. 43). Ale wówczas wypadałoby uznać także i termin "katalogizacyjnoje opisanie" za nieaktualny, gdyż swym zakresem znaczeniowym mieści się w opisie bibliograficznym. Uznając jednak pewne tradycje i przyzwyczajenia a także pewne odrębności merytoryczne, Autorka proponuje używać terminu "katalogizacyjnoje opisanie" wyłącznie w znaczeniu "opisu bibliograficznego przeznaczonego dla katalogów" (s. 43).

Opis bibliograficzny musi charakteryzować się pewnymi cechami. Autorka wymienia pięć podstawowych cech (s. 44-46), które następnie wchodzi w skład zaproponowanej przez nią w podsumowaniu definicji tego pojęcia (nieco różniące się od definicji GOST 7.1-76): "opis bibliograficzny to zespół danych o druku (jego części lub grupie druków) podanych w kolejności i formie wg ustalonych zasad i umożliwiających identyfikację druku a także orientację co do jego zawartości, przeznaczenia, objętości, aparatu naukowego itp." (s. 46).

W tym momencie trzeba przypomnieć, że Związek Radziecki jest jedynym krajem, który w sposób zdecydowany przystąpił do ujednoczenia terminologii bibliograficznej, co znalazło swój wyraz w kolejnych normach, a spowodowało namiętne polemiki i spory co do celowości i sposobu przeprowadzenia zmian¹.

W związku z postanowieniami normy terminologicznej "Bibliografja. Tierminy i opredelenja" autorka musiała w swoich koncepcjach ustosunkować się do najbardziej kontrowersyjnego terminu, jakim jest "bibliograficzkeskaja zapis'", która według normy jest pojęciem szerszym niż "bibliograficzkeskoje opisanie" i określana jest jako "jednostka informacji bibliograficznej, elementami której są opis bibliograficzny, a w pewnych wypadkach koniecznych - symbole klasyfikacyjne, tematy przedmiotowe, adnotacje itd." (s. 40). Autorka do końca nie podaje jasno sprecyzowanej różnicy i wzajemnych relacji pomiędzy pojęciami "bibliograficzkeskoje opisanie" i "bibliograficzkeskaja zapis'" i nie rozstrzyga, niestety, definitywnie tej kwestii (s. 39-41).

Wykładnikiem praktycznej realizacji koncepcji głoszonych przez Nikiforowską jest rozdział pierwszy pt. "Krótki zarys rozwoju zasad opisu bibliograficznego". Przedstawiając historię opisu bibliograficznego (a co za tym idzie i katalogowego), musiała autorka zająć stanowisko co do historycznych form rozwoju bibliografii. Za pierwszą bibliografię uznała autorka słynne "Pinakes" Kallimacha.

Nie ma zgody wśród bibliografów, jak traktować katalogi bibliotek starożytnych i średniowiecznych i czy można uznać je za bibliografie²,

¹ B. Eychlerowa: Termin bibliografia w radzieckiej normie "Bibliografja. Tierminy i opredelenia". "Prz. Bibl." 1978 R 46. z. 3 s. 301-311.

² Tacy bibliografowie, jak Besterman, Malclès nie uwzględnili katalogów w swoich pracach o bibliografii. Ale K.R. Simon w Istorii innostrannoju bibliografii (Moskwa 1963), R. Blum w Vor- und Frhthgeschichte der nationalen AL

ale przyjmując koncepcje terminologiczne Nikiforowskiej, ten problem nie ma w jej rozważaniach znaczenia. Sposób przedstawienia historii opisu bibliograficznego jest tyle niekompletny, co niekonsekwentny. Autorka waha się pomiędzy bibliografią a katalogiem, aby wreszcie swoje wywody oprzeć na podstawie analizy katalogów bądź instrukcji katalogowania. W rozwoju metodyki opisu bibliograficznego ukazano osiągnięcia Gesnera i Maunsella (bibliografie), św. Hieronima ze Strydontu (biobibliografie) i Th. Hyde'a, A. Panizziego, Ch. Jewetta, A.Ch. Cuttera itd. (instrukcje katalogowania). Według takiego ujęcia problemu, wiodąca rola bibliografii kończy się na A. Maunsellu (XVI w.) i dalszy postęp w technice opisu bibliograficznego odbywał się dzięki pracom na polu katalogowania. Tymczasem wielka rola bibliografii, która w XVIII i XIX w. stała się nauką dominującą w zakresie nauki o książce, nie kończy się na osiągnięciach Gesnera i Maunsella. Jest oczywiście prawdą, że zasługi tych dwóch bibliografów na polu doskonalenia metod opisu i klasyfikacji są niepodważalne, ale Autorka nie wspominała nawet o problemie jeszcze ważniejszym - a mianowicie o roli katalogów jarmarcznych (Messkataloge). Ta forma bibliografii - ze względu na swój utylitaryzm, miejsce wydawania (Frankfurt i Lipsk były ośrodkami handlu książkami w ówczesnej Europie), długoletnie tradycje (wydawanie katalogów księgarskich i ich komasacji było monopolizowane przez dziesiątki lat w rękach tego samego rodu księgarzy) - była motorem postępu w zakresie techniki bibliograficznej. Nie zostały nawet wspomniane zasługi bibliografii bibliofilskiej, a przeciw prace J.Ch. Bruneta czy J.G.Th. Graessego i wielu innych nie tylko doprowadziły technikę opisu bibliograficznego do wysokiego poziomu, ale przyczyniły się do ważnego merytorycznego przełomu w pojmowaniu znaczenia i zakresu bibliografii. Jak słusznie twierdził nasz znakomity teoretyk bibliografii S. Vrtel-Wierczyński, źródła bibliografii należy w równej mierze szukać w instytucji targów i handlu książkami, w rezultatach pracy i osiągnięciach wielkich luminarzy wiedzy (pokroju Gesnera), jak i instytucji bibliotek³.

Oprócz tego zasadniczego problemu występują w tym rozdziale stwierdzenia, które budzą wątpliwości. I tak na przykład na s. 13 znajdujemy passus stwierdzający, że cechą opisu bibliograficznego XVI-XVII w. było mechaniczne odtwarzanie karty tytułowej, co nie jest zupełnie prawdziwe, bo - jak dowodnie przedstawia to Rudolf Blum - Messkatalogi, bibliografie Broer Jansa, Louisa Jacob de Saint-Charles'a, Clauda Doresmiehuxa były pod względem techniki opisu niezmiernie urozmaicone i wykazywały wiele inwencji i pomysłowości⁴.

Za pierwszego, prawdziwego bibliografa narodowego uważa Autorka A. Maunsella i jego dzieło "Catalogue of English printed books" (London 1595). Jest to o tyle słuszne, że ten księgarz-bibliograf rzeczywiście wykazał wielką dojrzałość i świadomość bibliograficzną, ale miał on przecież

gemeinbibliographie. W: Archiv für Geschichte des Buchwesens, 1959 T. 2 s. 233-303, czy J. Korpała w "Dziejach bibliografii w Polsce" (Warszawa 1969) je uwzględniają.

³ S. Vrtel-Wierczyński: Teoria bibliografii w zarysie. Wrocław 1951 s. 2-10.

⁴ R. Blum: Vor- und Frühgeschichte...

na tym polu wielu prekursorów (A.F. Doni, J. Leland, J. Bale i inni), o czym należałoby przecież choćby tylko wspomnieć.

Konstrukcja podrzdziału "Opis bibliograficzny w ZSRR" (powinno chyba być Rosji i ZSRR) jest podobna do poprzedniego podrzdziału, ale autorka położyła w nim większy nacisk na prezentację form bio- i bibliograficznych, co było posunięciem udanym. Z ustępu na s. 21 dowiadujemy się ponadto, że już w XI w. istniały w Rosji wykazy (indeksy) ksiąg "klamliwych" i "prawdziwych", co nasuwa nam analogię do indeksów ksiąg zakazanych. Dowodziłoby to, że takie indeksy nie są wynalazkiem późnego średniowiecza i że bibliografia już od najdawniejszych czasów spełniała przeciwstawne sobie funkcje zalecania i zakazu książek.

Niezwykle aktualne i ważne problemy zostały poruszone przez Autorkę w rozdziałach 6 i 7, poświęconych wzajemnym relacjom pomiędzy opisem bibliograficznym a katalogowym i unifikacji zasad opisu. Wprawdzie Autorka, poprzez ukazanie na zasadzie przeciwieństw, przekonywująco dowiodła wyższości opisu bibliograficznego nad katalogowym, co miałyby być jeszcze jednym argumentem świadczącym na korzyść unifikacji opisów, ale przy okazji zostało ukazane, jak wiele istnieje między nimi różnic formalnych i merytorycznych. A to z kolei jest argumentem świadczącym za odrębnym (choć i korelacyjnym) traktowaniem tych dwóch różnych zagadnień. I tak wg Autorki opis bibliograficzny jest bardziej elastyczny, nie dopuszcza do nadmiernych zagęszczeń pod pewnymi rodzajami haseł, jest bardziej pełny (poprzez istnienie adnotacji), oszczędniejszy pod względem zużycia papieru itd. Natomiast opis katalogowy ma przewagę nad bibliograficznym, gdyż zawsze robiony jest z autopsji.

Wydaje się jednak, że w swym rozumowaniu autorka popełniła niedopatrzność, ponieważ brała pod uwagę tylko katalog kartkowy alfabetyczny. A przecież w bibliotekach istnieją także inne formy katalogów jak: książkowy, kłamrowy, w postaci zminiaturyzowanej itd., które - istniejąc równolegle obok siebie - nawzajem się uzupełniają. Przy uwzględnieniu tej okoliczności znacznie zmniejszyłaby się liczba zalet opisu bibliograficznego nad katalogowym.

Także ustęp traktujący o możliwościach posiłkowania się bibliografiami przez bibliotekarzy nie wyczerpuje możliwości takich przypadków (s. 63-64). Nie wspomniano o roli bibliografii przy ustalaniu opisów katalogowych rękopisów, inkunabułów czy starych druków, o roli bibliografii w dziale nabytków i wypożyczalni międzybibliotecznej. A wszystkie te aspekty są istotnym argumentem świadczącym o konieczności zgodności tych dwóch rodzajów opisu.

Wydaje się także, że w zbyt małym stopniu zostało podkreślone znaczenie przyszłej totalnej dystrybucji informacji (niezależnej od tematyki i terytorium), której realizacji ma służyć UBC i jej organiczne dopełnienie UAP, realizowane przez systemy NATIS pod patronatem UNESCO i IFLA. Wprawdzie Autorka podkreśla, że wszelkie problemy automatyzacji nie wchodzą w zakres tej pracy (s. 137), ale właśnie realizacji tych celów miał służyć program ISBD. A wycinkowe, ogólnikowe (nawet zamierzone) traktowanie tej o kapitalnym, perspektywicznym znaczeniu problematyki nie odpowiada dzisiejszym tendencjom rozwojowym obiegu informacji.

Natomiast z uznaniem należy przyjąć badania Autorki w celu sprawdzenia jednolitości opisów bibliograficznych w ok. 100 czasopismach nauko-

wych (s. 84); negatywne wyniki tych badań odpowiadają chyba także naszej polskiej rzeczywistości. Cennym jest też apel o propagowanie i wzmocnienie dyscypliny bibliograficznej, a ze względu na aktualność tego zagadnienia i w Polsce, warto w tym miejscu przytoczyć tych pięć postulatów autorki:

1. GOST dotyczący opisu bibliograficznego a następnie nowe wydanie "Jednolitych zasad" powinny być opublikowane w dostatecznie dużym nakładzie, aby stały się dostępne dla wszystkich bibliotek, organów informacji, instytucji naukowych, wydawnictw, a także dla autorów prac naukowych;
2. Należy powszechnie przeprowadzać kontrolę stosowania GOST-u we wszystkich wydawnictwach;
3. Należy propagować te dwa dokumenty w prasie;
4. Należy prowadzić z wydawcami, autorami i studentami uczelni systematyczne zajęcia z bibliografii, poświęcone omówieniu podstawowych postanowień GOST-u i "Jednolitych zasad";
5. Wydawnictwa powinny przestrzegać ustalonych reguł kompozycji wydawniczej publikacji: doboru i umiejscowienia podstawowych elementów charakteryzujących wydanie, tak na stronie tytułowej jak i na odwrotnej stronie karty tytułowej (s. 85-86).

Podsumowując publikację N.A. Nikiforowskiej, należy stwierdzić, że można się spierać i nie zgadzać z przedstawionymi przez nią poglądami, ale nie sposób odmówić książce aktualności poruszanych problemów. Pomimo wszelkich zgłoszonych zastrzeżeń i wątpliwości, należy pozytywnie ocenić pojawienie się tej publikacji, której wartość zwiększa się poprzez zamieszczenie komentarzy i przykładów interpretacji GOST, zwłaszcza dla odbiorcy radzieckiego.

Warto tutaj na zakończenie zaznaczyć, że i u nas w Polsce prowadzi się intensywne prace nad udoskonaleniem metodyki bibliograficznej. Ukazało się "Polskich norm bibliograficznych" (Warszawa 1977) opracowanych przez Janinę Pelcowa i przygotowywanie ich kontynuacji, prace Marii Lenartowicz nad przepisami katalogowania, spełniającymi w pełni wymogi stawiane przez ISBD, problematyka badań prowadzonych przez ONB BN, świadczą o dużym ożywieniu i optymistycznych prognozach polskiej normalizacji.

Adam Nowak

KONWERSJA PISM

Rudžero Sergeevič Giljarevskij, Boris Anatol'evič Starostin: Inostrannye imena i nazvanija v russkom tekste. Spravočnik. Izd. 2, ispr. i dop. Moskva: Izdat. "Meždunarodnye Otnošenija" 1978, 240 s.

Konwersja pism w postaci latynizacji, tj. oddawania pism niełacińskich pismem łaćńskim, była stosowana już przez starożytnych Rzymian w celu przedstawienia we własnym piśmie nazw i innych wyrazów zapożyczonych z języka greckiego¹. Również później,

¹ H. Wellisch: The conversion of scripts. New York 1978 s. 140.

wraz z upowszechnieniem chrześcijaństwa, spotykamy się z latynizacją różnych pism. Jest ona też stosowana współcześnie w krajach postępujących się pismem łacińskim a nawet w krajach Azji i Afryki.

Cyrylizacja, tj. oddawanie pism niecyryliczych w piśmie cyrylickim, nie ma tak długiej historii. Pierwszej próby cyrylizacji dokonał Peter Simon Pallas na zlecenie cesarzowej Katarzyny II, transkrybując 274 wyrazy dobrane z różnych dziedzin wiedzy z nie mniej niż 200 języków postępujących się różnymi pismami na pismo cyrylickie używane w Rosji (tzw. grażdanskij šrift)².

Nas interesuje najbardziej cyrylizacja pisma polskiego. Są do za-notowania dwie próby normalizacji transkrypcji pisma polskiego na rosyjskie: w Polsce i na terenie MCNTI, zresztą obie nie dokończone i zawieszona. Istnieją natomiast liczne opracowania podające zasady transkrypcji różnych pism na pismo rosyjskie. Do tych prac należy wydawnictwo wymienione w tytule niniejszej recenzji. Jest to drugie wydanie publikacji tych samych autorów, która ukazała się w 1969 r. pod takim samym tytułem. Przeznaczona jest dla "tłumaczy, redaktorów, dziennikarzy, dyplomatów, sprawozdawców, bibliografów i przedstawicieli innych zawodów spotykających się z koniecznością stosowania transkrypcji praktycznej" (s. 3).

W omawianej pracy dadzą się wyróżnić trzy części:

1. Wstęp o charakterze raczej teoretycznym;
2. Główny zręb książki przedstawiający zasady transkrypcji pism 18 języków na pismo cyrylickie;
3. Załączniki oraz bibliografia załącznikowa złożona z 18 pozycji, poza tym - liczne przypisy bibliograficzne i opisy bibliograficzne w tekście książki.

Wstęp został w stosunku do pierwszego wydania znacznie, bo o połowę, rozszerzony. Zawiera przede wszystkim objaśnienie wyrazów "imiona i nazwy" - zawartych w tytule pracy: przy oddawaniu ich w obcym, w szczególności w rosyjskim języku, muszą one zachować także w miarę możliwości właściwe im brzmienie, inaczej niż zwykle wyrazy, dla oddania których wystarcza np. tłumaczenie, a więc przekazanie ich znaczenia (s. 4). Warunek ten może być spełniony przez zastosowanie jednego z trzech sposobów:

- bezpośredniego włączenia do rosyjskiego tekstu obcej nazwy w jej oryginalnej postaci,
- za pomocą transliteracji,
- za pomocą transkrypcji.

Pierwszy sposób był stosowany w Rosji w XVIII i XIX w. Jednakże ma on ujemne strony: nie informuje o sposobie wymowy danej nazwy ani nie pozwala na jej użycie w przypadkach zależnych. Dlatego obecnie stosuje się czasem podawanie nazwy w transkrypcji a jej postaci oryginalnej w nawiasach np. "po danym Frisza (Frisch)" (s. 6).

Drugi sposób jest mniej stosowany ze względu na to, że ulega wówczas deformacji brzmienie nazwy; używa się go raczej przy sporządzaniu spisów bibliograficznych.

Tak więc najlepiej jest stosować metodę transkrypcji, która polega na oddawaniu "dźwięków lub napisów (nacertanij) języka za

² Tamże, s. 197-198.

pomocą systemu znaków, różnych od jednostek pisemnych tego języka" (s. 7).

Definicji tej warto przyrzeć się bliżej, gdyż odbiega od definicji przyjętych powszechnie, m.in. od definicji ustalonej przez ISO, która brzmi: "Transkrypcja jest to działanie polegające na przedstawianiu znaków jednego języka, bez względu na jego system zapisu, przez fonetyczny system liter lub znaków drugiego języka"³. Definicja Gilarewskiego i Starostina, w przeciwieństwie do przytoczonej, operuje pojęciem nie dwóch, lecz jednego języka (pisma), co pozwala objąć przez nią m.in. Międzynarodową Transkrypcję Fonetyczną, w której każdej literze odpowiadającej danemu dźwiękowi określonego języka jest przyporządkowany określony znak lub zespół znaków (np. angielskie i → i, oi, ə, aiə). Omawiana definicja stanowi interesujące novum w zakresie teorii konwersji pism. Można jej tylko zarzucić: a) że nie podkreśla zgodności form przetranskrybowanych z systemem fonetycznym języka docelowego, b) że zawiera błędne sformułowanie o oddawaniu dźwięków, podczas gdy oddaje się litery odpowiadające określonym dźwiękom. Dopiero na s. 22 znajduje się poprawne wyrażenie "od litery do litery (poprzez fonem)".

Obok systemu Międzynarodowej Transkrypcji Fonetycznej wyróżnia się transkrypcję praktyczną, w której "w charakterze takich znaków wykorzystuje się historycznie ukształtowany system ortograficzny tego języka, na który transponuje się obce imiona i nazwy" (s. 7). W transkrypcji praktycznej można czasem wyróżnić element transliteracji służący zachowaniu ogólnego oblicza wyrazu, np. niemieckie Berendt transkrybuje się jako Берендт, chociaż d i dt mają taki sam odpowiednik dźwiękowy (s. 12). Dlatego też L. Zorin-Obrusnikowa definiuje transkrypcję praktyczną jako połączenie transkrypcji i transliteracji⁴.

Metodę transkrypcji praktycznej stosuje się przede wszystkim do nazw własnych. Definicja nazwy własnej jest trudna do sformułowania; charakterystyczne dla niej jest to, że w każdym wypadku odnosi się do wyodrębnionego przedmiotu, podczas gdy nazwa pospolita stosuje się do grupy przedmiotów (s. 11). A oto różne rodzaje nazw własnych podlegających transkrypcji na pismo rosyjskie: nazwy osobowe, przezwiska, przydomki, nazwiska; imiona zwierząt; nazwy geograficzne; nazwy astronomiczne; nazwy okrętów, samolotów itd.; nazwy instytucji i organizacji; tytuły gazet, czasopism, książek, filmów itd.; inne nazwy, np. firm, maszyn do pisania.

Zauważmy, że z wyliczenia tego wynika, że imiona są jedną z odmian nazw, że pojęcie "nazwa" zawiera w sobie pojęcie "imię" (osoby lub zwierzęcia). Czy wobec tego w tytule recenzowanej książki a także w jej tekście powinny występować oba terminy, połączone przy tym spójnikiem "i"? czy nie jest to błąd logiczny?

Według autorów brak dotychczas powszechnie obowiązującego systemu transkrypcji innych pism na pismo rosyjskie. Jest tych systemów bardzo dużo; opracowano je m.in. w Głównym Zarządzie Geodezji i Kartografii

³ ISO/TC 46/SC 2: General principles of conversion of systems of writing. Paris: AFNOR 1977.

⁴ L. Zorin-Obrusnikowa: Practical transcription and retranscription. "International Library Review" 1976 Vol. 8 nr 3 s. 353-355.

a także w wielu innych instytucjach. Z mnogości systemów wynika możliwość rozmaitego transkrybowania tej samej nazwy, np. Clusius → Клузиус, Клузиус, Клузий, Клузий itd. Tak więc konieczne jest ujednoczenie zasad transkrypcji, co też jest celem omawianej publikacji. Ujednolicony system obowiązywałby następujące wymagania:

- niesprzeczność: niemożność zastosowania różnych zasad do transkrypcji tej samej nazwy własnej, gdyż to prowadziłoby do otrzymywania różnych równouprawnionych form;
- zachowanie zasady fonematyczności, tj. oddawania wyrazu zgodnie z jego wymową;
- brak znaków diakrytycznych oraz unikanie liter nowo wprowadzonych lub użytych w niezwykłych kombinacjach.

Po tych teoretycznych rozważaniach następują szczegółowe wskazówki dotyczące korzystania z poradnika. Autorzy wyróżniają następujące etapy pracy transkryptora:

- ustalenie podstawowej formy danego wyrazu, tj. języka, brzmienia mianownika liczby pojedynczej, kategorii (imię własne, nazwa geograficzna itd.);
- wyodrębnienie elementów wyrazu (liter i połączeń literowych), które dadzą przetranskrybować się w sposób jednoznaczny wg tablic podanych dla poszczególnych języków (w drugiej części książki);
- transkrypcja reszty liter;
- uzgodnienie otrzymanego wyniku z zasadami rosyjskiej ortografii, m.in. z użyciem małych i wielkich liter (np. w tytułach czasopism tylko pierwszy wyraz zaczyna się od wielkiej litery).

Jednakże zasady transkrypcji ustępują niekiedy tradycyjnej postaci niektórych nazw; tak np. Paris Париж, co objaśnia się wpływem polskiego i włoskiego języka.

Druga - zasadnicza - część książki to zestawienie zasad transkrypcji poszczególnych języków na pismo rosyjskie. Uwzględniono 18 języków: angielski, bułgarski, czeski, duński, fiński, francuski, hiszpański, holenderski, niemiecki, norweski, polski, portugalski, rumuński, serbsko-chorwacki, słowacki, szwedzki, węgierski, włoski, uszeregowane w książce wg alfabetu rosyjskiego. Spośród tych języków jeden - bułgarski - posługuje się pismem cyrylickim, jeden - serbsko-chorwacki - cyrylickim i łacińskim, 16 - pismem łacińskim. W obrębie każdego z tych języków występują:

- ogólna charakterystyka transkrypcji danego pisma na pismo cyrylickie; w razie potrzeby - dane dotyczące historii języka (np. język norweski ma od połowy XIX w. dwie postaci: duńsko-norweską i nowonorweską posługujące się różną pisownią); sprawa rozmaitej wymowy w zależności od regionu; sprawa akcentu; ustalenie postaci wyjściowej, która ma podlegać transkrypcji itd.;
- współczesny alfabet danego języka;
- zasady transkrypcji poszczególnych liter i połączeń literowych (w układzie alfabetycznym) uzupełnione tablicą zestawiającą te dane;
- spis imion własnych: męskich i żeńskich, w języku angielskim - także zdrobniałych.

Spośród poszczególnych języków najwięcej miejsca (40 s.) poświęcono językowi angielskiemu, przede wszystkim ze względu na:

- duże różnice między wymową a ortografią;
- brak w języku rosyjskim fonemów, które odpowiadałyby fonemom angielskim, np. th;
- różnice w wymowie nazw angielskich w zależności od regionu;
- konieczność odwoływania się w niektórych wypadkach do specjalnych wydawnictw informacyjnych, np. słowników nazw własnych, słowników geograficznych.

Zatrzymamy się dłużej przy języku polskim.

Transkrypcja z języka polskiego wydaje się R. S. Gilarewskiemu, który opracował ten rozdział, dość prosta, toteż poświęcił jej zaledwie 8 stron. Na wstępie omówił transkrypcję nazwisk zakończonych na -ski (-ska) → -ский (ская), -cki (-cka) → цкий (-цкая), -dzki (-dzka) → -докий, -дзский (-дская, -дзская). Nazwiska żeńskie zakończone na -owa, -ówna transkrybuje się bez tych końcówek, np. Orzeszkowa → Орешко.

Współczesny alfabet polski został podany w postaci innej niż w pierwszym wydaniu: pominięto - słusnie - wszystkie połączenia literowe typu: ch, dź, szcz.

A oto zasady transkrypcji niektórych liter i połączeń literowych:

a → а, ale po i, j, l → я (np. Lala → Ляля)

ą → он, ён, юн, юн (np. Bądkowo → Бондково), ale przed b, p → ом (np. Dąbkowo → Домбково)

ć → ць (np. Ciriłiś → Цирлиць). Tu dodajmy, że w projekcie Polskiej Normy transkrypcji alfabetu polskiego na rosyjski⁵ przewidywano ć → чь jako - rzekomo - bardziej zbliżone pod względem wymowy niż ць; analogicznie: ś → шь, ź → зь. Natomiast w - również zawieszonym - projekcie normy RWPG z 1976 r. na ten sam temat występują formy: ць, сь, зь.

dź → дз, дзь (np. Niedźwiedź → Нѣдзведзь)

e → ен, ale przed b, p → ем (np. Nędza → Нѣдза, Stępowski → Стѣповский)

i → и; ia → я; ia → и; ie → e; ie → ен; io → ѳ; io, iu → ю. Równie skomplikowana jest transkrypcja j, tak samo uzależniona od sąsiednich liter.

o → о; po i, j, l → ѳ, ѳо (np. Lorentowicz → Лѳреитович)

ś → с, оь (np. Cieślak → Цесляк, Kościńska → Косцьиньская)

u → у, ю (np. Ujazd → Уязд, Lubecki → Любецкий).

Po tablicy zestawiającej wszystkie możliwe przypadki transkrypcji liter alfabetu polskiego na alfabet rosyjski następuje spis 112 imion męskich i 33 żeńskich. W stosunku do pierwszego wydania spis został nieco pomnożony (w sumie 145 imion zamiast 121), zwłaszcza w zakresie imion żeńskich. Można jednak kwestionować dobór imion: podano tak rzadko występujące imiona jak Apollo, Horacy, Jeremiasz; Bernardyna, Joachima, natomiast pominięto tak często używane jak Lech, Marek, Zdzisław, Halina, Izabela, Janina, Kazimiera (te imiona żeńskie były uwzględnione w wyd. 1 i niepotrzebnie pominięte w wyd. 2). Wśród przykładów ilustrujących trans-

⁵ Projekt normy opracowany w Ośrodku Normalizacji Bibliograficznej Biblioteki Narodowej w wersji z 1974 r. "Transkrypcja głosek języka polskiego za pomocą znaków alfabetu rosyjskiego". W tytule jest niesłusznie mowa o transkrypcji głosek: transkrybuje się nie dźwięki, lecz litery im odpowiadające.

krypcję poszczególnych liter zastrzeżenia budzą: Lacaz (chyba zaczerpnięte z jakiegoś języka romańskiego) i Chrzciel (to przydomek św. Jana, a nie imię). Pisownia lub forma imion jest w kilkunastu wypadkach nieprawidłowa: Chrystian (powinno być: Chrystian), Chrzciel (Chrzciel), Jakób (Jakub), Jeremiasz (Jeremiasz), Konstancy (Konstanty), Lazarz (Łazarz), Łączyński (Łączyński), Olgerd (Olgierd), Żygmunt (Zygmunt); Emilja (Emilia), Eugenia (Eugenia), Wiktoryna (Wiktoria). W spisie figurują dwie formy zdrobniałe: Jalu i Zosia, które wydają się zbędne jako dobrane w sposób dowolny. Wreszcie w wykazie imion należało oddzielić przykłady na L i Ł. Natomiast zasady transkrypcji alfabetu polskiego na rosyjski sformułowane w omawianej publikacji trudno podważyć: wydają się słuszne, chociaż przetranskrybowane wyrazy mają dla nas wygląd osobliwy.

W stosunku do wydania pierwszego rozdział poświęcony językowi polskiemu uległ minimalnym zmianom: błędy nie zostały niemal zupełnie poprawione.

W trzeciej części książki zawarte są 4 załączniki:

1. Transliteracja pisma rosyjskiego na alfabet łaciński wg państwowej normy radzieckiej GOST 16876-71;
2. Tablica oddawania fonemów angielskich w piśmie rosyjskim;
3. Znaki transkrypcji fonetycznej;
4. Tradycyjna transkrypcja niektórych nazw geograficznych.

W wykazie tym znajduje się 12 nazw polskich, m.in. Augustów → Августов (powinno być: Аугустув), Białystok → Белосток (Бялысток), Kaszuby → Кашубия (Кашубы), Kraków → Краков (Кракув), Łódź → Лодзь (Лудзь), Mazowsze → Мазовия (Мазовше), Pomorze → Поморье (Поможе).

W sumie praca R.S. Gilarewskiego i B.A. Starostina jest na pewno pożyteczna, przyniesie wielkie usługi użytkownikom. Ciekawa zwłaszcza jest nowa definicja transkrypcji. Jednakże przy opracowywaniu trzeciego wydania, które niewątpliwie zostanie opublikowane, przydało by się, aby autorzy skorzystali z pomocy osób mających doskonale opanowany dany język, najlepiej - przedstawicieli tej narodowości.

Janina Pelcowa

HISTORIA DRUKARSTWA I KSIĘGARSTWA

Marian J. Lech: Drukarze i drukarnie w Królestwie Polskim 1869-1905. Materiały ze źródeł archiwalnych. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1979, 295 s.

Tenże: Księgarze i księgarnie w Królestwie Polskim 1869-1905. Materiały ze źródeł archiwalnych. Warszawa: Biblioteka Narodowa 1980, 287 s.

Prace Mariana J. Lecha publikowane od kilkunastu lat w czasopiśmie bibliotekarskich mają określony profil badawczy: prezentują materiały do historii książki polskiej - bibliotekarstwa, drukarstwa i księgarstwa w XIX i początkach XX w. wydobyte z archiwaliów. Autor podjął w 1964 r. syste-

matyczne poszukiwania archiwalne w tym zakresie¹. Ogłoszone ostatnio dwie wyżej wskazane pozycje mają ten sam charakter: zadaniem ich jest dostarczenie możliwie pełnej dokumentacji archiwalnej do historii drukarstwa i księgarstwa w Królestwie Polskim w l. 1869-1905.

Autor przebadał archiwalia przechowywane w Centralnym Państwowym Archiwum Historycznym w Leningradzie (akta Głównego Urzędu do Spraw Druku - cenzury) oraz archiwalia krajowe znajdujące się w wojewódzkich archiwach państwowych (WAP) i archiwach powiatowych (akta kancelarii poszczególnych gubernatorów - referatów do spraw druku) a także w Archiwum Głównym Akt Dawnych (AGAD) w Warszawie (akta kancelarii generał-gubernatora warszawskiego związane z działalnością inspektorów nadzoru drukarni, litografii i handlu księgarskiego oraz akta kancelarii gubernatora warszawskiego).

Główny zręb materiałów wykorzystanych w obydwu pracach stanowią: coroczne sprawozdania inspektorów nadzoru sporządzane dla Głównego Urzędu do Spraw Druku w Petersburgu, wykazy firm wytwarzających i rozpowszechniających druki oraz statystyczne ich zestawienia w poszczególnych guberniach opracowywane także co roku i przesyłane do Petersburga i wreszcie - najważniejsze - akta dotyczące poszczególnych firm, powstające w trakcie ich działalności. Rozpoczynają je dokumenty związane ze staraniami o koncesję na drukarnię czy księgarnię, następnie są to prośby o zgodę na przeniesienie firmy do innego lokalu, przyjęcie współnika, zakup maszyn drukarskich itp. Akta te są bogate w informacje zarówno o petencie jak i firmie. Zawierają więc datę i miejsce urodzenia lub wiek, imię ojca, pochodzenie społeczne, wykształcenie, staż zawodowy, stan majątkowy i nierzadko datę śmierci właściciela oraz dane o lokalach, wyposażeniu w maszyny drukarskie, asortymencie księgarń itp. Akta te zawierają także opinie władz o petencie, głównie o jego prawomyślności, jak również wiadomości o drukarniach i księgarniach istniejących w poszczególnych miejscowościach, charakterystyki "rynku zbytu" na książki i inne dane. Autor przyjął słusznie zasadę odnotowywania wszystkich tych choćby najdrobniejszych przekazów. Obie prace zawierają w ten sposób bardzo wiele ważnych, często unikalnych danych, ujawniają dużo nowych faktów, wydobywają nieznane postaci i firmy. Mają istotne znaczenie dla dalszych badań nad historią drukarstwa i księgarstwa w Polsce w II połowie XIX i początku XX w., uzupełniają publikacje już ogłoszone.

W obydwu tych pracach zastosował Autor jednakowy układ zgrupowanego materiału - wg jego proveniencji; wyodrębnił więc dziesięć guberni Królestwa Polskiego oraz miasto Warszawę, w obrębie której guberni wprowadził układ wg powiatów uszeregowanych chronologicznie. Całość ujął w formę narracji (choć rozważał możliwość układu słownikowego w postaci alfabetycznego wykazu osób i firm), napisanej żywo i interesująco, szcze-

¹ M.J. Lech: Kartoteka źródeł archiwalnych do dziejów książki i czytelnictwa polskiego 1800-1939 (daty orientacyjne). "Biul. Inf. Bibl. Nar." 1964 nr 4 s. 14-15; - Materiały do dziejów książki i czytelnictwa polskiego w bibliotekach i archiwach leningradzkich. Sprawozdanie z podróży naukowej. Tamże 1968 nr 3 s. 25-27; - Materiały do dziejów książki i czytelnictwa w okresie zaborów w archiwach polskich. "Rocz. Bibl. Nar." 1969 R. 5 s. 23-27.

gólnie w partiach przedstawiających perypetie drukarzy i księgarzy z cenzurą, intrygi ze strony konkurentów, połączone z donosami do władz itp.

W obydwu pracach Autor powołuje się na źródła drukowane² - opracowania do historii drukarstwa czy księgarstwa (jak. P. Gdułi: "Drukarnstwo lubelskie 1554-1954" - "Ann. UMCS Sect. F" 1953 Vol. 8 s. 39-112, czy S. Januszka: "Dzieje księgarstwa w Kielcach w latach 1826-1939". - "Rocz. Bibl." 1968 R. 12 s. 237-298), monografie miast itp. Sięga do literatury przedmiotu głównie w celu "uściślenia niejasnych lub spornych kwestii" ("Drukarze" s. 10). Nie dotarł jednak do wszystkich podstawowych opracowań (m.in. I. Tessaro-Kosimowej: "Historia litografii warszawskiej". Warszawa 1973 czy K. Spalek: "Zarys dziejów księgarstwa w Częstochowie do roku 1950". - "Rocz. Bibl." 1973 R. 17 s. 179-248), a tych, które cytuje (w przypisach do poszczególnych rozdziałów w obydwu pracach i w wykazie "Źródła i opracowań" w "Drukarzach" s. 290 i nast.); nie wykorzystał w stopniu dostatecznym. Świadczą o tym różne wątpliwości typu: "Bronisław Szczepankiewicz (Szczepański)" ("Drukarze" s. 18), Wincenty czy Stefan Zienkowski ("Księgarze" s. 104) oraz liczne błędy, o czym niżej, których łatwo można było uniknąć³.

Obie prace nie są historią drukarstwa czy księgarstwa. Źródła archiwalne nie stanowią wystarczającej podstawy nawet do opracowania dziejów poszczególnych firm, przedstawienia działalności typograficznej drukarni, sortymentowej i nakładowej księgarń. Opracowania historyczne mogą powstać tylko przy jednoczesnym wykorzystaniu - obok archiwaliów - znacznie szerszej bazy źródłowej: zarówno istniejących syntez (odnoszących się do poszczególnych regionów czy tp.) jak monografii i przyczynków historycznych oraz źródeł "z pierwszej ręki": ogłoszeń i doniesień prasowych, katalogów księgarskich, wzorów czcionek, materiałów biograficznych w postaci nekrologów, wspomnień pośmiertnych i innych, a przede wszystkim wytworów działalności drukarskiej i wydawniczej: druków i nakładów.

W prezentowanym materiale występują oczywiście luki, wynikające zapewne głównie ze zniszczenia odpowiednich akt; możliwe jest także, że nie wszystkie firmy (jak np. prowadzone bez koncesji) "trafiały" do nich⁴.

² Literaturę przedmiotu uwzględnił Autor zasadniczo do 1972 r., tj. do chwili ukończenia obydwu prac, w ostatecznej redakcji wykorzystał jednak - jak stwierdza - niektóre ważne rozprawy ogłoszone po 1972 r.

³ Świadczą też snute zbędnie hipotezy, jak np. o przejęciu księgarni A.W. Zajączkowskiego w Łowiczu przez K. Rybackiego ("Księgarze" s. 244), co zostało już wcześniej ustalone przez Janinę Jaworską ("Słownik pracowników książki polskiej". Warszawa-Łódź 1972 s. 775-776).

⁴ Tak np. w "Drukarzach" brak drukarni "Gazety Handlowej" w Warszawie, prowadzonej od 1881 r. przez Rudolfa Okręta, występującej w pewnym okresie z nie wyjaśnionych przyczyn pf. E. Lubowski i Sp., a w "Księgarzach" - nieznanego z imienia Schoenfelda (Szenfelda), który co najmniej od 1851 r. do ok. 1887 r. prowadził antykwariat wraz z wypożyczalnią książek w Łomży i jako antykwariusz był "wieloma wiadomościami bibliograficznymi wzbogacony".

Jednocześnie obydwie prace mają zbyt szeroki zakres. W "Drukarzach" rejestruje Autor m.in. małe drukarenki wykonujące druki akcydensowe - formularze, księgi gospodarskie, rejestry, raporty, kwitariusze, cenniki, etykiety, zawiadomienia itp. Rejestruje także pojedyncze prasy drukarskie instalowane przy księgarniach i sklepach z materiałami piśmiennymi, służące do odbijania wizytówek i nadruków na kopertach i papierze listowym dla klienteli tych firm. Produkcja typograficzna drukarni ze względu na charakter materiału, jakim dysponuje Autor, nie jest Mu na ogół znana, w stosunku do wielu firm wiadomo jednak, że nie wykramczały poza wykonywanie akcydensów, były zakładane w urzędach, fabrykach, cukrowniach, na kolei dla zaspokajania potrzeb administracji tych zakładów. Na tym nie koniec. Autor uwzględnia także liczne "drukarnie" wykonujące napisy na torbach i workach papierowych, prowadzone przez właścicieli wytwórni tych wyrobów, a traktując cały materiał jednopłaszczyznowo przytacza wszelkie, nieraz bardzo obszerne dane związane z nimi. Dalej idą właściciele hut szklanych (np. s. 18, 167, 169, 250), stosujący maszyny drukarskie lub litograficzne przy produkcji kloszy do lamp, fabrykanci manometrów i termometrów (np. s. 152, 236) odbijający na nich cyfry i napisy, producenci papierów kolorowych i tapet itp. Cały tego typu materiał, nader obficie uwzględniony w "Drukarzach", nie wchodzi w zakres zainteresowań historii książki i powinien być z pracy wyeliminowany.

Zbyt szeroki zakres, choć w inny sposób, mają także "Księgarze". Autor uwzględnił tu, poza księgarniami, również biblioteki różnego typu: fabryczne, kolejowe, parafialne, szkolne, szpitalne, towarzystw i instytucji, uzdrowiskowe, wiejskie, wojskowe i inne; przedstawia głównie sprawy związane z zezwoleniami na ich prowadzenie. Cały ten wartościowy materiał, zamieszczony wbrew tytułowi pracy i bez uzasadnienia, może po prostu przepaść - nie będzie wykorzystany przez czytelników.

W obydwu pracach występuje często brak precyzji informacji. Sprawa to nie błaża. Sformułowania w rodzaju: "Na własną drukarnię... zdecydował się 22 II 1899 r. Wiktor Czajewski" ("Drukarze" s. 134) lub: "W grudniu 1904 r. H. Wilder zamierzył założyć księgarnię" ("Księgarze" s. 222) nasuwają pytania, do czego właściwie owe daty się odnoszą. Podobne wątpliwości wzbudzają również często stosowane zwroty: otworzył drukarnię dnia..., prowadził księgarnię od dnia..., po których następują daty dzienne - czy są to istotnie daty otwarcia poszczególnych firm, czy też - zgodnie z charakterem danych zawartych w archiwaliach - daty uzyskania koncesji? ⁵ Niektóre przypadki potwierdzają zasadność tych wątpliwości, jak np.: Księgarnia Feliksa Niewczaszyńskiej w Pułtusku "powstała 30 XII 1886 r." ("Księgarze" s. 277) - w rzeczywistości powstała parę lat wcześniej, założona jeszcze przez jej męża; data wyżej cytowana jest zapewne datą uzyskania przez wdowę koncesji na swoje nazwisko. Niekiedy sprawy tego rodzaju wyjaśniają się niedwuznacznie, w innych po-

⁵ Te daty nie pokrywają się, często firma działała początkowo bez koncesji i dopiero po pewnym czasie właściciel rozpoczął o nią starania, lub odwrotnie: po uzyskaniu zezwolenia zwrękał z jej założeniem. O otwarciu drukarni czy księgarni właściciele powiadamiali zazwyczaj w specjalnie wydawanych zawiadomieniach lub w ogłoszeniach prasowych.

zostają wątpliwości, których przy większej precyzji sformułowań mogły nie być.

"Drukarze" robią wrażenie pracy przygotowanej staranniej niż "Księgarze", mniej znajduje się tu błędów (nadto duże partie tej książki wypełnienia, co zostało wyżej wskazane, materiał treści pozaksięgozawcznej, który wyłącza się z oceny w niniejszej recenzji); trochę sprostowań należy jednak i tu odnotować.

- s. 25⁶ : przybysz z Bukowiny do Kielc to nie Ignacy Baliuth a Balinth
 25 : właściciel drukarni w Kielcach to nie Jan Nepomucen Wodiczko a Wodiczko
 33 : nie Moszek Blumenfrucht z Będzina starał się o założenie księgarni w Miechowie, lecz jego syn Mendel
 71 : zmarły w wieku 45 lat M. Werner przyjął na krótko przed śmiercią jako wspólnika swego 30-letniego syna - chyba ojciec był starszy albo syn młodszy?
 134 : Wiktor Czajewski kilka wierszy niżej występuje błędnie jako Tadeusz Czajewski
 137 : Józef Książek, nabywca drukarni w Łodzi, to Stanisław Książek
 148 : Adolf Siennicki, właściciel księgarni tamże przy ul. Piotrkowskiej 24, to Adolf Słomnicki
 157 : M. Węglański to Mikołaj Węgliński
 166 i 172: Stanisław Święcicki to Święcki
 168 : M. Szereszewski kilkanaście wierszy niżej występuje błędnie jako Szereski
 232 i 235: Teodor Buchholc to Buchholtz, jego drukarnia we Włocławku działała nie od 1871 r. a od 1847 r., mieściła się nie przy ul. Łęskiej 27 (w "Księgarzach" s. 234 zwanej też Łęską) a Łęskiej 77 lub 72
 234 : German Neuman to Herman Neuman
 241 : Karol Rybacki na tejże stronie przekształca się błędnie w Rybickiego
 243 : L.I. Midler uczył się przez trzy lata (ok. 1893-1895) druckarstwa u Hieronima Wildera w Warszawie - Wilder liczył wówczas lat 17-19, drukarni nie posiadał, był w znacznie późniejszym okresie założycielem znanego antykwariatu (może tu chodzi o właściciela litografii w Warszawie w latach 80-90-tych H. Wilderbauma?)
 244 : German Geist to Herman Geist
 280 : Stanisław Tabeński kilka wierszy niżej występuje jako Tabański

"Księgarze" zawierają bardzo dużo błędów. Część z nich tylko można przypisać błędnym zapisom w aktach archiwalnych (zniekształceniom nazwisk czy tp.). Szkoła, że materiał pozyskany przez uciążliwe wertowanie wielkiej liczby teczek akt archiwalnych zaprezentowany został w sposób obniżający, niestety, jego wartość informacyjną.

Oto sprostowania niektórych błędów:

- 19 : Henryk Gurtig to Hurtig
20 i 21 : Jakub Fingergut to Fingerhut
21 : nie Towarzystwo Polskiej Kultury, a Towarzystwo Kultury Polskiej
26 : nie Gocel Salsztern podejmował w 1838 r. nieudaną próbę założenia księgarni w Kielcach, a Gecel Salzstein i faktycznie ją założył
27 : M. Goldhaar wydał kilka roczników nie "Pamiętników Kieleckich" a "Pamiętnika Kieleckiego"
32 : nestorem (?) kramarzy na Kielecczyźnie był Edward (Józef?) Krupski, który wg s. 33 miał 28 lat
43 : Maria Szenke z Radomia na s. 149 występuje jako Maria Szenk, a na s. 184 jako Anna Szenk
47 : "W 1836 r. powstała księgarnia Stanisława Arcta" w Lublinie, a na s. 90 w przyp. 4 odnoszącym się do tego tekstu: "W wykazach urzędowych podawana jest data założenia drukarni - 25 I 1849 r." - powinno tu być oczywiście: księgarni (drukarni w okresie lubelskim Arctowie nie posiadali), a co oznacza ww. data trudno dociec, koncesję S. Arct uzyskał (wg akt WAP w Lublinie) 1 VII 1840 r. - tej zaś daty brak w "Księgarzach"
71 : Istniejąca w latach 70-tych "Spółka Kolportacyjna w Warszawie pf. Czarnowski, Lesman, Wiślicki i Sp." występuje jako: s. 71 Spółka Księgarska, s. 168: Warszawska Spółka Kolportażowa, s. 274: Warszawskie Towarzystwo Kolportażowe, a nazwisko Bernarda Lesmana - uporczywie jako Leśmian lub B. Leśmian (na s. 62, 63, 66, 74, 75, 78, 79 i wielu innych)
80, 81 : Fajwel Zalosztajn to Zalcsztajn
81 : M. Dobkowski otrzymał zezwolenie na otwarcie czytelnicy przy swojej kawiarni - czy rzeczywiście nie przy księgarni?
84-85 i 253: Zuzanna Małeszycka, pojawiająca się w Puławach, nast. w Mińsku Maz., to Zuzanna Małyszczycka (i nazwisko jej jest notowane prawidłowo w aktach WAP w Lublinie)
97 : G. Gajkowicz to Józef Hajkowicz
99 i 131 : Leopold Kon działający w Piotrkowie i Częstochowie to Kohn
99 : Damian Neufeld to Daniel Neufeld
99 : Maria Pacowicz to Pacewicz
104 : Robert Schadke to Schadtke
104 : Henryk Elzenberg nie był rejentem a adwokatem
104 : Ludwik Fiszer senior pracował w warszawskiej księgarni nie Hilleberga (takowy nie istniał), a Michała Glücksberga
105 : Chaim Sendacz przeistacza się dwa wiersze niżej w Sandacza
106 : Emil Holz to Holc, nie był rejentem, lecz adwokatem
108 : od Leopolda Zonera kupił księgarnię nie Franciszek Starszewski a Starczewski
108 : Władysław Kaczmarczyk to Kaczmarek

- 109 : Karolina Urbanowicz z Łodzi wyszła za mąż nie za Władysława Ciota, a Ciota i pf. K. Ciot prowadziła następnie księgarnię
- 111 : Kamińska, prowadząca bibliotekę w Łodzi z Szopską, to Janna Kaplińska
- 111 : Krośniewo pod Kutnem to Krośniewice
- 120 : firma Krusze i Engier w Pabianicach, na s. 139: Krusze i Enber oraz Ender, to Krusche i Ender
- 133 : Maciej Sztachelski to Stochelski
- 133 : Konrad Rybacki to Karol Rybacki
- 138 : Edward Keiselin z Pabianic to Edward Keil
- 141 : Edward Kaliński to Koliński
- 142 : Emilia Topaz Bornsztajn to Topas Bernsztajn
- 143 : F. Faszczewski otrzymał koncesję na księgarnię, nie wiadomo czy ją założył, "w każdym razie nie występuje on następnie w wykazach drukarni" - i nic to dziwnego (podkreślenie moje I.T.)
- 144 : Józef Jarmułowicz vel Jarmułowicz to Jermułowicz
- 145 : Marceli Rusicki jeden wiersz niżej występuje jako Rusiecki
- 145 : osada k. Sosnowca (dziś dzielnica) to nie Siedlce a Sielce bądź Sielec
- 146 : H. Pagórski-Kleniec na s. 147 występuje jako Pogorski-Kleniec
- 148 : po śmierci Mojsieja Blumenfelda jego księgarnię przejęła wdowa Entla Blumenfrucht (podkreślenie moje I.T.) - oczywiście, chodzi tu o znanego już z "Drukarzy" M. Blumenfrucht (występującego tam także jako Moszek - s. 33 i Moszko - s. 163)
- 148 : Adolf Żmigryder to Adolf Zmigrod (często występujący w źródłach - błędnie - jako Żmigrod)
- 150 : jedna z dwu księgarni w Będzinie w 1906 r. to nie księgarnia Dąbrowskiego a Lucjana Dąbkowskiego
- 151 : Konstanty Lubke to Lubcke
- 166 : biblioteka Zielińskich znajdowała się nie w Skopcu k. Płocka, ale w Skępem
- 170 : spółniczka Kazimierza Miecznikowskiego to nie Jadwiga Stępczyńska a Władysława Stępczyńska
- 173 : Antoni Ranicki kilkanaście wierszy niżej występuje prawidłowo jako Raniecki
- 189 : Maurycy Sandmeer to Sandmer
- 202 : Wincenty Klimecki to Walenty Klimecki
- 213 : współnik E. Wendego Wilhelm Zander to Sander
- 213 : Wende starał się wraz ze współnikiem o założenie księgarni 1 VI 1888, ten ostatni wystąpił ze spółki 1 V 1860 - oczywiście, w pierwszej dacie powinien występować rok 1858
- 215 : Wacław Wodzyński to Wodzyński
- 215 : księgarnia Konrada Prószyńskiego nie występowała pf. "Promyk", ale pf. Księgarnia Krajowa, to Prószyński używał pseudonimu Kazimierz Promyk
- 217 : Julian Góranowski to Guranowski

- 218 : księgarz Leon z Kielc to Leon Grostal prowadzący swą firmę pn. Leon i S-ka
- 219 : Zygmunt Grabiański kilka wierszy niżej występuje jako Gra-
biński
- 222 : "W grudniu 1904 r. H. Wilder zamierzył założyć księgar-
nię... 11 V 1904 r. otrzymał koncesję" - chyba zamierzył
przed 11 V 1904?
- 242 : "nieznana nam bliżej księgarnia Adama Gana" we Włocławku
to księgarnia Adama Hahna, nabyta przezeń od Stefana Błę-
dowskiego
- 264 : Nie sposób rozszyfrować, wskutek popełnionych błędów, dat
życia i działalności Anny Kolczyńskiej ze Skierniewic, o któ-
rej dowiadujemy się kolejno: rozpoczęła handel książką w
1873 r.; urodziła się w 1873 r.; zezwolenie otrzymała w
1883 r.; w 1892 r. miała 14-letniego syna
- 277 : siostry Maria i Henryka Repert to M. i H. Reper
- Nawet najbardziej znane nazwiska księgarzy i nazwy firm księgarskich
nie są podane bezbłędnie, jak np. na s. 209: Hossick (występujący na s.
17 przyp. 8 na odmianę jako Hoesicki), Sonnwaldowie, a także Mortko-
wicz (!), na s. 211: Gebethner - Wolf (tak też wielokrotnie wcześniej); cy-
towany na te same strony księgarz "najwyższej klasy" Lehwald to przypusz-
czalnie Salomon później Franciszek Salezy Lewental (księgarz warsz. naz-
wiskiem Lehwald nie istniał); tenże Lewental na s. 213 występuje jako
Franciszek Lewentaler.

Dotkliwym niedostatkiem obydwu prac jest brak dwóch indeksów: osób
i miejscowości.

Irena Treichel

PRZEGLĄD PIŚMIENICTWA KRAJOWEGO

Realizację programu studiów bibliotekoznawczych ułatwiają, a także w
pewnym stopniu gwarantują, skrypty uczelniane, ciągle niezbyt liczne. Tym
większe zadowolenie budzi wśród studentów ukazanie się ogólnego kompen-
dium bibliografii autorstwa Aleksandry Mendykowej [1]. Materiał zawarty
w skrypcie dzieli się na dwie zasadnicze partie: teoretyczną oraz spisy
bibliografii ogólnych i specjalnych. Rozważania teoretyczne (s. 9-41) o-
twiera rozdz. I "Etymologia, rozwój pojęcia i dzisiejsze znaczenie ter-
minu bibliografia", zaś kończy rozdz. VII "Nowe tendencje w bibliografii.
Bibliografia a informacja naukowa". W pozostałych rozdziałach zostały o-
mówione podstawowe problemy bibliografii jako dyscypliny naukowej: cechy
spisu bibliograficznego, zasady sporządzania spisów, podział bibliografii,
ich kompozycja, forma piśmiennicza i wydawnicza, zadania bibliografii, no-
we tendencje w bibliografii. W części poświęconej bibliografiami ogólnym
(s. 45-205) autorka uwzględniła w kolejnych rozdziałach bibliografię i ka-
talogi o zasięgu międzynarodowym, bibliografię narodowe, bibliografię i
katalogi zbiorów specjalnych oraz wydawnictwa informacyjne encyklopedycz-

no-leksykalne. Bibliografie specjalne a także encyklopedie, słowniki i informatory międzynarodowe i ważniejsze zagraniczne oraz polskie (s. 207-369) zostały wykazane w układzie dzielowym wg dziedzin wiedzy poczynając od I. "Bibliologia. Bibliotekoznawstwo. Informacja naukowa", kończąc na XVII. "Nauki techniczne". Cennym aneksem jest "Słownik terminologiczny" (s. 370-374) obejmujący ważniejsze terminy z zakresu bibliografii; w przypadku terminów pojęciowo szerokich autorka odsyła do tekstu.

Gdy skrypty dla studentów bibliotekoznawstwa nie ukazują się zbyt często, Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy wydaje systematycznie dla swych słuchaczy podręczniki na poziomie pomaturalnym wg obowiązujących tu programów nauczania. W serii tych podręczników oddano do rąk słuchaczy kolejne: Lucjana Bilińskiego "Książka w Polsce Ludowej. Wydawnictwa i księgarstwo" [2] oraz Grzegorza Bogdana "Mechanizacja i automatyzacja procesów informacyjnych" [3]. Jak w każdym typowym podręczniku znajdują się tu "Pytania do powtórzenia materiału nauczania". Praca L. Bilińskiego stanowi "nową, uzupełnioną i zaktualizowaną wersję podręcznika pt. »Ruch wydawniczy i księgarstwo w Polsce Ludowej« (1974) - obejmuje całość zagadnień związanych z polityką wydawniczą, produkcją książek, upowszechnianiem czytelnictwa" (s. 7). Po "Wiadomościach wstępnych" zawierających skrótowo ujęte problemy jak: znaczenie książki w okresie szybkiego rozwoju środków masowego przekazu; założenia polityki wydawniczej; charakterystyka ruchu wydawniczego itd., następuje cz. 1 "Instytucje wydawnicze i ich specjalizacja" (s. 39-117). Autor wyodrębnia kolejno: literaturę społeczno-polityczną i ekonomiczną; literaturę naukową, popularnonaukową i techniczną; literaturę z zakresu nauk społecznych, kultury i sztuki; literaturę zawodową i pomoce dydaktyczne; literaturę piękną; książki dla dzieci i młodzieży; literaturę o tematyce religijnej. W charakterystyce poszczególnych wydawnictw uwzględnione są wydawane przez nie serie. Każdy opis zdobi signum danej oficyny. Cz. 2 "Księgarstwo" (s. 121-137), mniejsza objętościowo - zawiera materiał traktujący o organizacji i funkcjonowaniu polskiego księgarstwa oraz o systemie kształcenia i doskonalenia kadr księgarskich. W aneksie podano instytucje i organizacje społeczne, autorów, wydawców, księgarzy i bibliofilów.

Głównym założeniem podręcznika G. Bogdana [3] "jest prezentacja narzędzi stosowanych przy mechanizacji i automatyzacji prac bibliotecznych" (s. 4). Autor zastrzega, że przedstawiono tu wyłącznie prace krajowe, łatwo dostępne dla użytkownika. Początkowe rozważania dotyczą potrzeby i konieczności mechanizacji i automatyzacji w bibliotekarstwie. W rozdz. II "Zagadnienia mechanizacji" (s. 8-26) znajduje się wyczerpująca charakterystyka kart obrzeźnięte dziurkowanych; szczelinowych i przeziernych, wraz z omówieniem kodów i sprzętu dla tych rodzajów kart. Rozdz. III to "Zagadnienia automatyzacji", który kończy ciekawy podrozdział 4. "Możliwości stosowania elektronicznych maszyn cyfrowych w bibliotekach" (s. 47-53). Ostatni rozdział obejmuje reprodukcję dokumentów różnymi technikami; są to mikroformy: mikrofilmy i mikroklisze, technika kserograficzna i offsetowa.

W serii "Materiały szkoleniowe" wydawanej przez Centrum INTE ukazał się kolejny zeszyt [4], który zawiera objaśnienie zasad budowy i stosowania UKD oraz charakterystykę różnych wydań tablic UKD. Wykazano tu także symbole UKD dla nowego podziału administracyjnego Polski (s. 51-53).

Problematykę bibliotekoznawczą można dostrzec również w periodykach społeczno-kulturalnych, wydawanych przez instytucje nie związane z ośrodkami bibliotekarskimi. W organie Polskiego Towarzystwa Historii Medycyny "Archiwum Historii Medycyny" Kazimiera Sokołowska-Grzeszczyk zamieściła studium "Znaki książkowe lekarzy polskich" [5]. Materiał obejmuje dostępne w zbiorach bibliotek naukowych Warszawy znaki książkowe pracowników polskiej służby zdrowia, a także znaki biblioteczne należące do organizacji i instytucji związanych z lecznictwem z lat 1485-1885. Badanie oznaczania własności książki w kręgu lekarzy, farmaceutów itp. pozwala również na określenie struktury księgozbiorów prywatnych medyków, dróg obiegu i użytkowania książek, co stanowi podstawę do ustalenia wkładu lekarzy w kształtowanie kultury czytelniczej narodu. Publikacja niniejsza uzupełniona 238 przypisami zilustrowana została reprodukcjami różnych znaków własnościowych zaczerpniętych z książek należących do polskiej służby zdrowia. Stanowi część pierwszą pracy poświęconej znakom książkowym polskich lekarzy. W części drugiej dotyczącej lat 1886-1950 będą omówione ekslibrisy i pieczęcie lekarzy.

Na polskie księgozbiory publiczne szkolne z początku XIX w. kieruje naszą uwagę Mieczysław Adrianek w artykule [6] opublikowanym w "Przebiegu Historyczno-Oświatowym". W części wstępnej autorka naświetla ogólną sytuację ówczesnego bibliotekarstwa szkolnego rozwijanego przez Towarzystwo do Książek Elementarnych, którego prezesem był Samuel Bogumił Linde. Przedmiotem dalszych rozważań są dzieje bibliotek publicznych szkół średnich - w 1814 r. było ich 47, w 1830 - 36 (s. 44, 46). Kolejno omówione są problemy: struktura, gromadzenie księgozbiorów, ich wielkość i użytkownicy. Biblioteki szkolne, formowane w myśl przepisów bibliotecznych wydawanych w ramach ogólnych przepisów dotyczących poszczególnych typów szkół, kształtowane w powiązaniu z obowiązującymi programami nauczania, stały się bazą dla czytelnictwa młodzieży, a także podstawą rozwoju czytelnictwa powszechnego. Realność tej tezy została w pełni potwierdzona przez Autorkę na podstawie materiałów archiwalnych z tamtej epoki, jak również w wyniku analizy inwentarzy bibliotecznych.

Problem czytelnictwa powszechnego miał szczególne znaczenie w Wielkopolsce w II poł. XIX w., gdy Towarzystwo Oświaty Ludowej i Towarzystwo Czytelni Ludowych podjęły planowe działania oświatowe i akcje rozbudzania świadomości narodowej wśród społeczeństwa polskiego, co było swoistą walką z germanizacją. Z okazji 100-lecia powstania Towarzystwa Czytelni Ludowych (1880) w Klubie Naukowym Stowarzyszenia PAX w Poznaniu dn. 20.10.1980 r. odbyła się sesja poświęcona Towarzystwu Czytelni Ludowych, podczas której Witold Jakóbczyk wygłosił referat: "Towarzystwo Czytelni Ludowych. Zarys dziejów" [7]. Autor przedstawia działalność Towarzystwa w specyficznej atmosferze społeczno-politycznej, działaczy, jakże operatywnych, jeżeli "do r. 1905 założono w Poznaniu 886 bibliotek (...) na Pomorzu 385 (...) na Śląsku 296 (...) na Warmii i Mazurach 102 (...) wśród emigracji w Niemczech powstało 264" (s.158); zaś "w 1905 r. powołano do życia własny organ informacyjno-sprawozdawczo-instrukcyjny pt. "Czytelnia Ludowa" (s. 159). T.C.L. skończyło swą działalność w 1939 r.

O działalności podobnej do prac Towarzystwa Czytelni Ludowych przeżyli członkowie Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Kielcach. Niestety była to zbyt słaba organizacja i dysponowała zbyt skromnymi środ-

kami, aby stworzyć sieć bibliotek w mieście i na terenie guberni. Początkowy okres działalności Towarzystwa analizuje Ludmiła Kowalczyk-Mroczkowska w artykule [8] opublikowanym w "Roczniku Świętokrzyskim" wydawanym przez Kieleckie Towarzystwo Naukowe. Autorka dzieli początkową historię biblioteki Towarzystwa na dwa okresy: 1909-1913 i 1914-1918; charakteryzuje na podstawie dokumentów budżet biblioteki, księgozbiór i czytelników. Przedstawiony materiał jest fragmentem monografii "Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Kielcach w latach 1908-1948"; w 1948 r. Towarzystwo zostało rozwiązane.

Historię interesującej biblioteki, jaką jest Biblioteka Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego, można nieoczekiwanie odkryć w "Kronice Warszawy" w dziale "Sprawozdania". Monika Gębicz [9] omawia historię Biblioteki od 1915 r., tzn. od momentu wznowienia działalności Uniwersytetu Warszawskiego po okresie funkcjonowania Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego (1869-1915). W sprawozdaniu tym pojawiają się nazwiska znanych polskich historyków, którzy współtworzyli Bibliotekę. "Biblioteka (...) miała alfabetyczny katalog kłamrowy, pisany ręcznie - wiele kart pisanych było ręką Marceliego Handelsmana, niektóre dotąd tkwią w starym katalogu alfabetycznym "Biblioteki IH" (s. 167). Okres działalności w l. 1945-1970 autorka pomija, odsyłając czytelnika do opracowania A. liny Drozdowicz zamieszczonego w "Roczniku Uniwersytetu Warszawskiego" 1971. Obecnie Biblioteka przygotowuje się do roli, jaką ma pełnić w Systemie Nauk Społecznych w ramach SINTO - będzie centralną bazą materiału z zakresu nauk historycznych.

WYKAZ OMÓWIONYCH PUBLIKACJI

1. Aleksandra Mendykowa: Podstawy bibliografii . Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1981, 415 s.
2. Lucjan Biliński: Książka w Polsce Ludowej. Wydawnictwa i księgarstwo . Warszawa: Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy 1981, 160 s.
3. Grzegorz Bogdan: Mechanizacja i automatyzacja procesów informacyjnych . Warszawa: Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy 1981, 64 s.
4. Andrzej Piotrowski: Pomoce dydaktyczne do tematu "Uniwersalna Klasyfikacja Dziesiątna". Warszawa: CINTE 1981, 59 s. Materiały Szkoleniowe nr 18.
5. Kazimiera Sokołowska-Grzeszczyk: Znaki książkowe lekarzy polskich . "Arch. Hist. Med." 1981 T. 44 z. 1 s. 19-76.
6. Mieczysława Adrianek: Rola i miejsce księgozbiorów szkolnych w systemie oświaty Księstwa Warszawskiego i Królestwa Polskiego do roku 1831 . "Prz. Hist.-Ośw." 1981 R. 24 nr 1 s. 43-68.
7. Witold Jakóbczyk: Tow. Czytelni Ludowych. Zarys dziejów 1880-1939 . "Zesz. Nauk. Stow. PAX" 1981 z. 2 s. 154-163.

8. Ludmiła Kowalczyk-Mroczkowska: Działalność Towarzystwa Biblioteki Publicznej w Kielcach w latach 1908-1918 . "Rocz. Świątokrz." 1980 T. 8 s. 67-87.

9. Monika Gębicz: Dzieje Biblioteki Instytutu Historycznego UW . "Kron. Warsz." 1981 z. 1 s. 164-170.

Irena Bednarz

KRAJOWY ZJAZD DELEGATÓW STOWARZYSZENIA
BIBLIOTEKARZY POLSKICH
WARSZAWA, 11-13 MAJA 1981

SPRAWOZDANIE ZARZĄDU GŁÓWNEGO
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH

za okres 30 września 1979 - 10 maja 1981
złożone przez sekretarza generalnego kol. Leona Łosia

Okres objęty sprawozdaniem z działalności ZG SBP rozpoczął się 30 września 1979 r., następnego dnia po zakończeniu Krajowego Zjazdu Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w Kaliszu, zaś zamyka się 10 maja 1981 r., czyli w dniu otwarcia kolejnego Krajowego Zjazdu Delegatów SBP w Warszawie.

Okres sprawozdawczy Zarządu Głównego SBP jest nietypowy, gdyż nie obejmuje całej 3-letniej statutowej kadencji działania władz Stowarzyszenia, lecz jedynie jej połowę. Można go podzielić na dwa wyraźnie rozgraniczone okresy. Zjazd Delegatów SBP w Kaliszu znamionowała panująca przed VIII Zjazdem PZPR ideologia, która znalazła odbicie w preambule uchwały Zjazdu w Kaliszu, wytyczającej kierunki działania Zarządu Głównego w pierwszym okresie. Natomiast VIII Zjazd Bibliotekarzy Polskich mający charakter zjazdu naukowego przygotowywany w okresie zarysowującej się odnowy, który odbył się bezpośrednio po podpisaniu porozumień w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu, stanowił otwarcie drugiego okresu w działalności ZG SBP w kadencji, którą dziś zamykamy.

Oba te okresy charakteryzowały się w pracach Zarządu występowaniem - obok elementów wspólnych, podstawowych w działalności władz SBP we wszystkich dotychczasowych kadencjach - elementów nietypowych, specyficznych dla okresu, w którym żyjemy. W osobliwościach pierwszego okresu dominowały działania skierowane na przygotowanie organizacji i przebiegu VIII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu w dn. 25-27 września 1980 r., zaś w drugim okresie przeważały działania mające na celu właściwe włączenie się w burzliwie rozwijającą się odnowę.

Przygotowanie obecnego Krajowego Zjazdu SBP wymagało szeregu posunięć organizacyjnych mających często istotne znaczenie formalno-prawne.

Zgodnie z uchwałą Prezydium ZG SBP na posiedzeniu plenarnym 24 września 1980 r. zaproponowało wobec bieżącej sytuacji zwołanie Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów SBP. Wniosek ten jednak upadł. Zarząd Główny

ny SBP zaproponował zarządom okręgów nadesłanie do 10 listopada 1980 r. wniosków i postulatów, które nurtują terenowe środowiska bibliotekarskie. Wśród 1663 wniosków i postulatów nadesłanych przez 46 okręgów za zwołaniem Nadzwyczajnego Zjazdu Delegatów wypowiedziało się: 8 okręgów w celu dokonania zmian statutowych, 3 okręgi dla wyboru nowych władz SBP, 4 okręgi dla kontynuowania dyskusji, wynikającej z problematyki VIII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich.

W świetle przepisów § 20 statutu pozostało do rozstrzygnięcia, czy w bieżącej sytuacji ma być zwołany nadzwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów SBP z uprzednio wybranymi delegatami, czy też zjazd zwyczajny w ramach skróconej kadencji z nowo wybranymi delegatami okręgów. Plenarne posiedzenie ZG SBP, na wniosek Prezydium, dn. 18 grudnia 1980 r. przyjęło drugą formułę w zmodyfikowanej postaci zwołania Zwyczajnego Krajowego Zjazdu Delegatów w trybie nadzwyczajnym, skracając w ten sposób do połowy bieżącą kadencję działania organów Stowarzyszenia.

Wobec różnic w działaniu w pierwszym i drugim okresie kadencji spróbujemy przedstawić tylko ważniejsze elementy, zwłaszcza, że szczegółowe sprawozdania za półroczne okresy były publikowane w "Przeglądzie Bibliotecznym" po przedstawieniu ich na kolejnych posiedzeniach plenarnych ZG SBP.

1. Władze naczelne SBP w kadencji wrzesień 1979 - kwiecień 1981

Krajowy Zjazd Delegatów w Kaliszu w głosowaniu tajnym powołał władze naczelne: do Zarządu Głównego 17 osób, do Głównej Komisji Rewizyjnej 7 osób i do Głównego Sądu Koleżeńskiego 5 osób.

Wybrany na Zjeździe Zarząd Główny ukonstytuował się w Kaliszu w sposób następujący: przewodniczący - kol. Witold Stankiewicz; wiceprzewodniczący: kol. Janina Cygańska, Franciszek Łozowski, Józef Czerni, Stanisław Korman, Hanna Uniejewska; sekretarz generalny - kol. Leon Łoś; zastępca sekretarza generalnego - kol. Elżbieta Dudzińska; skarbnik - kol. Andrzej Jopkiewicz, zastępca skarbnika - kol. Jan Burakowski; członkowie Prezydium: kol. Janusz Albin, Cecylia Duninowa, Stanisława Jarzębowska, Tadeusz Kozanecki, Stanisław Krzywicki, Karol Musioł, Elżbieta Sawicka. W tym składzie Prezydium ZG SBP pracowało do końca bieżącej kadencji.

Główna Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się dnia 11 listopada 1979 r. następująco: przewodniczący - kol. Edward Assbury, zastępca przewodniczącego - kol. Stanisław Badoń, sekretarz - kol. Anna Lech, członkowie: kol. Zbigniew Dobrowolski, Zofia Jasińska, Józef Zajac, Hanna Zasadowa. Ustąpiła ze składu Głównej Komisji Rewizyjnej Hanna Zasadowa wobec objęcia w dniu 7 grudnia 1979 r. funkcji przewodniczącej SBP okręgu w Warszawie.

Główny Sąd Koleżeński ukonstytuował się dnia 23 stycznia 1980 r. następująco: przewodnicząca - kol. Maria Budymowa, zastępca przewodniczącego - kol. Konrad Zawadzki, sekretarz - Maria Branicka, członkowie: kol. Andrzej Paluchowski, Jan Wróblewski. W ciągu trwania kadencji skład osobowy Głównego Sądu Koleżeńskiego nie uległ zmianie.

Z tytułu pełnionej funkcji przewodniczącego zarządu okręgu weszli w skład Zarządu Głównego: Biała Podlaska - Jan Potiopa, Białystok - Jolanta Pochodowicz-Maj, Bielsko-Biała - Małgorzata Korzonkiewicz, Bydgoszcz

- Bolesława Podraza, Chełm - Zuzanna Wysocka, Ciechanów - Henryk Burakowski, Częstochowa - Halina Banaszekiewicz, Elbląg - Włodzimierz Martin, Gdańsk - Zbigniew Binerowski, Gorzów Wielkopolski - Lucyna Koteczka, Jelenia Góra - Helena Dudek, następnie Mirosława Joško, Kalisz - Ryszard Bieniecki, Katowice - Wanda Dziadkiewicz, następnie Aleksander Uberek, Kielce - Stefan Matusiak, Konin - Roman Sobczak, Koszalin - Tadeusz Dymek, następnie Danuta Przemieniecka, Kraków - Marian Zwiercan, Krosno - Stanisława Winch-Wajs, Legnica - Bożena Pończarska, Leszno - Anna Żalik, Lublin - Stefania Jarzębowska, Łomża - Zofia Jaśkowska, Łódź - Izabela Nagórska, Nowy Sącz - Wiesław Wcześny, Opole - Roman Sękowski, Olsztyn - Jan Burakowski, następnie Marian Filipkowski, Ostrołęka - Izabela Majewska-Chała, Piła - Maria Bochan, Piotrków Trybunalski - Bożena Bąkiewicz-Krukowska, Płock - Jan Marciniak, Poznań - Stanisław Kubiak, Przemyśl - Henryk Klein, następnie Iraida Gromek, Radom - Danuta Tomczyk, Rzeszów - Zdzisław Daraż, Siedlce - Zofia Górecka, Sieradz - Krystyna Kosierb, Skierniewice - Edmund Siekowski, następnie Alina Owczarek, Słupsk - Anna Paluch, Suwałki - Jadwiga Towarnicka, Szczecin - Stanisław Krzywicki, Tarnobrzeg - Ireneusz Skrzyński, następnie Ewa Gołębiowska, Tarnów - Zofia Rogowska, Toruń - Alojzy Tujakowski, Wałbrzych - Kazimiera Sawicka, Warszawa - Maria Brykczyńska, Włocławek - Maria Branicka, Wrocław - Halina Pabiszowa, Zamość - Maria Derkacz, następnie Krystyna Gruszka, Zielona Góra - Scholastyka Dokowicz.

W czasie kadencji następowały w okręgach zmiany władz okręgów albo z tytułu upływu 3 letniego okresu kadencji albo w wyniku wyborów w okręgach (w ramach przygotowań do Krajowego Zjazdu Delegatów).

W okresie sprawozdawczym Prezydium Zarządu Głównego SBP odbyło 9 posiedzeń oraz zorganizowało 4 posiedzenia plenarne. Działał też na bieżąco roboczy zespół przydzielony, który w składzie: I wiceprzewodniczący - Janina Cygańska, sekretarz generalny - Leon Łoś, zastępca sekretarza generalnego - Elżbieta Dudzińska, skarbnik - Andrzej Jopkiewicz z udziałem dyrektora Biura ZG SBP Władysławy Wasilewskiej, a od 1 grudnia 1980 r. Barbary DREWNIĘWSKIEJ - organizował i prowadził prace ZG SBP.

Zarząd Główny SBP realizując § 22.7 Statutu powołał lub zatwierdził ogniwa działalności Stowarzyszenia w postaci komisji, sekcji i referatów, które rozwijały działalność w zakresie swej problematyki: Sekcja Bibliograficzna - Radosław Cybulski, Sekcja Bibliotek Fachowych - Jadwiga Jakubowska, Sekcja Bibliotek Naukowych - Regina Hancko, Sekcja Bibliotek Publicznych i Związkowych - Jan Burakowski, Sekcja Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych - Elżbieta Sawicka, Sekcja Bibliotek Muzycznych - Karol Musioł, Sekcja Bibliotek Szpitalnych - Wanda Kozakiewicz, Sekcja Kartograficzna - Bogusław Krassowski, Komisja Budownictwa i Wypożyczenia Bibliotek - Stanisław Krzywicki, Komisja Informacji Naukowej - Hanna Uniejewska, Komisja Mikrofilmowania i Zabezpieczania Zbiorów - Konrad Zawadzki, Komisja Racjonalizacji i Mechanizacji - Józef Czerni, Komisja Statystyki Bibliotecznej - Wiesława Żukowska, Komisja Współpracy Międzynarodowej - Hanna Zasadowa, Komisja Wydawnicza - Janusz Albin, Komisja Kształcenia i Doskonalenia Zawodowego - Zbigniew Binerowski, Referat ds. Okręgów - Janina Cygańska, Referat Informacyjno-Prasowy - Leon Łoś, Referat ds. Nagród i Odznaczeń - Tadeusz Kozanecki, Referat Socjalno-Bytowy - Franciszek Łozowski.

W dobie odnowy bodajże najważniejszym posunięciem Zarządu Głównego SBP było włączenie się w aktywną działalność Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych. Z biegiem czasu współpracę ta pogłębia się coraz bardziej.

Ważnym posunięciem organizacyjnym było podjęcie oficjalnych kroków w kierunku zmiany siedziby Biura Zarządu Głównego SBP poprzez uzyskanie większego, bardziej przydatnego lokalu, który by zaspokajał najistotniejsze potrzeby Stowarzyszenia i działających w nim agend.

4. Zamierzenia i działalność ogniw Stowarzyszenia w kadencji 1979-1981

W kadencji objętej niniejszym sprawozdaniem powołano 8 sekcji, 8 komisji i 4 referaty. Zespoły te w większości odnowiły swój skład, przy konstituowaniu się wysunęły propozycje dotyczące programu działania i przystąpiły do ich realizacji w dosyć zróżnicowanym stopniu aktywności.

Sekcja Bibliograficzna ukonstytuowała się w dwóch zespołach roboczych: 1) ds. bibliografii regionalnej, 2) ds. retrospektywnej bibliografii wydawnictw ciągłych. Sekcja postawiła sobie zadanie prowadzenia działalności naukowej oraz inicjowanie i współudział w szkoleniu w zakresie bibliografii zarówno bibliotekarzy, jak i użytkowników. Prace te były prowadzone w ścisłej współpracy z Sekcją ds. Informacji, Dokumentacji i Bibliografii przy PRB oraz z instytucjami i organizacjami krajowymi i zagranicznymi. Sekcja uczestniczyła w naradzie na temat katalogów centralnych, zorganizowanej przez Bibliotekę Narodową i Centrum INTE w dn. 3 i 4 czerwca 1980 r. w Warszawie; referaty i materiały zostały opublikowane w "Przeglądzie Bibliotecznym" z 4/80.

Przewodnicząca zespołu ds. bibliografii regionalnej Cecylia Z. Gałczyńska na posiedzeniu Prezydium Państwowej Rady Bibliotecznej dn. 10 grudnia 1980 r. przedstawiła wypracowaną w zespole koncepcję bibliografii regionalnej.

Sekcja Bibliotek Fachowych kontynuowała kierunek działań wyznaczonych w poprzedniej kadencji; dokładała starań w celu uregulowania wielu problemów nurtujących bibliotekarzy bibliotek fachowych, ze szczególnym uwzględnieniem roli bibliotek fachowych w planie specjalizacji bibliotek. Postulaty dotyczące bibliotek fachowych przedstawione zostały na dwóch kolejnych zebraniach PRB, w tym także sytuacja biblioteki NOT w Warszawie. Sekcja kontynuowała akcję przyznawania bibliotekom wyróżnień za upowszechnianie wydawnictw technicznych. Lista wyróżnionych - osób i placówek wytypowanych przez zarządy okręgów została podana w "Komunikacie" i nr 6/80 "Poradnika Bibliotekarza". Sekcja skierowała do zarządów okręgów prośbę o informację na temat działalności analogicznych sekcji w okręgach. Sondaż ten przeprowadzony był w celu zebrania materiałów na zamierzone spotkanie z przewodniczącymi sekcji okręgowych. W ramach współpracy z Sekcją Bibliotek Naukowych opracowano postulaty dotyczące najważniejszych spraw bibliotek tego typu.

Sekcja Bibliotek Naukowych, powołana z pewnym opóźnieniem, przygotowała program oraz plan prac na okres bieżącej kadencji. Przygotowano także badania ankietowe, których celem jest ustalenie form usług informacyjnych bibliotek w środowisku łódzkim, oraz przeprowadzono son-

daż w środowisku bibliotekarskim warszawskim, na podstawie którego ustalono 22 tematy prac magisterskich, związanych głównie z organizacją zbiorów źródeł informacji oraz działalnością informacyjną bibliotek. Prace te zostały podjęte przez magistrantów Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego.

Sekcja Bibliotek Muzycznych postawiła sobie zadanie inicjowania i prowadzenia działalności mającej na celu podniesienie kultury muzycznej i wiedzy o muzyce w społeczeństwie poprzez ożywienie działalności działów muzycznych w bibliotekach publicznych. Sekcja zainicjowała ten kierunek działalności również w bibliotekach szkolnych. Wykazała znaczną aktywność: przygotowała ostateczną redakcję "Przewodnika po bibliotekach i zbiorach muzycznych", pracowała nad programem kursu dla bibliotekarzy z działów muzycznych w bibliotekach publicznych, planowanego na listopad 1981 r. Ustosunkowała się do programu konferencji dyrektorów bibliotek akademii i wyższych szkół muzycznych, zorganizowanej w październiku 1980 r. Uczestnicy konferencji opracowali:

- a) statut i regulamin bibliotek głównie Akademii i PWSM-ów, które mają być zatwierdzone przez Senaty poszczególnych uczelni;
- b) postulaty i wnioski dotyczące poprawy i usprawnienia działalności podstawowej, dydaktycznej i naukowej placówek bibliotecznych oraz warunków pracy bibliotekarzy w wyższych uczelniach muzycznych;
- c) nowe formy współpracy bibliotek muzycznych wymienionych uczelni poprzez stałą wymianę wydawnictw własnych, wymianę ofert dotyczących dubletów i druków zbędnych oraz stworzenie katalogów centralnych dla oper, jednoaktówek, materiałów symfonicznych i chóralnych oraz prac dyplomowych.

Polska Sekcja AIBM - Międzynarodowej Federacji Bibliotek Muzycznych - przyjęta została w poczet członków Polskiej Rady Muzycznej. Dla Komisji Wniosków i postulatów środowiska bibliotekarskiego przy Zarządzie Głównym SBP Sekcja opracowała szereg postulatów dotyczących m.in. powołania pracowni naukowej rejestracji rękopisów muzycznych dla RISM-u oraz Pracowni Bieżącej Dyskografii w Bibliotece Narodowej. Ponadto Sekcja postulowała utworzenie jednolitej sieci działów lub filii muzycznych w wojewódzkich i miejskich bibliotekach publicznych, zwiększenie liczby polskich członków korporatywnych w Międzynarodowej Federacji Bibliotek Muzycznych, umożliwienie pracownikom bibliotek muzycznych składania egzaminów dla uzyskania tytułu bibliotekarza dyplomowanego ze swej specjalności oraz umożliwienie muzycznym placówkom bibliotecznym, które prowadzą działalność dokumentacyjną i naukową, zatrudnienie pracowników naukowo-badawczych.

Sekcja Bibliotek Publicznych i Związkowych po ukonstytuowaniu się wyłoniła kilka zespołów roboczych, które podjęły realizację zadań zakreślonych na okres kadencji. Za najważniejsze uznano prace związane z powołaniem centralnej bibliotekarskiej poradni metodycznej, racjonalizacją procesów gromadzenia i opracowania książek oraz organizacją i działalnością bibliotek publicznych w miastach. W planie pracy Sekcji przewidziano opracowanie problemów obsługi czytelniczej załóg zakładów pracy, organizacji bibliotek na wsi, zatrudnienia i płac w bibliotekach publicznych. Sekcja zgłosiła projekt programu sesji naukowej poświęconej problemom organizacji bibliotek w średnich i dużych miastach. Pro-

jekt ten został szczegółowo rozpatrzony dn. 30 maja 1980 r. na posiedzeniu Sekcji z udziałem przedstawicieli Prezydium ZG SBP, Departamentu Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej MKiS, Instytutu Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej oraz Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Gdańsku, która ma być organizatorem konferencji w czerwcu 1981 r.

Przewiduje się następujące referaty: Problemy racjonalnego kształtowania sieci bibliotecznej w mieście, przekraczającym 100 tys. mieszkańców, z uwzględnieniem doświadczeń WBP w Olsztynie (mgr Halina Giżyńska - WBP Olsztyn); Rola i zadania WBP, jako głównej biblioteki miasta i województwa z uwzględnieniem doświadczeń WBP w Zielonej Górze (dr Grzegorz Chmielewski - WBP Zielona Góra); Rozwój i kulturotwórcze funkcje bibliotek publicznych w wielkich osiedlach mieszkaniowych na przykładzie dzielnicy Przymorze w Gdańsku (mgr Wacław Szczepkowski - WBP Gdańsk); Społeczne i urbanistyczne uwarunkowania działalności bibliotek w dużych miastach (dr Jerzy Maj - Biblioteka Narodowa w Warszawie); Ocena i rozwój bibliotek w dużych miastach ze szczególnym uwzględnieniem ośrodków liczących od 100 do 400 tysięcy mieszkańców (mgr Halina Kamińska - MKiS).

Sekcja widziała konieczność energicznego zajęcia się sprawami bibliotek związkowych, co ma specjalne znaczenie przy obecnych zmianach w ruchu związkowym. Proponowała zwrócenie się w tej sprawie do Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz w trybie doraźnym do wojewodów i wojewódzkich bibliotek publicznych z prośbą o objęcie bibliotek związkowych właściwą opieką i stworzenie warunków dalszego funkcjonowania tych księgozbiorów. Wnioszek ten zrealizowało Prezydium ZG SBP w listopadzie 1980 r.

Zostały także zaprezentowane propozycje zmian w procesie gromadzenia i opracowywania nowości wydawniczych w bibliotekach polskich. Wymagają one jeszcze wielu konsultacji przed ostatecznym przedłożeniem do szerszej dyskusji. W ostatnim okresie Sekcja przygotowała szczegółowe postulaty dotyczące działalności bibliotek publicznych a także działalności SBP i ogólnych spraw bibliotekarskich.

Sekcja Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych podjęła wzmoczone wysiłki dla spopularyzowania celów SBP wśród bibliotekarzy szkolnych i zwiększenia ich udziału w pracach Stowarzyszenia. Jej istotnymi zadaniami było rozwijanie współpracy bibliotek szkolnych z publicznymi oraz współdziałanie z Komisją Informacji Naukowej oraz Sekcją Bibliotek Fachowych w doskonaleniu metod przygotowywania uczniów do korzystania z informacji. Zamierzenia swe Sekcja realizowała przy współpracy zarówno z analogicznymi sekcjami w okręgach jak i z wizytatorami szkół. Szczególną uwagę poświęcono współdziałaniu z władzami oświatowymi we wszelkich sprawach dotyczących bibliotek szkolnych - ich organizacji, kadry, działalności. We współpracy z Sekcją Bibliotek Publicznych Zarządu Okręgu Stołecznego SBP zorganizowano w Warszawie dn. 29 maja 1980 r. konferencję pod hasłem "Biblioteki wobec potrzeb dziecka". Zadaniem konferencji była wymiana doświadczeń między bibliotekarzami bibliotek szkolnych i publicznych w celu optymalnego zaspokajania potrzeb czytelniczych dzieci i młodzieży. Uczestniczyły w niej 102 osoby z 34 okręgów, w tym z bibliotek szkolnych - 43, z publicznych - 47 oraz 12 zaproszonych gości, w tym przedstawiciele Ministerstwa Kultury i Sztuki, Mi-

nisterstwa Oświaty i Wychowania, Zarządu Głównego ZNP i inni. Konferencji przewodniczyła kol. Jadwiga Kołodziejska, dyrektor Instytutu Książki i Czytelnicza Biblioteka Narodowej.

Wygłoszone zostały następujące referaty: Funkcja bibliotek szkolnych i publicznych dla dzieci (dr Jadwiga Andrzejewska); Czytelnik dziecięcy 'w bibliotekach publicznych (dr Barbada Białkowska); Zadania, warunki i metody pracy bibliotek szkolnych a potrzeby czytelnicze dzieci (mgr Elżbieta Serocka); Międzynarodowy Rok Dziecka w warszawskich bibliotekach publicznych dla dzieci (mgr Barbara Antoniewicz).

W dyskusji wzięło udział 16 osób. Opracowano wnioski z konferencji, które zostały skierowane do Ministerstwa Oświaty i Wychowania.

W pionie działalności tej Sekcji na szczególną uwagę zasługuje rozwinięta działalność odpowiedników tej Sekcji w niektórych okręgach, zwłaszcza Sekcji Bibliotek Szkolnych i Pedagogicznych ZO SBP we Wrocławiu, którą kierowała Jadwiga Andrzejewska. Sekcja liczyła 149 osób pozyskując w okresie sprawozdawczym 47 nowych członków SBP wśród nauczycieli-bibliotekarzy. Sekcja ta zorganizowana jedną sesję naukowo-metodyczną i dwie konferencje:

1) sesja nt. "Biblioteki najmłodszym czytelnikom" z okazji Międzynarodowego Roku Dziecka - dn. 6 grudnia 1979 r. z udziałem 115 uczestników;

2) konferencja nt. współpracy bibliotek pedagogicznych ze szkolnymi i współpracy SBP i ZNP - dn. 15 maja 1980 r. z udziałem 60 osób;

3) konferencja nt. "Przygotowanie uczniów do korzystania z informacji naukowej" z okazji 35-lecia bibliotek szkolnych we Wrocławiu z udziałem 90 osób.

Inne okręgi jak np. Olsztyn i Szczecin notują na swoim koncie osiągnięcia w zakresie współpracy bibliotek publicznych z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi.

Sekcja Bibliotek Szpitalnych przeprowadziła analizę stanu i potrzeb bibliotek szpitalnych, prowadziła szeroką informację o działalności tego typu bibliotek, stosując różne formy wymiany doświadczeń, oparte na kontaktach z okręgami SBP. Zebrano dane z ok. 40 województw dotyczące stanu bibliotek szpitalnych. Sekcja zorganizowała w październiku 1979 r. we współpracy z ZG ZNP konferencję nt. "Potrzeby czytelnicze dzieci specjalnej troski", na której wygłoszono 6 referatów: Problemy czytelnictwa w działaniu Sekcji Szkolnictwa Specjalnego ZG ZNP (dr Urszula Eckert); Wychowawcza rola literatury dla dzieci i młodzieży (dr Barbara Białkowska); Potrzeby i możliwości biblioterapii dzieci chorych i niepełnosprawnych (mgr Wanda Kozakiewicz); Wartości terapeutyczno-rewalidacyjne lektury dziecięcej w pracy nauczyciela wychowawcy z dziećmi chorymi (dr Roman Janeczko); Sytuacja psychiczna dziecka w szpitalu a propozycje wykorzystania książki w procesie diagnozy pedagogicznej (dr Ludmiła Pęska); Biblioterapia w reedukacji zaburzeń mowy w warunkach sanatorium dziecięcego (mgr Paweł Suder). W konferencji udział wzięło ok. 80 osób.

Członkinie Sekcji uczestniczyły w szkoleniach i kursach organizowanych w Opolu, Wrocławiu i Jarocinie oraz Krakowie. Kol. Danuta Gostyńska wygłosiła cykl wykładów dla studentów Studium Bibliotekarskiego w Krakowie, kol. dr A. Chwastek i J. Kościów wygłoszyli cykl wykładów o

czytelnictwie ludzi starych w Jarocinie. Kol. W. Kozakiewicz wygłosiła cykl wykładów dla studentów Instytutu Bibliotekoznawstwa we Wrocławiu oraz referat na szkoleniu bibliotekarzy sanatoriów wojskowych w Juracie. Kol. dr A. Chwastek wystąpiła z referatem dla bibliotekarzy szpitalnych w Kaliszu.

Dla 16 czerwca 1980 r. Sekcja zorganizowała w Lublinie posiedzenie, którego przedmiotem były dwa zagadnienia: Możliwości prowadzenia biblioterapii w zakładach lecznictwa (dr A. Chwastek); Realizacja zarządzeń Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Zdrowia i Opieki Społecznej w sprawie zapewnienia pacjentom obsługi bibliotecznej (dyskusja ogólna). W konferencji uczestniczyło ponad 60 osób, w tym ok. 40 osób z okręgów SBP. Obradom przewodniczyła Wanda Kozakiewicz. Opracowane wnioski przesłano do zainteresowanych resortów.

Wyniki działania zawdzięczać należy przede wszystkim autentycznemu zaangażowaniu, uporowi i głębokiemu przekonaniu o słuszności sprawy członków Sekcji Bibliotek Szpitalnych.

Sekcja Kartograficzna zaplanowała kontynuowanie prac postulowanych na Konferencji bibliotekarzy-kartografów (1977 r.), zwłaszcza zorganizowanie akcji mikrofilmowania poloników kartograficznych znajdujących się w zbiorach obcych, przygotowanie centralnego katalogu polskich zbiorów kartograficznych i kontynuowanie wydawnictwa "Zabytki polskiej kartografii".

Komisja Budownictwa i Wyposażenia Bibliotek prowadziła analizę aktualnego stanu i perspektyw rozwoju bazy bibliotek publicznych wojewódzkich, bibliotek wiejskich i - w zamierzeniu - bibliotek szkół wyższych.

Komisja Informacji Naukowej kontynuowała działalność w zakresie spraw dotyczących aktualnych zagadnień informacji naukowej, szczególnie spraw organizacyjnych i normatywnych. Zamierzała podjąć niektóre problemy merytoryczne, np. konsekwencje specjalizacji bibliotek i innych placówek informacji. Realizowała swe zadania przy ścisłej współpracy z instytucjami i zespołami społecznymi zajmującymi się problematyką informacji naukowej.

Komisja Mikrofilmowania i Zabezpieczania Zbiorów przygotowała do upowszechnienia materiały z zorganizowanej w ubiegłej kadencji narady w sprawie mikrofilmowania zbiorów.

Komisja Racjonalizacji i Mechanizacji Pracy Bibliotecznej przedstawiła bardzo interesujący i szeroki plan pracy, uwzględniający prowadzenie działalności w pięciu zespołach: 1. Naukowej Organizacji Pracy Bibliotecznej, 2. Normalizacji Pracy Bibliotecznej, 3. Propagandy i Postępu Technicznego, 4. Reprografii, 5. Mechanizacji i Automatyzacji Pracy.

1. Zespół Naukowej Organizacji Pracy Bibliotecznej podjął się opracowania bibliografii piśmiennictwa krajowego i zagranicznego z zakresu organizacji pracy i zarządzania bibliotekami. Do chwili obecnej przygotowano bibliografię piśmiennictwa zagranicznego za l. 1975-1980. Zaplanowano zorganizowanie w drugiej połowie 1981 r. konferencji nt. aktualnego stanu naukowej organizacji pracy w bibliotekach. Konferencja jest przygotowywana wspólnie z warszawskim oddziałem TNOiK. Zespół współpracował również z Zespołem Mechanizacji i Automatyzacji Pracy Bibliotecznej

przy przygotowaniu "Informatora o systemach zautomatyzowanych w bibliotekach polskich".

2. Zespół Mechanizacji i Automatyzacji Pracy Bibliotecznej zebrał informacje z bibliotek naukowych i ośrodków inte, na podstawie których przygotował do druku "Informator o systemach zautomatyzowanych w bibliotekach polskich". Przy redagowaniu informatora współpracowano z przedstawicielami bibliotek i ośrodków: INTORG w Szczecinie, Politechniką Szczecińską, Wyższą Szkołą Morską w Gdyni i Szczecinie.

Zespół był również współorganizatorem konferencji nt. "Informacja naukowa dla potrzeb gospodarki morskiej", która odbyła się 30.6-1.7.1980 r. w Szczecinie. W wyniku konferencji podjęto uchwały dotyczące organizacji informacji w gospodarce morskiej.

3. Zespół Propagandy i Postępu Technicznego opracował "Katalog wyposażenia bibliotecznego", zawierający informacje dotyczące wyposażenia meblowego, aparatury reprograficznej i mikrofilmowej, maszyn i zainstalowanych wyposażenia materiałowego. Podjęto również starania o założenie Klubu Racjonalizatorów Bibliotekarstwa.

4. Zespół Normalizacji Pracy Bibliotecznej zajął się normalizacją formularzy bibliotecznych. Opracowano i rozesłano do 35 bibliotek ankietę nt. używanych w bibliotekach formularzy. W wyniku analizy nadesłanych materiałów uzyskano dane odnośnie stopnia wykorzystania poszczególnych formularzy, zamieszczonych we wzorniku. Uznano za konieczne przekazanie uzyskanych doświadczeń specjalistom, którzy by prowadzili dalsze badania, mające na celu racjonalizację i modernizację w tym zakresie.

Jednocześnie zespół zaproponował skreślenie z wzornika formularzy nie używanych oraz opublikowanie i rozpowszechnienie informacji o nowych formularzach, sporządzonych przez niektóre biblioteki na podstawie własnych doświadczeń. Zespół zaproponował wydanie w ramach wydawnictw SBP poradnika, propagującego dobre i racjonalne wzory.

Zorganizowano również dyskusję nt. problematyki normalizacji bibliotecznej, w wyniku której wnioskowano poszerzenie zakresu działania Komisji Normalizacyjnej Biblioteki Narodowej o prace z zakresu normalizacji statystyki bibliotecznej i sprawozdawczości.

5. Zespół Reprografii kontynuował uprzednio podjęte prace w zakresie opracowania terminów "Polskiego słownika reprograficznego".

Poważnym osiągnięciem Komisji było zorganizowanie w dn. 23-28 lutego 1981 r. w Janowicach k. Tarnowa ogólnopolskiego seminarium naukowego nt. "Analiza systemowa bibliotek". Program zajęć seminaryjnych obejmował następującą tematykę: Wstęp do ogólnej teorii systemów (prof. dr hab. J. Kulikowski); Analiza systemowa jako narzędzie podejmowania decyzji (dr Stanisław Galata); Historia stosowania analizy systemów w bibliotekach (dr Józef Czerni); Metodologia analizy systemów - metody, narzędzia, techniki, personel (dr Anna Sitarska); Analiza systemowa jako wstęp do modelowania systemów (doc. dr hab. inż. Bogdan Kacprzyński); Określenie wymagań systemu na podstawie analizy systemów (mgr Jan Hula); Analiza systemów jako wstęp do automatyzacji (mgr Anna Paluszkiwicz); Analiza systemowa a praktyka projektowania systemów biblioteczno-informacyjnych - z doświadczeń Politechniki Wrocławskiej (doc. dr Czesław Daniłowicz); Prace nad systemem informacyjnym Biblioteki Narodowej w sześć lat po analizie systemowej (mgr Wanda Gryziecka); Analiza

systemowa Biblioteki Jagiellońskiej - przebieg, metody, efekty (mgr Zofia Skwarnicka); Analiza systemowa dla systemu KRAKUS (dr Józef Czerni). W konferencji wzięło udział 50 uczestników.

Komisja Statystyki Bibliotecznej rozpoczęła działalność inicjując akcję sondażową w okręgach nt. formularzy sprawozdawczości statystycznej dla bibliotek, jak również ewidencji działalności informacyjnej bibliotecznej. Komisja przewidywała m.in. inicjowanie prac metodologicznych z zakresu statystyki bibliotecznej - opracowania jednolitego programu badań statystycznych dla wszystkich rodzajów bibliotek. Zorganizowała dn. 2 maja 1980 r. spotkanie, którego przedmiotem były uwagi do formularzy statystycznych GUS kb-1, kb-2 i kb-3, nadesłane przez biblioteki. Na kolejnym posiedzeniu dn. 10 czerwca 1980 r. opracowano wnioski dotyczące modyfikacji treści formularzy. Komisja prowadziła także prace uzasadniające potrzebę objęcia przez Bibliotekę Narodową całokształtu prac metodologicznych z zakresu organizacji i normalizacji pracy bibliotecznej, w tym także w aspekcie sprawozdawczości statystycznej. Wystąpienie w tej sprawie zostało skierowane do Biblioteki Narodowej.

Komisja Współpracy Międzynarodowej przeprowadziła szeroką akcję w zakresie propagowania działalności SBP i dorobku bibliotekarstwa polskiego za granicą, upowszechniania zagranicznych osiągnięć bibliotekarstwa i informacji naukowej. Brała udział w organizowaniu indywidualnych wyjazdów członków SBP do ośrodków zagranicznych na seminaria, konferencje i narady: 10-12 marca 1980 r. W. Stankiewicz i J. Lichańskiego do Czechosłowacji, w kwietniu 1980 r. G. Bogdana na X Międzynarodowe Seminarium INFOS-80 w Czechosłowacji, W. Stankiewicz na posiedzenie Rady Generalnej IFLA w Manili w dn. 17-23 sierpnia 1980 r., A. Jopkiewicz i E. Palińskiego w dn. 16-19 lutego 1981 r. do Lipska itd.

Komisja włączyła się w prace związane z rozpowszechnianiem w bibliotekarskich ośrodkach zagranicznych "Posłania społeczeństwa polskiego do narodów i parlamentów świata", zgodnie z rezolucją powziętą na Krajowym Zjeździe Delegatów SBP w Kaliszu. Ponadto

- realizowała kwerendy nadsyłane z zagranicy,
- opracowywała różnego rodzaju ankiety i informacje dotyczące działalności SBP,
- przygotowała listę gości zagranicznych na VIII Zjazd Bibliotekarzy Polskich.

Komisja Wydawnicza, w której skład wchodziło 11 członków reprezentujących wszystkie sieci biblioteczne oraz redakcje czasopism bibliotekarskich SBP, odbyła w okresie sprawozdawczym 4 posiedzenia. Do podstawowych spraw posiedzeń Komisji należały:

- ocena stanu realizacji planu wydawniczego Stowarzyszenia,
- ustalenie planu wydawniczego na l. 1980 i 1981 oraz propozycje do 1985 r.

Przyznana Stowarzyszeniu pula papierowa pozwala zaledwie na wydanie 3-4 pozycji. Biorąc pod uwagę 2 stałe pozycje, tj. "Informator Bibliotekarza i Księgarza" oraz "Literaturę Piękną", tytułowe plany wydawnicze są ograniczone. W okresie sprawozdawczym przede wszystkim realizowano uprzednio zamówione pozycje.

Działalność swą Komisja rozpoczęła od przeprowadzenia analizy sytuacji wydawniczej SBP w zakresie druków zwartych i periodycznych. Jej

głównym zamierzeniem było doprowadzenie do zrealizowania zaległych pozycji oraz przygotowanie długofalowego planu publikacji. Analiza ta, do której materiały opracowane zostały przez dział wydawniczy i finansowy Biura ZG SBP, została przedstawiona przez przewodniczącego Komisji kol. Janusza Albina na posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego w dn. 12 czerwca 1980 r.

Z przeprowadzonej analizy wynika, że działalność wydawnicza została przed kilku laty ograniczona przez ostre cięcia w przydziale papieru i dalej utrzymuje się na tym samym niskim poziomie. Stowarzyszenie skupia uwagę na publikacjach o charakterze informacyjnym i metodycznym z zakresu pracy bibliotekarskiej. Taki profil odpowiada potrzebom szerokiego środowiska bibliotekarskiego.

Wydawnictwa zwarte wydawane są w zbyt skromnej ilości, niewspółmiernej do zapotrzebowania, nie do przeczygnięcia są jednak trudności z przydziałem papieru i mocy produkcyjnych. W tej sytuacji rozszerzenie działalności wydawniczej mogłoby być możliwe jedynie przez nawiązanie współpracy czy to z Ministerstwem Oświaty i Wychowania, czy też z Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy. Nastąpiły wstępne rozmowy.

Z niemałymi trudnościami borykają się czasopisma. Brak dostatecznego przydziału papieru ograniczył nakłady "Poradnika Bibliotekarza" oraz "Bibliotekarza", którego objętość została zmniejszona do połowy. Wśród czasopism tylko "Przegląd Biblioteczny" ma być w pełni uregulowany. W wyniku dyskusji ustalono, że niecelowe jest rezygnowanie i podejmowanie drastycznych rozwiązań pod presją okresowych trudności, należy raczej szukać środków dla załagodzenia zaistniałych warunków. Trudny okres należy przetrwać, czekając na poprawę sytuacji.

W celu zbadania potrzeb i postulatów różnych środowisk bibliotekarskich przygotowano i rozesłano do okręgów i ośrodków kształcenia bibliotekarzy na poziomie średnim i wyższym ankietę (85 egz.), której wyniki zostały opracowane i omówione na zebraniu Komisji. Postanowiono opublikować wnioski wynikające z ankiety w "Komunikacie" Zarządu Głównego oraz omówić ankietę i jej wyniki w "Poradniku Bibliotekarza". Podejmowano również inne badania opinii o bibliotekarskich potrzebach wydawniczych.

Zrezygnowano z powołania Komisji ds. Katalogowania, która istniała w ubiegłej kadencji, natomiast w uzgodnieniu z Prezydium Zarządu Głównego SBP, Biblioteką Narodową i Biblioteką Polskiej Akademii Nauk w Warszawie w tej Bibliotece powołano Zespół konsultacyjny ds. opracowania przepisów katalogowania alfabetycznego wydawnictw zwartych i ich pilnego wydania. Po konsultacji z autorką przepisów zakłada się wydanie tej pozycji w jak najszybszym terminie w częściach, a mianowicie:
Cz. 1 Opis - 10 ark. wyd., termin przygotowania do druku 31.9.1981
Cz. 2 Hasło - 10 ark. wyd., termin przygotowania do druku 31.12.1981
Cz. 3 Szeregowanie - 5 ark. wyd., termin przygotowania do druku 31.12.1982.

Za opublikowaniem przepisów w częściach przemawia szereg istotnych argumentów.

Wymagać będzie zastanowienia się tryb wprowadzenia w życie przepisów jako ogólnobowiązujących w kraju.

Inne agendy ZG SBP prowadziły prace bieżące.

Referat ds. Okręgów koncentrował pracę na organizacji kontaktów z zarządami okręgów poprzez informacje ukazujące się w komunikatach i zacieśnianiu więzi okręgów z opiekunami okręgów.

Referat Informacyjno-Prasowy rozwijał poprzez bezpośredni kontakt ze środkami przekazu dostarczanie materiałów dla prasy, organizowanie wypowiedzi bibliotekarzy z różnych środowisk bibliotekarskich w dziennikach, tygodnikach, radio i telewizji, inicjowanie spotkań z władzami państwowymi z okazji VIII Zjazdu Bibliotekarzy.

Referat Nagród i Odznaczeń gromadził i przygotowywał wnioski do odznaczeń państwowych i resortowych. W okresie sprawozdawczym uzyskano 19 odznaczeń państwowych, w tym 6 Krzyży Orderu Odrodzenia Polski, 6 Złotych i 7 Srebrnych Krzyży Zasługi. W tej krótkiej kadencji uzyskano także 40 odznak Zasłużonego Działacza Kultury, nadano 65 odznak honorowych SBP.

Referat ds. Socjalno-Bytowych koncentrował swoje prace przede wszystkim na sprawach płacowych.

5. Narady i konferencje problemowe

W tym zakresie najważniejszym wydarzeniem w kończącej się kadencji władz Stowarzyszenia był VIII Zjazd Bibliotekarzy Polskich, który odbył się w Poznaniu w dn. 25-27 września 1980 r. Jego organizatorem był Zarząd Główny SBP, który w ZO SBP w Poznaniu powołał Komitet Organizacyjny a przy Prezydium ZG SBP w Warszawie Komisję Programową.

VIII Zjazd Bibliotekarzy Polskich powiązany został z przypadającą w tymże roku setną rocznicą założenia w Wielkopolsce Towarzystwa Czytelników Ludowych, zasłużonego dla podnoszenia kultury i wzmocnienia poczucia narodowego Polaków na terenie ówczesnego zaboru pruskiego. Nawiązaniem do tradycji tego ruchu było hasło Zjazdu: "Biblioteki dla wszystkich", formułujące zarazem w syntetycznym skrócie główne zadania bibliotekarstwa w dobie obecnej.

Program Zjazdu obejmował obrady plenarne oraz obrady w sekcjach. W ramach obrad plenarnych wygłoszono trzy referaty:

1. Biblioteki dla wszystkich. Referat wprowadzający (prof. dr hab. Witold Stankiewicz),
2. Bibliotekarstwo wielkopolskie (prof. dr hab. Stanisław Kubiak),
3. Historyczna rola bibliotek ludowych pod zaborem pruskim (prof. dr hab. Witold Jakóbczyk).

W sekcjach natomiast wygłoszono 28 referatów i kilkadziesiąt komunikatów. Obradowały cztery sekcje:

- Sekcja I: Idea bibliotek ludowych na ziemiach polskich - przewodniczący prof. dr hab. Stanisław Grzeszczuk
- Sekcja II: Bibliotekarstwo publiczne i czytelnictwo powszechne - przewodnicząca doc. dr hab. Jadwiga Kołodziejska
- Sekcja III: Biblioteki jako placówki informacyjne - przewodniczący doc. dr hab. Radosław Cybulski
- Sekcja IV: Kształcenie i zawód bibliotekarza - przewodniczący doc. dr Zbigniew Jabłoński

W VIII Zjeździe Bibliotekarzy Polskich uczestniczyło ok. 300 osób, w tym wielu wybitnych fachowców z różnych dziedzin bibliotekarstwa, praktyków ze wszystkich sieci bibliotecznych kraju. Szczególnie licznie reprezentowane było bibliotekarstwo publiczne (ok. 48% uczestników) oraz bibliotekarstwo naukowe (ok. 30%). Większość uczestników Zjazdu to osoby czynnie zawodowo, ze stażem powyżej 6 lat. Reprezentowana była również grupa najmłodszych (ok. 5%) oraz najstarszych pracowników bibliotek (emeryci ok. 7%).

Atmosfera gorących dyskusji w kraju nie ominęła środowiska bibliotekarskiego. Problem funkcjonowania książki w społeczeństwie, tak obecnie aktualny, przyćmił na Zjeździe tematykę historyczną i zawodową, postawiony został ostro na obradach poszczególnych sekcji oraz w trakcie dyskusji plenarnej. Występowały opinie skrajne, często niedostatecznie przemyślane i wyważone, propozycje kontrowersyjne, ale pełne troski o losy książki, czasopisma i ich codziennych użytkowników.

W sytuacji ograniczonej dostępności i niedostatecznych nakładów poszukiwane książki mogą wejść szerszej do obiegu przede wszystkim poprzez biblioteki. Stąd potrzeba posiadania w kraju dobrych bibliotek.

Zjazd nie zakończył się jak zwykle podjęciem uchwały, Zarząd Główny powołał kompetentny, fachowy zespół z zadaniem opracowania dokumentu, który stanowiłby obraz sytuacji książek i bibliotek w Polsce oraz przedstawił wynikające stąd wnioski.

Dokumentacja przebiegu VIII Zjazdu w Poznaniu z uwzględnieniem dyskusji podczas posiedzeń plenarnych i w sekcjach zostanie opublikowana w z. 3/4 z 1981 r. "Przeglądu Bibliotecznego". Refleksje pozjazdowe w postaci dyskusji redakcyjnej przedstawił "Bibliotekarz" (nr 1/1981). Wiele wypowiedzi ukazało się także w prasie codziennej ("Trybuna Ludu", "Słowo Powszechne", "Życie Warszawy"), w poznańskiej prasie terenowej oraz w krajowych tygodnikach społeczno-politycznych ("Tygodnik Kulturalny", "Życie Literackie", "Kultura" i inne).

Inne zorganizowane przez Stowarzyszenie narady i konferencje zostały już omówione w części dotyczącej prac komisji i sekcji.

6. Współpraca ZG SBP z władzami państwowymi

Zgodnie ze statutowymi zadaniami Stowarzyszenia, reprezentującego całe bibliotekarstwo polskie, Zarząd Główny występował w sprawach bibliotekarzy i bibliotek do władz politycznych i administracyjnych. Zostały przygotowane wnioski i postulaty w postaci materiału problemowego, dotyczące bibliotekarstwa polskiego i przedstawione w Wydziale Kultury i Sztuki KC PZPR dla zaprezentowania go na VIII Zjeździe PZPR obok innych materiałów obejmujących sprawy kultury. Niezależnie od tego w trzecim dniu zjazdu 13 lutego 1980 r. przewodniczący ZG SBP Witold Stankiewicz, przedstawił w Zespole Kultury problemy bibliotekarstwa polskiego w szerszej bezpośredniej wypowiedzi. W materiałach tych kolejny raz położono szczególnie nacisk na dwa zagadnienia:

a) celowość podjęcia uchwały rządowej, która "Programowi rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r." nadałaby rangę obowiązującego dokumentu państwowego;

b) potrzebę powołania odrębnego centralnego organu w Ministerstwie Kultury i Sztuki ds. zarządzania bibliotekami polskimi, niezależnie od ich przynależności resortowej.

Istotnym elementem w działalności ZG SBP w tym okresie było upowszechnienie tekstu uchwały oraz wniosków szczegółowych wysuniętych przez Zjazd Delegatów, który odbył się w Kaliszu w dn. 28-29 września 1979 r. Uznano, że niezbędne jest przedstawienie ich kierownictwu 9 resortów i urzędów centralnych w celu uzyskania pomocy w realizacji.

W wystąpieniach tych Prezydium ZG SBP podkreśliło troskę delegatów Zjazdu w Kaliszu o dalsze podnoszenie efektywności pracy bibliotek i ośrodków inte w Polsce jako ogniw niezbędnych dla rozwoju kultury i nauki oraz gospodarki narodowej. Zwracano uwagę na pilną potrzebę realizacji przez resort tej części postulatów Zjazdu, które w konkretnych sprawach zależne są właśnie od adresata.

Z niektórych resortów nadeszły formalne odpowiedzi (np. od Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych oraz Ministerstwa Kultury i Sztuki), a sekretarz naukowy PAN zlecił podległej komórce organizacyjne rozpoznanie postulatów Zjazdu w Kaliszu oraz przygotowanie stanowiska resortu wobec nich.

Przedstawiciele Stowarzyszenia delegowani przez ZG stale uczestniczyli w pracach: Państwowej Rady Bibliotecznej (J. Cygańska, M. Dembowska, J. Kołodziejska, Z. Żmigródzki, W. Stankiewicz, który pełnił funkcję wiceprzewodniczącego Rady, i wielu innych członków ZG SBP); Podkomisji Bibliotek i Informacji Naukowej Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego (J. Albin), Komisji Egzaminacyjnej dla Bibliotekarzy Dyplomowanych (A. Tujakowski), Komisji Egzaminacyjnej dla Dyplomowanych Dokumentalistów (H. Zasadowa), Międzyresortowej Komisji ds. Importu Wydawnictw Naukowych II obszaru płatniczego (L. Łoś), Komitetu Naukowo-Technicznego NOT ds. Informacji Naukowej, Technicznej, Ekonomicznej i Bibliotek (H. Uniejewska). Niezależnie od tego wielu naszych przedstawicieli uczestniczyło w poczynaniach resortów, jak np. w posiedzeniu Rady ds. Bibliotek i Informacji Naukowej przy Ministrze Oświaty i Wychowania (E. Sawicka, W. Wasilewska). Głównym zadaniem tej Rady było przygotowanie raportu o stanie bibliotek podległych resortowi - a więc szkolnych, pedagogicznych, instytutowych, który miał stanowić podstawę do opracowania programu dalszych działań władz oświatowych w zakresie podległych im bibliotek.

W dniach 3-4.3.1980 r. i 6-7.4.1981 r. Leon Łoś i Witold Stankiewicz wzięli udział w naradzie dyrektorów bibliotek publicznych, zorganizowanej przez Departament Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej MKiS.

Dnia 29 stycznia 1981 r. Janina Cygańska i Leon Łoś wzięli udział w naradzie w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki dotyczącej uzgodnień ze związkami zawodowymi NSZZ "Solidarność" i ZNP w sprawie aktów normatywnych dotyczących dodatków funkcyjnych, dodatków za wysługę lat i dodatków za znajomość języków obcych dla bibliotekarzy z bibliotek, w których obowiązuje Rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 16 sierpnia 1974 r. (Dz. U. nr 30 poz. 176).

Kontakty z organami władz państwowych i politycznych ulegały stale postępującej aktywizacji, co było wyrazem wysiłków ZG SBP, jak również

potrzeby posiadania przez władze obiektywnej opinii Stowarzyszenia, reprezentującego całe środowisko bibliotekarskie w kraju i integrujące je w swojej codziennej działalności.

Zarząd Główny SBP inicjował lub uczestniczył w wielu przedsięwzięciach okresu odnowy takich jak: przygotowanie raportu o stanie kultury, interwencje w sprawie konfiskaty przez urzędy celne wydawnictw zagranicznych adresowanych do bibliotek różnych typów w kraju, inicjatywa zniesienia Zarządzenia nr 120 Ministra Kultury i Sztuki z dn. 30 grudnia 1969 r. w sprawie udostępniania w bibliotekach niektórych kategorii materiałów bibliotecznych, opiniowanie wielu aktów normatywnych poszczególnych resortów i międzyresortowych, które traktowały o sprawach bibliotecznych, np. o wypożyczaniu międzybibliotecznym, o wymianie druków zbędnych i dubletów w bibliotekach polskich i wiele innych. W ostatniej fazie bieżącej kadencji w Zarządzie Głównym aktualne stało się rozważanie nowelizacji ustawy o bibliotekach z dn. 9 kwietnia 1968 r.

Prezydium ZG SBP zgłosiło także swoje uwagi do projektu ustawy o cenzurze, przede wszystkim w tej części, która wiąże się z działalnością bibliotek, szczególnie w zakresie dopływu literatury zagranicznej do bibliotek naukowych, organizacji wystaw, obiegu druków życia społecznego i innych spraw, w stosunku do których zbytnia ingerencja organów cenzury może mieć znaczenie ujemne dla nieskrępowanego rozwoju kultury w życiu społecznym.

Współpracę z Ministerstwem Kultury i Sztuki jako resortem nadzorującym działalność Stowarzyszenia należy ocenić pozytywnie, zarówno od strony rzeczowej, jak i kontaktów osobowych. Wzajemnie wspierane były akcje "Dni kultury, oświaty, książki i prasy 1980", popularyzacja realizacji zasad współpracy bibliotek publicznych z bibliotekami szkolnymi i pedagogicznymi, które były przedmiotem porozumień obu resortów z dn. 18 czerwca 1980 r.

Departament Bibliotek, Domów Kultury i Działalności Społeczno-Kulturalnej MKiS w wielu sprawach dzięki aktywnej postawie przychodził z wydatną pomocą ZG SBP.

Podjęto także próbę ustalenia kierunków współpracy z Centrum Ustawicznego Kształcenia Bibliotekarzy, które mogą być korzystne dla obu kontrahentów tak od strony merytorycznej jak ekonomicznej, szczególnie jeśli chodzi o wspólne inicjatywy wydawnicze.

7. Współpraca z organizacjami społecznymi

Analogicznie jak w poprzednich kadencjach Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich wiele spraw, problemów i poczynań podejmowało wspólnie z innymi organizacjami społecznymi, szczególnie ze Stowarzyszeniem Księgarzy Polskich. Odnotowuje się z satysfakcją, że po podpisaniu dn. 4 kwietnia 1978 r. porozumienia o współpracy rozpoczął się nowy etap we wzajemnych kontaktach zarówno zarządów głównych jak i okręgowych.

Dn. 14 lutego 1980 r. odbyło się spotkanie ZG SBP i ZG SKP, poświęcone omówieniu dotychczasowej współpracy i jej perspektyw na najbliższy okres. Dużo uwagi poświęcono 25 rocznikowi "Informatora Bibliotekarza i Księgarza", który jest wyrazem rzetelnego trudu zespołu, skupiają-

cego przedstawicieli obu zaprzyjaźnionych organizacji. Regułą stało się wzajemne uczestnictwo w naradach i konferencjach.

W ramach zacieśnienia współpracy przedstawiciele ZG SBP wzięli udział w uroczystościach organizowanych dn. 17 marca 1980 r. przez ZG SKP dla uczczenia XXX lecia powołania "Domu Książki". Dn. 26 marca 1980 r., zorganizowano wspólne spotkanie w części posiedzenia Prezydium ZG SBP, która była poświęcona uhonorowaniu dorobku zespołu redakcyjnego "Informatora Bibliotekarza i Księgarza" z okazji jego 25-lecia.

Sprawy książki i preferencje bibliotek przyjęto jako przedmiot solidarnych wystąpień. Postanowiono rozwinąć wspólne inicjatywy wydawnicze i szkoleniowe. Sprawom tym było poświęcone kolejne spotkanie Prezydium ZG SKP i ZG SBP w lutym 1981 r.

Współpraca obu zaprzyjaźnionych Stowarzyszeń sięgnęła także do spraw wspólnych kontaktów zagranicznych. Dn. 19 czerwca 1980 r. w Warszawie w Klubie Księgarza odbyła się uroczystość podpisania porozumienia o współpracy Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oraz Stowarzyszenia Księgarzy Polskich z Wszechzwiązkowym Dobrowolnym Stowarzyszeniem Miłośników Książki (WOK) w ZSRR. Porozumienie ze strony polskiej podpisali: I wiceprzewodniczący ZG SBP Janina Cygańska oraz przewodniczący ZG SKP Tadeusz Hussak, ze strony radzieckiej - I zastępca przewodniczącego Zarządu WOK Anatolij Kostakow.

W okresie sprawozdawczym kontynuowano współpracę ze Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Wspólnym przedsięwzięciem była organizacja dn. 23.10.1979 r. konferencji pod hasłem "Potrzeby czytelnicze dzieci specjalnej troski".

Przedstawiciele ZG uczestniczyli w zebraniach plenarnych i w naradzie, zorganizowanej przez Komisję Pracowników Informacji Naukowej Sekcji Nauki ZNP na temat selekcji zbiorów w bibliotekach naukowych. Kolejnym wyrazem współpracy z ZNP był udział przedstawicieli SBP w posiedzeniu Sekcji Pracowników Bibliotek i Ośrodków Informacji Naukowej ZNP w dn. 15-16 stycznia 1981 r. wchodzącej w skład ZNP-Nauka.

W sytuacji odnowy w kraju Zarząd Główny SBP jako organizacja fachowa i naukowa nie pretenduje do pełnienia funkcji związku zawodowego, natomiast nadal stać będzie na straży integracji środowiska bibliotekarskiego oraz obrony interesów zawodu i deklaruje wolę aktywnej współpracy ze wszystkimi związkami zawodowymi branżowymi i autonomicznymi oraz z NSZZ "Solidarność" we wszystkich kwestiach dotyczących bibliotek i bibliotekarzy.

Dnia 29.10.1980 r. odbyło się w Szczecinie I Ogólnopolskie Spotkanie Bibliotekarzy zorganizowane pod auspicjami NSZZ "Solidarność", na które zostali zaproszeni przedstawiciele okręgów SBP. Podczas spotkania powołany został Komitet Założycielski Ogólnopolskiej Międzybibliotecznej Komisji Porozumiewawczej przy NSZZ "Solidarność".

Do zadań tego Komitetu należy:

1. zorganizowanie wyborów do Ogólnopolskiej Międzybibliotecznej Komisji Porozumiewawczej,
2. reprezentowanie bibliotekarzy zrzeszonych w NSZZ "Solidarność" we wszystkich aktualnie prowadzonych rozmowach na tematy płacowe,
3. reprezentowanie bibliotekarzy zrzeszonych w NSZZ "Solidarność" we wszystkich ważnych i nie cierpiących zwłoki sprawach,

4. informacja o sprawach związkowych środowiska bibliotekarskiego.

W spotkaniu tym z ramienia ZG SBP brała udział kol. Janina Cygańska.

W dniach 10 i 11 lutego 1981 r. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Szczecinie odbyło się II Ogólnopolskie Spotkanie Bibliotekarzy zrzeszonych w NSZZ "Solidarność". Celem Spotkania było omówienie spraw związkowych bibliotekarzy oraz też do projektów układu lub układów zbiorowych pracowników bibliotek wszystkich typów. Organizatorem spotkania był Komitet Założycielski Ogólnopolskiej Międzybibliotecznej Komisji Porozumiewawczej NSZZ "Solidarność".

W czasie obrad plenarnych Spotkania otrzymano informację OMKP o wynikach wyborów, programie i sposobie działania, sytuacji ruchu związkowego w Polsce oraz sytuacji bibliotekarzy i bibliotekarstwa w Polsce. Obrady w grupach problemowych koncentrowały się wokół zagadnień:

- rola i zadania bibliotekarzy w życiu narodu i państwa,
- kwalifikacje i kształcenie w życiu narodu i państwa,
- płace, sytuacja płacowa bibliotekarzy,
- uprawnienia socjalne i inne szczególne uprawnienia bibliotekarzy,
- obowiązki i odpowiedzialność służbowa bibliotekarzy,
- omówienie propozycji bibliotekarzy do zmiany ustawy o szkołach wyższych.

W II Spotkaniu uczestniczył przedstawiciel Zarządu Głównego SBP Leon Łoś.

Zarząd Główny SBP nawiązał ścisłą współpracę ze związkami twórczymi i naukowymi w kraju. Stąd też aktywne uczestnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich w poczynaniach i pracach Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych.

Zarząd Główny SBP upowszechnił w okręgach ankietę o stanie kultury, którą przygotował Komitet Porozumiewawczy. Oczekuje się od niej diagnozy o stanie kultury rozpatrywanej z perspektywy zagadnień naszego Stowarzyszenia i postulatów naprawy istniejącego stanu rzeczy zgłoszonych w naszym imieniu obok zgłoszeń i analiz innych środowisk twórczych i naukowych. Przedstawiciele Zarządu Głównego SBP Witold Stankiewicz i Leon Łoś brali udział w posiedzeniach plenarnych Komitetu.

Na posiedzeniu plenarnym, które odbyło się 23 lutego 1981 r., omówiony był projekt ustawy o cenzurze jako projekt społeczny autorstwa Komitetu, założenia raportu o stanie kultury i inne sprawy, z których najważniejszą była uchwała powołująca "Biuletyn Komitetu", pomyślany jako półrocznik. W skład Redakcji powołano z ramienia SBP Barbarę Drewniewską.

8. Współpraca międzynarodowa

Na forum międzynarodowym Stowarzyszenie prowadziło ożywioną działalność jako narodowy członek Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Bibliotekarzy IFLA.

W okresie sprawozdawczym w dn. 10-12 marca 1980 r. w Bupadeszcie odbyło się posiedzenie członków IFLA krajów socjalistycznych, na którym poinformowano się wzajemnie o przygotowaniach do udziału w 45 Sesji Rady Głównej IFLA. W posiedzeniu wziął udział przewodniczący Zarządu Głównego SBP Witold Stankiewicz i przedstawiciel Ministerstwa Kultury i Sztuki Jakub Lichański.

Troską Prezydium Zarządu Głównego SBP była sprawa zapewnienia udziału przedstawiciela Polski w tej Sesji, której posiedzenie przypadło w Manili na Filipinach w dn. 17-24 sierpnia 1980 r. Była to pierwsza sesja IFLA w kraju rozwijającym się. Data ona możliwość uczestnikom sesji bliższego poznania problemów bibliotek w krajach rozwijających się, szczególnie w krajach Azji. IFLA z organizacji do niedawna głównie o charakterze europejsko-amerykańskim przekształciła się w ogólnosiwiatową organizację bibliotekarzy. Zmiany te przyniosły wzrost roli Federacji. Dwa jej programy - UBC (Ogólnosiwiatowa Rejestracja Bibliograficzna) i UAP (Powszechna Dostępność Publikacji) są prowadzone przy współudziale UNESCO. W 45 sesji IFLA uczestniczyło 10/9 delegatów, w tym 542 bibliotekarzy z Filipin.

Na wniosek Prezydium ZG Ministerstwo Kultury i Sztuki sfinansowało wyjazd do Manili przewodniczącego SBP. Nasz delegat uczestniczył w pracach Stałego Komitetu Doradczego Sekcji Bibliotek Narodowych oraz w obradach Sekcji Bibliotek Narodowych i siódmej już sesji Konferencji Dyrektorów Bibliotek Narodowych. Omawiano problem konserwacji zbiorów bibliotecznych. Na kolejnej 47 sesji w Lipsku w 1981 r. postanowiono omówić temat: Biblioteka Narodowa a powszechny dostęp do publikacji. Na wspólnym posiedzeniu Sekcji Bibliotek Narodowych i Sekcji Bibliotek Publicznych przedyskutowano trzecią redakcję studium modelu ustawy o egzemplarzu obowiązkowym, opracowanym na zlecenie UNESCO w Sekcji Bibliotek Narodowych przez kanadyjską bibliotekarkę Joan Lunn.

Reprezentacja Polski w stałych komitetach IFLA przedstawia się następująco: Witold Stankiewicz w Sekcji Bibliotek Narodowych, Hanna Uniejewska w Sekcji Bibliotek Nauk Społecznych, Radosław Cybulski w Sekcji Bibliograficznej, W. Tylman-Gądek w Sekcji Bibliotek Biologicznych i Medycznych, Jadwiga Kołodziejska w Sekcji Teorii i Badań, Adam Wysocki w Komitecie Zarządzania Programami.

Sekcja Teorii i Badań IFLA wraz z Biblioteką Narodową zorganizowała w Polsce w Radziejowicach w dn. 15-21 czerwca 1980 r. seminarium pomyślane jako spotkanie specjalistów interesujących się metodologią badań czytelnictwa oraz praktycznym wdrażaniem wiedzy na ten temat w uniwersyteckich programach kształcenia bibliotekarzy. Na drugim planie znalazły się problemy związane z biblioteką jako instytucją wpływającą na upowszechnianie czytelnictwa. W seminarium, które odbyło się pod hasłem "Książka i biblioteka w społeczeństwie", wzięło udział 21 osób reprezentujących 10 krajów oraz przedstawiciele polskich ośrodków kształcenia bibliotekarzy na poziomie wyższym, Ministerstwa Kultury i Sztuki, Biblioteki Narodowej. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich było reprezentowane przez członków redakcji "Przeglądu Bibliotecznego": Izabelę Kuczyńską i Andrzeja Mężyńskiego.

Na podstawie wcześniej zawartych porozumień rozwinęły się kontakty ze stowarzyszeniami bibliotekarskimi i towarzystwami miłośników książki w krajach socjalistycznych: Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej, Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, Węgierskiej Republiki Ludowej, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Związku Radzieckiego. W VIII Zjeździe Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu uczestniczyli reprezentanci tych organizacji: prof. dr L. Durković z Belgradu, E.A. Fienielonow z Moskwy, W. Kaltschmidt z Berlina, D. Kovacs z Budapesztu, Andrzej Mroźewski w Kanady.

W okresie sprawozdawczym przystąpiono do przygotowania udziału polskiej delegacji bibliotekarskiej w 47 Sesji Rady Głównej IFLA. Odbędzie się ona 18-22 sierpnia 1981 r. w Lipsku, co stwarza możliwość wystąpienia liczniejszej delegacji niż do krajów zamorskich. W ramach przygotowań do tej konferencji odbyła się w Lipsku dn. 17-18.2.1981 r. narada przedstawicieli państw socjalistycznych w IFLA. W naradzie tej uczestniczyli ze strony polskiej: Edward Paliński, wicedyrektor Departamentu Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Andrzej Jopkiewicz, przedstawiciel Prezydium Zarządu Głównego SBP.

W czasie narady organizatorzy konferencji sierpniowej złożyli sprawozdanie ze stanu przygotowań do tej imprezy. Omówiono również:

- stan przygotowań poszczególnych państw socjalistycznych do 47 Sesji Rady Głównej IFLA (m.in. liczebność delegacji oficjalnych, grup turystycznych, liczbę i tematy przygotowywanych referatów),
- problem przedstawicieli państw socjalistycznych w organach IFLA (przedłużenie kadencji dotychczasowych reprezentantów lub zgłoszenie nowych kandydatów),
- udział państw socjalistycznych w finansowaniu programów IFLA (UBC, UAP, MARC).

9. Działalność wydawnicza

Działalność wydawnicza była przedmiotem szczególnej troski Prezydium Zarządu Głównego. Dokonano gruntownej analizy działalności wydawniczej na posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego SBP dn. 12 czerwca 1980 r. Plan tematyczny uznano za prawidłowy, odpowiadający potrzebom SBP. Ostry kryzys w ruchu wydawniczym odbił się niekorzystnie również na SBP. Też redakcyjna wydawnictw zwartych stale ma charakter krótkofalowego planowania. Dział Wydawniczy SBP borykał się z trudnościami papierowymi a jeszcze bardziej z uzyskaniem zgody drukarni na przyjęcie naszych pozycji do druku i terminowe ich wydrukowanie. Obecnie w toku opracowania jest 9 tytułów wydawnictw zwartych o ogólnej liczbie ok. 131 ark.wyd. Najistotniejsze będzie ulokowanie tych pozycji w drukarniach oraz zabezpieczenie papieru.

Wydawnictwa SBP zawsze były drukowane poza planem poligraficznym Zjednoczenia Przemysłu Poligraficznego, stąd też i cykl produkcyjny często ulegał opóźnieniu, a publikacje nie zawsze ukazywały się w zadowalającej postaci tak pod względem techniki wykonania jak i szaty graficznej.

W wydawaniu "Poradnika Bibliotekarza" i "Bibliotekarza" kontynuowana jest współpraca z wydawnictwem Czasopisma Wojskowe. "Przegląd Biblioteczny" ukazuje się w ramach planu wydawniczego Polskiej Akademii Nauk w Wydawnictwie ZN im. Ossolińskich we Wrocławiu.

Ważną sprawą w okresie sprawozdawczym było przywrócenie i utrzymanie rytmiczności czasopism Stowarzyszenia oraz wzrost jednorazowego nakładu "Przeglądu Bibliotecznego" z 5000 do 7500 egz., który w zasadzie pokrywa zapotrzebowanie środowiska bibliotekarskiego. Próby zmiany częstotliwości oraz zwiększenia objętości "Bibliotekarza" nie dały dotąd rezultatu, chociaż ze starań tych nie zrezygnowano.

Wydano 5 tytułów wydawnictw zwartych o łącznej objętości 81,92 ark. wyd. Poza "Literaturą Piękną" były to pozycje małoobjętościowe. Łączny

ZESTAWIENIE CZASOPISM WYDANYCH W OKRESIE

28.9.1979-31.12.1980-31.3.1981 r.

Lp	Tytuł	Liczba nume- rów	Liczba ark. wyd.	Nakład jedno- razo- wy	Nakład łącz- nie	Cena w zł	Remanent
Rok 1979 (od 28.9)							
1.	"Poradnik Bibliotekarza"	4 (1 podw.)	10,75	11 500	34 500 (w tym 11 500 po 16 zł)	8	
2.	"Bibliotekarz"	2	4,75	8 000	16 000	10	
3.	"Przegląd Biblioteczny"	2	22,40	5 000	10 000	30	
	Razem		37,90		60 500		
Rok 1980							
1.	"Poradnik Bibliotekarza"	12 (2 podw.)	29,00	11 500	115 000 (w tym 23 000 po 16 zł)	8	
2.	"Bibliotekarz"	6	15,25	8 000	48 000	10	
3.	"Przegląd Biblioteczny"	4	51,30	6 100	24 400	30	
	Razem		95,55		187 400		
Rok 1981 (1 kw.)							
1.	"Poradnik Bibliotekarza"	3	8	11 500	34 500	8	
2.	"Bibliotekarz"	2	5	8 000	16 000	10	
3.	"Przegląd Biblioteczny"	1	14	7 500	7 500	30	
	Razem		27		58 000		

ZESTAWIENIE PRODUKCJI WYDAWNICZEJ

Rok	Ark. wyd.	Nakład
1979	19,30	12 900
1980	62,62	21 200
Razem	81,92	34 100

Lp	Autcr - tytuł	Ark. wyd.	Nakład	Cena w zł	Remanent na dz.31.12.80
	Produkcja w toku				
1.	J. Pelcowa: "Polskie Normy bibliograficzne 1975-1978"	21,00	3 500	ca 105	
2.	J. Wołosz: "Organizacja biblioteki i kierowanie jej działalnością"	7,50	6 000	ca 25	
	W tece redakcyjnej				
1.	W. Kozakiewicz, B. Brzózka: "Biblioteka szpitalna"	4,00	4 000	15	
2.	J. Wieprzkowski: "Vademecum konserwacji książki"	5,00	6 100	15	
3.	"Literatura Piękna" 1978 r.	25,00	5 500	105	
4.	"Przewodnik po bibliotekach i zbiorach muzycznych w Polsce" (oprac. Sekcja Muzyczna)	5,00	1 000	-	
5.	J. Baumgart: "Bibliotekarstwo, biblioteki, bibliotekarze"	26,00	4 000	100	
6.	T. Zarzębski: "Przepisy prawne dla bibliotek naukowych i specjalnych"	40,00	3 200	120	
	W opracowaniu autorskim				
1.	"Informator Bibliotekarza i Księgarza" 1982	13,00	9 700	45	

Lp	Autor - tytuł	Ark. wyd.	Nakład	Cena w zł	Remanent na dz. 31.12.80
2.	J. Maj: "Pomieszczenie i wyposażenie współczesnej biblioteki publicznej"	7,00	6 000	22	
3.	M. Lenartowicz: "Instrukcja katalogowania alfabetycznego". T. 1.	10,00	20 000	50	

ZESTAWIENIE PRODUKCJI WYDAWNICZEJ

Rok	Ark. wyd.	Nakłady
1979 IV kw.	37,90	60 500
1980	95,55	187 400
1981 I kw.	27,00	57 500
Razem	160,45	305 400

W druku:

1. "Poradnik Bibliotekarza" nr 1, 2, 3-4
2. "Bibliotekarz" nr 1, 2
3. "Przegląd Biblioteczny" nr 3, 4

ZESTAWIENIE WYDAWNICTW ZWARTYCH WYDANYCH
W OKRESIE 28.9.1979 r.-31.12.1980 r.

Lp	Autor - tytuł	Ark. wyd.	Nakład	Cena w zł	Remanent na dz. 31.12.80
1.	Rok 1979 (od 28.9) H. Więckowska: "Uniwersyteckie kształcenie bibliotekarzy"	4,40	3 200	22	200
2.	"Informator Bibliotekarza i Księgarza" 1980	<u>14,90</u>	<u>9 700</u>	40	900
	Razem	19,30	12 900		
1.	Rok 1980 "Literatura Piękna" 1975/76	43,00	5 500	151	38

Lp	Autor - tytuł	Ark. wyd.	Nakład	Cena w zł	Remanent na dz. 31.12.80
2.	A. Lenczowski: "Organizacja i technika udostępniania zbiorów bibliotecznych"	5,32	6 000	21	1300
3.	"Informator Bibliotekarza i Księgarza" 1981	<u>14,30</u>	<u>9 700</u>	43	całość
	Razem	62,62	21 200		

ich nakład wynosi 34 100 egz. W toku produkcji znajdują się tytuły o łącznej objętości 28,5 ark.wyd. w przewidywanym nakładzie 9,5 tys. egz.

Do osiągnięć tego krótkiego okresu sprawozdawczego należy zaliczyć stworzenie teki redakcyjnej wydawnictw zwartych, która będzie stanowiła punkt wyjścia dla działalności wydawniczej władz nowej kadencji. Nastąpiła też stabilność w ukazywaniu się czasopism.

10. Sprawozdanie finansowe

Sprawozdanie z gospodarki finansowej oraz stanu majątkowego SBP za okres od 1.1.1979 do 31.12.1980 sporządzono na podstawie rocznych bilansów kontrolowanych w czasie trwania kadencji obecnego Zarządu Stowarzyszenia przez MKiS, Główną Komisję Rewizyjną SBP, a ponadto przez biegłego księgowego.

Bilans poszczególnych lat zamyka się po stronie aktywów i pasywów następującymi sumami:

rok 1979 - 5 214 861 zł

rok 1980 - 5 503 698 zł

DOCHODY

Rok	Składki	Sprzedaż wydawnictw	MKiS Dotacje	Wpłaty na zad. zlecone	Inne	Razem
1979	883,6	3296,5	846,0	71,3	37,5	5134,9
1980	898,7	3339,2	582,0	10,4	6,1	4837,2
Razem	1782,3	6635,7	1428,8	81,7	43,6	9972,1

KCSZTY

Rok	Wydawnictwa	Okregi	Z.Gł.	Zadania zlecone	Inne koszty straty	Podatek obrotowy	Razem
1979	3257,7	579,1	551,4	82,1	78,8	33,0	4582,0
1980	2855,8	626,8	1015,3	10,4	17,9	33,4	4559,6
Razem	6113,5	1205,9	1566,7	92,5	96,6	66,4	9141,6

Wynik finansowy

Rok 1979 saldo dodatnie 552,9

Rok 1980 saldo dodatnie 277,6

Łącznie 830,5

Koszty działalności Stowarzyszenia pokrywane były z następujących źródeł:

69% z dochodów działalności wydawniczej SBP

17% ze składek członkowskich

14% z dotacji MKiS

FUNDUSZE STOWARZYSZENIA

Saldo na dz. 31.12	Obrotowy	Inwestycyjny	Specjalne (mieszkan. socjalny)	Razem
1979	3103,7	15,2	43,8	3162,7
1980	3381,3	15,2	41,9	3438,4

Znaczną pozycję majątkową Stowarzyszenia stanowi wartość posiadanych wydawnictw zwartych i czasopism, które w okresie sprawozdawczym wynosiły:

na dz. 31.12.1979 czasopisma 126 422 zł wydawnictwa zwarte 434 376 zł
na dz. 31.12.1980 czasopisma 112 940 zł wydawnictwa zwarte 374 438 zł

Wartość katalogowa wydawnictw SBP wydanych w r. 1979 wyraża się kwotą 2 565 600 zł zaś wartość remanentów tych wydawnictw na dz. 31.12.1980 stanowi kwotę 66 600 zł (z czego 41 300 przypada na "Informator" 1980 r.) - czyli 2,5%; pozostała część to pozycje wydane w latach poprzednich.

Wartość katalogowa wydanych wydawnictw w roku 1980 zł 2 125 311 remanenty na dz. 31.12.1980 r. - 33 200 zł.

W latach 1979/80 Stowarzyszenie sfinansowało całkowicie lub częściowo wiele konferencji, porad i spotkań roboczych organizowanych przez sekcje i komisje powołane przez Prezydium ZG SBP. Największym przedsięwzięciem było zorganizowanie VIII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu.

Stowarzyszenie korzystało częściowo z pomocy finansowej innych organizacji i instytucji, jak np. Wielkopolskiego Towarzystwa Kulturalnego i MKiS. W związku z lepszą sytuacją finansową omawianej kadencji w porównaniu z ubiegłą kadencją Zarząd Główny dofinansował działalność okręgową w łącznej kwocie 155 000 zł (1979 r. udzielone dotacje 81 000 zł,

1980 r. 74 000 zł) co stanowi 30% składek członkowskich, które wpłynęły do Zarządu Głównego. W roku 1979 na konto SBP wpłynęły indywidualne wpłaty od doc. M. Dembowskiej i prof. H. Więckowskiej w kwocie 30 000 zł z przeznaczeniem na jednorazowe stypendia dla wyróżniających się bibliotekarzy. W roku 1980 wpłynęła kwota 20 000 zł od J. Cygańskiej - cała przyznana jej nagroda im. Heleny Radlińskiej - z przeznaczeniem na działalność Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Ogólny stan środków finansowych na dz. 31.12.1980 wynosi 4 216 000 zł, z tego w dyspozycji zarządów okręgowych 1 749 000 zł.

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI OKRĘGÓW ZA ROK 1980

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich w roku sprawozdawczym (na 31.12.1980) zrzeszało ogółem 13 647 członków, z czego poszczególne okręgi liczyły:

Biała Podlaska	142 ^{x)}	Olsztyn	444
Białystok	309	Opole	235
Bielsko-Biała	308	Ostrołęka	210
Bydgoszcz	360	Piła	213
Chełm	145	Piotrków Trybunalski	151
Ciechanów	201	Płock	160
Częstochowa	185	Poznań	528
Elbląg	151	Przemysł	82
Gdańsk	450	Radom	408
Gorzów Wielkopolski	188	Rzeszów	217
Jelenia Góra	190	Siedlce	183
Kalisz	275	Sieradz	88
Katowice	768	Skierniewice	76 ^{x)}
Kielce	319	Słupsk	245
Konin	206	Suwałki	239
Koszalin	242	Szczecin	439
Kraków	291	Tarnobrzeg	219
Krosno	119 ^{x)}	Tarnów	266
Legnica	113	Toruń	308
Leszno	205	Wałbrzych	251
Lublin	413	Warszawa	1048
Łomża	236	Włocławek	153
Łódź	513 ^{x)}	Wrocław	632
Nowy Sącz	102 ^{x)}	Zamość	130
		Zielona Góra	291

^{x)} wobec braku danych na 31.12.1980 podano stan z 31.12.1979.

Liczba członków w stosunku do stanu z końca 1979 r. nieco się zwiększyła. Wzrost liczby członków zarejestrowało 26 okręgów, największy - o ponad 40 osób - okręgi: Elbląg, Olsztyn, Płock, Radom, Siedlce i Suwałki. Spadek wymieniło 18 okręgów, w tym 8 poniżej 10 osób, a o ponad 40 osób okręgi: Gdańsk, Kielce, Koszalin, Kraków, Lublin. Według informacji podawanych w sprawozdaniach okręgów główną przyczyną zmniejszenia się liczby członków była płynność kadr w bibliotekach.

Od 150 do 500 członków liczy prawie 70% okręgów, ponad 500 członków zrzesza 5 okręgów, działających w wielkich miastach: Katowice, Łódź, Poznań, Warszawa, Wrocław. Natomiast w 9 okręgach liczba członków nie przekraczała 150 osób. Z danych przedstawionych w sprawozdaniach 16 okręgów wynika, że najliczniejszą grupę stanowią od lat bibliotekarze bibliotek publicznych, następnie bibliotek naukowych oraz szkolnych i pedagogicznych. Członkowie zatrudnieni w bibliotekach publicznych w niektórych okręgach stanowią ok. 80%, np. Gorzów Wielkopolski - 88%, Wałbrzych - 87%, Kielce - 86%. W okręgach wielkomiejskich bibliotekarze tej sieci stanowili ok. 40% ogółu członków, jedynie w Okręgu Stołecznym - 14%. Bibliotekarze bibliotek szkolnych i pedagogicznych stanowią od 5% (Łódź, Szczecin, Wałbrzych) do ok. 25% (Chelm, Słupsk, Wrocław) ogólnej liczby członków. Członkowie bibliotek naukowych i fachowych są najliczniej reprezentowani w Okręgu Warszawskim (ok. 55%), w Łodzi i Wrocławiu stanowią 33%, w Toruniu 27%, Szczecinie 23% i Częstochowie 18%.

W wyniku uchwały Zarządu Głównego z dn. 18.12.1980 we wszystkich okręgach odbyły się zjazdy sprawozdawczo-wyborcze w terminie przyspieszonym. Kadencja zarządów w większości okręgów została skrócona. W Okręgu Sieradzkim w dn. 3.3.1981 r. została podjęta uchwała o rozwiązaniu Okręgu na Zjeździe Delegatów w Sieradzu. Delegaci motywowali swoją decyzję niewielką liczbą członków, trudnością działania w rozproszonym terenie oraz niewystarczającymi kontaktami z Zarządem Głównym. Według ostatnio otrzymanych informacji będą czynione starania o reaktywowanie okręgu. W Okręgu Skierniewickim sytuacja jest podobna.

Zjazdy okręgowe starannie przygotowane, a rzetelnie opracowanymi sprawozdaniami z działalności umożliwiły delegatom przeprowadzenie wnikliwej i krytycznej dyskusji. W wypowiedziach wyrażano troskę o losy książki, o potrzeby użytkowników bibliotek i o powszechny dostęp do publikacji. Poruszano wagę umacniania roli bibliotek, podkreślano konieczność zapewnienia lepszego bytu materialnego bibliotekarzom i podniesienia rangi tego zawodu. Wysuwano potrzebę zmian w pracach Stowarzyszenia jako organizacji społecznej. Wyrażano zaniepokojenie brakiem zaangażowania młodzieży bibliotekarskiej w prace Stowarzyszenia. Przeprowadzano wnikliwe dyskusje nad projektem zmian statutu Stowarzyszenia i jego struktury organizacyjnej (m.in. Wrocław).

Kandydatów do władz okręgu wysuwano z sali bez ograniczenia ich liczby. Wyborów dokonywano - jak zwykle w Stowarzyszeniu - w głosowaniu tajnym. W wyniku wyborów w wielu okręgach (ok. 40%) nastąpiły zmiany na stanowisku przewodniczącego. W większości zjazdów okręgowych (27) uczestniczyli przedstawiciele Zarządu Głównego.

Rok 1980, a zwłaszcza jego ostatni okres, obfitował w wiele istotnych działań. Podobnie jak wszystkie środowiska społeczno-zawodowe, również i bibliotekarze podjęli próby określenia swoich pozycji, swojego miejsca w życiu społecznym, dokonali rejestru swoich problemów i bolączek.

Okręgi, zgodnie z uchwałą Zarządu Głównego z dn. 24.9.1980, opracowały postulaty i wnioski swego środowiska. Do Zarządu Głównego wpłynęło 1551 wniosków z 46 okręgów (brak z Krosna, Skierniewic i Tarnobrzega). Tematyka postulatów była bardzo szeroka, obejmowała całokształt problematyki bibliotekarskiej, dając obraz aktualnych spraw i potrzeb nurtujących nasze środowisko. Wnioski opracowały specjalnie powołane przez

Zarząd Główny Komisje: Wnioskowa oraz Programowa. Całość materiału usystematyzowano wg następującego podziału: 1) Polityka kulturalna i wydawnicza; 2) Polityka biblioteczna. Zarządzanie i organizacja; 3) Ustawodawstwo biblioteczne. Statystyka; 4) Budownictwo, lokale, wyposażenie; 5) Biblioteki sieci ogólnokrajowej - działalność podstawowa; 6) Zbiory biblioteczne: gromadzenie, opracowanie i udostępnianie; 7) Zawód bibliotekarza; 8) Zatrudnienie, płace, warunki socjalno-bytowe; 9) Kształcenie i doskonalenie zawodowe; 10) Organizacja bibliotekarzy.

Zarządy okręgów podejmowały w okresie sprawozdawczym działania, które koncentrowały się na:

- integracji środowiska,
- podnoszeniu kwalifikacji i poziomu zawodu bibliotekarskiego,
- popularyzacji książek i bibliotek,
- udziale w imprezach organizowanych z okazji wydarzeń życia kulturalnego kraju i regionu.

W realizacji zadań w zakresie doskonalenia zawodowego oraz wymiany doświadczeń stosowane są przez okręgi różnorodne formy działania. Do tradycji należą już konferencje, odczyty, sympozja, kursy, wycieczki, zwiedzanie bibliotek organizowane bezpośrednio przez zarządy okręgów, jak też działalność sekcji czy innych zespołów specjalistycznych.

Wśród tematów zebrań najczęściej występowały problemy informacji i jej systemów, nowoczesności w bibliotekach, racjonalizacji pracy bibliotecznej, form szkolenia zawodowego, upowszechniania czytelnictwa oraz współpracy bibliotek. Podejmowano również problem popularyzacji muzyki w bibliotekach publicznych, specyfikę bibliotek muzealnych, rolę czasopism dziecięcych i młodzieżowych w pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły. Zorganizowano kilka sesji jak: biblioteki dla dzieci (Chełm), rola i miejsce bibliotek w systemie upowszechniania książki i czytelnictwa (Końskie) oraz 3 sesje w okręgu wrocławskim z okazji 35-lecia bibliotek fachowych i informacji naukowej, jak też nt. współpracy bibliotek pedagogicznych i szkolnych i przygotowania uczniów do korzystania z informacji. Okręgi w Koszalinie i Zielonej Górze współdziałały z wojewódzkimi bibliotekami publicznymi w organizacji sesji popularnonaukowych. W ramach działalności szkoleniowej Okręg Poznański zorganizował wykłady specjalistyczne dla kandydatów na egzamin na bibliotekarza dyplomowanego i 2 zespoły nauki języków obcych, a Okręg Warszawski - kurs informatyki dla bibliotekarzy. W Gdańsku wspólnie ze Stowarzyszeniem Księgarzy Polskich prowadzono seminarium o różnorodnej tematyce i atrakcyjnej formie służące doskonaleniu młodej kadry.

Dużą popularnością w działalności okręgów cieszą się zawsze wycieczki szkoleniowo-turystyczne, organizowane najczęściej wspólnie z bibliotekami i związkami zawodowymi. Rok 1980 nie sprzyjał takiej akcji, liczba ich wyraźnie zmalała.

Rozszerzyła się i zróżnicowała działalność wydawnicza okręgów. Ukazał się w 1980 r. drugi tom sylwetek zasłużonych bibliotekarzy pt. "Portrety bibliotekarzy polskich" w opracowaniu Zespołu Historyczno-Pamiętnikarskiego Okręgu Warszawskiego pod redakcją kol. Ireny Morsztynkiewiczowej. Okręg Łódzki we współpracy z Łódzkim Towarzystwem Bibliofilów w okresie sprawozdawczym wydał 2 bibliofilskie publikacje: z okazji nadania imienia Jana Augustyniaka Zespołowi Bibliotek Rejonowych w Łodzi o-

raz spotkania z Apolonią Michalską, zasłużonym pracownikiem książki. Do tradycji należy już opracowywanie i wydawanie informatorów o bibliotekach oraz bibliografii regionalnych i czasopism (Białystok, Częstochowa, Łomża, Łódź, Radom). Okręg Leszno zebrał i wydał "Informator o pracach dyplomowych i magisterskich bibliotekarzy województwa". Ponadto ukazały się staraniem okręgów różne materiały szkoleniowo-metodyczne, np. "Informator o rozwoju czytelnictwa w bibliotekach publicznych woj. toruńskiego", materiały szkoleniowe dla bibliotek szkolnych (Wrocław).

W okresie sprawozdawczym okręgi opracowały szereg analiz i opracowań dotyczących różnych problemów organizacyjnych i zawodowych, wynikających z potrzeb terenu lub przekazanych przez Zarząd Główny, jak:

1. Analiza sytuacji bibliotek dla pacjentów w zakładach lecznictwa zamkniętego (dla Sekcji Bibliotek Szpitalnych Zarządu Głównego).

2. Uwagi do propozycji zmian w procesie gromadzenia i opracowania nowości wydawniczych w bibliotekach publicznych (dla Sekcji Bibliotek Publicznych i Związkowych Zarządu Głównego).

3. Ankieta w sprawie potrzeb i postulatów środowiska w zakresie piśmiennictwa fachowego (dla Komisji Wydawniczej Zarządu Głównego).

4. Uwagi do arkuszy sprawozdawczych kb-1 i kb-2 (dla Komisji Statystycznej Zarządu Głównego).

5. Ankieta w sprawie formularzy bibliotecznych (dla Zespołu Normalizacyjnego Zarządu Głównego).

6. Ankieta o stanie kultury (dla Komitetu Porozumiewawczego Stowarzyszeń Twórczych i Naukowych).

7. Opracowanie zasad wprowadzenia do praktyk uczniów liceum medycznego zagadnień biblioterapii (Konin).

8. Sytuacja bibliotek szkolnych w woj. wrocławskim.

Szczególным zagadnieniem, przed którym stanęły okręgi w okresie przemian ruchu związkowego, stała się sprawa bibliotek związkowych. Okręgi Stowarzyszenia podjęły szereg działań mających na celu ochronę tych bibliotek, ochronę ich interesów i stanu posiadania. Organizowano spotkania z pracownikami tych bibliotek dla omówienia ich sytuacji, nawiązywano kontakty ze związkami zawodowymi zakładów pracy, a zwłaszcza z przedstawicielami MKZ NSZZ "Solidarność" (m.in. Kalisz). Z informacją o roli i zadaniach bibliotek związkowych, jak też o konieczności zapewnienia im możliwości działania występowały okręgi do poszczególnych zakładów pracy (Wrocław) oraz do władz administracyjnych województwa (Kalisz, Wałbrzych).

Dużą troską jest niewielki udział młodych pracowników bibliotek w pracach Stowarzyszenia. W kilku okręgach zorganizowano specjalne spotkania z młodymi pracownikami, które poświęcone były początkowemu okresowi pracy zawodowej (Olsztyn) oraz zadaniom i celom Stowarzyszenia (Zielona Góra). Podejmowano też w okręgach działania w środowisku studenckim, czyniono starania o pozyskanie dla naszej organizacji studentów bibliotekoznawstwa (Łódź), starano się zachęcić ich do podejmowania pracy naukowej o tematyce regionalnej ogłaszając konkurs na najlepszą pracę magisterską im. Sukertowej-Biedrawiny (Olsztyn). W Krakowie nadano uroczysty charakter zebraniu naukowemu z okazji wręczenia 2 laureatom nagrody za najlepszą pracę magisterską ufundowanej przez prof. Marię Dembowską.

Na pomoc i radę ze strony okręgów mogli liczyć studiumjący zaocznie bibliotekarze. Przyjmowała ona różne formy, jak np. dostarczanie potrzebnych do studiów materiałów i skryptów, organizowanie cykli wykładów dla pogłębienia tematyki objętej programem studiów bibliotekoznawczych czy udzielanie specjalistycznych konsultacji.

W okresie sprawozdawczym przedstawiciele okręgów aktywnie uczestniczyli w organizowanych przez Zarząd Główny naradach poświęconych bibliotekom dziecięcym, bibliotekom szpitalnym, statystyce bibliotecznej, analizie systemowej bibliotek.

Szerokie grono bibliotekarzy zgromadził VIII Zjazd Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu, naukowe forum naszego środowiska. Uczestnicy Zjazdu zdawali w okręgach szczególne relacje z obrad oraz dzielili się własnymi refleksjami z jego przebiegu.

Tradycyjnie włączały się okręgi Stowarzyszenia w imprezy z okazji krajowych i regionalnych wydarzeń kulturalnych. Były one inspiratorami i współorganizatorami różnorodnych przedsięwzięć okolicznościowych, przeznaczonych zarówno dla środowiska bibliotekarskiego, jak i dla szerszej publiczności. Zorganizowano "Giełdę taniej i dobrej książki" (Warszawa), z której dochód przeznaczono na rewaloryzację zabytków Krakowa, jak też zbiórkę książek dla domów dziecka i klubów seniora pod hasłem: Książka od wszystkich dla wszystkich.

Ważnym i odpowiedzialnym odcinkiem pracy okręgów była współpraca z władzami terenowymi i reprezentowanie wobec nich środowiska bibliotekarskiego. Opracowane przez bibliotekarzy postulaty przekazywano władzom terenowym, występowano niejednokrotnie o poprawę warunków materialnych bibliotek, poprawę zaopatrzenia bibliotek w książki i czasopisma. Interweniowano w sprawach lokalowych. Zarządy okręgów były reprezentowane w wydziałach kultury i sztuki rad narodowych, w komisjach rekrutacji na studia wyższe, wnioskowały o odznaczenia i nagrody dla wyróżniających się i zasłużonych bibliotekarzy.

Kontynuowano współpracę z instytucjami społecznymi, podejmując wspólne działania. Tak więc Zarząd Okręgu w Gdańsku był motorem utworzenia Międzystowarzyszeniowego Klubu Pracowników Książki, który ma być forum wymiany poglądów i bliskiej współpracy bibliotekarzy, księgarzy i wydawców. Rozwijało się współdziałanie z regionalnymi towarzystwami naukowymi oraz księgarzami. Żywe kontakty, zwłaszcza w ostatnim okresie 1980 r., nawiązały niektóre okręgi z wojewódzkimi komitetami porozumiewawczymi stowarzyszeń twórczych i naukowych.

Bliska współpraca ogniw Stowarzyszenia ze związkami zawodowymi zintensyfikowała się, zwłaszcza po powstaniu NSZZ "Solidarność", do którego przystąpiła znaczna część pracowników bibliotek. Przedstawiciele okręgów Stowarzyszenia zostali zaproszeni na ogólnopolskie Spotkanie Bibliotekarzy zrzeszonych w NSZZ "Solidarność". Współorganizatorem I Spotkania był Okręg Szczeciński.

Informacja o działalności okręgów Stowarzyszenia w prasie i innych środkach masowego przekazu nie była w opinii zarządów dobra. Kontakty z prasą, mimo wysiłków, były niezadowolające (Wałbrzych), przesyłane materiały o działalności bibliotek i Stowarzyszenia nie zawsze się ukazywały (Kielce). Pewne materiały z działalności Stowarzyszenia zamieszczała sporadycznie prasa łódzka. Większe i liczniejsze artykuły i wzmianki ukazywały się w Poznaniu w okresie VIII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich.

Zarządy okręgów wiele wysiłku wkładały w inspirowanie i koordynowanie prac kół terenowych. Współdziałały z kołami w organizowaniu ważniejszych imprez kulturalnych (Kielce). Na ogół działalność kół napotykała duże trudności. Praca ich w wielu ośrodkach utożsamiała się z pracą bibliotek, przy których one egzystują (Lublin). Istnienie kół i ich działanie niektóre okręgi widzą przy ścisłej współpracy Stowarzyszenia z wojewódzką biblioteką publiczną (Gdańsk).

Przedstawione główne kierunki działania okręgów nie wyczerpują całej problematyki, nie sposób jest wymienić wszystkich interesujących i ciekawych przedsięwzięć. Informacje o wielu imprezach w okręgach, na bieżąco w miarę otrzymywania wiadomości, Zarząd Główny zamieszczał w komunikatach mając na względzie głównie wymianę doświadczeń.

Przedstawiając sprawozdanie z działalności okręgów w 1980 r. Zarząd Główny pragnie zwrócić uwagę na dokonania całego aktywu Stowarzyszenia w terenie, działania społecznego na rzecz całego środowiska i zawodu bibliotekarskiego, podwyższenia kultury zawodowej i warunków pracy.

Zarząd Główny pragnie wyrazić koleżeńskie podziękowanie wszystkim pełnym pasji społecznej działaczom, którzy w trudnym dla Stowarzyszenia okresie realizowali cele i zadania naszej organizacji.

PROTOKÓŁ KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW SBP

W dniach 11-13 maja 1981 r. odbył się w Warszawie Krajowy Zjazd Delegatów SBP. Zjazd ten został zwołany w przyspieszonym terminie na wniosek 15 okręgów: 8 okręgów - w celu przeprowadzenia zmian statutowych, 3 okręgi - w celu wyboru nowych władz SBP, 4 okręgi - dla kontynuowania dyskusji wynikającej z problematyki VIII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich. Uczestniczyło w nim 184 delegatów na 195 wybranych przez zjazdy okręgowe, 7 członków honorowych z głosem stanowiącym, członkowie ustępujących władz i nowo wybrani przewodniczący zarządów okręgów oraz zaproszeni goście z głosem doradczym.

Otwarcia Zjazdu dokonał przewodniczący Zarządu Głównego SBP Witold Stankiewicz. Przewodniczący powitał przybyłych delegatów oraz zaproszonych gości: ministra kultury i sztuki Józefa Tejchmę, podsekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Sztuki, przewodniczącego Państwowej Rady Bibliotecznej Józefa Fajkowskiego, przedstawicieli Wydziału Kultury KC PZPR Józefa Prusia i Kazimierza Molka, wicedyrektora departamentu MKiS Edwarda Palińskiego, dyrektora departamentu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki Jana Stęperskiego, wicedyrektora departamentu w Ministerstwie Oświaty i Wychowania Bogusława Cichego, przewodniczącego Stowarzyszenia Księgarzy Polskich Tadeusza Hussaka oraz wszystkich obecnych.

Na wniosek przewodniczącego SBP dokonano wyboru przewodniczącego Zjazdu - Alojzego Tujakowskiego, wiceprzewodniczącego - Janusza Dunina oraz dwóch sekretarzy: Jadwigę Ćwiekową i Jerzego Lewandowskiego.

Następnie przemówienie wygłosił minister kultury i sztuki Józef Tejchma:

• "Szanowni Zebrani!

Do pozdrowień i słów uznania, jakie kieruję pod waszym adresem, dołączam kilka uwag. Zapoznałem się z Waszym sprawozdaniem oraz projektem programowym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Zrozumiałem jest gorzki ton wielu ocen dotyczących stanu bibliotekarstwa, tym bardziej że narastające trudności były i są niezawinione przez liczną kadrę pracowników najważniejszej instytucji kultury, jaką jest biblioteka. Najważniejszej, bo książka pozostaje niezastąpionym elementem życia umysłowego i duchowego jednostki i narodu i powinna być głównym świadectwem budowania demokratycznej, powszechnej kultury. Powiedziałem: powinna być, ponieważ nie jest dzisiaj, choć stała się po wojnie symbolem rewolucji oświatowo-kulturalnej. W obrazie, który nie jest optymistyczny, istnieje przynajmniej jeden punkt jasny: myślę o gmachu Biblioteki Narodowej, na który czekaliśmy dziesięciolecia, a który już istnieje w takim stanie budowy, że termin jego ukończenia, choć opóźniony, nie jest zbyt odległy. Staramy się obecnie, przy wielkich trudnościach gospodarczych, aby budowa nie była ograniczona.

Pierwszym problemem, jaki musi być tutaj podniesiony, jest kryzys książki, w ogóle bezprecedensowo niski stan jej produkcji. Tę sytuację trzeba zmienić. Niestety w tym roku poprawa nie będzie jeszcze możliwa. Także w tych warunkach podejmujemy próby zwiększenia dopływu nowo wydanych książek, nawet w małych nakładach, do bibliotek przez odpowiednio zwiększane fundusze zakupowe i pierwszeństwo zakupu, które powinno być i będzie rozszerzane.

Drugim problemem są kadry bibliotekarskie, kadry ofiarne, kadry w dużej części dobrze przygotowane, ale zagrożone fluktuacją, odpływem lub niezadowolającym dopływem ludzi najlepszych, w związku ze złymi warunkami płacy i pracy. Notuję tę kwestię jako jedną z najważniejszych w pracach resortu w nawiązaniu do ogólnych porozumień, szczególnie do porozumienia gdańskiego z »Solidarnością«. Mam na myśli pracę nad projektami umów zbiorowych i ewentualnie tak zwanej karty, co będzie finalizowane zgodnie z ogólnym terminarzem realizacji porozumień uzgodnionych ze związkami zawodowymi.

Trzecim problemem jest rozbudowa sieci bibliotek - szczególnie na wsi i w nowych osiedlach mieszkaniowych. Jedyną konkretną sprawą, którą mogę zaprezentować, jest umieszczenie w programie budownictwa mieszkaniowego nienaruszalnej zasady, że każde nowe osiedle musi być wyposażone w elementarne obiekty kulturalne. Bardziej elementarnego wyposażenia od biblioteki nie ma. Trzeba, aby ta zasada była przestrzegana także na drodze społecznej kontroli, społecznego nacisku, gdyż zawsze istnieć będą skłonności do odraczania, opóźniania budowy wyposażenia oświatowo-kulturalnego nowych osiedli - takie jest nasze niedobre doświadczenie. Jako realista, znając obecną i przewidywaną sytuację gospodarczą, nie widzę optymistycznych perspektyw budowy nowych bibliotek, w każdym razie w szerszym zakresie, zwłaszcza na wsi. Istnieją możliwości przejęcia na cele biblioteczne pewnych gmachów, użytkowanych dotąd przez różne administracje. Myślę, że w terenie należy wykazać aktywność i w tym kierunku, aby niektóre obiekty, przekazane służbie zdrowia, zostały poddane nowej ocenie, gdyż może się okazać, że adaptacja medyczna będzie zbyt kosztowna, a wykorzystanie na cele kultury - społecznie słuszniejsze. Zachować

też trzeba za wszelką cenę stan posiadania bibliotek zakładowych, związkowych, które spełniały bardzo ważną rolę informacyjną, istotną funkcję w polepszaniu kwalifikacji zawodowych i postępie technicznym. Co się tyczy tysięcy małych wsi i osad, jedynym realistycznym rozwiązaniem jest programowe nastawienie się na stworzenie dobrej bazy bibliobusów, ale bibliobusów nowoczesnych, których produkcja powinna być podjęta w kraju. Szybszym rozwiązaniem może się okazać import bibliobusów na zasadzie umów wieloletnich. Tak np. wielkim producentem ruchomych bibliotek jest Związek Radziecki. Odpowiednie kroki w tej sprawie resort już poczynił.

Kolejnym naszym obowiązkiem jest wspólnie z Ministerstwem Oświaty i Wychowania uczynić w najbliższych latach wszystko, aby biblioteki szkolne i uniwersyteckie były wyposażone w takie zbiory książek, jakie odpowiadają maksymalnie wymaganiom w zakresie kształcenia i wychowania. W tej sprawie otrzymaliśmy niedawno także określone opinie Związku Literatów Polskich. Chodzi szczególnie o pewną dostępność wielkiej narodowej literatury klasycznej oraz światowej literatury naukowej, której znajomość jest warunkiem kontynuowania rozwoju narodu i kultury na fundamencie jego tradycji, tożsamości oraz uniwersalnych wartości humanistycznych.

Po dotknięciu tylko kilku spraw, które są naszą wspólną troską, pragnę zapewnić, że z najwyższą uwagą odniesiemy się do wszystkiego, co opracuje nasz Zjazd, któremu życzę nie tyle tradycyjnych owocnych obrad, co przede wszystkim zapoczątkowania lepszego okresu dla polskiego bibliotekarstwa. Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich pozostanie dla Ministerstwa Kultury i Sztuki samorządnym - i jak sądzę - wymagającym partnerem w sprawach upowszechniania książki. Pragnę na koniec serdecznie podziękować prof. Stankiewiczowi za jego dotychczasową działalność na stanowisku przewodniczącego Stowarzyszenia".

Po przemówieniu ministra przystąpiono do głosowania nad przyjęciem protokołu z Krajowego Zjazdu SBP w Kaliszu, opublikowanego w "Przeglądzie Bibliotecznym" (1980 z. 2). Został przyjęty jednogłośnie. Przewodniczący zaproponował następujący porządek obrad:

11 V godz. 9⁰⁰

1. Otwarcie Zjazdu
2. Powołanie Prezydium
3. Przemówienie powitalne
4. Przyjęcie protokołu Krajowego Zjazdu Delegatów SBP w Kaliszu
5. Zatwierdzenie regulaminu obrad Zjazdu
6. Wybór Komisji Zjazdowych:
 - a) Mandatowej
 - b) Wnioskowej
 - c) Wyborczej
 - d) Skrutacyjnej
7. Sprawozdania:
 - a) sekretarza generalnego
 - b) skarbnika
 - c) Głównej Komisji Rewizyjnej
 - d) Głównego Sądu Koleżeńskiego
8. Założenia programowe SBP (przedstawiciel Komisji Programowej)
9. Założenia projektu zmian statutowych
10. Powołanie Komisji Statutowej
11. Dyskusja

12 V godz. 9⁰⁰

12. Dyskusja
13. Przyjęcie wniosków Głównej Komisji Rewizyjnej
14. Przyjęcie zmian statutowych
15. Wybór władz SBP

13 V godz. 9⁰⁰

16. Sprawozdanie Komisji Skrutacyjnej i ogłoszenie wyników wyborów
17. Sprawozdanie Komisji Wnioskowej i powzięcie uchwał
18. Zamknięcie Zjazdu

Zaproponowano przesunięcie pkt. 10 do pkt. 6, natomiast wybór Komisji Wyborczej i Skrutacyjnej odłożono do chwili wyborów.

Zgodnie z przyjętym regulaminem przystąpiono do wyboru trzech komisji.

Komisja Mandatowa: przewodniczący Jacek Paszkowski, wiceprzewodniczący Barbara Ochranowicz, sekretarz Jan Flaszka, członkowie: Stefan Mądrzak, Aleksandra Miś.

Komisja Wnioskowa: Ryszard Bieniecki, Stefan Buksiński, Maria Czujowa, Klementyna Helis, Jadwiga Jakubowska, Mirosława Kocięcka, Zbigniew Nowak, Elżbieta Pawłowicz, Wanda Polaszewska.

Komisja Statutowa: Sylwin Bechcicki, Bolesław Howorka, Jerzy Lewandowski, Andrzej Rogowski, Roman Sękowski, Paweł Skurski, Hanna Zasadowa.

Sekretarz generalny SBP Leon Łoś omówił przesłane delegatom sprawozdanie ZG SBP za okres 30 IX 1979-10 V 1981. Ubiegłą kadencję po-dzielił on na dwa okresy: po Krajowym Zjeździe Delegatów w Kaliszu (28.-29 IX 1979), który odbył się w atmosferze społeczno-politycznej tamtego okresu, i od otwarcia VIII Zjazdu Bibliotekarzy Polskich w Poznaniu (25.-27 IX 1980) mającego charakter naukowy, który odbywał się po podpisaniu porozumień w Gdańsku, Szczecinie i Jastrzębiu i utworzył nowy okres w działalności Zarządu Głównego SBP. Wyrazem stanowiska SBP w odno-wie ruchu społecznego była uchwała Prezydium ZG SBP z dn. 14 XI 1980 r. Dalej sekretarz generalny omówił ogólnie sprawozdanie ZG SBP, którego pewnym uzupełnieniem jest treść komunikatu ZG SBP z kwietnia 1981 r. W zaistniałej sytuacji, na tle kształtującej się odnowy ujawniły się wśród członków Zarządu Głównego różnice poglądów dotyczące roli i działalności SBP. Pojawiły się artykuły w czasopismach ilustrujące, zdaniem kol. L. Łosia, osobiste poglądy niektórych członków Zarządu Głównego, nie zawsze ujęte w sposób obiektywny. Na zakończenie swojego wystąpienia sekretarz gene-ralny podziękował członkom Zarządu Głównego i pracownikom Biura za współpracę.

Skarbnik ZG SBP Andrzej Jopkiewicz ograniczył się do skomento-wania bilansu finansowego, ponieważ sprawozdanie z działalności finanso-wej zostało przesłane delegatom.

Protokół z ostatniego posiedzenia Komisji Rewizyjnej odczytał kol. Zbigniew Dobrowolski, wnioskując o udzielenie ustępującemu Zarządowi ab-solutorium. Przewodnicząca Sądu Koleżeńskiego SBP Maria Hudymowa poinformowała, że w okresie sprawozdawczym nie wniesiono do Sądu żad-nej sprawy.

Następnie odczytano treść depešy, którą przesłał ZG ZLP, podpisa-nej przez Jana Józefa Szczepańskiego, i treść pisma I zastępcy sekretarza naukowego PAN prof. Zbigniewa Getrycha.

Z kolei kol. Cecylia Duninowa omówiła genezę powstania tekstu "Założeń programowych SBP" rozesłanego delegatom. W dniu 18 grudnia 1980 r. ZG SBP powołał komisję programową. Dnia 15 I 1981 r. na zebraniu roboczym zespół komisji programowej podzielił między siebie poszczególne tematy:

1. Redakcja i uzupełnienie wniosków i postulatów (w liczbie 1663, nadesłanych przez zarządy okręgów) - kol. Cecylia Duninowa i kol. Izabela Nagórska,
2. Sytuacja bibliotekarstwa polskiego i drogi jego odnowy - kol. Józef Czerni i kol. Marian Filipkowski,
3. Model i główne kierunki działania SBP - kol. Jadwiga Jakubowska i kol. Tadeusz Kozanecki,
4. Zadania i kierunki działania okręgów - kol. Ryszard Bieniecki i kol. Maria Hudymowa.

Jako ostateczną formę przyjęto jeden referat stanowiący kompilację trzech opracowań, której podjął się zespół w składzie: kol.kol. R. Bieniecki, C. Duninowa, J. Jakubowska, R. Sękowski. Tekst ten był referowany na posiedzeniu Prezydium ZG SBP i na posiedzeniu plenarnym ZG SBP, gdzie toczyła się ożywiona dyskusja. Projekt programu stanowi materiały do dyskusji na Zjeździe.

Kol. Duninowa wymieniła szereg zagadnień, które powinny być dyskutowane na Zjeździe: kryzys polskiej książki i ograniczenie dostępu do źródeł informacji, stan bibliotekarstwa polskiego, system kształcenia bibliotekarzy, nowa struktura organizacyjna SBP.

W dyskusji nad projektem programu wzięło udział 36 osób. Tematyka dyskusji wychodziła szeroko poza treść zawartą w "Założeniach programowych SBP". Głównym tematem był kryzys polskiej książki, małe nakłady, brak obowiązkowych lektur szkolnych (Z. Nowak, H. Pabiszowa). Krytykowano złe zaopatrzenie bibliotek w książki (F. Czajkowski, S. Krzywicki, H. Pabiszowa). Stan ten jest wynikiem wadliwej polityki wydawniczej, wydawania pozycji niepotrzebnych w sytuacji, gdy brakuje wielu tytułów niezbędnych dla rozwoju życia umysłowego kraju (F. Czajkowski, Z. Nowak). Zgłoszono postulat podniesienia ceny książek i funduszy bibliotek na zakup książek (J. Dumin). Kilka wystąpień poświęconych było tragicznej sytuacji bibliotekarstwa polskiego, zahamowaniu inwestycji kulturalnych (Z. Nowak, Z. Rogowska). Poruszano trudną sytuację bibliotek publicznych (Z. Daraż, J. Pilewicz). Z powodu spadku produkcji wydawniczej zmniejsza się czytelnictwo. Równocześnie obserwuje się niedostateczny nadzór MKiS nad tą siecią bibliotek (G. Michałowski). MKiS nie dostrzega funkcji bibliotek publicznych, m.in. ich funkcji informacyjnej i oświatowej. Należy dokonać zmian w zasadach funkcjonowania bibliotek publicznych poprzez wyeliminowanie przestarzałych form działania. Konieczne jest usprawnienie obiegu informacji i wypożyczeń międzybibliotecznych (G. Michałowski). Zgłoszono postulat zrównania uprawnień bibliotek publicznych z bibliotekami szkół wyższych (C.Z. Gałczyńska). Sytuację bibliotek szkolnych i pedagogicznych przedstawiła kol. J. Andrzejewska. Sugerowała ona, ażeby nie łączyć tego typu bibliotek z bibliotekami publicznymi. Istnieje również potrzeba kształcenia bibliotekarzy dla bibliotek szkolnych. Omówiono niedostateczną realizację planu specjalizacji zbiorów (W. Rumszewicz, H. Uniejewska). Poruszono trudną sytuację bibliotek związkowych (G. Danielewicz), spr-

wę nieodpowiednich kadr bibliotecznych oraz stanu bibliotek dawnych związków zawodowych. Problemem nurtującym bibliotekarstwo jest dezintegracja środowiska zawodowego. Istnieje potrzeba integracji poziomej (J. Burakowski) oraz integracji bibliotekarzy z pracownikami informacji naukowej (M. Dembowska, J. Jakubowska, H. Uniejewska).

Występowano o uaktualnienie dwóch ważnych dokumentów: raportu o stanie bibliotek (J. Czerni, Z. Daraż) i programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego (J. Czerni).

Wiele głosów dotyczyło działalności Państwowej Rady Bibliotecznej, która spotkała się z ostrą krytyką (Z. Daraż, W. Rumszewicz, Z. Rogowska). Proponowano utworzenie organu międzyresortowego (F. Czajkowski, J. Jakubowska). Padła również propozycja reaktywowania Naczelnego Zarządu Bibliotek (Z. Grabowska-Andrijew).

Problemem szeroko dyskutowanym było kształcenie zawodowe bibliotekarzy (Z. Nowak). Ze słowami krytyki spotkały się studia bibliekoznawcze (E. Gołębiowska). Zaproponowano przedłużenie studiów do 5 lat (S. Kubów). Podkreślono konieczność organizowania kursów dla bibliotekarzy wszystkich specjalności (W. Dziadkiewicz). Daje się odczuć brak kadry do pracy w zbiorach specjalnych (Z. Nowak). Wyraźnie maleje liczba bibliotekarzy dyplomowanych; dosyć często nie są wykorzystywane umiejętności wysoko kwalifikowanych bibliotekarzy (W. Rumszewicz). Podkreślono znaczenie rozwoju bibliotekarskiego środowiska naukowego w relacji z systemami kształcenia bibliotekarzy - problem zintegrowania badań, kształcenia i praktyki bibliotecznej (J. Kołodziejska). Programy kształcenia zaw sze powinny wynikać z praktyki bibliotecznej (H. Pabiszowa). Tematem ściśle związanym z problemami kształcenia zawodowego był egzamin dla kandydatów na bibliotekarzy dyplomowanych. Działalność Komisji Egzaminacyjnej spotkała się z krytyką (Z. Nowak). Reszta dyskutantów opowiadała się za utrzymaniem egzaminu (J. Ćwiekowa, J. Dunin, W. Dziadkiewicz, J. Sójka). Zaproponowano, ażeby do egzaminu tego mogli przystępować wszyscy bibliotekarze (S. Kubów).

Poświęcono również dużo uwagi kadrze kierowniczej w bibliotekach. Stwierdzono, że powinni to być ludzie spełniający określone wymogi kwalifikacyjne, należy zatem przeprowadzić weryfikację kadry kierowniczej (J. Czerni, F. Czajkowski).

Większość uwag dotyczyła działalności SBP. SBP powinno być organizacją samorządną i niezależną, co powinno znaleźć odbicie w statucie (F. Czajkowski). Należy się zastanowić, czy SBP ma reprezentować całą społeczność bibliotekarską (35 tys.), czy tylko swoich członków (13 tys.) (J. Kołodziejska). Stowarzyszenie musi zdobywać sobie prestiż wśród swoich członków (J. Jakubowska, J. Kołodziejska). Należy doprowadzić do wzmocnienia roli SBP, zwłaszcza roli opiniotwórczej w odniesieniu do kadry kierowniczej bibliotek (S. Buksiński, W. Dziadkiewicz, J. Maj). Zadaniem SBP winno być kształtowanie polityki bibliotecznej (R. Cybulski) i wpływ na politykę wydawniczą (E. Gołębiowska, G. Michałowski). Do zadań Stowarzyszenia powinno przede wszystkim należeć doskonalenie zawodowe (Z. Daraż, J. Maj) i działalność legislacyjna (J. Maj, H. Pabiszowa).

Zgłoszona też została propozycja, ażeby Stowarzyszenie zrzeszało osoby i federacje, np. federację bibliotek szkół wyższych (J. Sójka). Postulowano powołanie Rady Naukowej (Z. Daraż, M. Dembowska, S. Krzy-

wicki) i utworzenie funduszu stypendialnego (M. Dembowska). "Projekt Założeń programowych SBP" przedłożony delegatom spotkał się z surową krytyką (M. Brykczyńska, Z. Grabowska-Andrijew, J. Maj). Zarzucono mu brak analizy i oceny działalności SBP (J. Czerni), niewykorzystanie podstawowych dokumentów: "Raportu o stanie bibliotek polskich" i "Programu rozwoju bibliotekarstwa polskiego do 1990 r." (J. Kołodziejska). Należało przeprowadzić ocenę sytuacji bibliotekarstwa nie tylko na tle kultury, ale raczej na tle sytuacji społeczno-gospodarczej i określić stosunek do związków zawodowych (W. Wasilewska). Zauważono, że program powinien mieć dwa kierunki działania: zawodowy - kształcenie, naukowy - przygotowanie do pracy naukowej (J. Ćwiekowa).

Dokument ten nie został przyjęty przez Zjazd i nowy Zarząd Główny zobowiązano do opracowania programu. Drugi dokument zjazdowy, którym było sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego, złożone przez sekretarza generalnego, również spotkało się ze słowami krytyki. Podkreślono brak wniosków i postulatów oraz rozliczenia się z podjętych zadań (S. Buksiński), brak oceny współpracy z władzami (R. Cybulski). Kł. J. Maj krytycznie ocenił działalność SBP. Działy tylko komisje lub zespoły. Na zakończenie tej dyskusji głos zabrał sekretarz generalny kol. L. Łoś, który stwierdził, że nie może odpowiedzieć na tak sformułowane opinie i propozycje. Przypomniał moment utworzenia zjazdowej komisji programowej i statutowej. Dodał też, iż niedobrze się stało, że dyskusja potoczyła się nad wszystkimi materiałami łącznie, ponieważ głosy rozproszyły się. Natomiast sposób wypowiedzi niektórych delegatów upoważnił go do przedstawienia prośby, ażeby nowy Główny Sąd Koleżeński opracował kodeks dobrych obyczajów bibliotekarstwa polskiego.

Następnie przewodniczący Zjazdu przedstawił formalny wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu zarządowi. Wniosek został przegłosowany przy 2 głosach wstrzymujących się.

Z kolei zabrał głos przewodniczący ustępującego Zarządu Głównego, który podziękował za współpracę członkom Zarządu Głównego, zespołom roboczym i komisjom zjazdowym oraz przewodniczącym zarządów okręgów. Złożył również podziękowanie za współpracę władzom MKiS oraz przedstawicielom organizacji pokrewnych jak Stowarzyszenie Księgarzy Polskich i związki zawodowe. Na zakończenie przewodniczący zgłosił dwa wnioski dotyczące podjęcia uchwały w sprawie kontynuowania budowy Biblioteki Narodowej i wykorzystania budynku przy ul. Okólnik przez SBP. Oba wnioski zostały przyjęte przez akklamację.

Następnie rozpoczęła się dyskusja nad projektem statutu. W imieniu zjazdowej Komisji Statutowej kol. Roman Sękowski powiadomił obecnych, że zgłoszone zmiany statutowe wymagają nowej redakcji statutu, która tylko w połowie pokrywa się z wersją przygotowaną na Zjazd. Kol. B. Horka zgłosił do przedyskutowania wnioski dotyczące:

1) składu Zarządu Głównego: część wybrana z sali + przewodniczący zarządów okręgów lub cały Zarząd Główny wybrany na Zjeździe w liczbie: przewodniczący + 25 członków,

2) tylko delegaci posiadają biernie prawo wyborcze,

3) czynne prawo wyborcze ma każdy delegat,

4) kadencja władz SBP trwa 4 lata, a pełnienie funkcji nie może trwać dłużej niż dwie kadencje.

Ad 1) za udziałem przewodniczących zarządów okręgów w ZG opowiedzieli się Z. Daraż i R. Sobczak, natomiast za obieraniem całego ZG na jeździe byli J. Czerni, J. Kołodziejska, M. Kuna i ten wniosek został przyjęty 111 głosami,

Ad 2) wniosek został przegłosowany większością (108 głosów),

Ad 3) został przyjęty jednogłośnie,

Ad 4) wniosek został przyjęty większością głosów (104).

Po ustaleniu ordynacji wyborczej została powołana Komisja Wyborcza, w skład której weszli: Lech Hejman - przewodniczący, Alicja Szozda - wiceprzewodnicząca, Anna Biała - sekretarz oraz członkowie: Józef Paruch, Irena Paul, Józef Szulikowski. Komisja Wyborcza przedstawiła listę kandydatów do władz SBP:

Lista kandydatów na przewodniczącego SBP: Józef Czerni - Biblioteka Politechniki Kraków, Stanisław Krzywicki - WiMBP Szczecin, Halina Babisz - Biblioteka Uniwersytecka Wrocław. Lista kandydatów na członków Zarządu Głównego zawierała 34 nazwiska, lista kandydatów do Głównego Sądu Koleżeńskiego Zarządu Głównego SBP - 8 nazwisk, lista kandydatów do Głównej Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego SBP - 10 nazwisk. Po przegłosowaniu listy zostały przyjęte.

Na wniosek przewodniczącego Zjazdu powołano 12-osobową Komisję Skrutacyjną, w składzie: przewodniczący Jan Sójka, członkowie: Krystyna Bartela, Henryk Bogusławski, Maria Frączek, Zofia Kwaśniewska, Artur Lenczowski, Henryk Lesiak, Bogusława Miszkiewicz, Krystyna Podłaszewska, Andrzej Rogowski, Józef Szczerba, Wanda Walachowska. Przeprowadzono głosowanie. W czasie obliczania głosów przewodniczący Zjazdu odczytał list min. Krzaka do wicepremiera Jagielskiego. W odpowiedzi zebrani delegaci podjęli następującą uchwałę: "Krajowy Zjazd Delegatów SBP protestuje przeciwko stanowisku ministra finansów o wstrzymaniu pełnych opłat za czasopisma zagraniczne z II obszaru płatniczego, co w konsekwencji zahamuje całkowicie wpływ czasopism bieżących i pozbawi użytkowników dostępu do podstawowych źródeł informacji, powodując nieodwracalne straty w rozwoju nauki i gospodarki narodowej. Domagamy się przyznania priorytetu na zakup bieżących wydawnictw dewizowych na równi z innymi środkami niezbędnymi dla rozwoju kraju, jak surowce czy żywność". Został również odczytany wniosek delegacji z Piły dotyczący podniesienia składki członkowskiej: dla pracowników zarabiających do 3 tys. zł - 5 zł, 3 tys. do 5 tys. - 10 zł, 5 tys. do 10 tys. zł - 20 zł, ponad 10 tys. zł - 50 zł, dla emerytów i rencistów do 3 tys. zł - 2 zł, ponad 3 tys. zł jak dla pracowników. Większością głosów wniosek ten został przyjęty.

Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej przeczytał protokół, w którym powiadomił, że w głosowaniu wzięło udział 178 delegatów, co stanowiło wymaganą przez regulamin większość uczestników.

Do Zarządu Głównego weszli: Jan Burakowski - WBP Olsztyn (148 głosów), Franciszek Czajkowski - WBP Toruń (154), Jadwiga Cwiekowa - BUW Warszawa (143), Adam Domański - Biblioteka Uniwersytecka Toruń (136), Henryk Dubowik - WSP Bydgoszcz (134), Mieczysława Dymna - MBP Bytom (130), Ewa Grzesiak - WBP Kalisz (126), Klementyna Helis - WSP Kielce (109), Bolesław Howorka - Akademia Medyczna Poznań (145), Jadwiga Jakubowska - ROINTE Warszawa (146), Krystyna Kubłowa - Akademia Medyczna Białystok (137), Stefan Kubów - Instytut Bi-

bliotekoznawstwa Wrocław (156), Michał Kuna - Biblioteka Uniwersytecka Łódź (157), Jerzy Lewandowski - Biblioteka Politechniki Warszawskiej (152), Józef Lewicki - Centralna Biblioteka Wojskowa Warszawa (119), Jan Maćkowiak - Miejska Biblioteka Publiczna Gniezno (134), Jan Marciniak - WBP Płock (120), Zbigniew Nowak - PAN Gdańsk (144), Halina Pabiszowa - Biblioteka Uniwersytecka Wrocław (141), Wanda Pindłowa - Biblioteka Jagiellońska Kraków (138), Zofia Rogowska - WBP Tarnów (127), Witold Rumszewicz - Biblioteka ART Olsztyn (106), Józef Szulikowski - Biblioteka Zakładowa Radom (107), Hanna Tadeusiewicz - Biblioteka Uniwersytecka Łódź (113), Władysława Wasilewska - Redakcja "Poradnika Bibliotekarza" Warszawa (142), Tadeusz Zarzębski - BN Warszawa (144).

Do Głównej Komisji Rewizyjnej weszli: Janusz Dunin - Biblioteka Uniwersytecka Łódź (121), Regina Kielczyńska - MBP Tarnobrzeg (119), Jerzy Maj - BN Warszawa (107), Tadeusz Matyjaszek - WiMBP Słupsk (122), Jan Mielczarek - Biblioteka Publiczna Wrocław (141), Grzegorz Niewiadomy - WSM Biblioteka Gdańsk (144), Hanna Zasadowa - BUW (141).

Do Głównego Sądu Koleżeńkiego weszli: Kazimierz Brożek - Biblioteka Uniwersytecka Warszawa (127), Genowefa Danilewicz - Biblioteka Zakładowa Gdańsk (118), Jadwiga Grata - Biblioteka WSP Opole (107), Lech Hejman - WiMBP Konin (104), Krystyna Kruszka - Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy (133).

W wyborach na przewodniczącego żaden z kandydatów nie uzyskał wymaganej większości głosów: J. Czerni - 52, S. Krzywicki - 60, H. Pabiszowa - 55. Przewodniczący Komisji Skrutacyjnej zarządził wybory II stopnia, które również nie dały oczekiwanego rezultatu: S. Krzywicki - 71, H. Pabiszowa - 73. Powstała konieczność ponownych wyborów. Zgłoszenia padały z sali na kol. kol. M. Kunę, S. Kubowa, W. Wasilewską, J. Kołodziejską, J. Sójkę, A. Tujakowskiego. Wszyscy odmówili, zgodę wyraził tylko kol. Stefan Kubów. Wtedy przewodniczący Zjazdu zgłosił kol. S. Behcickiego, który również wyraził zgodę. Nastąpiło ostateczne głosowanie. Sylwin Behcicki - 5, Stefan Kubów - 110 głosów, a więc wymagana większość.

Na zakończenie Zjazdu przemówił krótko nowy przewodniczący SBP, a potem kol. W. Stankiewicz - ustępujący przewodniczący - złożył życzenia i gratulacje kol. S. Kubowowi.

Zarząd Główny ukonstytuował się w późniejszym terminie.

Przewodniczący Komisji Wnioskowej kol. R. Bieniecki przedstawił projekt uchwały Zjazdu, który został przyjęty jednogłośnie.

UCHWAŁA
KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW
STOWARZYSZENIA BIBLIOTEKARZY POLSKICH
Warszawa, 11-13 maja 1981 r.

Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich obradował w niezwykle ważnym dla całego narodu i państwa momencie historycznym, w trakcie trwania wielopłaszczyznowego, głębokiego, wywierającego daleko idące skutki procesu odnowy form życia społecznego i politycznego

społeczeństwa polskiego. Odnowa autentycznych, samorządnych form życia zbiorowego, przebudowa struktur politycznych i społecznych, tworzenie nowych zasad samostanowienia narodu jest szansą dla wszystkich Polaków, dla wszystkich grup i środowisk społecznych, dla nauki i kultury narodowej w szczególności.

Bibliotekarze polscy, skupieni w swojej fachowo-naukowej organizacji, identyfikują się w pełni z procesem przemian, postanowili na Krajowym Zjeździe Delegatów SBP nadać jej nowe oblicze ideowo-programowe oraz odpowiedni do niego kształt organizacyjny. Postanowienie to znalazło swój najpełniejszy wyraz w przyjęciu nowego statutu. Odtąd samorządność oraz honorowanie i rzetelne przestrzeganie zasad demokracji będzie towarzyszyć wszelkim poczynaniom Stowarzyszenia.

Samorządność - wyraz ten nabrał po polskim Sierpniu swoistej barwy znaczeniowej i emocjonalnej, stanowi on o przynależności ideowej do procesu przemian zapoczątkowanego na Wybrzeżu. Posiada on również inne znaczenia o charakterze praktycznym. Samorządność w odniesieniu do Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich oznacza, że:

- członkowie decydują o naturze, celach, zadaniach i programie swojej organizacji,
- decydują o jej kształcie organizacyjnym,
- wyrażają w pracy społecznej swoje aspiracje, dążenia i ambicje,
- wyrażają swoje poglądy, opinie i przekonania, a samo Stowarzyszenie w pełni im to umożliwia w życiu organizacyjnym i za pośrednictwem własnych wydawnictw,
- są odpowiedzialni lub współodpowiedzialni za losy organizacji i za przedsięwzięcia podejmowane w jej ramach w różnych układach organizacyjnych,
- przeciwdziałają postawom obojętności, kształtują i propagują wzorce aktywnego uczestniczenia w życiu zawodowym i społecznym.

Nie przeczy to innym, ogólnym celom społecznym, jakie stoją przed Stowarzyszeniem, przeciwnie - jest wyrazem demokratycznego, uspołecznionego charakteru naszej kultury.

Naukowy i fachowy charakter Stowarzyszenia zobowiązuje do ścisłego współdziałania z tymi stowarzyszeniami i organizacjami społecznymi, które przyjęły współodpowiedzialność za losy kultury narodowej, w tym także książki polskiej. Uważamy kulturę polską za bogactwo narodu i z tego powodu stoimy na gruncie jej niepodzielności. Przeciwstawiamy się tendencji dzielenia jej na różne strefy i obiegi, na stwarzanie sztucznych, społecznie szkodliwych barier w jej tworzeniu, przechowywaniu i upowszechnianiu.

Nauka polska, której rozwój został w ostatnich latach poważnie zahamowany, winna mieć skuteczne wsparcie w nowoczesnych systemach informacji naukowej, w wysokiej dyspozycyjności bibliotek i ośrodków informacyjnych na rzecz rozwijania działalności badawczej.

Zważywszy na trudną sytuację polskiego bibliotekarstwa, występujące zapóźnienia w jego rozwoju, liczne niedostatki materialnego wyposażenia, co wywołuje oczywiste negatywne reperkusje w życiu naukowym i kulturalnym kraju, uważamy, że należy przyjąć system gwarancji dla wyjścia z depresji i stworzenia perspektyw rozwojowych. Widzimy je następująco:

1. Koniecznością chwili staje się przeprowadzenie analizy systemu książki w Polsce i na jej gruncie przygotowanie założeń programowych no-

wego modelu bibliotekarstwa i informacji naukowej, dostosowanego do obecnych i przyszłych potrzeb kraju.

2. Kultura narodowa jest kategorią nadrzędną w ogólnym rozwoju państwa i społeczeństwa, stanowi jego cel i środek zarazem. Ogólne przesłanie przywrócenia wartości słowu drukowanemu, a przede wszystkim książce, wysoko sytuuje placówki biblioteczne w systemie kultury. W ogólnych tezach polityki kulturalnej państwa winien znaleźć się odpowiedni zapis, precyzujący te zagadnienia.

3. Polityka biblioteczna i informacyjna winna być zgodna ze stanem świadomości społeczno-zawodowej środowiska bibliotekarskiego - nie może rozmiąć się z jego podstawowymi dążeniami. "Raport o stanie bibliotek" uzupełniony o obraz sytuacji informacji naukowej winien zostać uaktualniony i wzbogacony o materiały, jakie wniosło środowisko podczas dyskusji przed i w czasie zjazdu. Poprzez "Raport" winien zostać zweryfikowany "Program rozwoju bibliotekarstwa polskiego", poszerzony o problematykę informacji naukowej, a następnie przyjęty przez organa rządowe. Oba dokumenty winny stać się podstawą konsekwentnej państwowej polityki bibliotecznej i informacyjnej.

4. Współdziałalność Stowarzyszenia w kształtowaniu polityki bibliotecznej nie może ograniczać się do wskazywania celów, potrzeb i problemów bibliotekarstwa ani też do formułowania programów. Wyrażać się on winien także w sprawowaniu kontroli społecznej nad polityką biblioteczną i odpowiednim informowaniu opinii publicznej.

5. Pełna integracja w zamierzeniach programowych i działaniu bibliotek i ośrodków informacji naukowej jest niezbędnym warunkiem dla osiągnięcia najważniejszego celu, jakim jest zaspokojenie potrzeb informacyjnych wszystkich obywateli kraju.

6. Rozwiązania systemowe w zakresie organizacji i zarządzania w ramach sieci bibliotecznych i ośrodków informacji naukowej winny stanowić przedmiot permanentnych badań, analiz i wdrożeń pod społeczną kontrolą i z aprobatą wszystkich zainteresowanych. Rada Naukowa SBP stanowić będzie organ, który - formułując cele naukowe Stowarzyszenia - może w istotny sposób wpłynąć na problematykę badawczą bibliotekoznawstwa.

7. Cele, dążenia i charakter SBP jako autentycznej organizacji społecznej mogą stać się najpoważniejszym gwarantem odnowy w funkcjonowaniu bibliotekarstwa i informacji naukowej oraz pozytywnych zmian programowych, organizacyjnych i kadrowych.

8. Motorem i główną siłą napędową zawodu jest bibliotekarz - specjalista, organizator, pedagog i doradca czytelnika. Stałym dążeniem środowiska winno być podniesienie poziomu ośrodków kształcenia bibliotekarzy, aktualizacja i modernizacja programów studiów oraz powiązanie systemu kształcenia z pragmatyką służbową i systemem wynagrodzeń. Stowarzyszenie winno uczestniczyć w programowaniu systemu kształcenia bibliotekarzy na różnym poziomie, zgodnie z potrzebami bibliotekarstwa i działalności informacyjnej.

Za niezbywalną i niepodważalną zasadę uważamy partnerstwo SBP w kreowaniu celów kultury oraz celów rozwoju bibliotekarstwa i informacji naukowej. Pragniemy ją rozszerzyć na sferę współdziałania z NSZZ "Solidarność" i innymi związkami zawodowymi, instytucjami państwowymi, organizacjami politycznymi i społecznymi w zakresie ochrony zawodu bi-

bliotekarza i tworzeniu ekonomiczno-socjalnych gwarancji jego wykonywania.

Krajowy Zjazd Delegatów SBP stawia przed Zarządem Głównym następujące podstawowe zadania:

1. Opracowanie programu działania na okres kadencji 1981-1985.
2. Zjazd, nie podejmując decyzji co do kształtu organizacyjnego ZG SBP, uprawnia Zarząd Główny do takiego kształtowania struktur i zasad organizacyjnych, które mu zapewnią skuteczną realizację założonego programu oraz rozwiązywanie wszystkich problemów, pojawiających się w trakcie działalności. Zarząd Główny winien w najszerszej mierze korzystać z możliwości intelektualnych, organizacyjnych i doświadczeń ogółu członków SBP, którzy zarazem są zobowiązani moralnie do udziału w pracach Zarządu, winno wykazywać gotowość osobistego uczestnictwa zgodnie z potrzebami organizacji.
3. Zarząd Główny winien zapewnić niezależność finansową Stowarzyszenia poprzez prowadzenie samodzielnej działalności wydawniczej i gospodarczej na rzecz bibliotek, co nie wyklucza przyjmowania dotacji finansowych na określone cele programowo-statutowe.
4. Zarząd Główny winien stworzyć właściwe formy i metody informacji o życiu wewnątrzorganizacyjnym, problemach i podejmowanych działaniach, zagadnieniach pracy okręgów itp. oraz zapewnić właściwe metody informowania społeczeństwa o problemach bibliotek i bibliotekarstwa.
5. Zobowiązuje się Zarząd Główny do przygotowania i podjęcia rozmów z naczelnymi władzami państwowymi według przygotowanego programu, w którym winny znaleźć się węzłowe i najżywotniejsze problemy bibliotekarstwa polskiego.
6. Zjazd przedkłada Zarządowi Głównemu pakiet wniosków i propozycji programowych zgłoszony przed zjazdem i podczas dyskusji zjazdowej z zobowiązaniem ich skategoryzowania pod kątem adresatów oraz przedłożenia odpowiednim czynnikom decyzyjnym celem ich pełnej realizacji. Wnioski skierowane pod adresem Zarządu Głównego winny być niezwłocznie realizowane.

ALINA GAWINOWA
(1908-1981)

Dnia 12.1.1981 r. zmarła w Warszawie mgr Alina z Tumanowiczów Gawinowa, starszy kustosz dyplomowany, zasłużony pracownik bibliotek warszawskich, odznaczona Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Urodziła się w Warszawie dn. 10.8.1908 r. i tu ukończyła gimnazjum Anny Jakubowskiej, a następnie studia na Uniwersytecie Warszawskim. Po napisaniu pod kierunkiem prof. dra Józefa Ujejskiego pracy dyplomowej pt. Kwestia żydowska w powieściach pozytywistycznych, uzyskała tytuł magistra filozofii w zakresie filologii polskiej. Rozpoczęła następnie pod kierunkiem prof. dra Zygmunta Szwejkowskiego zbieranie materiałów do pracy doktorskiej na temat: Dziesięć lat istnienia (1860-1870) "Przeglądu Tygodniowego Życia Społecznego, Literatury i Sztuk Pięknych", głównego organu pozytywizmu warszawskiego. Niestety, wojna przekreśliła te plany pracy naukowej.

W okresie studiów wiele czasu poświęcała pracy społecznej, uczestnicząc w prowadzeniu świetlicy dla trudnej młodzieży męskiej Woli, z okolic tzw. Kercelaka. Umiała zjednać sobie sympatię i zaufanie młodych ludzi i zainteresować ich wartościowymi dziełami naszej literatury. Również w l. 1932-1938, wyjeżdżając na obozy i wyprawy organizowane przez Towarzystwo Przyjaciół Huculszczyzny i Związek Harcerstwa Polskiego, brała udział w akcji opiekuńczej i kulturalnej wśród ludności Doliny Białego Cze-

remeszu. Koleżanka ze studiów i towarzyszka tych wypraw Maria Bąbalina wspomina, że Alina Gawinowa z pasją zajmowała się zbieraniem charakterystycznych zwrotów gwarowych, porzekadeł, pieśni i gadek ludowych. Materiały te miały wejść do zbiorów powstałego we wsi Żabie w 1938 r. Muzeum Etnograficznego. Obok zainteresowań i pasji kulturalnych, cechowała postawę i pracę Ali Tumanowicz jej niezwykła życzliwość i serdeczność, które zjednywały jej wszędzie sympatię i budziły zaufanie. Już w czasie studiów zaczęły się krystalizować jej zainteresowania bibliotekarstwem, np. koncepcją przygotowania odpowiednich księgozbiorów przy Muzeum Etnograficznym dla miejscowej ludności.

Do zawodu bibliotekarskiego przygotowywała się z całym zrozumieniem i odpowiedzialnością, odbywając bezpłatne praktyki w różnego typu bibliotekach. Zastępuje na podkreślenie, że pierwsze kroki w obranym zawodzie stawiała pod kierunkiem znakomitych ludzi i doświadczonych bibliotekarzy.

Pierwszą jej praktyką stanowiąca pracę przy porządkowaniu druków parlamentarnych państw obcych w Bibliotece i Archiwum Sejmu i Senatu RP. Twórcą i organizatorem (1920) oraz dyrektorem tej placówki był Henryk Kołodziejski, wybitny postępowy działacz społeczny, polityk, współzałożyciel Instytutu Gospodarstwa Społecznego.

W 1935 r. objęła A. Gawinowa samodzielne kierownictwo biblioteki związkowej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Traktowała tę pracę jako przejściową i jednocześnie odbywała praktykę w bibliotece urzędowej tegoż ministerstwa, kierowanej przez znanego działacza społecznego, publicystę i współredaktora wydawnictw Instytutu Gospodarstwa Społecznego, Stanisława Stempowskiego. Praktyka ta polegała na pomaganiu w sporządzaniu katalogu rzeczowego i porządkowaniu wydawnictw ciągłych.

W 1937 r. A. Gawinowa rozpoczęła długoletnią pracę w Bibliotece Publicznej m. st. Warszawy. Skierowana do Działu Zasadniczego Biblioteki Głównej naukowej na Koszykowej była zatrudniona przy opracowywaniu i udostępnianiu druków zwartych. Tu miała szczęście pracować pod kierunkiem tak zasłużonych i niepospolitych ludzi jak dyrektor Faustyn Czerwiński, współtwórca nowoczesnego bibliotekarstwa w Polsce i jego zastępczyni a jednocześnie kierownik Działu Zasadniczego Wiktoria Muklanowicz, wielce ceniona bibliotekarka o dużej wiedzy ogólnej i wyjątkowo wysokiej kulturze. Należy nadmienić, że warszawska Biblioteka Publiczna była w owym czasie prawdziwą szkołą bibliotekarstwa a ludzie, którzy przez nią przeszli, byli cenionymi pracownikami w każdej bibliotece; wielu z nich zajęło w tym zawodzie znaczące pozycje i stanowiska.

W czasie okupacji hitlerowskiej A. Gawinowa początkowo kierowała pracownią centralnego opracowania księgozbioru dla wszystkich wypożyczalni terenowych. W 1942 r. okupant ograniczył działalność Biblioteki Publicznej. Zamknięto placówki terenowe, zmniejszono do minimum personel, który zajmował się odtąd jedynie porządkowaniem zbiorów i ich zabezpieczeniem; w tej nielicznej grupie była i A. Gawinowa.

Po upadku Powstania Warszawskiego A. Gawinowa wraz z mężem zostali wywiezieni w Łowickie. Tragedia narodowa i uciążliwość życia nie zalażamy ich; organizują prawie od razu i prowadzą przez kilka miesięcy komplet tajnego nauczania we wsi Niedźwiada.

Po wyzwoleniu Warszawy, już w styczniu 1945 r., A. Gawinowa wraca do Biblioteki Publicznej i od lutego do sierpnia kieruje sekcją wypoży-

czalni, pełniąc jednocześnie funkcję delegata Biblioteki przy Zarządzie Miejskim, a następnie obejmuje kierownictwo Działu Zasadniczego Biblioteki Głównej, którego bardzo wartościowy księgozbiór wraz z magazynami w 80% został spalony przez wycofujące się wojska niemieckie.

Mimo dotkliwych strat Biblioteka pod kierownictwem oddanego jej i niezwykle operatywnego dyrektora dra Ryszarda Przelaskowskiego już w maju 1945 r. otworzyła pierwszą czytelnię na Koszykowej i uzupełniając braki zaczęła się szybko odbudowywać. Okres odbudowy Biblioteki wymagał przede wszystkim wysiłku organizacyjnego; należało w nowych warunkach lokalowych (brak magazynów) uruchomić cały zespół elementów, składających się na bibliotekę naukową.

A. Gawinowa w 1946 r. zostaje kierowniczką Biblioteki Głównej i funkcję tę pełni do 1952 r. Jest bardzo cenionym przez dyrektora Przelaskowskiego współpracownikiem i członkiem stałej komisji doradczej. W kwietniu 1948 r. zostaje wraz z kilkoma innymi pracownikami Biblioteki Głównej uznana dekretem Ministra Oświaty za pracownika naukowego.

W związku ze zmianami dyrekcji w Bibliotece Publicznej (odwołaniem ze stanowiska dyr. R. Przelaskowskiego, a potem dyr. Zbigniewa Kempki) A. Gawinowa na własną prośbę obejmuje w 1952 r. stanowisko kierowniczka Działu Wydawnictw Periodycznych w stopniu kustosa. Niestety, nie na długo, bo już w połowie 1953 r. musiała rozstać się z Biblioteką Publiczną, dzieląc ten los z innymi długoletnimi pracownikami Biblioteki. Odejście A. Gawinowej po 16 latach pracy w Bibliotece Publicznej było dużą krzywdą dla niej samej i szkodą dla instytucji, a także zaskoczeniem dla kolegów. Kulturalna, pełna uroku, wrażliwa i szlachetna, ale bezkompromisowa w sprawach zasadniczych, zostawiła dużo serdecznych wspomnień.

Dalszy okres pracy bibliotekarskiej A. Gawinowej trwający ponad 27 lat to praca w bibliotekach Polskiej Akademii Nauk. Zaangażowana od września 1953 r. do Ośrodka Bibliografii i Dokumentacji Naukowej PAN zajmowała się porządkiem księgozbioru byłego Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, przekazanego Ośrodkowi w 1952 r. przez Polską Akademię Umiejętności i kierowała opracowaniem nowych nabytków w miarę powiększania się zbiorów. Wspólnie z Janem Fabiańskim opracowała projekt organizacji Biblioteki PAN, w której objęła kierownictwo działu opracowania wydawnictw ciągłych; tę funkcję pełniła do chwili przejścia do Biblioteki Instytutu Badań Literackich w sierpniu 1961 r. Posłużę się tu dosłownym przytoczeniem fragmentów wspomnienia obecnego kierownika Biblioteki IBL Ignacego Sieradzkiego: "Przybycie A. Gawinowej do działu opracowań w Bibliotece IBL w sierpniu 1961 r. zakończyło w tym dziale okres »bezkrolewia« (...) Przed nową kierowniczką stało tyle wdzięczne co trudne zadanie. Jak w wielu bibliotekach podporządkowanych, tak i tu główną uwagę zwracano na gromadzenie zbiorów na niekorzyść ich opracowania (...) Nie należały do rzadkości wypadki, że czytelnicy mieli lepsze informacje o zbiorach niż katalog. Pracę rozpoczęła Pani Alina od dokładnego rozpoznania stanu ewidencji (...) i wartości katalogów, następnie uszeregowwała zadania i określiła potrzeby (...) Organizowanie pracy dokonywane było tą samą metodą: konsekwentnego dążenia do wytkniętych celów przy rzeczowym i spokojnym braniu pod uwagę istniejących warunków. Pracownikom działu wyznaczano zadania w miarę możliwości zgodne z ich upodobaniami i charakterem, instrukcje otrzymywali w taki spo-

sób, że były wynikiem wspólnych refleksji zwierzchnika i podwładnego, a także egzekwowanie rezultatów pracy było w maksymalnym stopniu zindywidualizowane. Suche efekty pracy A. Gawinowej dotyczą spraw najzupełniej elementarnych (...) zatem owoców dziewięcioletnich wysiłków, pozostawionego śladu, należy upatrywać w czym innym: w wytknięciu celów, w określeniu i zaawansowaniu głównych zadań, a przede wszystkim w stworzeniu atmosfery, którą charakteryzowała koncentracja w pracy i zaufanie do pracowników. Z uwagi na doświadczenie A. Gawinowej i erudycję polonistyczną nabytą m.in. w czasie kilkuletniej pracy nad trzecią romantyczną serią »Bibliografii literatury polskiej Nowego Korbuta« po przejściu na emeryturę w grudniu 1969 r. została natychmiast zatrudniona w niepełnym wymiarze godzin (ostatnia umowa wygasła jesienią 1980 r.). Swoje nowe obowiązki spełniane w tym samym dziale (...) przyjęła (...) w sposób tak naturalny i otwarty jak wszystko dotychczas (...). W ostatnim roku widoczne osłabienie fizyczne i niedomoga słuchu znacznie ograniczyły aktywność Pani Aliny; pozostało nie zmienione to, co najistotniejsze - pogoda i otwarty stosunek do świata".

Pięknie i trafnie określiła ją długoletnia koleżanka Zofia Steffen-Padowicz: "była symbolem afirmacji życia skromnego, cichego, ale także bogatego".

Z prac podejmowanych na marginesie pracy zawodowej należy wymienić: artykuły w wydawnictwach fachowych; współpracę z Państwowym Zaoczny Kurs Bibliotekarskim, polegającą na przygotowaniu (wspólnie z Julią Millerową) skryptu pt. "Rozmieszczenie i konserwacja zbiorów" (którego poszerzone wydanie pt. "Rozmieszczenie, higiena i konserwacja zbiorów" wyszło w 1957 r. w podręczniku "Bibliotekarstwo powszechne"); recenzowanie innych skryptów; udział w komisji egzaminacyjnej; prace w zespole Instytutu Badań Literackich przygotowującym pod redakcją prof. Kazimierza Budzyka nowe rozszerzone wydanie "Bibliografii literatury polskiej" Gabriela Korbuta; prace redakcyjne przy miesięczniku "Biuletyn Ośrodka Bibliografii i Dokumentacji Naukowej PAN", wydawanego przez Ossolineum od 1954 r.; artykuły w "Encyklopedii wiedzy o książce" (Ossolineum 1971 r.); współpracę przy organizowaniu bibliotek Związku Nauczycielstwa Polskiego PAN.

Niniejsze wspomnienie opracowałam na podstawie akt personalnych, życiorysów pisanych ręką Aliny Gawinowej, moich własnych długoletnich kontaktów oraz wspomnień Jej kolegów.

Irena Gawinkowa

KRONIKA KRAJOWA

Sesja naukowa na temat bibliotek publicznych

W dniach 10-12.09.1981 została zorganizowana przez Zarząd Główny SBP, Zarząd Okręgu SBP w Gdańsku i Wojewódzką Bibliotekę Publiczną w Gdańsku sesja naukowa: "Organizacja i działalność bibliotek w dużych miastach". Referaty wygłosili: 1) Halina Kamińska (MKiS) - Ocena i rozwój bibliotek w dużych miastach ze szczególnym uwzględnieniem ośrodków liczących od 100 do 400 tys. mieszkańców; 2) Halina Giżyńska-Burakowska (WBP Olsztyn) - Problemy racjonalnego kształtowania sieci bibliotecznej w mieście przekraczającym 100 tys. mieszkańców z uwzględnieniem doświadczeń WBP w Olsztynie; 3) Grzegorz Chmielewski (WBP Zielona Góra) - Rola i zadania WBP jako głównej biblioteki miasta i województwa; 4) Iluminata Sterczewska (WBP Gdańsk) - Rozwój i kulturotwórcze funkcje bibliotek publicznych w wielkich osiedlach mieszkaniowych na przykładzie dzielnicy Przymorze w Gdańsku.

Powołanie Komisji do spraw bibliotek, ośrodków informacji i archiwów PAN

Decyzją sekretarza naukowego PAN z dn. 10.07.1981 powołana została 28-osobowa Komisja ds. bibliotek, ośrodków informacji i archiwów PAN. Przewodniczącym Komisji został doc. dr Leszek Kubicki, wiceprzewodniczącym doc. dr Zbigniew Jabłoński. Komisja jako organ doradczy sekretarza naukowego PAN współdziałała w określaniu kierunków polityki biblioteczno-informacyjnej i archiwalnej w PAN; do jej zadań należy zgłaszanie wniosków i opiniowanie projektów decyzji w tych sprawach. W dniu 14.09.1981 odbyło się pierwsze posiedzenie Komisji z następującym porządkiem obrad: 1) Przyjęcie projektu regulaminu działalności Komisji; 2) Informacja dyrektora Biura Wydawnictw i Bibliotek PAN o aktualnych zagadnieniach działalności bibliotecznej PAN; 3) Omówienie programu prac Komisji na l. 1981/82; 4) Omówienie zasad kształtowania składu rad naukowych w placówkach bibliotecznych, informacyjnych i archiwalnych PAN; 5) Sprawy różne.

Przedłużenie cyklu zajęć na Podyplomowym Studium Informacji Naukowej przy Instytucie Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UW

Poczynając od r. akad. 1981/82 Podyplomowe Studium Informacji Naukowej będzie trwało 3 semestry. Celem Studium jest doskonalenie wiedzy zawodowej pracowników bibliotek i ośrodków informacji. Program naucza-

nia uwzględnia m.in. zagadnienia teorii informacji, organizację i metodykę działalności informacyjnej oraz teoretyczne i praktyczne problemy zautomatyzowanych systemów informacyjno-wyszukiwawczych. Absolwenta Studium obowiązuje złożenie pracy końcowej i egzamin dyplomowy.

Z działalności związków zawodowych zrzeszających bibliotekarzy

W dniach 18-20.09.1981 odbyło się w Warszawie plenarne zebranie Ogólnopolskiej Międzybibliotecznej Komisji Porozumiewawczej (OMKP) NSZZ "Solidarność", na którym dokonano oceny dotychczasowych działań. Najwięcej uwagi poświęcono sprawom nowej siatki płac dla bibliotekarzy. OMKP odrzuciła projekt przedłożony przez Ministerstwo Kultury i Sztuki jako niezgodny z postulatami środowiska bibliotekarskiego. Opracowany przez OMKP projekt w tej sprawie poddano pod dyskusję szerokiej opinii bibliotekarzy, których przedstawiciele zgłosili szereg uwag na spotkaniu w dn. 20.09.81. Podjęto uchwałę upoważniającą prezydium OMKP do dalszych prac nad tym projektem. Omówiono wyniki rozmów prowadzonych w dn. 19.06.81 i 17.09.81 w Ministerstwie Kultury i Sztuki na temat skrócenia czasu pracy bibliotekarzy. W dniu 17.09.81 w tej samej sprawie przeprowadzono rozmowy w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych, gdzie ujednociono stanowisko z przedstawicielami innych związków zawodowych - Sekcją Pracowników Bibliotek i Ośrodków Informacji Naukowej ZNP-Nauka i Krajową Radą Pracowników Bibliotek Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki. Przedmiotem rozważań plenarnego zebrania OMKP były również następujące sprawy: przygotowywane zarządzenie dotyczące dodatków za szkodliwe warunki pracy, zniżki kolejowe dla emerytów i ich rodzin, ustawa o szkolnictwie wyższym, biblioteki wiejskie, zaopatrzenie bibliotek w wydawnictwa z krajów kapitalistycznych, zbiorowe układy pracy. Z okazji plenarnego zebrania OMKP miały miejsce spotkania z bibliotekarzami warszawskimi. W związku z wyborem Przemysława Fenrycha do MKZ Pomorza Zachodniego dokonano wyborów nowego przewodniczącego, którym został Jacek Sauk, dotychczasowy wiceprzewodniczący. Na wiceprzewodniczącego wybrano Julitę Bodzińską (Gdańsk).

W dniach 22-25.04.1981 odbywał się zjazd sprawozdawczo-wyborczy ZNP. Do zarządu głównego ZNP-Nauka wybrano dwóch przedstawicieli bibliotek: Teresę Szymorowską (Biblioteka Główna UMK w Toruniu) i Mariannę Borowską (Biblioteka Główna WSP w Słupsku). W okresie od czerwca do września 1981 r. Krajowy Zarząd Sekcji Pracowników Bibliotek i Ośrodków Informacji Naukowej ZNP-Nauka zorganizował dwa zebrania plenarne (26.06.81 i 25.09.81) oraz posiedzenie prezydium w dn. 10.07.81. W tym okresie opracowano stanowisko Sekcji wobec zmieniających się wersji ustawy o szkolnictwie wyższym, przygotowano materiały do nowelizowanych przepisów BHP, omawiano sprawy płacowe. Sekcja zgłosiła apel o utrzymanie prenumeraty wydawnictw ciągłych z krajów kapitalistycznych. Wraz z innymi związkami zawodowymi zrzeszającymi bibliotekarzy Sekcja zajęła jednolite stanowisko w sprawie czasu pracy bibliotekarzy na zebraniu w dniu 17.09.81 w Ministerstwie Kultury i Sztuki i w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych.

Nagroda ministra kultury i sztuki

Z okazji Święta Odrodzenia Polski dn. 22.07.1981 minister kultury i sztuki przyznał nagrody za twórczość artystyczną i działalność w dziedzinie upowszechniania kultury.

Laureatką nagrody I stopnia została prof. dr Alodia Kawecka-Gryczowa za wybitny wkład w rozwój bibliotekarstwa polskiego i całokształt pracy naukowej w dziedzinie historii kultury polskiej. Uroczystość wręczenia dyplomów laureatom nagród ministrą odbyła się dn. 28.09.1981 w Pałacu na Wodzie w Łazienkach.

Kronika zmian kadrowych

W wielu bibliotekach, zwłaszcza szkół wyższych, mają miejsce zmiany na stanowiskach kierowniczych. W drodze wyborów dyrektorem Biblioteki Jagiellońskiej w Krakowie został dr Jan Pirożyński; w Bibliotece Główniej UAM w Poznaniu przy akceptacji załogi funkcję dyrektora objął dr Zdzisław Szkutnik. W bibliotekach Uniwersyteckich w Łodzi i we Wrocławiu rozpisany został konkurs na stanowisko dyrektora.

Dyrektorem Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej Uniwersytetu Warszawskiego została wybrana prof. dr hab. Barbara Bieńkowska, która rozpoczęła pełnienie tej funkcji z dniem 1.10.1981.

KRONIKA ZAGRANICZNA

47 Sesja Rady Głównej i Konferencja Generalna IFLA

W 1981 r. doroczna konferencja IFLA odbyła się w Lipsku w dn. 13.-22 sierpnia, a jej temat przewodni brzmiał: Instytucje narodowe i organizacje fachowe bibliotekarstwa. Obrady koncentrowały się więc wokół zagadnień bibliotek narodowych, współpracy międzynarodowej, ze szczególnym uwzględnieniem stowarzyszeń bibliotekarskich, ciał doradczych i konsultacyjnych bibliotekarstwa, ośrodków fachowych i naukowo-metodycznych, narodowych ośrodków służb bibliotecznych oraz instytucji i ciał doradczych ds. badań bibliotekoznawczych.

We wstępnej, ogólnej części konferencji został m.in. przedstawiony projekt programu działania IFLA na l. 1981-1985. Główny trzon spotkania stanowiły obrady w działach (divisions) i ich sekcjach: w Dziale Uniwersalnych Bibliotek Naukowych, w Dziale Bibliotek Specjalnych, w Dziale Bibliotek służących całemu społeczeństwu, w Dziale Uniwersalnej Rejestracji Bibliograficznej, w Dziale Zbiorów i Służb, w Dziale Zarządzania i Technologii oraz w Dziale Kształcenia i Badań.

W konferencji uczestniczyła 16-osobowa delegacja bibliotekarzy polskich z przewodniczącym SBP drem S. Kubowem i dyrektorem Biblioteki Narodowej prof. W. Stankiewiczem.

Problemy niekonwencjonalnej, czyli tzw. "szarej" literatury

Terminem "grey literature" lub "non-conventional literature" określane są sprawozdania i tłumaczenia dokonywane przez organizacje rządowe, przemysłowe, instytuty naukowe i uniwersytety, prace doktorskie publikowane i nieopublikowane, a także niektóre wydawnictwa oficjalne. Znaczenie tych dokumentów stale wzrasta, w związku z czym w państwach Wspólnoty Europejskiej czynione są obecnie starania mające na celu usprawnienie ich wyszukiwania i udostępnianie oraz utworzenie dla nich bibliograficznej bazy danych dostępnej poprzez Euronet DIANE.

Wynikiem prowadzonych prac było uruchomienie od 1 stycznia 1981 r. systemu SIGLE (information system on non-conventional or grey literature). Jego zadaniem jest dostarczanie informacji o dokumentach oferowanych przez ważniejsze ośrodki informacji i dokumentacji w państwach Wspólnoty Europejskiej.

Obecnie w systemie uczestniczą: British Library Lending Division (Wielka Brytania), Fachinformationszentrum (RFN), Laboratoire de l'Industrie Electrique (Belgia) oraz Commissariat à l'Energie Atomique (Francja). Zainteresowane systemem są także inne państwa. Opracowano już normy angielskie opisu sprawozdań naukowych (BS 4811), tłumaczeń (BS 4755) oraz sprawozdań z konferencji (BS 4446). Podstawowe materiały dotyczące tego zagadnienia zostały zgromadzone w dokumencie: "Report of the study on practices, standards and guidelines applicable to grey literature". EUR report nr 7139.

Dział Wypożyczeń Biblioteki Brytyjskiej, który podjął się gromadzenia angielskiej i irlandzkiej literatury niekonwencjonalnej, rejestruje ją od stycznia 1981 r. w biuletynie "British Reports, Translations and Theses"

"Aslib Information" 1981 Vol. 9 nr 7/8
s. 178

Międzynarodowe sympozjum na temat
automatyzacji bibliografii narodowych

Sympozjum zorganizowane przez Bibliotekę Państwową w Pradze i Macierz Słowacką w Martinie przy poparciu UNESCO odbyło się w Pradze w dn. 14-16 października 1981 r. Uczestniczyli w nim przedstawiciele bibliotek narodowych oraz innych instytucji i organizacji bibliotekarskich z 14 państw. Polskę reprezentowali: zast. dyrektora Biblioteki Narodowej dr R. Cybulski i kierownik Ośrodka Przetwarzania Danych BN mgr Cz. Wrzesień.

Uczestnicy sympozjum, uznając podstawowe znaczenie bibliografii narodowych dla realizacji programu UBC, jednomyślnie stwierdzili, że wszystkie ośrodki tworzące te bibliografie powinny wprowadzać i wykorzystywać nowe techniki. Zwrócili się do szkół bibliotekarskich o włączenie do programów nauczania problematyki automatyzacji w bibliotekach, a do UNESCO - o poparcie dla sprawy wprowadzenia automatyzacji do narodowych systemów bibliograficznych i programów służących ich uzgadnianiu w skali

międzynarodowej oraz o udział w organizowaniu międzynarodowych konferencji poświęconych tym problemom. Materiały z sympozjum zostaną opublikowane.

"IFLA Journal" 1981 Vol. 7 nr 2
s. 211-212

Organizacja wypożyczania międzynarodowego

Rozwijaniem i doskonaleniem organizacji wypożyczania międzynarodowego zajmuje się powołane w tym celu IFLA Office for International Lending z siedzibą w Dziale Wypożyczeń Biblioteki Brytyjskiej (British Library Lending Division, Boston Spa). Udziela ono praktycznej pomocy w organizowaniu wypożyczania, gromadzi i publikuje informacje związane z tym tematem, prowadzi badania w tym zakresie.

W ramach tych działań został opracowany znormalizowany rewers używany do wypożyczeń międzynarodowych przez coraz więcej państw oraz opublikowane różnego rodzaju pomoce (m.in. "Brief guide to centers of international lending and photocopying", 1979). Biuro gromadzi także dane statystyczne o wypożyczeniach w skali międzynarodowej i ogłasza raporty na ich podstawie. Publikuje w czasopiśmie "Interlending Review" przeglądy literatury i bibliografie dotyczące spraw wypożyczania. Zostały również przeprowadzone badania działających obecnie narodowych systemów wypożyczania i przygotowane propozycje rozwiązań modelowych ("National interlending systems: a comparative study of existing systems and possible models". Paris 1980) oraz zorganizowane międzynarodowe seminarium na temat dostarczania dokumentów w poszczególnych państwach (22-24.9.1980).

"IFLA Journal" 1981 Vol. 7 nr 2
s. 169-171

Katalogowanie w toku procesu publikacyjnego

W 1971 r. Biblioteka Kongresu przystąpiła do realizacji programu Cataloging in Publication - CIP. Program zainicjowany dla udzielenia pomocy bibliotekom w okresie zmniejszania ich budżetów i wzrostu kosztów katalogowania rozwinął się bardzo szybko. Początkowo podporządkowany administracyjnie innym komórkom, w 1978 r. został wyodrębniony w samodzielny dział. Biblioteki amerykańskie mogą obecnie korzystać z opisów katalogowych sporządzanych przez Bibliotekę Kongresu i umieszczanych w nowo wydawanych książkach oraz z dystrybucji taśm magnetycznych z zapisami tych opisów jeszcze przed opublikowaniem książek. Obie formy usług są bardzo pomocne przy gromadzeniu i katalogowaniu zbiorów bibliotecznych. Wydawcy wykorzystują CIP przede wszystkim do anonsowania nowości.

Początkowo uczestniczyło w programie 27 wydawców, obecnie jest ich ok. 2000, w tym ok. 40 agencji rządowych i oficyn międzynarodowych; co miesiąc przystępuje do współpracy ok. 10 wydawców. Dotychczas Biblioteka sporządziła opisy do ok. 200 000 tytułów, a bieżąco obejmuje programem 65% książek ukazujących się w Stanach Zjednoczonych. W pierwszej połowie 1981 r. CIP wykorzystywało ponad 2400 bibliotek, a wśród nich 80% używało taśm magnetycznych do różnych prac mających na celu przyspieszenie opracowywania i udostępniania zbiorów.

"Library of Congress Information
Bulletin" 1981 Vol. 10 nr 33 s. 265-
-266

WYDAWNICTWA OTRZYMANE

Wydawnictwa zwarte

- Francesco Barbei: Biblioteche in Italia. Firenze: Giunta Regionale Toscana-La Nuova Italia 1981 (Archivi e Biblioteche, 3).
- Fire insurance maps in the Library of Congress. Plans of North American cities and towns produced by the Sanborn Map Company. Washington: Library of Congress 1981.
- Ján G. Žatkuliak: Používatelia odborných informácií a informatické služby. Bratislava: Slovenské Pedagogické Nakladateľstvo 1981.
- Ján G. Žatkuliak: Vedecká príprava knižnično-informačných pracovníkov. Bratislava: Slovenské Pedagogické Nakladateľstvo 1980.

Wydawnictwa ciągłe

- "Bratislavské Lekárske Listy" 1981 Zv. 75 čís. 5.
- "Čitateľ" 1981 R. 30 čís. 4-9.
- "ECSSID Bulletin" 1981 Vol. 3 nr 1.
- "Knižnice a Vedecké Informácie" 1981 R. 13 čís. 2-4.
- "Mitteilungen aus dem wissenschaftlichen Bibliothekswesen der Deutschen Demokratischen Republik" 1981 Jg. 19 H. 1-4.
- "The Quarterly Journal of the Library of Congress" 1981 Vol. 38 nr 1-2.
- "Rocznik Biblioteki Narodowej" 1978 (wyd. 1980) R. 14.

AUTORZY

- Irena BEDNARZ, mgr
Jan BURAKOWSKI, mgr
- Radosław CYBULSKI, doc. dr
- Irena GAWINKOWA, mgr
Zdzisław KOZIEN, mgr
- Rafał KOZŁOWSKI, mgr
Jerzy LEWANDOWSKI, mgr
- Leon ŁOŚ, dr
Andrzej MĘŻYŃSKI, dr
Adam NOWAK, mgr
Janina PELCOWA, dr
Barbara SORDYŁOWA, dr
Józef SZOCKI, dr
- Jadwiga TEJWAN, mgr
Irena TREICHEL, dr
Władysława WASILEWSKA, mgr
Józef WILK, dr
- Kronikę krajową oprac.:
Hanna ZASADOWA, mgr
- Kronikę zagraniczną oprac.:
Mirosława KOCIĘCKA, mgr
- Tłumaczenia angielskie:
Ewa SZEWCZYK
- Biblioteka PAN w Warszawie
 - Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Olsztynie
 - Instytut Bibliotekoznawstwa i Informatyki Naukowej UW
 - Biblioteka Główna Akademii Ekonomicznej w Krakowie
 - Biblioteka Narodowa
 - Biblioteka Główna Politechniki Warszawskiej
 - Biblioteka PAN w Warszawie
 - Instytut Historii UMCS w Lublinie
 - Biblioteka PAN w Warszawie
 - Instytut Kształcenia Nauczycieli i Badań Oświatowych, Wrocław
 - Biblioteka PAN w Warszawie
 - Zakład Informatyki Akademii Ekonomicznej w Krakowie
 - Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie
 - Biblioteka Narodowa

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW

Redakcja "Przeglądu Bibliotecznego" uprzejmie prosi Autorów o przestrzeganie następujących zasad przy nadsyłaniu materiałów:

Artykuł nie powinien przekraczać 15 stron maszynopisu formatu A4 wraz z przypisami i ewentualnymi tablicami. Tekst maszynopisu winien być napisany z podwójnym odstępem między wierszami (ok. 30 wierszy na stronie, margines 5 cm).

Maszynopis artykułu należy dostarczać w 3 egz. Inne materiały jak recenzje, sprawozdania itp. - w 2 egz. Materiały ilustracyjne (np. tablice, wykresy) powinny być umieszczone na osobnych ponumerowanych stronach z zaznaczeniem ich miejsca w tekście.

Przypisy należy umieszczać na końcu tekstu na osobnych stronach. Opis w przypisie winien składać się z: imienia i nazwiska autora, tytułu publikacji, miejsca wydania, nazwy wydawnictwa i roku wydania oraz stron na których znajduje się cytowany fragment. W przypadku powoływania się na artykuł, nazwę czasopisma, rok, tom, strony (od - do), lub na stronę cytowanego fragmentu.

Każdy artykuł winien być zaopatrzony w streszczenie autorskie na ok. 1/2 strony maszynopisu.

Autorzy proszeni są o podawanie (prócz imienia i nazwiska) również tytułu naukowego, nazwy i adresu instytucji, w której pracują, adresu prywatnego, numeru telefonu.

"Przegląd Biblioteczny" drukuje tylko materiały oryginalne. Redakcja zamawia materiały na podstawie wcześniejszego zgłoszenia tematu lub konceptu.

Materiałów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów oraz wprowadzania zmian.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY

Warunki prenumeraty

Prenumeratę załatwia RSW „Prasa-Książka-Ruch”

Cena prenumeraty rocznej zł 241—

Cena prenumeraty półrocznej zł 120—

**Sprzedż numerów bieżących i archiwalnych
w Księgarni Ośrodka Rozpowszechniania Wydawnictw Naukowych PAN,
płatność gotówką, przelewem lub za zaliczeniem pocztowym.
Adres: OR PAN, Pałac Kultury i Nauki, 00-901 Warszawa,
konto nr 1065-420, VI O. NBP Warszawa**